

ACTA ERASMIANA

Tom XIII

Redaktor Naczelny
Miroslaw Sadowski

Koło Naukowe Doktryn Politycznych i Prawnych
Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski

Wrocław 2016

ACTA ERASMIANA

Tom XIII

**Koło Naukowe Doktryn Politycznych i Prawnych
Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych
Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii
Uniwersytet Wrocławski**

Redakcja Serii

Redaktor Naczelny:
Mirosław Sadowski

Zastępca Redaktora Nacelnego:
Agnieszka Kuriata
Barbara Jelonek

Wrocław 2016

Rada naukowa:

Dr hab. prof. nadzw. UW r Mirosław Sadowski- Przewodniczący
Dr hab. prof. nadzw. UG Anna Machnikowska
Dr hab. prof. nadzw. UW r Jarosław Rominkiewicz
Dr hab. prof. nadzw. UŁ Tomasz Tulejski
Dr hab. prof. nadzw. UŁ Maciej Chmieleński
Dr hab. prof. nadzw. UR Artur Łuszczyński
Dr hab. Małgorzata Łuszczyńska UMCS
dr Tomasz Scheffler
dr Bogusław Sołtys

Zespół Stałych Recenzentów:

Dr hab. Artur Ławniczak
Dr hab. prof. nadzw. UW r Łukasz Machaj
Dr Radosław Antonów
Dr Paweł Sydor

Zespół Redakcyjny:

Mgr Małgorzata Samojedny (redaktor językowy)
Mgr Katarzyna Sadowa
Mgr Aleksandra Spychalska
Mgr Andrzej Bryl
Mgr Magdalena Debita
Mgr Adam Kupczyk
Mgr Łukasz Piątkowski
Mgr Katarzyna Piątkowska
Mgr Patryk Stalski
Mgr Małgorzata Kania
Mgr Ewa Baszak
Mgr Barbara Zyzda

Korekta:

Agnieszka Kuriata, Barbara Jelonek

DTP i layout:

Agnieszka Kuriata, Barbara Jelonek

© Copyright by Katedra Doktryn Politycznych i Prawnych WPAiE UW r,
Koło Naukowe Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Prawa & Authors
Wrocław 2016

ISSN 2451-2060

ISBN 978-83-65158-07-9

Spis treści

Wstęp

.....s. 7-9

Artykuły naukowe

JAN LUDWIK

„Wpływ orzeczenia w sprawie Inuit Tapiriit Kanatami na instytucje krajowego porządku prawnego”.

.....s. 11-26

PAWEŁ JAGIEŁŁO

„Małżeństwo o podwójnym skutku w Prawie Wewnętrznym Kościoła Zielonoświątkowego w RP”.

.....s. 27-35

TOMASZ RESLER

„Konkordat z 1925 roku – podstawa funkcjonowania kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej”.

.....s. 36-57

MARIA DEPTA

„Konstytucyjne podstawy klauzuli wyrzeczenia się wojny a obecna japońska sytuacja polityczna”.

.....s. 58-72

PAMELA KLITYŃSKA

„Myśl Konfucjusza”

.....s. 73-85

ANNA KUCHCIAK

„Ustawa o osobach starszych – nowy czy kolejny rozdział polityki senioralnej?”.

.....s. 86-99

DOMINIKA SZAFRAN

“Ochrona konsumenta w razie niewypłacalności biura podróży”.

.....s. 100-109

Sprawozdania

BARBARA JELONEK

Sprawozdanie z trzeciego Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego 2016.

.....s. 110-116

BARBARA ZYZDA

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji „Mediacje w sferze wewnętrznej. Remedium na uwarunkowania i konflikty systemowe”.

.....s. 117-123

AGNIESZKA KURIATA

„Doświadczenie i akceptacja”, Wrocław 2016. Sprawozdanie z konferencji naukowej.

.....s. 124-131

MAŁGORZATA SAMOJEDNY *„Sprawozdanie z I Jagiellońskiej Konferencji Bezpieczeństwa, Kraków 2016”.*

.....s. 132-141

Recenzje

BARBARA JELONEK

Materialne i niematerialne dziedzictwo kultury Japonii.

.....s. 142-150

MAGDALENA DEBITA

Niepewność epoki demokracji Kołakowskiego- recenzja.

.....s. 151-160

ACTA ERASMIANA XIII

Wstęp

Z przyjemnością oddajemy w państwa ręce Tom XIII serii wydawniczej *Acta Erasmiana*. Artykuły zebrane w niniejszym tomie Czasopisma nie tworzą spójnej tematycznie całości, lecz poświęcone są zagadnieniom różnorodnym, stanowiącym przedmiot zainteresowania różnych dziedzin prawa. Publikacja składa się z siedmiu artykułów naukowych, czterech sprawozdań z wydarzeń naukowych oraz dwóch recenzji.

Artykuł otwierający zbiór, autorstwa Jana Ludwika, zawiera refleksje na temat wpływu zaproponowanej przez TSUE definicji aktów regulacyjnych i jego ustaleń dotyczących dostępu osób fizycznych i prawnych do sądów unijnych. Autor prezentuje kluczowe elementy sposobu interpretacji Trybunału oraz stanowisko w stosunku do wymogów dotyczących zaskarżania aktów wydanych przez instytucje UE prezentowane przez tę instytucję w przeszłości. Ludwik dochodzi do wniosku, że postawa Trybunału nie sprzyja realizacji zasady efektywnej ochrony prawnej na żadnej z dwóch płaszczyzn tej ochrony: zarówno tej opartej na sądach unijnych jak i tej realizowanej w ramach sądownictwa krajowego.

Następny w kolejności artykuł Pawła Jagielly dotyczy podstawowej instytucji prawa rodzinnego jaką jest małżeństwo. Instytucja ta, zdaniem Autora, pozostaje w obszarze zainteresowania kościołów i innych związków wyznaniowych pomimo to, że początkowo chrześcijańska, wyznaniowa forma zawarcia małżeństwa nie istniała. Autor w swojej pracy wyjaśnia elementy procedury zawarcia małżeństwa, jego

następstwa i ułatwienia wynikające z zawarcia przez przyszłych nupturientów związku małżeńskiego, który wywierał będzie skutki zarówno w obszarze prawa polskiego, jak i w danym związku wyznaniowym.

W trzecim artykule Tomasz Resler analizuje instytucję konkordatu podpisanego 10 lutego 1925 roku pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczypospolitą Polską. W okresie międzywojennym układ ten stał się podstawą stosunków państwo-kościół katolicki, a konkordat regulował ważne aspekty funkcjonowania kościoła katolickiego wszystkich obrządków i ustanowił nowy podział administracyjny, który był dostosowany do aktualnych granic państwowych. Z tego punktu widzenia była to niezwykle ważna umowa, której problematykę stosowania oraz kwestie sporne omawia Autor artykułu.

W kolejnej pracy Maria Depta podejmuje temat klauzuli wyrzeczenia się wojny w obliczu nowej, antypacyfistycznej polityki premiera Japonii Shinzo Abe. W artykule Autorka analizuje ustrój państwa, Konstytucję oraz specyficzne cechy systemu prawnego.

Tekst autorstwa Pameli Klityńskiej jest próbą omówienia zagadnienia związanego z doktryną konfucjanizmu. Analizie zostały poddane w szczególności takie aspekty doktryny Konfucjusza, jak system funkcjonowania rodziny, państwa oraz jego poglądy na państwowe działania zbrojne. Omówione zostało również proponowane przez filozofa remedium na problemy społeczeństwa. Praca stanowi próbę ukazania ponadczasowości twierdzeń zawartych w myśli konfucjanizmu oraz elastyczności w zakresie ich stosowania. Pokazuje też, w jakim stopniu do zdobycia pozycji Konfucjusza przyczynili się jego uczniowie, którzy kontynuując jego myśl i dostosowując ją do zachodzących zmian sprawili, że nastąpiła recepcja konfucjańskiej myśli we współczesności.

Anna Kuchciak , Autorka kolejnego artykułu, w swojej pracy omawia problematykę zmian demograficznych i starzenia się ludności, które współcześnie

stanowią jedną z najbardziej absorbujących kwestii. Głównym wyzwaniem jest rosnąca grupa osób starszych w całkowitej liczbie populacji, wywiera ona bowiem wielopostaciowe skutki. W związku z tymi procesami, należy podjąć wiele przedsięwzięć (w tym działań legislacyjnych), zwłaszcza dla ochrony godności osób starszych i zaspokojenia ich potrzeb. Wszelkie działania powinny jednakże bazować na wyczerpujących i aktualnych informacjach. Podjęte w tym artykule rozważania są próbą zaprezentowania ustawy, która weszła w życie 1 stycznia 2016 r.

Artykuł Dominiki Szafran dotyczy ochrony konsumentów w razie niewypłacalności biur podróży. Jak pokazuje praktyka, problem ten występuje bardzo często, a istniejące instrumenty nie zawsze są wystarczające, dlatego też Autorka w swoim artykule analizuje unijne akty prawne oraz próbuje odpowiedzieć na pytanie co w takiej sytuacji może zrobić poszkodowany konsument, a także jakie są propozycje rozwiązania tego problemu.

Drugą część dzieła stanowią cztery sprawozdania naukowe opisujące przebieg wydarzeń naukowych mających miejsce na terenie Wrocławia, Krakowa oraz Torunia. Całość numeru zamykają natomiast dwie recenzje autorstwa Barbary Jelonek oraz Magdaleny Debity.

Zarówno Redakcja jak i Autorzy wyrażają nadzieję, że prezentowana publikacja zyska uznanie Czytelników.

Mirosław Sadowski
Agnieszka Kuriata
Barbara Jelonek

JAN LUDWIK

Jan Ludwik

(Uniwersytet Wrocławski)

***Wpływ orzeczenia w sprawie Inuit Tapiriit Kanatami na instytucje krajowego
porządku prawnego***

ABSTRACT

Impact of the Judgment in *Inuit Tapiriit Kanatami* Case on National Legal Institutions

In its judgment in the *Inuit Tapiriit Kanatami* case the Court of Justice of European Union (Grand Chamber) analyses for the first time the new wording of the Article 263(4) of the Treaty on the Functioning of the European Union regarding the notion of regulatory acts. This article contains reflections on the impact of Court's definition of regulatory acts and its determination of access of natural or legal persons to EU courts on national legal institutions in the light of effective judicial protection. This study depicts key parts of Court's interpretation and a background of Court's previous view on requirements for challenging the acts issued by EU institutions, beginning with the *Plaumann* judgment. The author concludes that the Court's approach is not conducive to realization of effective judicial protection in both planes of the system of legal remedies and procedures, the one based on the EU courts and the other on national courts. However, it is justifiable to expect that the Court will change its position in the future and importance of legal protection provided by national courts will be reduced due to a transfer of the scope of this protection to EU courts.

Słowa kluczowe: efektywna ochrona prawna, akty regulacyjne, skarga o stwierdzenie nieważności, instytucje krajowego porządku prawnego

I. Wprowadzenie

Zasada efektywnej ochrony prawnej (sądowej) uprawnień przyznanych jednostkom stanowi podstawowe założenie dla standardu środków ochrony prawnej w każdym systemie prawa. Polska doktryna prawa Unii Europejskiej definiuje tę zasadę jako zapewnienie realizacji uprawnień unijnych za pomocą wszelkich środków prawnych, dostępnych w procesie wykonywania tych praw, dochodzenia roszczeń z nich wynikających, rekompensaty za brak ich wykonania, sankcji stosowanych wobec podmiotów, które ich nie respektują¹. Nieodzowna potrzeba zapewnienia efektywnej ochrony praw jednostek skłoniła twórców Traktatu z Lizbony² do ukształtowania systemu ochrony prawnej w sposób możliwie jak najbardziej kompletny, aby jednostce nie groziła obawa przed utratą środków gwarantujących uzyskanie ochrony. Traktat o Unii Europejskiej (dalej TUE) nie ogranicza więc ochrony prawnej jedynie do sądów unijnych, ale nakazuje państwom członkowskim przyjęcie krajowych środków zaskarżenia niezbędnych do realizacji skutecznej ochrony sądowej w dziedzinach objętych prawem Unii. Rzecznik generalna Juliane Kokott w opinii do wyroku Trybunału Sprawiedliwości w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* ujęła to rozwiązanie bardziej obrazowo: „art. 19 ust. 1 TUE wskazuje, że system ochrony prawnej traktatów wspiera się na dwóch filarach, jednym z nich są sądy Unii, a drugim sądy krajowe”³.

Taka realizacja kompletności systemu ochrony prawnej zbiega się z problematyką funkcjonowania instytucji krajowego porządku prawnego i zmian, jakie w nich zachodzą. Niewątpliwie, związek między ochroną zapewnianą w ramach wzmiankowanego przez rzecznik generalną drugiego filaru a krajowymi instytucjami prawnymi (rozumianymi tradycyjnie, jako zespół krajowych norm prawnych) jest czymś nieuniknionym, wszak działalność sądów krajowych odbywa się właśnie w oparciu o te instytucje. Wynika to z zasady autonomii proceduralnej, która, poprzez rozdzielenie kompetencji między Unię Europejską a państwa członkowskie, wprowadza swobodę tych państw w ustanawianiu i wyborze środków proceduralnych dostępnych dla wykonywania roszczeń wynikających z prawa unijnego w prawie krajowym⁴. Innymi słowy, w celu wykonania materialnego uprawnienia wyprowadzonego z prawa unijnego, sądy

¹ Por. N. Półtorak, *Ochrona uprawnień wynikających z prawa Unii Europejskiej w postępowaniach krajowych*, Warszawa 2010, s. 85.

² Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (Dz. Urz. UE 2007 C 306/01).

³ Opinia rzecznik generalnej J. Kokott z dnia 17 stycznia 2013 r. w sprawie C-583/11 P, *Inuit Tapiriit Kanatami i in. przeciwko Parlamentowi Europejskiemu i Radzie*, ECLI:EU:C:2013:625, pkt 116; tytułowy wyrok przywoływany w tekście jako wyrok w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami*.

⁴ Por. N. Półtorak, *Ochrona uprawnień...*, dz. cyt., s. 62.

krajowe uruchamiają własne procedury i przewidziane w niej środki krajowe⁵, a zatem korzystają z przepisów krajowych o charakterze proceduralnym. Zadanie to jest o tyle ułatwione, że efektywna ochrona prawna, a ściślej, powiązane z nią (choć nie tożsame) prawo do sądu, nim jeszcze uznano je na gruncie unijnym za ogólną zasadę prawa, zostało już uprzednio wypracowane przez tradycje konstytucyjne państw członkowskich i Konwencję o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Można postawić tezę, że ochrona prawna, jaką zapewnia jednostkom Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, nie wykazuje podobnej więzi z instytucjami porządku krajowego, co ta, którą realizują sądy krajowe. Dotyczy bowiem bezpośrednio pozycji osób fizycznych i prawnych i nie ma wpływu na normy prawa krajowego w państwach członkowskich. Przywoływane już orzeczenie w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* mierzy się właśnie z problemem należącym do pierwszego filaru ochrony, o którym wspomina rzecznik generalna Juliane Kokott, a mianowicie z rozbudowaną na podstawie Traktatu z Lizbony legitymacją osób fizycznych i prawnych do zaskarżania aktów instytucji unijnych bezpośrednio do sądów unijnych. Celem niniejszego opracowania będzie wykazanie, że orzeczenie *Inuit Tapiriit Kanatami* i zagadnienia, które podejmuje oraz perspektywy uzyskania efektywnej ochrony prawnej, które otwiera przed jednostkami, mają wpływ na krajowe instytucje prawne, choć wpływ ten może być w pierwszej chwili niedostrzegalny. Z analizą tą będzie się wiązać w pierwszej kolejności ocena aktualnych zmian na obu płaszczyznach oddziaływania wyroku (unijnej i krajowej), konieczna dla odkrycia rzeczywistej jego roli, a następnie próba wykazania, że ostrożne zmiany, jakie wprowadza orzeczenie, stanowią pierwszy krok w kierunku gruntownego rozszerzenia ochrony prawnej jednostek.

Skoro jednak wpływ przywołanego orzeczenia na krajowy porządek prawny wydaje się tak odległy, punktem wyjścia musi być ustalenie pojęcia instytucji krajowego porządku prawnego, które pozwoli ten wpływ ukazać.

II. Pojęcie instytucji krajowego porządku prawnego

Myślenie o instytucjach prawnych przez pryzmat tradycyjnej definicji, a zatem jako o "wyodrębnionym i stanowiącym funkcjonalną całość zespole norm prawnych odnoszących się do stosunków w jakiejś dziedzinie życia społecznego"⁶, sprawia, że rzeczywiste znaczenie

⁵ Por. D. Kornobis-Romanowska, *Sąd krajowy w prawie wspólnotowym*, Kraków 2007, s. 63.

⁶ W. Gromski, *Instytucja prawna*, [w:] *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, A. Bator (red.), Warszawa 2010, s. 208.

orzeczenia *Inuit Tapiriit Kanatami* pozostaje przemilczane. Przyjęcie takiego rozumienia instytucji prowadziłoby do uznania, że wyrok Trybunału Sprawiedliwości w żaden sposób nie wpłynął na wprowadzenie nowych norm do krajowych porządków prawnych, ani na zmianę już istniejących. Pomocne może okazać się sięgnięcie do innych dziedzin wiedzy związanych z naukami prawnymi.

W socjologii wyróżnia się trzy ujęcia rozumienia instytucji. Najszersze z nich ujmuje instytucje jako ustalone sposoby postępowania i myślenia wpływające na wytworzenie się porządku społecznego. W węższym ujęciu, pojęcie to dotyczy działalności ludzkiej, mającej na celu realizację potrzeb jednostek i zbiorowości. Trzecia definicja odnosi się do instytucji jako organizacji społecznych, których celem jest wszechstronne kontrolowanie zachowań ludzi⁷.

Umieszczenie tych definicji w prawniczym kontekście prowadzi do wniosku, że w pierwszym ujęciu instytucją prawną może być zarówno zespół norm prawnych, jak i określona doktryna prawnicza lub system sądownictwa, drugie znaczenie odpowiada pojęciu samego prawa rozumianego jako system prawa, trzecie wyjaśnienie można odnieść w świetle prawa do takich instytucji jak więzienie⁸.

Zamiast ograniczać się do definicji, która skupia się na jednym aspekcie zagadnienia, lepszym rozwiązaniem wydaje się przyjęcie pierwszego, najszerszego rozumienia instytucji prawnych, jako najbardziej tolerancyjnego i synkretycznego. Po pierwsze, dlatego że prawo unijne częstokroć oddziaływa na porządki prawne państw członkowskich nie w ten sposób, że wymaga kreowania nowych norm prawnych zapewniających poszanowanie prawa Unii, a oczekuje jedynie wykorzystania tych ustanowionych już przez prawo krajowe. Teza ta była wielokrotnie powtarzana w orzecznictwie unijnym⁹, również w wyroku w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami*. Po drugie, dlatego że wydźwięk tego orzeczenia będzie miał raczej charakter systemowy, a nie nakierowany na poszczególne instytucje.

⁷ Por. G. Skąpska, M. Ziółkowski, *Instytucja społeczna*, [w:] *Encyklopedia socjologii*, s. 217-321, za: *Leksykon socjologii prawa*, A. Kociołek- Pęksy i M. Stępień (red.), Warszawa 2013, s. 87.

⁸ Por. J. Winczorek, *Instytucje prawne*, [w:] *Leksykon socjologii prawa*, A. Kociołek- Pęksy i M. Stępień (red.), Warszawa 2013, s. 87.

⁹ Por. np. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 13 marca 2007 r. w sprawie C-432/05, *Unibet (London) Ltd i Unibet (International) Ltd przeciwko Justitiekanslern*, Zb. Orz. [2007], s. I-2271, ECLI:EU:C:2007:163, pkt 40.

III. Okoliczności wydania wyroku w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* i jego kluczowe ustalenia na tle poprzednich rozstrzygnięć Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej

Przedstawienie kolejnych etapów, które doprowadziły do wydania przez Trybunał Sprawiedliwości orzeczenia w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami*, a przede wszystkim wcześniejszego stanowiska Trybunału odnośnie do problematyki dostępu osób fizycznych i prawnych do sądów unijnych, ma za zadanie ukazać zarówno rangę tego orzeczenia, jak i historyczną zmianę, jaka w tym zakresie zaszła w prawie Unii Europejskiej, a w konsekwencji również w samej wykładni przepisów w wyroku w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami*.

Sprawa bierze swój początek w wydanym 16 września 2009 r. rozporządzeniu Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 1007/2009 w sprawie handlu produktami z fok (przywoływanemu dalej jako rozporządzenie nr 1007/2009). Rozporządzenie dąży do przestrzegania zasad dobrostanu tych zwierząt i ograniczenia wszelkich form cierpienia, jakie przynoszą fokom najczęściej wykonywane czynności zabijania i skórowania, dlatego przyjęło za swój cel ustanowienie zharmonizowanych zasad wprowadzania do obrotu produktów z fok. Zasady te w poważnym stopniu ograniczyły liczbę przypadków, które dopuszczałyby do obrotu produkty z fok; wprowadzanie do obrotu dozwolone jest tylko wówczas, gdy produkty te pochodzą z polowań tradycyjnie prowadzonych przez Eskimosów i inne społeczności autochtoniczne i przyczyniają się do ich utrzymania, gdy przywóz ma charakter sporadyczny i składa się wyłącznie z towarów przeznaczonych do użytku osobistego podróżnych i ich rodzin oraz, gdy produkty pochodzą z polowań regulowanych prawem krajowym, których jedynym celem jest trwałe gospodarowanie zasobami morskimi.

Grupa osób fizycznych i prawnych (w tym organizacje zrzeszające wspólnoty Inuitów) wniosła w dniu 11 stycznia 2010 r. skargę o stwierdzenie nieważności rozporządzenia 1007/2009 do Sądu, który uznał ją za niedopuszczalną z uwagi na brak przesłanek wynikających z art. 263 ak. 4 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (przywoływanego dalej jako TfUE) legitymujących skarżące podmioty i oddalił ją postanowieniem z dnia 6 września 2011 r.¹⁰ Od tego postanowienia skarżący wnieśli odwołanie do Trybunału

¹⁰ Postanowienie Sądu z dnia 6 września 2011 r. w sprawie T-18/10, *Inuit Tapiriit Kanatami i in. przeciwko Parlamentowi Europejskiemu i Radzie*, Zb. Orz. [2011], s. II-5599, ECLI:EU:T:2011:419.

Sprawiedliwości. Trybunał podzielił jednak argumenty Sądu, jak i stanowisko rzecznik generalnej w tej sprawie i wyrokiem z dnia 3 października 2013 r. oddalił odwołanie.

Trybunał (a uprzednio Sąd) w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* stanął przed problemem będącym istotnym *novum*, to znaczy koniecznością wykładni wprowadzonego przez Traktat z Lizbony do art. 263 ak. 4 TfUE pojęcia aktów regulacyjnych, które dotyczą osoby fizycznej lub prawnej bezpośrednio i nie wymagają środków wykonawczych, co w konsekwencji przekłada się na nowe ustalenie granic dostępu jednostek do sądów unijnych, a dalszej kolejności rozszerzenie efektywnej ochrony prawnej. W tym miejscu należy dobitnie podkreślić rangę tego wyroku. Mogłoby się bowiem wydawać, że poprzedzające go postanowienie Sądu stanowi orzeczenie nie mniej istotne, tym bardziej że Trybunał oparł się na licznych fragmentach zaskarżonego postanowienia, a ponadto Sąd później kilkakrotnie w swoich orzeczeniach wykorzystywał ustalenia poczynione w odniesieniu do pojęcia aktów regulacyjnych i to ze skutkiem pozytywnym dla skarżących¹¹. Wyrok w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* jest jednak pierwszym orzeczeniem, w którym to Trybunał Sprawiedliwości (w składzie wielkiej izby) podejmuje wykładnię pojęcia aktów regulacyjnych. Jest to też wyrok najnowszy w tym rozumieniu, że Trybunał mógł skorzystać z pogłębionych rozważań zarówno Sądu jak i tych zawartych w opinii rzecznik generalnej.

Trybunał Sprawiedliwości miał za sobą bogate i utrwalone orzecznictwo dotyczące możliwości składania skargi na nieważność przez osoby fizyczne i prawne (tak zwane podmioty nieuprzywilejowane). Orzeczenia te dotyczyły jednak art. 230 ak. 4 Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (przywoływanego dalej jako TWE; odpowiednika obecnego art. 263 ak. 4 TfUE), który przewidywał jedynie uprawnienia do wniesienia skargi przez podmioty uprzywilejowane na decyzje (obecnie zastąpione przez pojęcie aktów), których są adresatami oraz decyzje, które, mimo że są skierowane do innych osób, dotyczą tych podmiotów bezpośrednio i indywidualnie. Stanowisko Trybunału zostało wypracowane w słynnym orzeczeniu w sprawie *Plaumann*¹², które wyjaśniało traktatowy termin „dotyczy indywidualnie”. Trybunał przyjął w tym orzeczeniu, że warunek indywidualnego dotknięcia zostaje spełniony, gdy decyzja skierowana do pewnych osób dotyczy ich z powodu cech, które są dla nich charakterystyczne, lub ze względu na sytuację faktyczną, która odróżnia je od wszystkich innych osób i z powodu tych czynników wyróżnia ich indywidualnie- tak, jak osoby, do których decyzja została skierowana. W ten sposób Trybunał Sprawiedliwości

¹¹ Por. np. wyrok Sądu z dnia 2 października w sprawie T-262/10, *Microban International Ltd i Microban (Europe) Ltd przeciwko Komisji Europejskiej*, Zb. Orz. [2011], s. II-7697, ECLI:EU:T:2011:623.

¹² Por. wyrok Trybunału z dnia 15 lipca 1963 r. w sprawie 25/62, *Plaumann & co. przeciwko Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej*, ECR [1963], s. 95, ECLI:EU:C:1963:17.

sformułował tak zwany test *Plaumanna* pozwalający zweryfikować, czy osoba fizyczna lub prawna składająca skargę ma do tego legitymację. Jak jednak wskazuje się w literaturze, test *Plaumanna* jest trudny do spełnienia¹³, a wręcz „skostniały”¹⁴. Początkowo Trybunał dopuszczał skargi jedynie wyjątkowo, gdy „skarżący należał do szczególnej (zamkniętej) klasy podmiotów, określonej przez wydarzenie mające miejsce w przeszłości”¹⁵, co miało w pewnym stopniu sprecyzować i ułatwić stosowanie kryteriów testu *Plaumanna*.

Prawdziwe odrodzenie krytyki nastąpiło w 2002 roku, kiedy już nie tylko piśmiennictwo, ale i rzecznik generalny Francis Jacobs, w opinii w sprawie C-50/00 P, *Unión de Pequeños Agricultores przeciwko Radzie Unii Europejskiej*¹⁶, postulował zmianę ścisłej wykładni warunku wprowadzonego przez test *Plaumanna*. Francis Jacobs nie znajdował bowiem przekonujących powodów, które uzasadniałyby wymóg, by skarżony środek odróżniał indywidualnego skarżącego od wszelkich innych osób w taki sam sposób, jak adresata tego środka. Opowiedział się zatem za łagodniejszym kryterium: ów środek musiałby jedynie wywierać poważny szkodliwy skutek w stosunku do interesów jednostki, z powodu jej szczególnych cech lub dotyczących jej okoliczności. Trybunał nie udzielił aprobaty dla opinii rzecznika i pozostał przy rygorystycznej wykładni „indywidualnego dotknięcia”.

Kolejną próbą odejścia od dotychczasowych ustaleń Trybunału w kwestii tego pojęcia była argumentacja Sądu (ówczesnego Sądu Pierwszej Instancji) w sprawie T-177/01 *Jégo-Quéré & Cie SA przeciwko Komisji Wspólnot Europejskich*¹⁷. Przedsiębiorstwo francuskie Jégo-Quéré zaskarżyło rozporządzenie, które uprawniało Komisję do podjęcia określonych działań, mających na celu ochronę naturalnego odtwarzania się zasobów ryb, co Komisja uczyniła poprzez wprowadzenie zakazu używania sieci o określonym rozmiarze oczek. Dla francuskiego przedsiębiorcy zapowiadało to poważną utratę zysków. Równocześnie nie istniał żaden środek krajowy, który Jégo-Quéré mogłoby zaskarżyć przed sądem, a to ze względu na bezpośredni skutek zakazu wynikającego z rozporządzenia. Sąd Pierwszej Instancji za punkt wyjścia przyjął wobec tego konieczność zapewnienia efektywnej ochrony prawnej (sądowej)

¹³ Por. A. Wyrozumska, *System ochrony prawnej Unii Europejskiej*, [w:] *Instytucje i prawo Unii Europejskiej. Podręcznik dla kierunków prawa, zarządzania i administracji*, J. Barcz, M. Górka, A. Wyrozumska, Warszawa 2012, s. 377.

¹⁴ K. Scheuring, *Komentarz do art. 263 TfUE*, [w:] *Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz. Tom III*, D. Kornobis- Romanowska, J. Łacny, A. Wróbel (red.), Warszawa 2012, s. 329.

¹⁵ A. Wyrozumska, *System ochrony...*, dz. cyt., s. 377.

¹⁶ Opinia rzecznika generalnego F.G. Jacobsa z dnia 21 marca 2002 w sprawie C-50/00 P, *Unión de Pequeños Agricultores przeciwko Radzie Unii Europejskiej*, ECR [2002], s. I-6677, ECLI:EU:C:2002:462 (przywoływana dalej jako sprawa *Unión de Pequeños Agricultores*).

¹⁷ Wyrok Sądu Pierwszej Instancji z dnia 3 maja 2002 r. w sprawie T-177/01 *Jégo-Quéré & Cie SA przeciwko Komisji Wspólnot Europejskiej*, ECR [2002], s. II-2365, ECLI:EU:T:2002:112 (przywoływany dalej jako wyrok Sądu Pierwszej Instancji w sprawie *Jégo-Quéré*).

jednostce. Mając na uwadze tę zasadę, sformułował tezę, iż osoba fizyczna i prawna powinna być traktowana jako indywidualnie dotknięta przez środek wspólnotowy (dziś unijny), jeżeli ten wpływa na jej pozycję prawną w sposób określony i bezpośredni, poprzez ograniczenie jej uprawnień lub nałożenie obowiązków. Również w tym przypadku, Trybunał Sprawiedliwości w orzeczeniu wydanym w wyniku odwołania od wyroku Sądu Pierwszej Instancji w sprawie *Jégo-Quéré*¹⁸ nie odniósł się przychylnie do nowej propozycji wykładni.

Słuszna wydaje się zatem konkluzja, że przez długi czas efektywna ochrona prawna nie była w stanie przeważać wykładni TWE jako wiążącej woli państw członkowskich, która może być zmieniona tylko decyzją tych państw¹⁹. Niemniej jednak, reforma lizbońska, w odpowiedzi na narastającą krytykę, doprowadziła do tego, że do TfUE wprowadzono trzecią kategorię zaskarżalnych aktów: akty regulacyjne, które dotyczą osób fizycznych i prawnych bezpośrednio i nie wymagają środków wykonawczych.

Trybunał Sprawiedliwości w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* rozpoczął rozważania na temat aktów regulacyjnych od porównania terminu „akty” występującego w dwóch pierwszych częściach art. 263 ak. 4 TfUE a terminem dodanym Traktatem z Lizbony. Doszedł w ten sposób do wniosku, że akty, których jednostka jest adresatem lub które dotyczą jej bezpośrednio i indywidualnie stanowią pojęcie odnoszące się do wszelkich aktów Unii wywołujących wiążące skutki prawne. Jeśli chodzi o pojęcie aktów regulacyjnych, musi mieć ono węższy zakres znaczeniowy i określać inne źródła prawa podlegające zaskarżeniu. Trybunał tłumaczy to założenie tym, że odmienna wykładnia czyniłaby bezprzedmiotowym rozróżnienie między pojęciem „aktów” z początku art. 263 ak. 4 TfUE a pojęciem „aktów regulacyjnych” z jego zakończenia. Tej interpretacji ma również sprzyjać fakt, że art. 263 ak. 4 TfUE stanowi powtórzenie art. III-365 ust. 4 projektu traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy, który tworzył nową kategorię aktów, co miało rozszerzyć dostępność osób fizycznych i prawnych do sądów unijnych, ale nie zmieniać już istniejących przesłanek dopuszczalności zaskarżenia, w szczególności przeciwko aktom ustawodawczym. Ostatecznie więc, w ocenie Trybunału, akty regulacyjne oznaczają akty o charakterze generalnym, jednak nie akty ustawodawcze, co mimo wszystko pozwala jednostkom na wnoszenie skarg o stwierdzenie nieważności na mniej restrykcyjnych warunkach.

¹⁸ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 1 kwietnia 2004 w sprawie C-263/02 P, *Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Jégo-Quéré & Cie SA.*, ECR [2004], s. I-3425, ECLI:EU:C:2004:210.

¹⁹ Por. M. Kaszubski, *Kontrola legalności aktów instytucji, organów i jednostek organizacyjnych Unii Europejskiej*, [w:] *System ochrony prawnej w Unii Europejskiej*, A. Wyrozumska (red.), t. V, Warszawa 2010, s. 187.

Ponadto, Trybunał zaprzeczył, by po wejściu w życie Traktatu z Lizbony, wypracowany wcześniej test *Plaumanna* uległ dezaktualizacji. Wymóg dotknięcia bezpośredniego i indywidualnego nadal dotyczy osób fizycznych i prawnych, gdy dochodzą stwierdzenia nieważności aktu niekierowanego do nich jako adresatów ani (w obliczu nowej wykładni) niebędącego aktem regulacyjnym.

Zawężone rozważania o pojęciu aktów regulacyjnych, Trybunał Sprawiedliwości przeniósł w dalszej części wyroku na płaszczyznę efektywnej ochrony prawnej. Przypomniął, że sądową kontrolę poszanowania systemu prawnego Unii sprawują Trybunał oraz sądy państw członkowskich, co oznacza, że, nawet gdy osoby fizyczne i prawne nie mogą bezpośrednio skarżyć aktów Unii, nadal podlegają ochronie przed ich stosowaniem i mają uprawnienia do skarżenia aktów wykonawczych: do sądów unijnych, jeśli za wdrożenie odpowiadają instytucje unijne oraz do sądów krajowych, jeśli wdrożenie jest zadaniem państw członkowskich. W tym drugim wypadku, jednostki mogą dochodzić stwierdzenia nieważności poprzez spowodowanie, by sądy zwróciły się z pytaniem prejudycjalnym do Trybunału na podstawie art. 267 TfUE. Wyraźnie zostało podkreślone, że efektywna ochrona prawna (sądowa) ma wpływ na interpretację przesłanek z art. 263 ak. 4 TfUE, jednakże nie może to uzasadniać pominięcia przesłanek wyraźnie przewidzianych w Traktacie. Wreszcie, ani TfUE, ani TUE nie zmierzają do stworzenia nowych środków prawnych innych niż przewidziane przez prawo krajowe do ochrony uprawnień jednostek wyrażonych w prawie unijnym.

Bez wątpienia, rozstrzygnięcie Trybunału uwzględnia uelastycznienie przez Traktat z Lizbony dostępu osób fizycznych i prawnych do sądów unijnych. Rodzi się jednak pytanie, czy tak ukształtowana wykładnia odpowiada zasadzie efektywnej ochrony prawnej i zapotrzebowaniu jednostek. Jeśli nie, to, czy wobec tego idea kompletności systemu ochrony jest realizowana w ramach instytucji porządku krajowego, dzięki owemu impulsowi, jakim są postulaty orzecznictwa sądów unijnych (powtórzone w wyroku *Inuit Kapirit Kanatami*)? A jeśli i w tym wypadku odpowiedź jest negatywna, w czym wyraża się wpływ orzeczenia w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* na krajowe instytucje prawne?

IV. Ocena realizacji zasady efektywnej ochrony prawnej (sądowej) przez orzeczenie w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* z perspektywy dostępu do sądów unijnych i krajowych

A. Ochrona realizowana w ramach sądownictwa unijnego

Nowy sposób podejścia Trybunału do ochrony prawnej jednostek w wymiarze zaproponowanym przez TfUE, w dalszym ciągu pozostaje bardzo ostrożny i restrykcyjny. W rezultacie Trybunał, trwając przy swoim stanowisku, raczej oddala się od modelu kompletności ochrony, niż sprzyja jego realizacji, co daje asumpt do krytyki takiego uszczuplania ogólnych i podatnych na szeroką wykładnię sformułowań TfUE.

Jasne jest, że zdefiniowanie pojęcia aktów regulacyjnych było w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* niezbędne do dalszego zarysowania granic dostępu do sądownictwa unijnego. Nie ulega wątpliwości również to, że „mimo wielowątkowej argumentacji i odwołania się do różnych metod wykładni ostateczny wynik interpretacji omawianego pojęcia jest do pewnego stopnia arbitralny [...]”²⁰. Skoro wyrażenie, „akty regulacyjne” nie występowało do tej pory w przepisach TWE, a obecnie TfUE i TUE w żadnym miejscu go nie definiują, owa arbitralność wydawała się jednak czymś nieuchronnym. Niemniej, nie usprawiedliwia to decyzji Trybunału o wyłączeniu aktów ustawodawczych spod przedmiotowego zakresu trzeciego wariantu art. 234 ak. 4 TfUE. Argumentacja powinna raczej zostać odwrócona: niejednoznaczność nowej regulacji wprawdzie determinuje arbitralność wykładni, tym bardziej jednak należałoby oczekiwać od Trybunału poszerzenia możliwości uruchomienia przez jednostkę kontroli nad działalnością Unii.

Istota uchybienia, a właściwie zlekceważenia przez Trybunał Sprawiedliwości zasady ochrony prawnej sprawowanej w ramach sądownictwa unijnego, wyraża się natomiast w (wyżej sygnalizowanym) odrzuceniu interpretacji, która pozwalałaby zaliczyć akty ustawodawcze do aktów regulacyjnych. Wskazuje się, że samo rozróżnienie między aktami ustawodawczymi i nieustawodawczymi (a zatem również regulacyjnymi) jest wyrazem nadmiernego formalizmu, w ten sposób bowiem to procedura, w ramach której akt został przyjęty, będzie decydowała o warunkach zaskarżenia aktu do sądu unijnego²¹. Regulacyjny charakter aktu powinien być określony przez jego istotę i naturę, zamiast przez jego formę, co

²⁰ S. Biernat, *Dostęp osób prywatnych do sądów unijnych po Traktacie z Lizbony (w świetle pierwszych orzeczeń)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2014, nr 1, s. 16.

²¹ Por. J. R. Williams, *Standing on its head: a frosty reception to the Advocate General's Opinion in Inuit I*, http://www.academia.edu/2447702/Standing_on_its_head_a_frosty_reception_to_the_Advocate_Generals_Opinion_in_Inuit_I, dostęp: 30.05.2014.

pozwoiłoby osobom fizycznym i prawnym zaskarżać określony środek ze względu na rzeczywisty wpływ, jaki wywiera na ich sytuację²².

Spośród unijnych procedur, procedura ustawodawcza, w drodze której przyjmowane są rozporządzenia, dyrektywy lub decyzje (akty ustawodawcze), jest uważana za najbardziej demokratyczną, ponieważ odzwierciedla działalność demokratycznie wybranych instytucji unijnych (przynajmniej w przypadku Parlamentu Europejskiego), można by więc odnieść wrażenie, że podważenie takich aktów powinno być obwarowane silniejszymi restrykcjami. Nie należy jednak zapominać, że w zwykłej procedurze ustawodawczej, w nie mniejszym stopniu niż Parlament, uczestniczy również Rada, ponadto specjalne procedury ustawodawcze nierzadko nie różnią się od tych, które prowadzą do przyjęcia aktów nieustawodawczych²³.

Być może, problem nie wzbudzałby tak istotnego oddźwięku, gdyby instytucjom unijnym nie pozostawiono pewnej swobody w zakresie decydowania, czy środek zostanie przyjęty jako akt ustawodawczy, czy jako akt nieustawodawczy. Niektóre przepisy TfUE (przykładowo art. 352 ak. 1) wprost przedstawiają instytucjom alternatywę skorzystania ze specjalnej procedury ustawodawczej bądź przyjęcia przepisów poza jej obrębem. Instytucja unijna może wobec tego, w sposób bezkompromisowy, zamknąć jednostce możliwość zaskarżenia aktu w drodze skargi o stwierdzenie nieważności²⁴.

Powyższe rozważania prowadzą nieubłaganie do wniosku, że sposób rozumowania Trybunału Sprawiedliwości najwyraźniej zastygł w latach sześćdziesiątych, gdy powstało orzeczenie w sprawie *Plaumann* i zdaje się nie uwzględniać oczywistego faktu, iż liczba wydawanych przez instytucje aktów, a wraz z nimi eskalacja ich wpływu na jednostki, uległa od tamtego czasu zwielokrotnieniu. Jedyna widoczna, a jednocześnie niewystarczająca, zmiana w dostępie osób prywatnych do sądów unijnych ujawniła się w objęciu zakresem normowania art. 263 ak. 4 TfUE sytuacji identycznych z tą, jaka miała miejsce w sprawie *Jégo-Quéré*, a zatem wówczas, gdy nie został przyjęty żaden środek krajowy, który można by zaskarżyć przed sądem, a jedyną opcją uruchomienia drogi sądowej przez jednostkę byłoby naruszenie prawa unijnego. Z całą pewnością, zmiana ta była konieczna, jednakże zasada ochrony prawnej jednostek pozostaje zrealizowana nienależycie.

²² Tamże, s. 8.

²³ Por. A. Albors-Lorens, *Remedies Against the EU Institutions After Lisbon: An Era of Opportunity*, "Cambridge Law Journal" 2012, nr 3, s. 524.

²⁴ Por. R.J. Williams, *Standing on its head...*, dz. cyt., s. 10.

B. Ochrona realizowana w ramach sądownictwa krajowego

Świadomość tego, że kontrola aktów instytucji unijnych uruchamiana przez jednostki i sprawowana przez sądy unijne jest niedoskonała, przebrzmiewa w treści orzeczenia w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami*. Aby zatem uczynić zadość założeniu kompletności systemu ochrony prawnej, Trybunał Sprawiedliwości, powołując się na swoje wcześniejsze stanowisko, odwołał się do krajowych porządków prawnych jako głównej płaszczyzny ochrony. Przejawem gwarancji na tym forum ochrony miałyby być możliwość skierowania sprawy w trybie prejudycjalnym do Trybunału. W tym aspekcie mogłaby się ujawnić rola wyroku *Inuit Tapiriit Kanatami*, który, wieńcząc ustaloną linię orzecniczą, zachęca do dostosowywania krajowych instytucji proceduralnych (przepisów, ale również nieformalnych środków, jak techniczne wskazówki wykorzystania pytania prejudycjalnego) do tej autonomicznej instytucji prawa unijnego. Pytanie prejudycjalne, z perspektywy stosowania go przez sądy krajowe, obarczone jest jednak licznymi mankamentami i nie daje jednostkom choćby równoważnej ochrony wobec tej, zapewnianej przez art. 263 ak. 4 TfUE.

Godne uwagi jest spostrzeżenie, że sądy polskie niechętnie zwracają się z pytaniem prejudycjalnym, ponieważ „rzeczywiste problemy dla sędziów krajowych wynikają [...] z braku znajomości prawa europejskiego, a przede wszystkim orzecznictwa Trybunału, którego spora część pozostaje niedostępna w języku polskim”²⁵. Sędzia często nie identyfikuje zagadnienia jako regulowanego prawem unijnym i nawet nie rozważa konieczności zadania pytania prejudycjalnego.

Inną niedogodnością związaną z odesłaniem prejudycjalnym jest, wbrew twierdzeniom Trybunału, brak stanowczego wpływu jednostki na uruchomienie procedury, która nieraz musi uzmysłwić sądowi krajowemu, że zadanie pytania jest nieuniknione. Od stwierdzenia sądu bowiem zależy, czy odwołanie do prawa unijnego jest konieczne dla rozstrzygnięcia sporu. To rodzi dalsze konsekwencje proceduralne. Po pierwsze, jednostka dla uzyskania pożądanego rezultatu, często jest zmuszona przejść przez co najmniej kilka szczebli procedury krajowej, by mieć dostęp do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Po drugie, Trybunał nie ma możliwości tak szczegółowego zapoznania się ze sprawą, jak by to miało miejsce w sytuacji, gdyby została złożona skarga bezpośrednia²⁶.

Poza tym, rozstrzygnięcie w sprawie skargi o stwierdzenie nieważności skutkuje *ex tunc* i *erga omnes*, tymczasem orzeczenie wydane w postępowaniu prejudycjalnym dotyczy tylko

²⁵ M. Szpunar, *Procedura prejudycjalna z perspektywy unormowań kodeksu postępowania cywilnego oraz prawa o postępowaniu przed sądami administracyjnymi*; [w:] *Pytanie prejudycjalne w orzecznictwie ETS: funkcjonowanie procedury prejudycjalnej w Polsce*, Cezary Mik (red.), Toruń 2006, s. 190.

²⁶ Por. D. Kornobis- Romanowska, *Sąd krajowy...*, dz. cyt., s. 151.

danej sprawy, co z pewnością nie sprzyja powszechności efektywnej ochrony prawnej we wszystkich państwach członkowskich Unii²⁷.

Konkludując, wypowiedź Trybunału, by przede wszystkim sądy krajowe stały na straży unijnych uprawnień jednostki, należy ocenić jako płonną, a nawet naiwną. Orzeczenie *Inuit Tairiit Kanatami* nie doprowadziło do tego, by sądy krajowe w pełni uzupełniały i tak już ograniczoną ochronę bezpośrednią w ramach sądownictwa unijnego. Oba filary efektywnej ochrony prawnej przyczyniły się do utrzymania upośledzenia systemu, który miały rozwijać.

V. Oczekiwane zmiany w systemie efektywnej ochrony prawnej

zapoczątkowane przez orzeczenie w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami*

Jeśli w ramach wszystkich analizowanych aspektów, wyrok w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* nie doprowadził do pozytywnych przemian, nasuwa się pytanie, w jaki sposób instytucje porządku krajowego mogą zyskać na jego rozstrzygnięciach. Pozostaje zaznaczyć z naciskiem, że chodzi tu o orzeczenie, którego siła tkwi w potencjale usprawnienia systemu ochrony prawnej, w obietnicy innowacyjności, której przyszłość wciąż jednak zdaje się bardzo niepewna. *Inuit Tapiriit Kanatami* to jednak pierwszy wyrok podnoszący problem pojęcia aktów regulacyjnych, nic zatem nie stoi na przeszkodzie, aby z czasem interpretacja tego pojęcia została rozszerzona.

Jednym z powodów jest prawdopodobnie dyskryminacyjny efekt zawężania dostępu osobom prywatnym do sądów unijnych. Wśród przykładów podaje się sytuacje, gdy załączniki do aktów o charakterze ustawodawczym, a zawierające listy zakazanych przez taki akt niebezpiecznych produktów lub substancji, zostają zmienione przez akty delegowane lub wykonawcze, obecnie zaliczane do aktów nieustawodawczych. W takiej sytuacji przedsiębiorca, którego dotyczy pierwotny tekst aktu nie mógłby go zaskarżyć w ramach skargi o stwierdzenie nieważności, w przeciwieństwie do takiego przedsiębiorcy, którego pozycję określił dopiero akt zmieniający o charakterze nieustawodawczym²⁸.

Można również przywołać argumenty o wyższym poziomie abstrakcji, odwołujące się do określonego modelu realizacji uprawnień unijnych. Trybunał Sprawiedliwości w wielu swoich orzeczeniach, skłania się ku harmonizacji, a nawet ujednoliceniu, środków ochrony prawnej służących wykonaniu uprawnień unijnych. W orzeczeniu w sprawie *Pupino* odwołał się do standardów wprowadzonych przez TUE i uznał, że Traktat ten „wyznacza nowy etap w procesie tworzenia coraz silniejszego związku między narodami Europy, zaś zadaniem Unii

²⁷ Por. N. Półtorak, *Ochrona uprawnień...*, dz. cyt., s. 259.

²⁸ Por. K. Scheuring, *Komentarz...*, dz. cyt., s. 333.

[...] jest kształtowanie w sposób spójny i solidarny stosunków między państwami członkowskimi oraz między ich narodami”²⁹. Orzecznictwo nie dąży zatem do harmonizacji negatywnej, czy też harmonizacji sektorowej, środki ochrony prawnej rzadko wszak dotyczą określonych dziedzin prawa, a mają raczej charakter „przekrojowy”³⁰. Taki pogląd może stać się przyczyną zmiany podejścia Trybunału również w kwestii dostępu osób prywatnych do sądów unijnych.

Wreszcie, warto zauważyć, że liczne orzeczenia, co ciekawe, podjęte w czasach wydania wyroku w sprawie *Plaumann*, sugerują, aby, przy rozstrzyganiu ogólnego charakteru aktu, nie decydowały kryteria formalne, a to, w jaki sposób kreuje on krąg adresatów (postrzeganych w sposób abstrakcyjny w swojej całości)³¹.

Wszystkie te zmiany wyrażać się będą nie w tym, że do krajowych porządków prawnych zostaną wprowadzone nowe instytucje (w tradycyjnym znaczeniu), ale raczej w tym, że nastąpi zmiana w proporcjach poszczególnych sposobów udzielania ochrony prawnej. Dojdzie do scentralizowania ochrony³².

Jak wcześniej zostało nadmienione, sądownictwo unijne jak i krajowe wykazują braki w realizacji efektywnej ochrony prawnej. Trudno sobie wyobrazić, by oba systemy działały w sposób nienaganny. Rozwiązaniem w tym przypadku nie jest poszukiwanie złotego środka, lecz dokonanie wyboru na rzecz jednego modelu, mając na uwadze poszanowanie drugiego. Skupienie się na rozwoju ochrony uprawnień unijnych w obrębie sądownictwa krajowego, prowadziłoby do nadmiernej kazuistyki unormowań i orzecznictwa, proces ten byłby też poważnie utrudniony nie tylko ze względu na konieczność zmian w ramach instytucji w wąskim rozumieniu, ale przede wszystkim w ramach instytucji w rozumieniu najszerszym. Zmiana na rzecz ochrony bezpośredniej, odciążałaby z kolei sądownictwo krajowe.

Nie jest to, rzecz jasna, rozwiązanie pozbawione wad. Jedną z pierwszych nasuwających się, w obliczu takiego scenariusza, obaw jest zalew Trybunału ilością rozpatrywanych spraw. Należy jednak mieć na względzie, że art. 263 ak. 4 TfUE wprowadził również inne kryteria pozwalające zaskarżyć akty regulacyjne, a dotyczą one bezpośredniego dotknięcia i braku środków wykonawczych do aktu. Te dwa warunki powinny ograniczyć zwiększony napływ spraw do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, a także skłonić tę instytucję do

²⁹ Wyrok Trybunału z dnia 16 czerwca 2005 r. w sprawie C-105/03, *Postępowanie karne przeciwko Maria Pupino*, Zb. Orz. [2005], s. I-5285, ECLI:EU:C:2005:386.

³⁰ N. Półtorak, *Wpływ orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości na krajowe środki ochrony prawnej*, Warszawa 2005, s. 25.

³¹ Por. Wyrok Trybunału z dnia 14 grudnia 1962 r. w sprawie C-16/62 *Confédération nationale des producteurs de fruits et légumes i inni przeciwko Radzie EWG*, ECR [1962], s. 471, ECLI:EU:C:1962:47.

³² S. Biernat, *Dostęp osób prywatnych...*, dz. cyt., s. 16.

położenia większego nacisku na rozwijanie definicji bezpośredniego dotknięcia, który to warunek nie ma tak bogatej historii orzeczniczej jak kryterium dotknięcia indywidualnego.

VI. Konkluzje

Zmiany wprowadzone przez orzeczenie w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami* bez wątpienia nie mają rewolucyjnego charakteru. Można wręcz stwierdzić, że wyrok w zakresie efektywnej ochrony prawnej, zdaje się raczej robić krok wstecz, niż promować zmiany, i to w obu płaszczyznach ochrony: krajowej oraz unijnej. Dla krajowych instytucji prawnych, w przyszłości, może to oznaczać zmianę w sposobie stosowania się do nakazu zapewnienia ochrony, czego nie należy jednak mylić z przyzwoleniem na obniżenie standardu. W obowiązującym na podstawie Traktatu z Lizbony stanie prawnym, wyrok w sprawie *Inuit Tapiriit Kanatami*, trzeba traktować raczej jako rozwiązanie przejściowe, które, ujawniwszy w pewnym momencie swoją nieadekwatność w stosunku do oczekiwań jednostek odnośnie do efektywnej ochrony prawnej, przyczyni się do skoncentrowania działalności orzeczniczej Trybunału na próbie przeniesienia środka ciężkości zapewnienia tej ochrony na sądy unijne. Do tego czasu ciężar jednak spoczywa niezmiennie na sądach krajowych.

BIBLIOGRAFIA

- Albors- Lorens A., *Remedies Against the EU Institutions After Lisbon: An Era of Opportunity*, "Cambridge Law Journal" 2012, nr 3, s. 507-536.
- Barcz J., Górka M., Wyrozumska A., *Instytucje i prawo Unii Europejskiej. Podręcznik dla kierunków prawa, zarządzania i administracji*, Warszawa 2012.
- Bator A. (red.), *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, Warszawa 2010.
- Biernat S., *Dostęp osób prywatnych do sądów unijnych po Traktacie z Lizbony (w świetle pierwszych orzeczeń)*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2014, nr 1, s. 12-19.
- Kociołek- Pęksy A. (red.) Stępień M. (red.), *Leksykon socjologii prawa*, Warszawa 2013.
- Kornobis- Romanowska D. (red.), Łacny J. (red.), Wróbel A. (red. nauk.), *Traktat o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Komentarz. Tom III*, Warszawa 2012.
- Kornobis-Romanowska D., *Sąd krajowy w prawie wspólnotowym*, Kraków 2007.
- Mik C. (red.), *Pytanie prejudycjalne w orzecznictwie ETS: funkcjonowanie procedury prejudycjalnej w Polsce*, Toruń 2006.
- Półtorak N., *Ochrona uprawnień wynikających z prawa Unii Europejskiej w postępowaniach krajowych*, Warszawa 2010.
- Półtorak N., *Wpływ orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości na krajowe środki ochrony prawnej*, Warszawa 2005.

Williams J.R., *Standing on its head: a frosty reception to the Advocate General's Opinion in Inuit I* [w:] serwis Academia.edu, s. 7 [dostęp: 30 maja 2014], http://www.academia.edu/2447702/Standing_on_its_head_a_frosty_reception_to_the_Advocate_Generals_Opinion_in_Inuit_I.

Wyrozumska A. (red.), *System ochrony prawnej w Unii Europejskiej*, t. V, Warszawa 2010.

Wykaz orzecznictwa

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 13 marca 2007 r. w sprawie C-432/05, *Unibet (London) Ltd i Unibet (International) Ltd przeciwko Justitiekanslern*, Zb. Orz. [2007], s. I-2271, ECLI:EU:C:2007:163.

Postanowienie Sądu z dnia 6 września 2011 r. w sprawie T-18/10, *Inuit Tapiriit Kanatami i in. przeciwko Parlamentowi Europejskiemu i Radzie*, Zb. Orz. [2011], s. II-5599, ECLI:EU:T:2011:419.

Wyrok Trybunału (wielka izba) z dnia 3 października 2013 r. w sprawie C-583/11 P, *Inuit Tapiriit Kanatami i in. przeciwko Parlamentowi Europejskiemu i Radzie Unii Europejskiej*, ECLI:EU:C:2013:625

Wyrok Sądu z dnia 2 października w sprawie T-262/10, *Microban International Ltd i Microban (Europe) Ltd przeciwko Komisji Europejskiej*, Zb. Orz. [2011], s. II-7697, ECLI:EU:T:2011:623.

Wyrok Trybunału z dnia 15 lipca 1963 r. w sprawie 25/62, *Plaumann & co. przeciwko Europejskiej Wspólnocie Gospodarczej*, ECR [1963], s. 95, ECLI:EU:C:1963:17.

Wyrok Sądu Pierwszej Instancji z dnia 3 maja 2002 r. w sprawie T-177/01 *Jégo-Quére & Cie SA przeciwko Komisji Wspólnot Europejskiej*, ECR [2002], s. II-2365, ECLI:EU:T:2002:112.

Wyrok Trybunału Sprawiedliwości z dnia 1 kwietnia 2004 w sprawie C-263/02 P, *Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Jégo-Quére & Cie SA.*, ECR [2004], s. I-3425, ECLI:EU:C:2004:210.

Wyrok Trybunału z dnia 14 grudnia 1962 r. w sprawie C-16/62 *Confédération nationale des producteurs de fruits et légumes i inni przeciwko Radzie EWG*, ECR [1962], s. 471, ECLI:EU:C:1962:47.

Wykaz dokumentów

Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (Dz. Urz. UE 2007 C 306/01).

Opinia rzecznik generalnej J. Kokott z dnia 17 stycznia 2013 r. w sprawie C-583/11 P, *Inuit Tapiriit Kanatami i in. przeciwko Parlamentowi Europejskiemu i Radzie*, ECLI:EU:C:2013:21.

Opinia rzecznika generalnego F.G. Jacobsa z dnia 21 marca 2002 w sprawie C-50/00 P, *Unión de Pequeños Agricultores przeciwko Radzie Unii Europejskiej*, ECR [2002], s. I-6677, ECLI:EU:C:2002:462.

Wyrok Trybunału z dnia 16 czerwca 2005 r. w sprawie C-105/03, *Postępowanie karne przeciwko Maria Pupino*, Zb. Orz. [2005], s. I-5285, ECLI:EU:C:2005:386.

Paweł Jagiełło

(Uniwersytet Wrocławski)

***Małżeństwo o podwójnym skutku w Prawie Wewnętrznym Kościoła
Zielonoświątkowego w RP***

ABSTRACT

***Religious marriage with a civil effect in the Internal Law of Pentecostal Church in
Republic of Poland***

Marriage is a fundamental institution of a Polish family law. This institution remains in the churches and other religious associations field of interest, though at the beginning of history of Christianity there were no Christian religious forms of marriage. Religious marriage with a civil effect is a facilitation for the people, who want their marriage to take an effect in a Polish law and in the religious association. Pentecostal Church in the Republic of Poland is one of the pentecostal and evangelical churches. The most important elements of a Pentecostal Church preaching about marriage and sex are gathered in The Superior Council of a Pentecostal Church in the Republic of Poland's opinion about marriage, divorce, remarriage, and family planning. Procedure of a marriage included preparatory doing (by a manager of a Register Office and by a Pastor), ceremony of marriage (by a clergyman) and registration (Pastor and a manager of a Register Office).

Słowa kluczowe: małżeństwo, Kościół Zielonoświątkowy, prawo rodzinne, prawo wyznaniowe

Wstęp

Małżeństwo jest bez wątpienia podstawową instytucją dla prawa rodzinnego. To jego zawarcie oznacza powstanie rodziny, jest to też instytucja unormowana na samym początku Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego. O znaczeniu małżeństwa świadczy także

konstytucyjne jego uregulowanie. Trzeba podkreślić, że wyobrażenia moralno-obyczajowe na jego temat były uprzednie w stosunku do uregulowań prawnych¹. Nie dziwi więc, że instytucja ta pozostaje w obszarze zainteresowania również prawa wewnętrznego różnych kościołów i związków wyznaniowych. Dla kościołów chrześcijańskich szczególnie ważny jest też fakt, że według Biblii Bóg ustanowił małżeństwo już na samym początku – było to jedno z pierwszych Bożych przeznaczeń dla człowieka (I Księga Mojżeszowa 1, 26-28 i 2, 7-24²). Z początku jednak wyznaniowa forma zawarcia małżeństwa nie obowiązywała, choć oczywiście Kościół nauczał na temat małżeństwa i jego świętości. Był to po prostu kontrakt, zawierany według obowiązujących zwyczajów i prawa rzymskiego. Liturgia małżeńska formowała się stopniowo. Ostatecznie wykształciła się na przełomie XI i XII wieku, a więc ponad tysiąc lat po Chrystusie, w tym też okresie stała się obowiązująca kanonicznie dla wszystkich³. Małżeństwo o podwójnym skutku istnieje w prawie polskim od 15 listopada 1998, na skutek nowelizacji KRO, Ustawy o stosunku państwa do Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej i innych ustaw⁴. Forma ta stanowi ułatwienie dla par, które zamierzają zawrzeć związek małżeński skuteczny zarówno w obszarze prawa polskiego, jak i w danym związku wyznaniowym. Nupturienci muszą najpierw dokonać czynności przygotowawczych przed Kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego i przed uprawnionym duchownym, następnie składają oświadczenia o zawarciu małżeństwa przed duchownym (wskazany przez prawo wewnętrzne danego kościoła). Duchowny przesyła zaświadczenie o zawarciu małżeństwa do właściwego USC, którego Kierownik sporządza akt zawarcia małżeństwa⁵.

Akty prawne

Instytucja małżeństwa, jak wspomniano, doczekała się regulacji konstytucyjnej. Ustawa zasadnicza definiuje je jako związek kobiety i mężczyzny i gwarantuje mu ochronę prawną. Cały Tytuł I Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego normuje instytucję małżeństwa, a kwestie związane z jego zawarciem uregulowane są w Dziale I. Art. 1 § 2 i 3 wprowadzają możliwość zawarcia małżeństwa o podwójnym skutku, jeżeli ratyfikowana umowa

¹J. Winiarz, *Wprowadzenie*, [w:] *Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy. Komentarz*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2010, s. 4.

²Biblia to jest *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1999. Wszystkie dalsze odwołania do Pisma Świętego odnoszą się do tego tłumaczenia.

³A. Sobczak, *Sakrament małżeństwa – krótki rys historyczny*, <http://mateusz.pl/rodzina/as-malzenstwo.htm>, dostęp 7.01.2016.

⁴K. Pietrzykowski, *Tytuł I. Małżeństwo*, [w:] *Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy. Komentarz*, K. Pietrzykowski (red.), Warszawa 2010, s. 123.

⁵M. Pietrzak, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2013, s. 268-270.

międzynarodowa lub ustawa regulująca stosunki między danym kościołem lub związkiem wyznaniowym a państwem to przewiduje. Ustawa o stosunku Rzeczypospolitej Polskiej do Kościoła Zielonoświątkowego w RP została uchwalona jeszcze pod rządami starej konstytucji. Proces legislacyjny był burzliwy. Po raz pierwszy wnioskowano o regulację ustawową w 1991 roku, ponownie trzy lata później. Oba wnioski pozostały bez odpowiedzi. Dopiero na interpelację posła Tadeusza Jacka Zielińskiego minister Michał Strąk odpowiedział obiecując, że KZ otrzyma regulację ustawową. W dniach 18.05-15.09.1994 zespół rządowo-kościelny opracowywał projekt ustawy. Sprawie długo nie nadawano dalszego biegu, gdyż miała być to pierwsza tego typu ustawa i obawiano się wielu podobnych wniosków. 8 czerwca 1995 zgłoszono z kolei poselski projekt ustawy, różniący się od poprzedniego. Ostatecznie projekt został przedstawiony 31 maja 1996, ustawa została uchwalona 20 lutego 1997⁶. Zawarcie małżeństwa o podwójnym skutku normuje art. 11a ustawy. Jego formę i osobę duchowną, przed którą składane mogą być oświadczenia, regulować ma prawo wewnętrzne. Obecne Prawo Wewnętrzne Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej zostało uchwalone przez Synod Nadzwyczajny 28 września 2007 r.

Charakterystyka i rys historyczny kościoła

Kościół Zielonoświątkowy w RP jest częścią ruchu pentekostalnego (zielonoświątkowego), którego powstanie miało miejsce na początku XX wieku. Posługujemy się pojęciem ruchu religijnego, gdyż liczne denominacje zielonoświątkowe różnią się między sobą, nie tworzą wspólnych struktur, istnieje też szereg niezależnych kościołów pentekostalnych, czy charyzmatycznych⁷. Swoistym preludium dla pentekostalizmu był tzw. Ruch Świątości. Uświęceniowcy, wywodzący się z metodyzmu, uważali, że całkowite uświęcenie następuje natychmiastowo. Miało być to efektem emocjonalnego doświadczenia, podobnego do nawrócenia⁸ – chrztu Duchem Świętym. Nie wiązano jednak jeszcze wtedy bezpośrednio chrztu Duchem Świętym z mówieniem językami. Jeden z uświęceniowych kaznodziejów, Charles Parham, w celu odnalezienia odpowiedzi na pytanie, co poświadcza chrzest w Duchu Świętym, założył w Topeka w Kansas szkołę biblijną Bethel. W tejże szkole 1 stycznia 1901 roku jedna ze studentek, Agnes Ozman, otrzymała w opinii zgromadzonych osób dar glosolali – mówienia innymi językami. W następnych dniach chrzest Duchem

⁶M. Winiarczyk-Kossakowska, *Ustawy III Rzeczypospolitej o stosunku państwa do kościołów chrześcijańskich*, Warszawa 2004, s. 524-526 i 529.

⁷M. Tymiński, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce*, Wrocław 1999, s. 15.

⁸T.J. Zieliński, *Protestantyzm ewangelikalny. Studium specyfiki religijnej*, Warszawa 2013, s. 55.

Świętym otrzymał Parham, a potem także inni jego studenci. Dopiero on zdogmatyzował dar języków jako dowód chrztu w Duchu Świętym, choć same glosolalia występowały przez cały okres historii kościoła. Ruch zielonoświątkowy od samego początku cechował dynamiczny rozwój. Bardzo szybko jeden ze słuchaczy Parhama – afroamerykański pastor William James Seymour - rozpoczął pentekostalne przebudzenie w Los Angeles. Na Azusa Street, gdzie mieścił się kościół Seymoura, przyjeżdżali ludzie z całego świata. Wracali później do swoich krajów i rozpoczynali religijne poruszenie. Czasami do przyjęcia chrztu Duchem Świętym wystarczyło przesłanie informacji od zaprzyjaźnionego kościoła.

O szybkości rozwoju nowego ruchu niech świadczy fakt, że przed 1910 rokiem dotarł on do Norwegii, Szwecji, Indii⁹, czy na ówczesne ziemie polskie. Już na przełomie XX i XXI wieku kościoły zielonoświątkowe liczyły sobie ponad pół miliarda wyznawców¹⁰. W 1910 roku w Cieszynie został zarejestrowany Związek na Rzecz Stanowczego Chrześcijaństwa, wywodzący się z kręgów postpietystycznych. Zielonoświątkowcy z Polski centralnej i wschodniej zrzeszyli się natomiast w 1929 roku w Związku Zborów Chrześcijan Wiary Ewangelicznej. Kościół ten powstał na skutek działalności ewangelizacyjnej reemigrantów z USA. Po wojnie, po kilku wcześniejszych próbach jednoczenia kościołów ewangelikalnych, w 1947 roku powstał Zjednoczony Kościół Ewangeliczny (ze Związkiem Stanowczych Chrześcijan). W 1953 roku, na skutek m.in. administracyjnego przymusu, do ZKE wstąpił Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej. W roku 1987 – rozwiązano ZKE, a w 1988 zarejestrowano Kościół Zielonoświątkowy w RP¹¹.

Jak wspomniano, Kościół Zielonoświątkowy należy do nurtu kościołów zielonoświątkowych, te zaś do kościołów ewangelikalnych. Przyjmuje też charakterystyczne dla głównych nurtów ewangelikalizmu i pentekostalizmu zasady doktrynalne. Przede wszystkim KZ jest kościołem trynitarnym – wyznaje wiarę w jednego Boga w trzech Osobach. Całe Pismo Święte jest uznawane za natchnione. Zbawienie uważa się za pochodzące z łaski (nie z uczynków) i przyjmowane przez wiarę (Efezjan 2, 8-9). Próbę usprawiedliwienia z własnych uczynków uważa się za dokładne przeciwieństwo zbawienia z łaski¹² i za coś nieosiągalnego (Rzymian 3, 10). Zbawienie powoduje usprawiedliwienie, odrodzenie (napełnienie Duchem Świętym i zmiana starej natury na nową) i uświęcenie¹³. Uznaje się tylko dwa sakramenty, nazywane ustanowieniami – chrzest wodny i Wieczerzę

⁹M. Tymiński, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce*, Wrocław 1999, s. 17-23.

¹⁰T. Biernacki, *Historia ruchu pentekostalnego*, <http://www.ccnz.pl/nasz-kościół/ruch-zielonoswiatkowy>, dostęp 10.12.2015.

¹¹M. Tymiński, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce*, Wrocław 1999, s. 28-29, 31, 33-34, 36-37.

¹²M. Pearlman, *Doktryny biblijne. Zarys teologii systematycznej*, Suchacz 1998, s. 184-185.

¹³Tamże, s. 173.

Pańską – Chrystus jest obecny w Wieczerzy, ale duchowo. Charakterystyczne dla kościołów pentekostalnych jest uznawanie aktualności i powszechności chrztu Duchem Świętym z towarzyszącymi mu charyzmatami. Chrzest w Duchu Świętym uważa się za wyzwolenie Ducha Świętego w wierzącym (został on Nim napełniony już w trakcie odrodzenia). Zazwyczaj wiąże się on z reakcją emocjonalną – błogość, radość, spokój, śmiech, płacz. Zdarza się tzw. zaśnięcie w Duchu Świętym – upadek na ziemię¹⁴. Zjawisko to zresztą towarzyszy też innym modlitwom – np. o uzdrowienie. Dary Ducha Świętego (charyzmaty) dzieli się na trzy grupy – dary udzielające wiedzy (słowo mądrości, słowo wiedzy, rozróżnianie duchów), dary udzielające mocy do działania (wiara, czynienie cudów, uzdrowienia), dary udzielające mocy do wypowiedzi (proroctwo, języki, tłumaczenie języków)¹⁵. Jak wspomniano, dar języków, czyli glosolalia, jest uważany za dowód chrztu Duchem Świętym. Polega on na wypowiadaniu niezrozumiałych słów w stanie uniesienia religijnego¹⁶. Według Biblii dar ten służy budowaniu obdarowanego, podczas gdy inne mają budować zbór (I Koryntian 14, 4). Nabożeństwa w kościołach zielonoświątkowych mają spontaniczny charakter, składają się zwykle z uwielbienia (śpiewanie i granie pieśni), kazania, żywiołowej modlitwy, a podczas nich przejawiają się omawiane dary Ducha Świętego¹⁷.

Małżeństwo w nauczaniu Kościoła Zielonoświątkowego

Podstawowe założenia nauczania KZ w sprawach małżeństwa i seksualności zawarte są w Stanowisku Naczelnej Rady Kościoła Zielonoświątkowego w RP w sprawie małżeństwa, rozvodu, powtórnego małżeństwa oraz planowania rodziny. Na ten temat ogłoszono także wiele kazań. Przede wszystkim małżeństwo uważa się za instytucję ustanowioną przez Boga, jedyną przed upadkiem człowieka. Małżeństwo otrzymało jako pierwsze błogosławieństwo od Boga – jest więc powołane do bycia błogosławionym. Kościół Zielonoświątkowy za małżeństwo uznaje monogamiczny związek mężczyzny i kobiety (I Mojżeszowa 2, 23-24). Nie uznaje się związków homoseksualnych. Małżeństwo jest ważne również dlatego, że wywiera decydujący wpływ na następne pokolenia, a także na zbory i kościoły – to od postawy duchowej małżeństwa zależy duchowy stan zboru. Wreszcie ma także wpływ na otoczenie – tylko udane, szczęśliwe, żyjące według biblijnych zasad małżeństwo daje dobre świadectwo osobom niewierzącym. Właśnie dlatego jest poddawane licznym atakom demonicznym. Małżeństwo musi zostać zawarte zgodnie z normami prawnymi i kościelnymi,

¹⁴M. Tymiński, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce*, Wrocław 1999, s. 10-11.

¹⁵M. Pearlman, *Doktryny biblijne. Zarys teologii systematycznej*, Suchacz 1998, s. 249.

¹⁶M. Tymiński, *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce*, Wrocław 1999, s. 11.

¹⁷Tamże, s. 16.

ślubowanie ma charakter aktu publicznego (I Mojżeszowa 29, 21-23). Nie wystarczy sam ślub kościelny, czy cywilny – konieczne są oba elementy. Inaczej ślub jest uważany za nieważny. Członkowie KZ mają w tym względzie ułatwienie z uwagi na omawianą instytucję małżeństwa o podwójnym skutku. Związek małżeński powinien być zawarty przez dwie osoby wierzące. Małżeństwo z niewierzącym, choć ważne, uważane jest za niezgodne z Bożą wolą. Nie ma wtedy jedności duchowej. Małżeństwa porównywane bywa do jarzma, a nie można chodzić w jednym jarzmie z niewiernymi (II Koryntian 6, 14-16). W ogóle należy rozeznawać, czy dany związek jest zgodny z wolą Boga. Wybór partnera, jakim jest małżonek, nie może być dziełem przypadku.

Jeżeli chodzi o rozwód podkreślono, że różne kościoły przyjmują dwie skrajne postawy. Albo nie ma żadnej możliwości rozwodu i powtórnego małżeństwa, albo dopuszcza się rozwód i powtórne zawarcie małżeństwa pomimo błahych powodów rozwodu. Kościół Zielonoświątkowy odwołuje się tutaj do Biblii i wskazuje na tzw. klauzulę Mateuszową i dwie klauzule Pawłowe (Mateusza 5, 32, 19, 9 i I Koryntian 7, 11 i 15). Dopuszcza się powtórne małżeństwo, jeśli do rozwodu doszło z powodu wszeteczeństwa lub z inicjatywy osoby niewierzącej, a także, gdy rozwód miał miejsce przed nawróceniem danej osoby. Każdy przypadek musi być rozpatrywany indywidualnie, pastor ma prawo odmówić udzielenia ślubu, gdy jest to sprzeczne z jego sumieniem. Ponadto Duchownymi, Starszymi Zboru i Diakoniami nie mogą być osoby rozwiedzione (I Tymoteusza 3, 2 i 11-12, Tytusa 1, 5-7). Kościół uznaje świętość pożycia płciowego w małżeństwie – przez nie realizuje się biblijna zasada „staną się jednym ciałem” (I Mojżeszowa 2, 24, Kaznodziei Salomona 9, 9, I Koryntian 7, 3-5). Dopuszcza się antykoncepcję z wyjątkiem środków wczesnoporonnych, aborcja uważana jest za grzech (II Mojżeszowa 20, 13). Natomiast współżycie seksualne przedmałżeńskie i pozamałżeńskie, oraz zboczenia seksualne, do których zalicza się współżycie homoseksualne, są grzechem (III Mojżeszowa 18, 22-23, V Mojżeszowa 5, 18, 22, 13-29, Mateusza 5, 27-28, Hebrajczyków 13, 4, Rzymian 1, 26-27)¹⁸¹⁹.

Procedura zawarcia małżeństwa o podwójnym skutku w Kościele Zielonoświątkowym w RP

¹⁸Stanowisko Naczelnej Rady Kościoła Zielonoświątkowego w RP w sprawie małżeństwa, rozwodu, powtórnego małżeństwa oraz planowania rodziny,

http://mielec.kz.pl/pdf/osw_malzenstwo.pdf, data otwarcia 5.01.2016.

¹⁹M. Hydzik, *Czym jest chrześcijańskie małżeństwo*,

[http://www.betel.kz.pl/?m-hydzik-czym-jest-chrzescijanskie-malzenstwo-\(11032014\),851](http://www.betel.kz.pl/?m-hydzik-czym-jest-chrzescijanskie-malzenstwo-(11032014),851), dostęp 5.01.2016.

Niezależnie od tego, czy małżeństwo jest zawierane w trybie świeckim, czy wyznaniowym, procedura obejmuje trzy etapy: czynności przygotowawcze, ceremoniał zawarcia małżeństwa i czynności związane z jego rejestracją. W etapie pierwszym nupturienci przede wszystkim są zobowiązani do przedstawienia kierownikowi USC niezbędnych dokumentów: dokument stwierdzający tożsamość, odpis skrócony aktu urodzenia (chyba że sporządzono go w tym samym USC, w którym zawierane ma być małżeństwo), dowód ustania lub unieważnienia małżeństwa (jeśli choć jeden z nupturientów zawarł już kiedyś taki związek), pisemne zapewnienie o tym, że żaden z nupturientów nie wie o istnieniu okoliczności wykluczających zawarcie małżeństwa z wybranym partnerem, zezwolenie na zawarcie małżeństwa, jeżeli wymagają tego przepisy KRiO oraz pełnomocnictwo, jeżeli oświadczenie o zawarciu małżeństwa ma być złożone przez pełnomocnika. Cudzoziemiec, który chce zawrzeć małżeństwo w Polsce, musi złożyć także dokument potwierdzający, że zgodnie z właściwym prawem jego kraju może wstąpić w związek małżeński – art. 3 §1 KRiO w związku z art. 54-56 PASC. Dokumenty te należy złożyć w USC właściwym dla jednego z nupturientów.

Kierownik USC bada, czy zachodzą okoliczności powodujące niedopuszczalność zawarcia małżeństwa (m.in. zbyt bliski stopień pokrewieństwa), lub przyczyna wykluczająca jego zawarcie (np. choroba psychiczna). W przypadku, gdy stwierdzone zostaną okoliczności definitywnie wykluczające zawarcie małżeństwa, kierownik USC odmawia wydania zaświadczenia o braku ich istnienia – nupturienci mogą złożyć wniosek do sądu rejonowego (właściwego ze względu na siedzibę USC) o rozstrzygnięcie, czy odmowa jest uzasadniona. Sąd wydaje postanowienie w trybie nieprocesowym – prawomocne postanowienie jest wiążące. Jeśli zaś kierownik ma wątpliwości co do tych okoliczności, sam powinien zwrócić się do sądu – art. 5 KRiO. Kierownik USC ma obowiązek pouczyć przyszłych małżonków o sensie i znaczeniu przepisów regulujących prawa i obowiązki małżonków, wyjaśnić doniosłość związku, a także poinformować o przepisach o nazwisku małżonków i dzieci. Następnie nupturienci składają oświadczenia o swoich własnych nazwiskach i nazwiskach ich przyszłych dzieci. Po tych czynnościach, jeśli nie zostaną stwierdzone okoliczności wykluczające zawarcie małżeństwa, Kierownik USC wydaje zaświadczenie potwierdzające brak tych okoliczności. Zaświadczenie jest wydawane w czterech egzemplarzach, jeden zostaje w USC, pozostałe otrzymują nupturienci. Zaświadczenie ważne jest trzy miesiące, ostatni dzień ważności powinien być określony na zaświadczeniu jednoznacznie. Kierownik ma także obowiązek pouczyć nupturientów o dalszych koniecznych czynnościach.

Na duchownym również ciąży obowiązek informacyjny dotyczący przepisów prawa polskiego normujących zawarcie małżeństwa i jego skutki²⁰. Pastor musi być powiadomiony uprzednio przez przyszłych małżonków o planowanym zawarciu małżeństwa. Nupturienti muszą mu dostarczyć wspomniane zaświadczenie najpóźniej na miesiąc przed terminem ślubu – art. 39 pkt. 2 Prawa Wewnętrznego KZ. Oświadczenie o zawarciu związku małżeńskiego o skutkach wyznaniowych i cywilnych przyjąć może ordynowany duchowny, a zaświadczenie będące podstawą sporządzenia aktu zawarcia małżeństwa podpisuje Pastor – art. 39 pkt. 3 PWKZ. Duchownymi według art. 37 pkt 1 PWKZ są diakoni i prezbiterzy. Pastorem natomiast może zostać duchowny – art. 19 pkt. 3 PWKZ.

Wzór ślubowania małżeńskiego jest ustalany przez Naczelną Radę Kościoła – art. 39 pkt. 4 PWKZ. W ceremonii zawarcia małżeństwa powinno uczestniczyć co najmniej dwóch pełnoletnich świadków – art.8 § 2 KRiO. Po złożeniu oświadczeń o zawarciu małżeństwa wyznaniowego i małżeństwa cywilnego Pastor sporządza zaświadczenie o zawarciu małżeństwa cywilnego – w zasadzie wypełnia odwrotną stronę trzech egzemplarzy zaświadczenia z USC. Podpisuje je Pastor, małżonkowie i dwóch pełnoletnich świadków. Jeden egzemplarz dostają małżonkowie, jeden zostaje w aktach jednostki organizacyjnej Kościoła, a ostatni Pastor ma obowiązek przekazać w ciągu pięciu dni do USC właściwego ze względu na miejsce zawarcia małżeństwa²¹²². Przekazanie zaświadczenia w tym terminie zobowiązuje kierownika USC do sporządzenia aktu małżeństwa cywilnego, które zostało zawarte razem z małżeństwem wyznaniowym. Powinien to zrobić najpóźniej w następnym dniu roboczym po przysłaniu zaświadczenia. Jako datę zawarcia małżeństwa przyjmuje się datę złożenia oświadczeń w toku ceremonii. Zaświadczenie dołącza się do akt zbiorowych stanu cywilnego, wraz z wcześniej przekazanymi dokumentami²³. Jeżeli jednak małżonkowie dojdą do wniosku, że zawarcie małżeństwa o podwójnym skutku nie będzie dla nich ułatwieniem, mogą oczywiście zawrzeć małżeństwo w formie świeckiej, a następnie udać się do duchownego po błogosławieństwo – art. 39 pkt. 6 PWKZ²⁴.

Podsumowanie

²⁰J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 53-58.

²¹*Prawo wewnętrzne Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej*, <http://kz.pl/kzw/wp-content/uploads/2009/09/Prawo-Wewn%C4%99trzne-KZ-2015.pdf>, dostęp 5.01.2016.

²²J. Strzebińczyk, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010, s. 58.

²³Tamże, s. 59-61.

²⁴*Prawo wewnętrzne Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej*, <http://kz.pl/kzw/wp-content/uploads/2009/09/Prawo-Wewn%C4%99trzne-KZ-2015.pdf>, dostęp 5.01.2016.

Kościół Zielonoświątkowy w RP, z racji swojej stosunkowo długiej historii, największej spośród polskich kościołów ewangelikalnych liczby członków, ale też dzięki usilnym staraniom swoich władz, doczekał się ustawowej regulacji stosunków z państwem polskim jako jedyny w Polsce kościół z nurtu pentekostalnego. Dzięki zaś zasadzie równouprawnienia kościołów i związków wyznaniowych, także jego członkowie uzyskali możliwość zawierania małżeństw wyznaniowych, wywierających również skutki cywilne. Z możliwości tej, będącej niewątpliwie dużym ułatwieniem, korzystają czasami również wierni innych, podobnych doktrynalnie kościołów, które z różnych powodów nie uzyskały regulacji ustawowej. Istniejącą regulację należy więc ocenić pozytywnie, gdyż w sposób wydatny ułatwia życie liczącej kilkadziesiąt tysięcy osób (sam Kościół Zielonoświątkowy to ponad dwadzieścia tysięcy wiernych) grupy obywateli.

BIBLIOGRAFIA

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Warszawa 1999.
- Pearlman M., *Doktryny biblijne. Zarys teologii systematycznej*, Suchacz 1998.
- Pietrzak M., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2013.
- Pietrzykowski K., *Tytuł I. Małżeństwo*, [w]: *Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy. Komentarz*, Pietrzykowski K. (red.), Warszawa 2010.
- Strzebińczyk J., *Prawo rodzinne*, Warszawa 2010.
- Tymiński M., *Kościół Zielonoświątkowy w Polsce*, Wrocław 1999.
- Winiarczyk-Kossakowska M., *Ustawy III Rzeczypospolitej o stosunku państwa do kościołów chrześcijańskich*, Warszawa 2004.
- Winiarz J., *Wprowadzenie*, [w]: *Kodeks Rodzinny i Opiekuńczy. Komentarz*, Pietrzykowski K. (red.), Warszawa 2010.
- Zieliński T. J., *Protestantyzm ewangelikalny. Studium specyfiki religijnej*, Warszawa 2013.
- Biernacki T., *Historia ruchu pentekostalnego*,
<http://www.ccnz.pl/nasz-kosciol/ruch-zielonoswiatkowy>, dostęp 10.12.2015.
- Hydzik M., *Czym jest chrześcijańskie małżeństwo*,
[http://www.betel.kz.pl/?m-hydzik-czym-jest-chrzescijanske-malzenstwo-\(11032014\),851](http://www.betel.kz.pl/?m-hydzik-czym-jest-chrzescijanske-malzenstwo-(11032014),851), dostęp 5.01.2016.
- Prawo wewnętrzne Kościoła Zielonoświątkowego w Rzeczypospolitej Polskiej*,
<http://kz.pl/kzw/wp-content/uploads/2009/09/Prawo-Wewn%C4%99trzne-KZ-2015.pdf>, dostęp 5.01.2016.
- Sobczak A., *Sakrament małżeństwa – krótki rys historyczny*,
<http://mateusz.pl/rodzina/as-malzenstwo.htm>, dostęp 7.01.2016.
- Stanowisko Naczelnej Rady Kościoła Zielonoświątkowego w RP w sprawie małżeństwa, rozvodu, powtórnego małżeństwa oraz planowania rodziny*,
http://mielec.kz.pl/pdf/osw_malzenstwo.pdf, dostęp 5.01.2016.

Tomasz Resler

(Uniwersytet Wrocławski)

Konkordat z 1925 roku – podstawa funkcjonowania kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej

ABSTRACT

Concordat of 10th of February 1925 – the footing of the catholic church performance in the Polish Second Commonwealth

In the article the Author analyzes Concordat signed by Polish Second Commonwealth and Papacy on 10th of February 1925. In the interwar period this document became base of the state-church relationship in Poland. Concordat regulated performance of the Catholic Church in all its major aspects. It also constituted Polish church's new administrative division concordant with state borders. Unfortunately Concordat left aside some questionable issues for sides to settle in the future. In combination with many inaccurate resolutions of the document it made its compliment difficult.

Słowa kluczowe: konkordat, prawo wyznaniowe, II Rzeczypospolita

Odrodzenie państwa polskiego po okresie zaborów niosło za sobą szereg konsekwencji natury politycznej, jak i prawnej. Kwestie wyznaniowe podlegały naciskom zarówno ze strony międzynarodowej, jak i presji wewnętrznej społeczeństwa, które były bardzo silnymi czynnikami determinującymi politykę w tej dziedzinie. Polska po roku 1918 była państwem z licznymi mniejszościami narodowymi, które dodatkowo podkreślały swoją odrębność poprzez różnice konfesyjne czy religijne.

Polskie prawo wyznaniowe po odzyskaniu niepodległości składało się z trzech systemów zaborczych stosowanych w różnych jego częściach. Były to systemy prawne, które w sposób odmienny regulowały poszczególne kwestie. System ten był mocno skomplikowany i powodował wiele trudności w działaniu aparatu państwowego, o którym Jakub Sawicki tak pisał: „Nie ma w Polsce dziedziny równie natarczywie domagającej się uporządkowania, unifikacji, a zarazem unowocześnienia, jak dziedzina ustawodawstwa w przedmiocie stosunku państwa do poszczególnych kościołów i związków religijnych. Przepisy prawne obowiązujące w tej dziedzinie, przedstawiają trudny do przebycia labirynt, z którym i wytrawny specjalista nie łatwo da sobie radę, a stosowanie ich nastręcza państwowej administracji wyznaniowej częstokroć trudności nie do przewyciężenia”¹. Autor tych słów znał problem z autopsji pracując od 1930 roku jako ekspert z zakresu prawa wyznaniowego i radca w Wydziale Prawnym Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej MWRiOP). Szczególnie palące było uregulowanie pozycji kościoła katolickiego, jako największego pod względem liczebności kościoła na ziemiach polskich.

Konstytucja marcowa regulowała w sposób szczególny pozycję kościoła katolickiego w państwie. Oprócz przywilejów, które stawiały go w pozycji *primus inter pares*² w stosunku do innych wyznań i związków religijnych, na szczególną uwagę zasługuje artykuł 114 ustawy z dnia 17 marca 1921 roku – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej³. Normy zawarte w tym artykule były wyrazem specyficznych relacji państwo-kościół katolicki⁴. Odrębność kościoła katolickiego określona przez art. 114 miała charakter wielopłaszczyznowy. Po pierwsze kościół katolicki rządził się własnymi prawami (art. 114 ust. 2), a co za tym idzie, prawo kanoniczne zostało z góry uznane za podstawę autonomii kościoła i państwo nie badało zgodności kanonów z polskim porządkiem prawnym. Po drugie, kościół katolicki nie potrzebował uznania przez państwo z powodu historycznego występowania na ziemiach polskich i swoich zasług dla narodu⁵.

¹ J. Sawicki, *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937, s. 1.

² M. Łysko, *Przepisy wyznaniowe w konstytucjach II Rzeczypospolitej*, „Przegląd Prawa Wyznaniowego”, t. V, 2013, s. 77.

³ Dz. U. z 1921 r., nr 44, poz. 267, „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającą większości narodu, zajmuje w Państwie naczelne stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm”.

⁴ „Kościół katolicki może powoływać się na zasadę najwyższego uprzywilejowania tzn. żądać dla siebie takich przywilejów jakie posiadają inne związki wyznaniowe. Sytuacja odwrotna nie była możliwa”, Zob. J. Sawicki, *dz. cyt.*, ss. 133-134.

⁵ *Tamże*, s. 126.

Szczególne traktowanie kościoła katolickiego miało swój wyraz w odrębnym uregulowaniu stosunku państwa do niego⁶. Polska zrezygnowała z jednostronnego uregulowania stosunków z kościołem rzymskokatolickim na rzecz układu międzynarodowego, jakim był konkordat. Zgodnie z art. 114 ust. 2 układ ten miał zostać ratyfikowany przez sejm. Norma prawna art. 114 ust. 2 nakładała tym samym na polskie władze obowiązek negocjacji i przygotowania tego traktatu. W przeciwnym wypadku rząd łamałby postanowienia konstytucji.

Wybór układu międzynarodowego i negocjacji ze Stolicą Apostolską dawał państwu polskiemu możliwość określenia pozycji najliczniejszego kościoła w państwie⁷. Palącym problemem była unifikacja prawodawstwa wyznaniowego, określenie nowych granic diecezji, które pokrywałyby się z granicami państwa, a także uregulowanie problemów mniejszości narodowych. Nie bez znaczenia była także praktyka międzynarodowa. W tym czasie Watykan zawarł szereg umów międzynarodowych (nie zawsze były to konkordaty), które regulowały jego stosunki z państwami⁸. Wszystkie te czynniki przyczyniły się do określenia w konstytucji marcowej konkordatu, jako sposobu uregulowania stosunków z kościołem rzymskokatolickim.

Rząd, który był odpowiedzialny za opracowanie projektu konkordatu i jego wynegocjowanie z Watykanem, musiał brać pod uwagę układ sił politycznych w sejmie. Zadanie to okazało się dość trudnym wyzwaniem dla administracji. Z jednej strony należało zunifikować trzy systemy prawa zaborczego, uregulować stosunki polsko-watykańskie i określić nowe granice diecezji⁹. Z drugiej strony niezwykle trudnym przedsięwzięciem było pogodzenie interesów różnych konfesji czy mniejszości narodowych często ze sobą skonfliktowanych (Litwa – problemy narodowościowe, Ukraina – problemy konfesyjno-

⁶ M. Łysko, *dz. cyt.*, s. 78.

⁷ Zygmunt Zieliński w recenzji książki J. Wisłockiego stwierdził: „Istotnym i chyba głównym zadaniem każdego konkordatu jest stworzenie Kościołowi możliwości działania w określonych warunkach. Praktycyzm tego ujęcia wynika nie tylko z nadziei uzyskania korzyści przez stronę kościelną, ale w pewnym sensie również z celów, jakie stawia sobie drugi kontrahent – państwo. Wszak bowiem na równi ze zrozumiałą chęcią korzystnego dla całokształtu życia społecznego ułożenia relacji z Kościołem nie może państwo tracić z pola widzenia celów kościelnych, które poprzez zawarcie konkordatu przynajmniej uznaje jako realne w konkretnej rzeczywistości. Zob. Z. Zieliński, *O konkordacie polskim z 1925 r.*, „Kwartalnik Historyczny” 87, nr 2, 1980, s. 471.

⁸ J. Wisłocki, *Konkordat Polski z 1925 roku*, Poznań 1977, ss. 19-68, gdzie Autor przedstawia historię konkordatu, a także krótko analizuje traktaty zawarte w okresie międzywojennym. Por. T. Włodarczyk, *Konkordaty*, Warszawa 1986, ss. 615-633, gdzie Autor zamieścił wykaz państw, z którymi Stolica Apostolska zawarła układy i konkordaty.

⁹ S. Gąsior, *Regulacja stosunków między kościołem a państwem w konkordatach polskich z 1925 i 1993 roku*, Kraków 2000, s. 43.

narodowościowe). Działania MWRiOP w tym zakresie zostały podjęte bardzo szybko, bo już w roku 1921 rozpoczęły się prace nad tekstem konkordatu¹⁰.

Geneza konkordatu z 1925 roku

Prace nad konkordatem rozpoczęły się praktycznie po uchwaleniu konstytucji marcowej. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w rządzie Wincentego Witosa – Maciej Rataj rozpoczął dyskusję z prof. Władysławem Abrahamem i bp. Adolfem Szelążkiem (kierownik sekcji wyznania rzymskokatolickiego w MWRiOP) na temat podstawowych założeń konkordatu¹¹. W nauce utrzymuje się także pogląd, że wpływ na prace nad polskim konkordatem miał projekt układu przesłany przez ważnego hierarchę kurii rzymskiej – patriarchę Antiochii abpa Władysława Zaleskiego. Projekt konkordatu przesłany drogą nieoficjalną miał stać się tzw. wzorcowym konkordatem odpowiadającym nowym realiom politycznym, z którymi musiała zmierzyć się Stolica Apostolska¹² w zmieniających się realiach politycznych.

Pierwsza konferencja w sprawie konkordatu rozpoczęła się 16 sierpnia 1921 roku pod przewodnictwem ministra Macieja Rataja i brało w niej udział 16 osób¹³. Prace toczyły się w oparciu o projekt prof. Władysława Abrahama, który na wstępie konferencji zaznaczył: „konstrukcja projektu konkordatu oparta jest na konstytucji i zawiera nowe zasady, jakich nie ma w dotychczasowych układach państw zaborczych Austrii ani Rosji ze Stolicą Apostolską, a układ ten nie oparty na żadnych wzorach będzie pierwszym po ukazaniu się nowego kodeksu prawa kanonicznego”¹⁴. W toku dyskusji poruszono wiele istotnych zagadnień, m.in. kwestie zagwarantowania samodzielności polskiego episkopatu względem wszechwładzy papieża (dr J. Siemiński), dopuszczenia języka polskiego w korespondencji duchowieństwa z Rzymem (dr S. Kot), poruszono kwestie diecezji wszystkich konfesji, ich stolic i granic¹⁵. Istotnym problemem była możliwość udziału władz polskich w nominacji biskupów i ewentualne prawo weta¹⁶. W podobnym składzie obradowano w lutym 1922 roku¹⁷.

¹⁰ J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 78.

¹¹ S. Gąsior, *dz. cyt.*, s. 44, J. Wisłocki, *op. cit.*, s. 79.

¹² *Tamże*.

¹³ Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, mikrofilm B9392, sygn. 400, s. 47. Uczestnikami konferencji byli m.in.: prof. W. Abraham (Uniwersytet Lwowski), dr S. Piekarski (dyrektor Departamentu Wyznań w MWRiOP), dr M. Rostworowski (Uniwersytet Jagielloński), dr S. Kot (Uniwersytet Jagielloński), dr J. Siemiński (dyrektor Archiwum Głównego), B. Kutylowski (Prokuratoria Generalna), dr S. Kętrzyński (Ministerstwo Spraw Zagranicznych), bp A. Szelązek, poza tym przedstawiciele resortów: sprawiedliwości, skarbu, rolnictwa i reform rolnych, spraw wewnętrznych.

¹⁴ AAN, MWRiOP, B9392, 400, s. 48

¹⁵ AAN, MWRiOP, B9392, 400, ss. 53-56.

¹⁶ AAN, MWRiOP, B9392, 400, s. 59.

Kolejne spotkanie w sprawie projektu konkordatu miało miejsce 13 listopada 1922 roku i kończyło prace nad układem w MWRiOP. Konferencji przewodniczył minister Kazimierz Kumaniecki¹⁸, który na wstępie wyraził nadzieję, że: „konferencja ta doprowadzi nas wreszcie do tego stanu, że będziemy mogli na koniec Konkordat wprowadzić na drogę wiodącą do jego zrealizowania. [...] Stwierdzam, że przedmiotem dzisiejszej konferencji ma być ostateczne ustalenie tekstu Konkordatu”¹⁹. Dyskusja dotyczyła kwestii bardzo istotnych. Na wniosek przedstawiciela Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej MSZ) wprowadzono ustęp o objęciu jurysdykcją Wolnego Miasta Gdańska przez nuncjusza apostolskiego rezydującego w Polsce. Postulowano przekazanie kwestii uposażenia duchowieństwa i dóbr kościelnych pod osobny układ²⁰, a także prowadzono ożywiony spór na temat znaczenia przepisu art. 114 konstytucji „wśród równouprawnionych wyznań”²¹.

Z protokołów konferencji wyłania się obraz dwóch koncepcji uregulowania stosunków państwo-kościół. Do zwolenników mocnego uprzywilejowania kościoła katolickiego należeli: bp Adolf Szelązek i prof. Jan Brzeziński. Co ciekawe, w konferencjach ministerialnych nie brali udziału ani przedstawiciele episkopatu, ani Stolicy Apostolskiej. Biskup Szelązek formalnie uczestniczył w posiedzeniach z ramienia ministerstwa wyznań, jako szef sekcji wyznania rzymskokatolickiego. Nie stało to jednak na przeszkodzie przekazywaniu przez niego stanowiska episkopatu²². Pozostali uczestnicy obrad w większości przypadków byli zwolennikami przewagi państwa nad kościołem²³ poprzez ściślejsze poddanie organizacji kościelnej pod nadzór władz państwowych.

W wyniku konferencji ministerialnych powstał projekt konkordatu liczący 58 artykułów²⁴, który został wysłany do Rady Ministrów celem dalszej pracy nad jego tekstem. W wyniku konsultacji międzyresortowych z propozycjami zmian został zwrócony do MWRiOP. Prawo kanoniczne zostało przez ekspertów Rady Ministrów uznane za obce i jako

¹⁷ J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 80.

¹⁸ AAN, MWRiOP, B9392, 400, ss. 137-138, gdzie protokół z posiedzenia konferencji. W spotkaniu uczestniczyło 12 osób w tym tylko 5 uczestniczących w konferencji z 16 sierpnia 1921 r. (Abraham, Szelązek, Piekarski, Kętrzyński, Jabłoński).

¹⁹ AAN, MWRiOP, B9392, 400, s. 137.

²⁰ *Tamże*, ss. 138-142.

²¹ *Tamże*, ss. 156-179.

²² Np. poinformował, że konferencja biskupów popierała stanowisko prof. W. Abrahama ws. art. 114 i 113 konstytucji. Zob. AAN, MWRiOP, B9392, 400, s. 48.

²³ J. Osuchowski, *Prawo wyznaniowe Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939 (węzłowe zagadnienia)*, Warszawa 1967, s. 113.

²⁴ AAN, MWRiOP, B9392, 400, ss. 179-194. Artykuł I projektu gwarantował kościołowi całkowitą swobodę działania zgodnie z prawem bożym i kanonami, a także zasadami wewnętrznymi. Ostateczna redakcja konkordatu uwzględniała te założenia, chociaż artykuł został przeredagowany.

takie nie mogło wywierać skutków prawnych w kontaktach państwo-kościół. Ustalanie ostatecznej wersji konkordatu zajęło przeszło rok.

W lecie 1923 roku na wniosek ministra wyznań i oświecenia publicznego Stanisława Głąbińskiego został wycofany spod obrad sejmu zaakceptowany przez wcześniejszą ekipę rządową projekt konkordatu. Decydujące znaczenie dla wycofania projektu miały naciski episkopatu na rząd²⁵. W marcu 1924 roku nowy projekt konkordatu trafił pod obrady Komitetu Politycznego Rady Ministrów w rządzie Władysława Grabskiego²⁶. Rada Ministrów wprowadziła do projektu już tylko kosmetyczne poprawki, natomiast podjęła istotne uchwały zmierzające do wyjaśnienia kilku ważnych problemów. Minister Spraw Wewnętrznych, Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych oraz Minister Skarbu mieli przygotować wykaz nieruchomości należących do kościoła, a podobny wykaz od strony kościelnej miało uzyskać MWRiOP. Ministrowie wyznań i skarbu mieli przygotować m.in. ostateczną treść załącznika w sprawie wysokości dotacji dla duchowieństwa. Uzgodnienia w tej sprawie musiały zostać podjęte już przed posiedzeniem z marca 1924 roku, ponieważ pismem z 22 stycznia 1924 minister Bolesław Miklaszewski polecił Departamentowi Wyznań, aby w Wydziale Wyznania Katolickiego zostały przygotowane następujące materiały: szkic zasad uposażenia duchowieństwa, umowa o gmachach poduchownych, dotyczące delimitacji diecezji, instrukcja o budownictwie kościelnym i instrukcja o ciężarach patronackich²⁷.

W czerwcu 1924 roku Rada Ministrów podjęła także uchwałę o wyznaczeniu negocjatora, którym został brat premiera Stanisław Grabski. Tym samym rozpoczęła się druga faza pracy nad konkordatem, czyli bezpośrednie negocjacje ze Stolicą Apostolską²⁸, które odbyły się za pośrednictwem specjalnego delegata rządowego w Watykanie.

Negocjacje ze Stolicą Apostolską i ratyfikacja konkordatu

Negocjacje konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską rozpoczęły się latem 1924 roku. Dość nieoczekiwanie polskim negocjatorem został Stanisław Grabski – profesor

²⁵ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, Warszawa 1988, s. 72.

²⁶ W międzyczasie nastąpiły zmiany na stanowiskach rządowych. Juliana Nowaka na stanowisku premiera zastąpił 16 grudnia 1922 r. Władysław Sikorski, a ministra Kazimierza Kumanieckiego zastąpił Józef Mikułowski-Pomorski. Kolejna zmiana nastąpiła 28 grudnia 1923 roku, Sikorskiego zastąpił Wincenty Witos, a ministrem wyznań został Stanisław Głąbiński. Ostatecznie sprawą negocjacji konkordatu zajął się rząd Władysława Grabskiego utworzony 19 grudnia 1923 r., w którym ministrem wyznań został Bolesław Miklaszewski.

²⁷ AAN, MWRiOP, B9395, 401, ss. 63-64.

²⁸ Szczegółowy opis i przebieg prac nad projektem konkordatu zob. J. Osuchowski, *dz. cyt.*, ss. 109-119, J. Wisłocki, *dz. cyt.*, ss. 78-81, T. Włodarczyk, *dz. cyt.*, ss. 293-294, K. Krasowski, *dz. cyt.*, ss. 66-73, S. Gąsior, *dz. cyt.*, ss. 43-46.

ekonomii na Uniwersytecie Lwowskim i brat premiera Władysława Grabskiego. Stanisław Grabski nie brał udziału w pracach nad projektem konkordatu, nie miał też doświadczenia w kontaktach ze Stolicą Apostolską. Jego antyukraińskie poglądy były szeroko znane, o czym świadczy traktowanie konkordatu jako bata na nacjonalistyczne zapędy kościoła unickiego z metropolitą Szeptyckim na czele²⁹. Odsunięcie od bezpośrednich negocjacji polskiego posła przy Watykanie – Władysława Skrzyńskiego – było posunięciem bardzo zaskakującym ze względu na jego rozległe kontakty w kurii i ogromne doświadczenie dyplomatyczne. Zgodnie ze wspomnieniami Stanisława Grabskiego jego kandydatura miała zostać zaproponowana przez kard. Aleksandra Kakowskiego w rozmowie z premierem Władysławem Grabskim. Brat premiera przyjął propozycję, ale pod warunkiem, że negocjacje będą toczyć się bez udziału polskiego posła. Możliwe jednak, że odsunięcie Skrzyńskiego było spowodowane osobistą niechęcią Stanisława Grabskiego i rywalizacją różnych stronnictw politycznych w Polsce³⁰.

Ze strony Watykanu bezpośrednim partnerem do rozmów był ks. Fransesco Borgongini Duca. Władysław Skrzyński udzielał polskiemu negocjatorowi wszelkiej pomocy. Organizował np. spotkania Stanisława Grabskiego z kurialistami, czy generałem jezuitów – ojcem Włodzimierzem Ledóchowskim³¹. Z narracji wspomnień brata premiera wynika, że ułożył on zupełnie nowy konkordat, a całość była jego dziełem. Jak jednak wykazano, nie miał on takich kompetencji, ponieważ był ograniczony instrukcjami rządowymi i poza zmianami stylistycznymi nie mógł odstępować od projektu³². Analiza ostatecznej treści konkordatu i projektu przyjętego przez Radę Ministrów zdaje się potwierdzać słuszność tego stwierdzenia.

W drugiej fazie negocjacji, na przełomie października i listopada 1924 roku próba przeforsowania przez Stanisława Grabskiego niekorzystnych dla kościoła unickiego postanowień spowodowała pewien impas w rokowaniach, a nawet wycofywanie się Watykanu z już uzgodnionych kwestii³³. Ostatecznie jednak rokowania ruszyły z miejsca. W grudniu 1925 roku podniesiono polskie poselstwo do rangi ambasady (ambasadorem został Skrzyński). Była to oznaka, że sprawa konkordatu się finalizuje. Kolejną wizytę w Watykanie Grabski rozpoczął w styczniu 1925 roku i dość nieoczekiwanie była to ostatnia tura rokowań

²⁹ S. Grabski, *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1989, s. 231.

³⁰ J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 83, podobnie S. Gąsior, *dz. cyt.*, s. 47.

³¹ S. Grabski, *dz. cyt.*, s. 234. Ledóchowski był niezwykle wpływową osobą w kręgach watykańskich. To między innymi za jego wstawiennictwem papież zgodził się na powołanie na stanowisko arcybiskupa wileńskiego Jana Cieplaka, co wg S. Grabskiego rozwiązało problem bpa Matulewicza.

³² J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 85, podobnie S. Gąsior, *dz. cyt.*, s. 47.

³³ J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 85.

zakończona podpisaniem konkordatu. Grabski uważał tak szybkie zakończenie negocjacji za możliwe dzięki konfliktowi papieżstwa z Francją³⁴ i osobistemu wstawiennictwu Piusa XI³⁵. Pozostaje faktem, że był to najkorzystniejszy konkordat, jaki udało się podpisać Stolicy Apostolskiej w dwudziestolecu międzywojennym. Dokument ten przez władze kościelne i stronnictwa polityczne przychylne kościołowi uważany był za sukces, ponieważ gwarantował kościołowi katolickiemu stanowisko równorzędnego partnera dla państwa³⁶. Nie bez znaczenia pozostaje także znajomość polskiej specyfiki przez papieża, który jako były nuncjusz apostolski w Polsce³⁷ doskonale zdawał sobie sprawę z niestabilnej sytuacji politycznej, problemów z mniejszościami narodowymi, antyklerykalizmu niektórych kół politycznych, ale także z podziałów w samym episkopacie.

Podpisanie ostatecznej wersji dokumentu miało miejsce w Watykanie 10 lutego 1925 roku. Ze strony Stolicy Apostolskiej konkordat został podpisany przez sekretarza stanu – kardynała Piotra Gasparii, a w imieniu Prezydenta RP konkordat podpisali: ambasador Władysław Skrzyński i Stanisław Grabski.

Zgodnie z treścią art. 114 konstytucji marcowej układ zawarty ze Stolicą Apostolską musiał zostać ratyfikowany przez sejm. W procedurze tej nie uwzględniono drugiej izby parlamentu. Rząd jednak postanowił dyskrejonally włączyć senat do procesu ratyfikacyjnego³⁸. Było to możliwe poprzez zastosowanie innej procedury ratyfikacyjnej, Zamiast skierować do parlamentu układ, nad którym toczyłaby się debata, wybrano drogę ratyfikacji poprzez ustawę ratyfikacyjną, a nad nią musiał głosować senat. Minister Spraw Zagranicznych Aleksander Skrzyński w piśmie z 19 marca 1925 roku przesłał do marszałka sejmu Macieja Rataja projekt ustawy zatwierdzający układ ze Stolicą Apostolską w sprawie uregulowania stosunków z kościołem rzymskokatolickim wraz z uzasadnieniem i tekstem konkordatu w oryginale (po francusku) i w przekładzie na polski³⁹. Ministerstwo wskazało, że konkordat ujednolicił przepisy we wszystkich częściach kraju i dał na przyszłość podstawy prawne regulujące wzajemne stosunki.

³⁴ *Tamże*.

³⁵ S. Grabski, *dz. cyt.*, s. 237.

³⁶ K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 77.

³⁷ Achille Ratti pełnił funkcję wizytatora apostolskiego w Polsce od 29 maja 1918 r. Na wiosnę 1919 r. rząd polski zwrócił się do Watykanu o utworzenie nuncjatury w Warszawie proponując na to stanowisko właśnie A. Rattiego. Konsekracja na arcybiskupa nowego nuncjusza miała miejsce w archikatedrze warszawskiej w obecności 22 biskupów polskich, a dokonał jej abp A. Kakowski. Zob. Z. Zieliński, *Papieżstwo i papież dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1983, s. 426.

³⁸ M. Kijowski, *Udział Sejmu i Senatu w ratyfikacji umów międzynarodowych (1919-2003)*, Rzeszów 2004, s. 67.

³⁹ AAN, MWRiOP, B9396, 402, ss. 37-48.

Debatę nad ustawą zatwierdzającą konkordat, a tym samym nad samym układem, rozpoczęto w sejmie 24 marca 1925 roku. Posłem sprawozdawcą był poseł Klubu Chrześcijańsko-Demokratycznego – Edward Dubanowicz⁴⁰. W trakcie debaty posłowie opozycji wskazywali na fakt, że negocjacje były objęte tajemnicą, a na interpelacje poselskie rząd odmawiał odpowiedzi uzasadniając to nieostрым pojęciem, jakim była „tajemnica polskiej polityki zagranicznej”⁴¹. W trakcie debaty posłowie prawicowi podnosili kwestie potrzeby uregulowania stosunków religijnych i wzmocnienia prestiżu Polski na arenie międzynarodowej. Uważali konkordat za sukces polityki zagranicznej rządu i podnosili, że konkordat zabezpieczał interesy państwa i kościoła w równej mierze⁴². Niektóre partie prawicowe zarzucały konkordatowi zbyt małe zabezpieczenie interesów kościoła i duchowieństwa⁴³.

Zdecydowanie przeciwne ratyfikacji konkordatu były ugrupowania lewicowe i częściowo mniejszości narodowe. Posłowie tych frakcji uważali konkordat za uzależniający polskie społeczeństwo od siły obcej, czyli Watykanu. Traktowali go jako poważne naruszenie suwerenności państwa i podstawę do dalszego rozwoju klerykalizmu. Konkordat był także, według lewicy, ograniczeniem równości obywateli w sprawach wyznaniowych⁴⁴. Dyskusja nad ratyfikacją w sejmie trwała do 26 marca 1925 roku. Po drugim czytaniu poddano pod głosowanie rezolucję posła Kazimierza Czapińskiego odrzucającą konkordat. Przeciwko rezolucji opowiedziało się 180 posłów, a za jej przyjęciem 110⁴⁵.

Projekt ustawy został skierowany do senatu (mimo, że artykuł 114 konstytucji nie przewidywał udziału senatu w ratyfikacji), gdzie na posiedzeniu izby, 22 i 23 kwietnia 1925 roku, miała miejsce równie burzliwa dyskusja, jak w sejmie. Ostatecznie senat przyjął ustawę ratyfikującą konkordat zdecydowaną większością głosów⁴⁶, co przy przewadze stronnictw prawicowych było do przewidzenia.

⁴⁰ P. A. Leszczyński, *Centralna Administracja Wyznaniowa II RP*, Warszawa 2006, s. 73.

⁴¹ *Tamże*, s. 74.

⁴² J. Osuchowski, *dz. cyt.*, s. 120.

⁴³ J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 88.

⁴⁴ J. Osuchowski, *dz. cyt.*, s. 121.

⁴⁵ Przeciwko rezolucji (za przyjęciem konkordatu): Związek Ludowo-Narodowy, Narodowe Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy, Klub Chrześcijańsko-Narodowy, Narodowa Partia Robotnicza, PSL Piast i dwóch księży katolickich ze Zjednoczenia Posłów Niemieckich. Za rezolucją (odrzućcie konkordat): PSL Wyzwolenie, PPS, Komunistyczna Frakcja Poselska, mniejszości narodowe i partie „chłopskie”).

Zob. tabela J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 91.

⁴⁶ Dokładny przebieg debaty w sejmie i senacie zob. J. Osuchowski, *dz. cyt.*, ss. 119-123 oraz J. Wisłocki, *dz. cyt.*, ss. 87-92.

Ustawa z dnia 23 kwietnia 1925 roku o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską, określającego stosunek Państwa do Kościoła Rzymsko-Katolickiego⁴⁷ w art. 1 upoważniła Prezydenta RP do ratyfikacji konkordatu.

Konkordat został ratyfikowany przez Prezydenta RP Stanisława Wojciechowskiego 30 maja 1925 roku⁴⁸, a wymiana dokumentów ratyfikacyjnych zgodnie z oświadczeniem rządowym z 9 czerwca 1925 roku⁴⁹ (opublikowane 18 lipca 1925 r.) miała miejsce w Warszawie 2 czerwca tego samego roku. Konkordat składający się z 27 artykułów i jednego załącznika został promulgowany w dzienniku ustaw 18 lipca 1925 roku⁵⁰. Układ ze Stolicą Apostolską wszedł w życie po dwóch miesiącach od wymiany dokumentów ratyfikacyjnych, tj. 2 sierpnia 1925 roku.

Postanowienia konkordatu

Konkordat regulował w sposób całościowy (z wyłączeniem spraw pozostawionych do ustalenia w osobnych porozumieniach, jak np. kwestie małżeństw i aktów stanu cywilnego) pozycję prawnoustrojową kościoła katolickiego w II Rzeczypospolitej⁵¹. Nie odbiegał w sposób zasadniczy od projektu, którego autorem był prof. Abraham. Niektóre kwestie zostały uszczegółowione, ale podstawowe zasady i koncepcja się nie zmieniły⁵².

W dyskusji nad konkordatem z 1925 roku pojawił się problem korzyści, a raczej dysproporcji w korzyściach, jakie odniosły obie układające się strony. W preambule konkordatu można przeczytać, że papież i prezydent „pragnąc określić stanowisko Kościoła Katolickiego w Polsce i ustalić zasady, które w godny i trwały sposób kierować będą sprawami kościelnymi na ziemiach Rzeczypospolitej postanowili zawrzeć konkordat”. Czytając tekst preambuły można odnieść wrażenie, że konkordat kładł główny nacisk na sprawy kościoła i jego sytuacji pomijając w regulacjach interes państwa. I nie da się ukryć, że zakres korzyści jakie odniosło państwo jest znacznie węższy w porównaniu do przywilejów, jakie uzyskał kościół w ramach konkordatu. Zwrócić jednak trzeba uwagę na fakt, że strona polska zobligowana do zawarcia konkordatu na mocy art. 114 konstytucji była bardziej skłonna do ustępstw, a prawicowe środowiska, które pozostawały u władzy chciały także wykorzystać kościół do celów politycznych. Doskonałym obszarem do takiego wykorzystania

⁴⁷ Dz. U. z 1925 r., nr 47, poz. 324.

⁴⁸ J. Wiślocki, *dz. cyt.*, s. 92.

⁴⁹ Dz. U. z 1925 r., nr 72, poz. 502.

⁵⁰ Dz. U. z 1925 r., nr 72, poz. 501.

⁵¹ J. Osuchowski, *dz. cyt.*, s. 124, J. Wiślocki, *dz. cyt.*, s. 93, K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 73, P. A. Leszczyński, *dz. cyt.*, s. 74.

⁵² J. Osuchowski, *dz. cyt.*, s. 126.

instytucji kościoła była wieś. Administracja państwowa na terenach wiejskich była w powijkach, a kościół posiadał ogromne wpływy⁵³, docierając przede wszystkim ze swoim posłannictwem także na tereny wiejskie. Kolejnym obszarem, w którym rząd prawicowy liczył na możliwość współpracy z kościołem, była kwestia walki politycznej ze środowiskami lewicowymi⁵⁴.

Do głównych korzyści dla państwa należy zaliczyć przede wszystkim ujednolicenie w obszarze prawa sytuacji kościoła katolickiego na terenie całego kraju. Konieczność stosowania przepisów państw zaborczych, które różniły się od siebie w sposób diametralny, powodowała ogromne trudności dla administracji państwowej. W tym kontekście rola konkordatu w odniesieniu do funkcjonowania administracji wyznaniowej była pozytywna⁵⁵. Kolejnym pozytywnym skutkiem podpisania konkordatu było uznanie przez Stolicę Apostolską aktualnych granic Rzeczypospolitej⁵⁶ poprzez nowy podział diecezjalny i brak możliwości oddania jakiegokolwiek obszaru pod jurysdykcję biskupa z siedzibą poza granicami polskimi. Konkordat zapewniał wpływ władz państwowych na obsadzanie stanowisk kościelnych, co pośrednio mogło prowadzić do zapewnienia lojalności duchowieństwa. Uregulowanie kwestii opodatkowania duchownych i określenie przypadków, kiedy dobra kościelne zostały z tych podatków zwolnione⁵⁷, było kolejnym pozytywnym skutkiem zawarcia konkordatu z punktu widzenia państwa. Za sukces strony polskiej należy uznać także zgodę Watykanu na reformę rolną. Państwo miało przejąć nadwyżkę ziemi ponad kwoty określone w porozumieniu. Jednak silna opozycja episkopatu i nieudolność rządu w realizacji reformy rolnej wobec kościoła sprawiła, że w praktyce nie wykorzystano możliwości odzyskania ziemi⁵⁸.

Nie ulega wątpliwości, że konkordat z 1925 roku zawarty z Polską był jednym z najkorzystniejszych tego typu układów, jakie zawarła Stolica Apostolska w okresie międzywojennym⁵⁹ chociaż strona kościelna nie zapewniła sobie realizacji planu maksimum, który chciała uzyskać⁶⁰. Do największych korzyści należy zaliczyć zapewnienie kościołowi pozycji równorzędnego partnera państwa. Z kościelnego punktu widzenia był to niewątpliwy sukces. Kościół katolicki uzyskał swobodę działalności na wielu płaszczyznach, a także

⁵³ J. Wiślicki, *dz. cyt.*, s. 93.

⁵⁴ K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 78.

⁵⁵ J. Wiślicki, *Konkordat. Studium prawne*, Lublin 1926, s. 42.

⁵⁶ J. Jurkiewicz, *Konkordat z roku 1925 na tle polityki kurii rzymskiej w okresie międzywojennym*, [w:] „Kwartalnik Historyczny” 1953, nr 4, s. 74.

⁵⁷ J. Wiślicki, *dz. cyt.*, s. 42.

⁵⁸ K. Krasowski, *dz. cyt.*, ss. 73-77.

⁵⁹ J. Osuchowski, *dz. cyt.*, s. 131, K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 77.

⁶⁰ J. Wiślicki, *dz. cyt.*, s. 43.

nieskrępowaną możliwość kontaktów z Rzymem⁶¹. Państwo ograniczyło swój wpływ na kościół do sprawowania nadzoru często czysto iluzorycznego⁶². Takie przywileje jak *brachium saeculare*, prawo azylu, przywileje *fori* i *competentiae*⁶³ umacniały pozycję kościoła zarówno w stosunku do państwa, jak i do innych kościołów oraz związków wyznaniowych. Korzyści te zostały zapewnione wszystkim trzem konfesjom katolickim. Podjęte przez Grabskiego próby ograniczenia pozycji kościoła unickiego, wobec oporu Stolicy Apostolskiej, nie odniosły sukcesu.

Trudno jednoznacznie ocenić bilans zysków jednej i drugiej strony. Analizując konkordat należy pamiętać, w jakiej sytuacji geopolitycznej, społecznej, ale także ekonomicznej i gospodarczej był zawierany. Trzeba także zwrócić uwagę na charakter konkordatu jako umowy międzynarodowej. Jest to specyficzny układ zawierany z papieżem – głową kościoła katolickiego, którego pozycja negocjacyjna zależy między innymi od struktury wyznaniowej danego państwa, nastawienia do religii aktualnych władz i presji wywieranej na rządy zarówno przez duchowieństwo, jak i społeczeństwo. Nie bez znaczenia pozostają także kwestie historyczne, czy etniczny skład wiernych. Wreszcie konkordat można rozpatrywać z czysto laickiego punktu widzenia, albo kierując się nauką kościoła. Te wszystkie czynniki sprawiają, że nauka w ocenie konkordatu często wyraża skrajne poglądy w zależności od zapatrywań ich autora⁶⁴. Wpływ na jego ocenę może mieć także nieudolne jego wykonywanie przez władzę państwowe, problemy z interpretacją przepisów i daleko idące ustępstwa administracji rządowej wobec episkopatu.

Zasadnicze znaczenie dla określenia pozycji kościoła katolickiego w Polsce miały dwa pierwsze artykuły konkordatu. Zgodnie z art. 1 kościół katolicki wszystkich obrządków korzystał w Polsce z pełnej wolności. Wolność ta w myśl tego artykułu polegała na swobodzie: wykonywania jurysdykcji, sprawowania władzy duchowej, administrowania i zarządzania majątkiem i swoimi sprawami. Wszystkie te uprawnienia kościół wykonywał zgodnie z prawami boskimi i prawem kanonicznym. Tak szerokiego uprawnienia nie przyznawał kościołowi żaden inny konkordat okresu międzywojennego, za wyjątkiem układu z Litwą⁶⁵. Dość niespodziewane na tle polityki rządu (czy szerzej: prawicy) było przyznanie identycznych praw wszystkim obrządkom. Artykuł 1 wprowadził także nieostre pojęcie

⁶¹ *Tamże*, s. 44.

⁶² K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 77.

⁶³ J. Wiślicki, *dz. cyt.*, s. 44.

⁶⁴ Przegląd ocen postanowień konkordatu został szeroko przedstawiony w literaturze przedmiotu. Nauka prezentuje cały wachlarz poglądów w tym zakresie, od skrajnie laickich i antykościelnych, po prawicowe i twierdzące, że kościół został poszkodowany. Zestawienie poglądów zob. J. Osuchowski, *dz. cyt.*, ss. 123-150, J. Wiślicki, *dz. cyt.*, ss. 100-115, K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 77, przyp. 38.

⁶⁵ J. Jurkiewicz, *dz. cyt.*, s. 71. Analizę porównawczą przedstawił T. Włodarczyk, *dz. cyt.*, ss. 298-299.

„prawa boskiego” – w zasadzie, przy braku definicji tego prawa i uznaniu przez konkordat prawa kanonicznego, jako podstawy funkcjonowania kościoła w państwie, możliwość własnej interpretacji przez kościół tej normy prawnej była bardzo szeroka. Zwłaszcza, że uznając prawo kanoniczne

za podstawę funkcjonowania kościoła, nie zastrzegł wyraźnie supremacji polskiego systemu prawnego⁶⁶. Dopelnieniem wolności zagwarantowanej w art. 1 była możliwość swobodnego komunikowania się biskupów, duchowieństwa i wiernych z papieżem. Artykuł 2 gwarantował w tym zakresie biskupom i duchowieństwu prawo do swobodnego kontaktowania się, ogłaszania zaleceń, nakazów i listów pasterskich. Strona państwowa nie zagwarantowała sobie możliwości jakiegokolwiek wpływu lub nadzoru nad tymi kontaktami czy treścią wystąpień⁶⁷ kierowanych zarówno do wiernych, jaki i papieża.

Szeroko w konkordacie zostały określone przywileje duchowieństwa i kościoła, jako instytucji. Przywileje te mające często długą tradycję historyczną, gwarantowały duchowieństwu katolickiemu w Polsce szczególną pozycję w sferze publicznej, zbliżoną do ochrony prawnej, jaką gwarantowano urzędnikom. Artykuł 4 nakładał na władze cywilne obowiązek udzielania pomocy przy egzekwowaniu postanowień i dekretów kościelnych. Było to tzw. *brachium seaculare*⁶⁸. Pomoc państwa była gwarantowana w przypadku usunięcia duchownego z beneficjum, pozbawienia go prawa do noszenia sukni duchownej, a także przy pobieraniu podatków oraz innych przypadkach przewidzianych przez ustawy. Realizacją dyspozycji art. 4 konkordatu było rozporządzenie ministra WRiOP z 23 marca 1926 r., wydane w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, w sprawie udzielania pomocy państwowej przy wykonywaniu postanowień i dekretów kościelnych⁶⁹.

Artykuł 5 określał tzw. *privilegium canonis*⁷⁰ – tzn. że duchowni w trakcie wykonywania czynności kościelnych byli objęci ochroną prawną na równi z urzędnikami. Dopelnieniem tego przywileju było *privilegium competentiae*⁷¹ – na mocy art. 5 duchowni byli zwolnieni z zajęcia sądowego części uposażenia, a także *privilegium immunitatis*⁷², czyli zwolnienie z obowiązków obywatelskich, które nie licowały z ich stanem kapłańskim (np. sędziowie przysięgli). Artykuł 5 gwarantował także szerokie zwolnienia kleru, nowicjatu i

⁶⁶ J. Jurkiewicz, *dz. cyt.*, s. 71.

⁶⁷ Słusznie zwrócił uwagę T. Włodarczyk, *dz. cyt.*, s. 300, że prawo to zachowane było także w okresie stanów nadzwyczajnych np. wojny. Pewne ograniczenia mogły wystąpić przy literalnej wykładni w kontaktach np. polskich placówek klasztornych z generałami zakonów, gdyż art. 2 mówił tylko o swobodzie kontaktów ze Stolicą Apostolską.

⁶⁸ J. Wiślicki, *dz. cyt.*, s. 44.

⁶⁹ Dz. U. z 1924 r., nr 44, poz. 271.

⁷⁰ J. Wiślicki, *dz. cyt.*, s. 94.

⁷¹ J. Wiślicki, *dz. cyt.*, s. 44.

⁷² J. Wiślicki, *dz. cyt.*, s. 94.

uczniów seminariów ze służby wojskowej. Wyjątkiem był okres wojny, kiedy duchowni ze święceniami mieli wykonywać swój urząd kapłański w wojsku, a reszta miała zostać oddelegowana do służby sanitarnej. Realizacją historycznego przywileju azylu⁷³ był art. 6 konkordatu. Zgodnie z tym przepisem zapewniona była nienaruszalność kościołów, kaplic i cmentarzy za wyjątkiem przypadków, kiedy istniało ryzyko szkody dla bezpieczeństwa publicznego. W takiej sytuacji władza państwowa mogła wkroczyć na teren kościelny nawet bez zgody władz duchownych⁷⁴.

Artykuł 22 gwarantował specjalne traktowanie duchowieństwa katolickiego w przypadku odbywania kary więzienia lub aresztu. Specjalne traktowanie przejawiało się w dwóch aspektach. Po pierwsze w częściowym *privilegium fori*⁷⁵ poprzez fakt, że władze sądownicze były zobowiązane zawiadomić odpowiedniego biskupa w przypadku oskarżenia o zbrodnie przewidziane w prawie karnym. Sądy powinny przesłać biskupowi akt oskarżenia wraz z umotywowanym wyrokiem. Biskupom przysługiwało prawo zapoznania się z aktami sprawy. Po drugie, specjalne traktowanie przejawiało się w fakcie, że duchowieństwo odbywało karę aresztu w pomieszczeniach zakonnych, a karę pozbawienia wolności w odosobnionych pomieszczeniach więziennych. Zgodnie z art. 22 w razie aresztowania lub więzienia władze cywilne miały okazywać należyty stanowi kapłańskiemu szacunek.

Konkordat określił bardzo szczegółowo organizację terytorialną kościoła katolickiego w Polsce. Zgodnie z artykułem 9 konkordatu żadna część terytorium państwa nie mogła podlegać pod ordynariusza z siedzibą poza granicami Polski. W ten sposób Watykan pośrednio uznał granice Rzeczypospolitej. Artykuł 9 dokładnie określił strukturę diecezjalną kościoła katolickiego. Kościół katolicki składał się z 5 prowincji kościelnych w skład których wchodziło 5 arcybiskupstw i 15 diecezji. W stosunku do stanu poprzedniego, zaszły spore zmiany. Powołano dwa nowe arcybiskupstwa: krakowskie i wileńskie oraz utworzono nowe diecezje: łomżyńską, pińską, łucką, częstochowską i śląską.

Bez zmian pozostawiono strukturę kościoła unickiego. Zgodnie z art. 9 obrządek grecko-rusiński składał się z jednej metropolii, w skład której wchodziły: arcybiskupstwo w Lwowie i diecezje przemyska oraz stanisławowska. Obrządek ormiański obejmował arcybiskupstwo lwowskie. Brak zmian w strukturze kościołów wschodnich spowodowany był najprawdopodobniej naciskami strony rządowej w związku z polityką wobec mniejszości

⁷³ J. Wisłocki błędnie odnosi ten przywilej do kategorii przywilejów majątkowych jako jeden z elementów nienaruszalności dóbr w kontekście ekonomicznym. Zob. J. Wisłocki, dz. cyt., s. 99.

⁷⁴ T. Włodarczyk, dz. cyt., s. 335.

⁷⁵ J. Wiślicki, dz. cyt., s. 44.

narodowych na wschodzie kraju i dążeniem do ograniczenia rozwoju obrządku unickiego⁷⁶. Watykan w myśl art. 9 zobowiązywał się nie dokonywać żadnych (poza drobnymi) zmian w strukturze terytorialnej bez zgody rządu polskiego⁷⁷. Przepis ten gwarantował wpływ władz państwowych na organizację terytorialną kościoła katolickiego w Polsce. Przede wszystkim miał za zadanie zagwarantowanie spójności państwowo-terytorialnej polskiego kościoła katolickiego wszystkich trzech konfesji.

Zgodnie z art. 26 Stolica Apostolska miała dokonać, w ciągu 3 miesięcy od daty wejścia w życie układu, nowego rozgraniczenia granic diecezji. Granice te miały zostać dostosowane do aktualnych granic państwa. Realizując przepis art. 26 papież Pius XI wydał bullę *Vixidum Poloniae unitas* z 28 października 1925 roku⁷⁸. Bulla cyrkumskrypcyjna określała granice metropolii i diecezji, stolice biskupie, wskazywała kościoły katedralne oraz wymieniała dekanaty wchodzące w skład poszczególnych diecezji.

Artykuł 10 regulował kwestie prowincji i kongregacji zakonnych. W tym przypadku obostrzenia były mniejsze. Władza kościelna musiała uzyskać zgodę rządu w przypadku, gdy zmiany takie pociągałyby koszty dla Skarbu Państwa. Przełożonymi prowincji zakonnych nie mogli być cudzoziemcy, chyba że za zgodą rządu.

Artykuł 18 poddawał duchowieństwo i wiernych wszystkich obrządków, którzy znajdowali się poza swoją diecezją, pod jurysdykcję miejscowych ordynariuszy. Przepis ten w praktyce miał znaczenie tylko na obszarach jednolitych wyznaniowo i w oczywisty sposób dotyczył wiernych należących do mniejszości narodowych. W myśl tego przepisu np. na zachodnich krańcach kraju nie można było utworzyć struktur kościoła unickiego niezależnych od miejscowego biskupa rzymskokatolickiego. Podobny wydźwięk należy przypisać artykułowi 23, zgodnie z którym obowiązywał zakaz zmiany języka w diecezjach obrządku łacińskiego. Zmiana języka np. w którym wygłaszało się kazania była możliwa tylko za zgodą biskupa diecezjalnego.

⁷⁶ J. Jurkiewicz, *dz. cyt.*, s. 74, podobnie J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 96.

⁷⁷ To między innymi na złamanie tego przepisu powoływały się władze komunistyczne uzasadniając zerwanie stosunków dyplomatycznych z Watykanem. W uchwale z 12 września 1945 r. komunistyczny rząd wskazał, że Watykan wypowiedział jednostronnie konkordat z 1925 r. powołując na administratora diecezji chełmińskiej bpa Spletta i na administratora kraju Warty ojca Breitingera. Takie uzasadnienie dla wypowiedzenia konkordatu przedstawiają również: J. Jurkiewicz, *dz. cyt.*, s. 84, T. Włodarczyk, *dz. cyt.*, s. 322.

⁷⁸ Tekst w języku łacińskim zamieszczony w: J. Wiślicki, *dz. cyt.*, ss. 172-171.

Bulla rozpoczynała się od słów: „Dopiero co nastąpiło zjednoczenie Polski po długotrwałym podziale owego narodu [będącego] pod panowaniem różnych rządów, ale dzieło to, dzięki udzielającej się nadzwyczajnej Boskiej opiece [k. 3r] zostało przywrócone, natychmiast też pojawiła się konieczność urządzenia religijnych rzeczy, nie tylko dla obywateli, ale jeszcze bardziej z potrzeb religijnych.” Tłumaczenie za: <http://90.archidiecezja.katowice.pl/index.php/bulla-papieska> [dostęp 13.09.2016].

Konkordat regulował także funkcjonowanie szczególnego rodzaju diecezji, jaką był ordynariat polowy. Artykuł 7 wprowadził jurysdykcję personalną biskupa i proboszczów polowych nad wojskowymi i ich rodzinami. Stolica Apostolska ze swojej strony zgodziła się także na podległość służbową duszpasterzy przełożonym wojskowym. Na podstawie artykułu 7 konkordatu 25 listopada 1926 roku zostało wydane rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wojskowych oraz Ministrów: Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego 25 listopada 1926 r. w sprawie organizacji kościelnej duchowieństwa wojskowego⁷⁹. Rozporządzenie zawierało Statut Duszpasterstwa Wojskowego, który określał ramy i zasady jego funkcjonowania.

Pewnym dopełnieniem struktury organizacyjnej kościoła w Polsce był artykuł 3 konkordatu. Zgodnie z nim w Polsce rezydować miał Nuncjusz Apostolski, który swoją jurysdykcją obejmował także Wolne Miasto Gdańsk. Było to zgodne z postanowieniami traktatu wersalskiego, który przyznawał Polsce prawo do reprezentowania Gdańska w stosunkach międzynarodowych⁸⁰.

Jedną z najistotniejszych kwestii uregulowanych przez konkordat, była obsada urzędów kościelnych. Zarówno z punktu widzenia strony państwowej, jak i kościelnej było to istotne zagadnienie, które miało duży wpływ zarówno na swobodę i wolność działania kościoła, jak i określenie stopnia nadzoru władz państwowych nad nim. W tym zakresie Stolica Apostolska nie poczyniła znacznych ustępstw. Zgodnie z artykułem 11 wybór arcybiskupów i biskupów należał tylko i wyłącznie do papieża. W przypadku mianowania arcybiskupów, biskupów diecezjalnych i polowego oraz koadiutorów z prawem następstwa, papież zgodził się zwracać do prezydenta z zapytaniem, czy nie podnosi on zarzutów natury politycznej. Taka konstrukcja tego przepisu spowodowała, że prezydent nie miał możliwości złożenia veta, a tylko prawo do wyrażenia opinii⁸¹. Konkordat nie regulował trybu postępowania w przypadku sprzeciwu władz polskich⁸², a nawet istniała teoretyczna możliwość nominacji papieskiej dla biskupa, wobec którego prezydent podniósł zarzuty⁸³. W praktyce w omawianym okresie tylko raz zdarzył się przypadek takiego sprzeciwu. W roku 1934 prezydent Ignacy Mościcki nie zgodził się na obsadzenie diecezji sandomierskiej przez biskupa Czesława Sokołowskiego. W wyniku tego diecezja sandomierska, aż do roku 1946,

⁷⁹ Dz. U. z 1926 r., nr 124, poz. 714.

⁸⁰ T. Włodarczyk, *dz. cyt.*, s. 301.

⁸¹ Jako „prawo wglądu” określił to uprawnienie prezydenta T. Włodarczyk, *dz. cyt.*, s. 329, jako ograniczone prawo weta J. Jurkiewicz, *dz. cyt.*, s. 72.

⁸² J. Wiślocki, *dz. cyt.*, s. 95, K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 75.

⁸³ J. Osuchowski, *dz. cyt.*, s. 137.

była rządzona przez administratorów apostolskich⁸⁴. Jak widać na powyższym przykładzie Watykan mógł omijać obiekcje władz polskich właśnie poprzez powoływanie administratorów apostolskich. Papież nie musiał zasięgać opinii władz polskich przy obsadzaniu stanowisk biskupów pomocniczych. Zapewnienie lojalności wobec państwa miała gwarantować przysięga składana przed objęciem urzędów przez hierarchów wymienionych w art. 11. Tekst przysięgi został zawarty w art. 12⁸⁵. W tym kontekście należy zwrócić uwagę, że zgodnie z doktryną kościoła biskupa obowiązywała przede wszystkim wierność papieżowi⁸⁶. Mimo tych zastrzeżeń należy zaznaczyć, że przysięga wyraźnie zakazywała biskupom udziału w porozumieniach, które zagrażały państwu lub porządkowi publicznemu. Dodatkowo biskupi zobowiązywali się do tego, że podległe im duchowieństwo będzie lojalnie szanować rząd. Zapewnienie lojalności duchowieństwa wobec władz państwowych miało swój symboliczny wydźwięk w art. 8, który zobowiązywał do odmawiania w kościołach w każdą niedzielę i święto 3 Maja modlitwy za pomyślność Rzeczypospolitej i prezydenta.

Większy wpływ uzyskało państwo na obsadę stanowisk niższych, zwłaszcza beneficjów proboszczowskich. Zgodnie z art. 19 kościół miał zapewnioną swobodę w nadawaniu funkcji kościelnych, ale jednocześnie określał warunki niezbędne do objęcia probostwa. Zgodnie z nim proboszczem nie mógł zostać obcokrajowiec lub osoba bez studiów teologicznych w polskim lub papieskim instytucie. Z punktu widzenia władz polskich istotniejsze znaczenie miało zastrzeżenie, że działalność nominata nie mogła być sprzeczna z bezpieczeństwem państwa. Artykuły 19 i 20 regulowały procedurę obsadzania beneficjów proboszczowskich. Władza kościelna przed nominacją była zobowiązana zasięgnąć opinii właściwego ministra na temat kandydata. Jeżeli minister nie zgłosił w ciągu 30 dni sprzeciwu biskup mógł obsadzić probostwo. W przypadku zastrzeżeń odnośnie zapewnienia bezpieczeństwa publicznego, minister przedstawiał zarzuty biskupowi, który w ciągu 3 miesięcy w porozumieniu z ministrem podejmował decyzję. Gdyby obie instytucje nie mogły dojść do porozumienia spór powinna rozstrzygnąć czteroosobowa komisja powołana przez papieża i prezydenta. Procedura w wypadku sprzeciwu władz państwowych była bardzo

⁸⁴ J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 203.

⁸⁵ „Przed Bogiem i na Święte Ewangelje przysięgam i obiecuję, jak przystoi Biskupowi, wierność Rzeczypospolitej Polskiej. Przysięgam i obiecuję, iż z zupełną lojalnością szanować będę Rząd, ustanowiony Konstytucją, i że sprawię, aby go szanowało moje duchowieństwo. Przysięgam i obiecuję poza tem, że nie będę uczestniczył w żadnem porozumieniu, ani nie będę obecny przy żadnych naradach, któreby mogły przynieść szkodę Państwu Polskiemu lub porządkowi publicznemu. Nie pozwolę memu duchowieństwu uczestniczyć w takich poczynaniach. Dbając o dobro i interes Państwa, będę się starał o uchylanie od niego wszelkich niebezpieczeństw, o których wiedziałbym, że mu grożą”.

⁸⁶ J. Osuchowski, *dz. cyt.*, s. 136, K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 76, T. Włodarczyk, *dz. cyt.*, s. 332. Art. 12 jako zabezpieczenie lojalności biskupów wobec państwa widział J. Wiślicki, *dz. cyt.*, s. 43.

skompilowana i czasochłonna. Przeniesienie tej kwestii w ostatniej instancji do komisji mieszanej tak wysokiej rangi, to wyraz problemów, z jakimi borykano się przy obsadzaniu probostw. W praktyce bardzo często omijano tę procedurę poprzez powoływanie administratorów parafii lub przenoszenie już mianowanych proboszczów do innych parafii⁸⁷. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych wydał 5 września 1925 roku rozporządzenie o wykonaniu art. 19 konkordatu w sprawie obsadzania beneficjów proboszczowskich⁸⁸. Rozporządzenie stanowiło, że polskimi instytucjami teologicznymi były seminaria diecezjalne, a także określało procedurę zapytań odnośnie kandydatów na proboszczów, które ich przełożeni powinni składać do właściwych miejscowo wojewodów.

Z mianowaniem proboszczów wiązało się także prawo patronatu⁸⁹, które występowało jeszcze dość licznie⁹⁰. Zgodnie z art. 21 konkordatu prawo patronatu zarówno państwowego, jak i prywatnego pozostawało w Polsce okresu międzywojennego aktualne, aż do czasu nowego układu w tej sprawie. Artykuł 21 określał także procedurę powoływania proboszczów na beneficjum, wobec którego przysługiwało prawo patronatu. Patron miał prawo wyboru proboszcza (prezenta) spośród trzech kandydatów zaproponowanych przez ordynariusza diecezji. Prawo to patron tracił, jeżeli nie dokonał wyboru w ciągu trzydziestu dni. Przed wskazaniem kandydatów biskup diecezjalny musiał zastosować wobec nich procedurę przewidzianą w art. 19 przy powoływaniu proboszczów. Prawo patronatu, mimo tendencji do jego likwidacji przez Stolicę Apostolską, zostało utrzymane w konkordacie pod naciskiem strony polskiej, która upatrywała w nim możliwości realizacji celów rządowej polityki wobec mniejszości narodowych⁹¹. W okresie międzywojennym nie udało się zawrzeć w tej sprawie odrębnego porozumienia.

⁸⁷ J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 206.

⁸⁸ Dz. U. z 1925 r., nr. 98, poz. 696.

⁸⁹ „Prawo patronatu, zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego z 1917 roku, były to prawa i obowiązki, jakie przysługiwały fundatorowi i jego dziedzicom względem beneficjum kościelnego z racji przekazania gruntu pod kościół i uposażenia na jego utrzymanie oraz wybudowania świątyni. Substancjalnym elementem prawa patronatu, który określał jego społeczne znaczenie, było prawo prezenty duchownego na beneficjum do zatwierdzenia odpowiedniej władzy duchownej („ius praesentandi”). Z prawem patronatu jako „ius honorificum, onerosum et utile” były też związane inne obowiązki i przywileje, wynikające zarówno z prawa kanonicznego, jak też z treści dokumentów fundacyjnego i erekcyjnego powołujących do życia beneficjum np. prawo precedencji („ius processionis”) czy alimentacji („ius alimentationis”). Do najważniejszych obowiązków patronów należało – obok przekazywania wyznaczonego w dokumencie fundacyjnym uposażenia – dbanie o budynek i wyposażenie kościoła.” Definicja za: B. Szady, *Prawo patronatu w nowożytnej Polsce*, Lublin 2003, ss. 6-7.

⁹⁰ Wg danych na rok 1935 w Polsce było 3210 patronatów (wszystkich obrządków) z czego 493 państwowe (prezydent i rząd) i 83 samorządowe. Zob. J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 186.

⁹¹ K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 81. Ponad 75% parafii greckokatolickich posiadało patrona. Zob. J. Wisłocki, *dz. cyt.*, s. 187.

Konkordat dużo miejsca poświęcił sprawom majątkowym kościoła. Aż 9 artykułów z 27 regulowało te kwestie. Najobszerniejszy artykuł 24 gwarantował uznanie państwa dla stanu posiadania osób prawnych kościoła i zakonów, a także regulował kwestie wpisów w księgach wieczystych. Najistotniejszy dla kościoła był ust. 3, zgodnie z którym do czasu uregulowania w osobnym układzie spraw majątków odebranych przez zaborców kościołowi, a pozostających we władaniu państwa, Polska zobowiązała się wypłacać uposażenie roczne wg załącznika A do konkordatu. Artykuł ten regulował także kwestie reformy rolnej w dobrach kościelnych i określał wielkość uposażenia w ziemi dla poszczególnych jednostek czy dygnitarzy kościelnych (ust. 5)⁹². Ustęp 6 zapowiadał przejęcie przez państwo nadwyżek ziemi ponad określony limit. Zgodę kościoła na przejęcie nadwyżek uznawano za sukces polskiej dyplomacji⁹³. Częściowym rozwiązaniem sprawy dóbr zabranych kościołowi przez państwa zaborcze był Układ między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską w sprawie ziem, kościołów i kaplic pounickich, których kościół katolicki pozbawiany został przez Rosję, podpisany w Warszawie dnia 20 czerwca 1938 roku⁹⁴. Jednak ze względu na wybuch wojny nie został on zrealizowany. W układzie tym Watykan zrzekał się dóbr pounickich, w zamian za przekazanie 12 tys. hektarów ziemi. Artykuł 16 nadawał kościelnym i zakonnym osobom prawnym swobodę dysponowania własnym majątkiem m.in. poprzez możliwość swobodnego zbywania i nabywania. Artykuł 15 regulował kwestie opodatkowania kościoła. Zgodnie z nim dobra kościelne podlegały opodatkowaniu z wyjątkiem miejsc kultu, seminariów i klasztorów. Zgodnie z art. 14 zmiana przeznaczenia dóbr kościelnych nie mogła się odbyć bez zgody władzy duchownej. Artykuł ten regulował także kwestie ochrony zabytków w przypadku budowli sakralnych. Zgodnie z nim, w każdej diecezji miała zostać utworzona komisja dla ochrony dóbr kultury. Do zadań komisji mieszanej należało m.in. przygotowanie inwentarza zabytków i kontrolowanie stanu ich zachowania.

Ostatnim obszarem regulacji konkordatu, który zostanie omówiony, jest szkolnictwo. Sprawy te regulował artykuł 13, który określał zasady nauczania religii i funkcjonowania seminariów duchownych. Zgodnie z brzmieniem art. 13 nauka religii w szkołach powszechnych, z wyjątkiem szkół wyższych była obowiązkowa. Dalej stwierdzono, że nauka ta będzie udzielana „młodzieży katolickiej”. Nauczyciele musieli otrzymać misję kanoniczną do nauczania religii, a nadzór biskupa rozciągał się nie tylko na nauczane treści, ale także na moralność nauczycieli. Odebranie przez biskupa misji kanonicznej oznaczało utratę prawa do

⁹² M.in. ustalono 180 ha dla mensy biskupiej, czy 15-30 ha dla beneficjum proboszczowskiego.

⁹³ K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 76.

⁹⁴ Dz. U. z 1939 r., nr 35, poz. 222.

nauczania. Tę regulację konkordatu należy rozpatrywać w związku z art. 120 konstytucji marcowej, który zakładał, że w każdej szkole państwowej czy samorządowej, w której uczy się młodzież do 18 roku życia, religia będzie obowiązkowym przedmiotem nauczania. W praktyce oznaczało to, że polski system szkolnictwa nie dopuszczał możliwości istnienia dzieci bezwyznaniowych⁹⁵. Artykuł 13 konkordatu stwarzał wiele wątpliwości interpretacyjnych np. w odniesieniu do stwierdzenia „młodzież katolicka” interpretowanego zarówno przez kościół, jak i władze szkolne czysto formalnie (przesłanką do uznania był chrzest)⁹⁶. W drugiej części art. 13 regulował sprawy seminariów duchownych. Miały one funkcjonować we wszystkich diecezjach. Zgodnie z tym przepisem biskupi diecezjalni mieli obowiązek prowadzenia seminarium. Uzyskanie dyplomu seminarium na gruncie konkordatu uprawniało do nauczania religii we wszystkich szkołach, z wyjątkiem szkół wyższych.

Unifikacyjna rola konkordatu została odzwierciedlona w artykule 25, zgodnie z którym wszystkie przepisy sprzeczne z postanowieniami konkordatu traciły moc prawną z chwilą wejścia układu w życie. W celu realizacji tej normy Prezes Rady Ministrów wydał 26 sierpnia 1925 roku okólnik zawierający instrukcję celem wykonania art. XXV Konkordatu co do ustaw, rozporządzeń i dekretów sprzecznych z postanowieniami Konkordatu⁹⁷.

Jak wynika z powyższej analizy, konkordat regulował szeroki zakres spraw z zakresu relacji państwo-kościół. Regulacja ta miała jednak charakter ramowy, ogólny i wymagała często doprecyzowania w aktach wykonawczych wydanych przez premiera bądź poszczególnych ministrów zgodnie z dyspozycją art. 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1925 roku o zatwierdzeniu układu ze Stolicą Apostolską. Przygotowanie aktów wykonawczych i interpretacja poszczególnych artykułów wywoływała często konflikty i nieporozumienia na linii episkopat-rząd, zwłaszcza po przewrocie majowym w roku 1926⁹⁸. Jako przykład sprzecznej z wykładnią literalną interpretacją przepisów, może służyć podejście episkopatu do art. 21. Brzmienie artykułu jest na tyle jednoznaczne, że nie budzi wątpliwości, chodzi o obowiązek przedstawienia trzech kandydatów, z których patron wskazywał proboszcza. Tymczasem zjazd biskupów polskich w maju 1925 r. uznał, że ordynariusz może przedstawić dwóch lub nawet jednego kandydata⁹⁹. Konkordat wiele spraw zostawił do uregulowania w późniejszym terminie. Przewidywał uregulowanie w osobnych układach: prawa patronatu,

⁹⁵ Zob. T. Włodarczyk, *dz. cyt.*, s. 311, gdzie omówienie wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego z 27 maja 1927 r. w sprawie Ireny Stróżeckiej.

⁹⁶ *Tamże*, s. 311.

⁹⁷ Treść okólnika za: J. Wiślicki, *dz. cyt.*, ss. 181-187.

⁹⁸ Szczegółowe przedstawienie zagadnień związanych z wykonaniem konkordatu zob. J. Osuchowski, *dz. cyt.*, ss. 201-225, J. Wiślicki, *dz. cyt.*, ss. 115-119.

⁹⁹ K. Krasowski, *dz. cyt.*, s. 80, przyp. 46.

dóbr poduchownych poza aktualnymi granicami państwa, kwestii małżeństw i aktów stanu cywilnego oraz *iura stoele*. Z tych spraw do wybuchu II wojny światowej udało się uregulować tylko problem dóbr pounickich.¹⁰⁰

Wykonanie konkordatu zostało powierzone dwóm komisjom. Strona rządowa utworzyła komisję, w skład której wchodził: przedstawiciel Departamentu Wyznań Religijnych MWRiOP oraz doraźnie, w zależności od negocjowanej materii, przedstawiciele właściwych ministerstw. Strona kościelna była reprezentowana przez tzw. Komisję Papieską, w skład której wchodził: bp Henryk Przeździecki, bp Stanisław Łukomski i bp Adolf Szelążek. Nie do końca jasny statut Komisji Papieskiej powodował wiele trudności i wątpliwości odnośnie jej umocowania do prowadzenia rozmów z rządem. Co prawda pismem kard. Kakowskiego rząd został poinformowany o stanowisku Stolicy Apostolskiej i udzieleniu komisji pełnomocnictwa¹⁰¹, ale było to tylko oświadczenie episkopatu polskiego nie poświadczone pisemnymi pełnomocnictwami Watykanu. Co więcej, rząd gorączkowo poszukiwał tych pełnomocnictw w roku 1931. Jak wynika z notatki sporządzanej przez ministra wyznań dla premiera¹⁰², na pierwszym posiedzeniu obu komisji 1925 roku bp Przeździecki oświadczył, że posiada pełnomocnictwo Stolicy Apostolskiej do prowadzenia rokowań na dowód czego odczytał pismo Nuncjatury Apostolskiej, natomiast pisemnych pełnomocnictw nie złożył. Skład Komisji Papieskiej podlegał zmianom w zależności od okoliczności. W roku 1928 przewodniczący bp Przeździecki oświadczył, że do czasu osobistego udziału Józefa Piłsudskiego w pracach obu komisji wszelkie pełnomocnictwa komisji papież przelał na bpa Szelążka¹⁰³. Powrót do pierwotnego składu komisji miał miejsce dopiero w kwietniu 1930 roku¹⁰⁴. Dodatkowo wykonanie konkordatu utrudniała opublikowana przez bpa Łukomskiego w 1934 roku książka *Konkordat*. Interpretacja strony kościelnej konkordatu i aktów wykonawczych znacznie odbiegała od pierwotnego tłumaczenia na język polski zamieszczonego w dzienniku urzędowym. Ostatecznie prace obu komisji zostały zaniechane w roku 1935, kiedy minister wyznań odwołał swoich przedstawicieli. Od 1936 roku rokowania na temat wykonania konkordatu były prowadzone bezpośrednio między ministrem wyznań a prymasem kardynałem Augustem Hlondem¹⁰⁵.

¹⁰⁰ *Tamże*, s. 81.

¹⁰¹ J. Wiśłocki, *dz. cyt.*, s. 116.

¹⁰² AAN, MWRiOP, B9398, 404, ss. 6-8.

¹⁰³ Protokół z posiedzenia komisji mieszanej w Belwederze z dnia 12 stycznia 1928 r. AAN, MWRiOP, B9399, 405, ss. 173-174.

¹⁰⁴ J. Wiśłocki, *dz. cyt.*, s. 117.

¹⁰⁵ *Tamże*, s. 118.

Uchwalenie konkordatu było dopiero początkiem drogi do ostatecznego uregulowania relacji państwo-kościół katolicki. Zawirowania polityczne, niejasne kompetencje komisji papieskiej, a także niechęć obu stron do uregulowania niewygodnych dla nich kwestii spowodowały, że konkordat z 1925 roku nigdy nie został całkowicie wykonany.

BIBLIOGRAFIA

- Gąsior S., *Regulacja stosunków między kościołem a państwem w konkordatach polskich z 1925 i 1993 roku*, Kraków 2000.
- Grabski S., *Pamiętniki*, t. II, Warszawa 1989.
- Jurkiewicz J., *Konkordat z roku 1925 na tle polityki kurii rzymskiej w okresie międzywojennym*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, nr 4, 1953.
- Kijowski M., *Udział Sejmu i Senatu w ratyfikacji umów międzynarodowych (1919-2003)*, Rzeszów 2004.
- Krasowski K., *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historycznoprawne*, Warszawa 1988.
- Leszczyński P. A., *Centralna Administracja Wyznaniowa II RP*, Warszawa 2006.
- Łysko M., *Przepisy wyznaniowe w konstytucjach II Rzeczypospolitej*, [w:] „Przegląd Prawa Wyznaniowego”, t. V, 2013.
- Osuchowski J., *Prawo wyznaniowe Rzeczypospolitej Polskiej 1918-1939 (węzłowe zagadnienia)*, Warszawa 1967.
- Sawicki J., *Studia nad położeniem prawnym mniejszości religijnych w państwie polskim*, Warszawa 1937.
- Szady B., *Prawo patronatu w nowożytnej Polsce*, Lublin 2003.
- Wisłocki J., *Konkordat Polski z 1925 roku*, Poznań 1977.
- Wiślicki J., *Konkordat. Studjum prawne*, Lublin 1926.
- Włodarczyk T., *Konkordaty*, Warszawa 1986.
- Zieliński Z., *O konkordacie polskim z 1925 r.*, [w:] „Kwartalnik Historyczny”, nr 2, 1980.
- Zieliński Z., *Papiestwo i papież dwóch ostatnich wieków*, Warszawa 1983.

Maria Depta

(Uniwersytet Łódzki)

***Konstytucyjne podstawy klauzuli wyrzeczenia się wojny a obecna japońska
sytuacja polityczna***

ABSTRACT

Constitutional basis of war renouncing clause versus current Japanese political situation

The Author of this work takes on the clause renouncing war in the face of the new anti-pacifism policy of Japanese Prime Minister Shinzo Abe. The trial is subjected to study the state system, the Constitution and the specific characteristics of the legal system. The Author tries to prove that the key to the new perception of the clause renouncing war turns out, often appearing in Japan, the difference between the written laws of its application. The study refers to the official statistics, scientific studies, as well as press articles.

Słowa kluczowe: klauzula wyrzeczenia się wojny, Siły Samoobrony, Konstytucja Japonii, premier Shinzo Abe.

Japonia po II Wojnie Światowej miała się stać prekursorem działań pacyfistycznych. Gwarancją takiego typu postępowania Kraju Kwitnącej Wiśni miała być Preambuła oraz artykuł 9 Konstytucji *Showa* z 1946 roku. W tej pracy chciałabym pokazać, jakie są różnice między prawem stanowionym a funkcjonowaniem klauzuli wyrzeczenia się wojny w Japonii. W prawoznawstwie japońskim takie działanie opisywane jest jako dychotomia *tatemaie* i *honne*¹. W pierwszej kolejności skupię się na Konstytucji – jej historii, miejscu w hierarchii źródeł prawa oraz ustroju kraju. Druga część będzie poświęcona klauzuli wyrzeczenia się jako przepisowi prawnemu. W tej rozprawie nie może też zabraknąć krótkiej charakterystyki

1 J. Izydorczyk, *Hanzai znaczy przestępstwo*, Warszawa 2008, ss. 27-28.

japońskiego systemu prawnego wraz z wyeksponowaniem jego nietuzinkowych cech. Ostatnią częścią będzie przedstawienie aktualnego funkcjonowania klauzuli ze szczególnym wskazaniem różnic pomiędzy prawem stanowionym a jego funkcjonowaniem. W pracy skorzystam z metody analitycznej, empirycznej, statystycznej i porównawczej. Wybrałam taki temat, ponieważ klauzula wyrzeczenia wojny jest ostatnio szeroko dyskutowana w Japonii. Chciałabym udowodnić, że jest to nadal żywy przepis, mimo tego, że godzi w wolność narodu japońskiego.

Rozwój konstytucjonalizmu japońskiego. Podstawowe zasady ustroju.

Historia konstytucjonalizmu² japońskiego rozpoczyna się w XIX wieku wraz z reformami *Meiji*. To okres, w którym Kraj Kwitnącej Wiśni zwraca się ku Zachodowi, otwiera się na niego i idzie ku kapitalizmowi. Takie zmiany nie byłyby możliwe bez usankcjonowania władzy cesarskiej. Konstytucja z 1889 była wzorowana na konstytucji pruskiej. Wg Antoniego Kości „Konstytucja *Meiji* była kompromisem pomiędzy teokratycznym absolutyzmem a nowoczesnym konstytucjonalizmem.”³ Z tego względu jej duch bardzo przypomina konstytucje, pojawiające się na Starym Kontynencie w XIX wieku. Co ciekawe, cesarz podarował narodowi tę konstytucję, tym samym przypieczętował siebie jako suwerena.

Okres *Meiji* i następujący po nim *Taisho* oraz początek epoki *Showa*, to czasy nacjonalizmu i militarystyki wojennej. Shintoizm stał się religią państwową, pomagał w umacnianiu postaw skrajnie patriotycznych. Ponadto Japonia rozpoczęła ekspansję na kraje ościennie, m.in. Chiny oraz wystąpiła z Ligi Narodów. Przystąpiła także do Państw Osi: Berlin-Rzym-Tokio. II Wojna Światowa dla tego wyspiarskiego kraju skończyła się totalną katastrofą: zrzućenie bomb na Hiroszimę i Nagasaki oraz całkowita kapitulacja. Japonia była zrujnowana i wyniszczona wojną. Trafiła zgodnie z ustaleniami konferencji poczdamskiej pod okupację aliancką, a ściślej rzecz ujmując amerykańską. Nowa sytuacja polityczna wymogła na władzy i okupantach zmianę Konstytucji. Po wielu rozmowach w końcu znaleziono kompromis. W Japonii pozostaje instytucja cesarza, natomiast zostają zdecydowanie uszczuplone jego kompetencje. Konstytucja *Showa* przewiduje także zwiększenie wolności obywatelskich oraz zapewnia równość płci, a także zakaz dyskryminacji ze względu na rasę, religię itp. To co chciałabym, aby było dokładniej zbadane w tej pracy to uprawnienia cesarza, całkowicie cywilny charakter władzy oraz Preambuła i artykuł 9, w których zawarta jest klauzula wyrzeczenia się wojny.

² Historia konstytucjonalizmu opracowana na podstawie A. Kości, *Filozoficzne podstawy prawa japońskiego w perspektywie historycznej*, Lublin 2001, ss. 28-35.

³ Tamże, s. 85.

Konstytucja jest najwyższym źródłem prawa w Japonii. Wg niej suwerenem państwa jest naród. Dla obywateli to zupełna nowość. Do tej pory to cesarz był prawem, władzą, najwyższym sędzią. Miał charakter boski, nazywany był „księciem nieba”⁴. Wraz z reformami, zastanawiano się nad zasadnością utrzymania instytucji cesarza⁵. Mimo wszystko jednak pozostawiono tę instytucję, ponieważ jest to symbol integralności Japonii i nawet sami Amerykanie popierali ten postulat. Postanowiono zmniejszyć uprawnienia cesarza, a przede wszystkim odebrać mu charakter pomazańca bożego. Japonia pozostaje monarchią dziedziczną, jednakże zasady sukcesji tronu są zawarte w ustawie o Domu Cesarskim. Poza tą ustawą status prawny cesarza jest normowany w Konstytucji w rozdziale 1. Artykuł pierwszy przewiduje, że główną funkcją cesarza jest bycie „symbolem Państwa i jedności narodu”⁶. Pokrywa się to także z podstawowym celem zachowania tej instytucji, o którym była mowa wcześniej. Także w tym artykule poruszony jest problem pochodzenia władzy cesarskiej. Otóż w przeciwieństwie do Konstytucji *Meiji*⁷, cesarz nie jest „księciem nieba”, pomazańcem bożym, ale władza jego ugruntowana jest z woli narodu, który jest suwerenem. Artykuł drugi stanowi o sukcesji tronu i jest odesłaniem do wcześniej wspomnianej ustawy. Kolosalne znaczenie ma kolejny artykuł. Jest on podstawą braku samodzielności cesarza. Każdą decyzję, akt czy inną działalność cesarz może podjąć za radą i aprobatą rządu. Stąd też popularne jest stwierdzenie w Japonii, przytoczone przez Antoniego Kość: „cesarz ani nie panuje, ani nie rządzi”. Artykuł ten diametralnie zmienia rolę cesarza, a także będzie miał znaczenie w naszych późniejszych rozważaniach na temat klauzuli wyrzeczenia się wojny. Artykuł 4 można nazwać swoistą klauzulą. Przewiduje ona, że cesarz może podejmować tylko działania, które przewiduje Konstytucja i nie kieruje państwem. Może on delegować swoje uprawnienia, jeśli ustawa przewiduje taką możliwość. Artykuł 5 przewiduje możliwość wprowadzenia instytucji regenta. Następne artykuły to wyliczenie uprawnień cesarza: „mianuje premiera (powołanego przez parlament), mianuje prezesa Sądu Najwyższego (powołanego przez rząd) (...), promulguje poprawki do Konstytucji, ustawy, rozporządzenia rządu i traktaty, zwołuje parlament, rozwiązuje Izbę Reprezentantów, zarządza powszechne wybory do Parlamentu, podpisuje ogólne i specjalne amnestie, akty złagodzenia kary, darowania wykonania kary oraz rehabilitacje, przyznaje odznaczenia, podpisuje dokumenty ratyfikacyjne i inne dokumenty dyplomatyczne w zakresie przewidzianym

4 *Tenno*- do dziś jest tak nazywany, za J. Izydorczyk, *Hanzai...*, dz.cyt, s. 49.

5 A. Kość, *Filozoficzne...*, dz. cyt., ss. 93-95.

6 T. Suzuki, P. Winczorek (tłum.), *Konstytucja Japonii z 3 listopada 1946 roku*, [w:] T. Suzuki, T. Karaś, *Prawo japońskie*, Warszawa 2008, ss. 121-136. Wszystkie przepisy konstytucji zostały opracowane na podstawie tego tłumaczenia.

7 A. Kość, *Filozoficzne...*, dz. cyt., ss. 93-101. Artykuły Konstytucji dotyczące cesarza opracowane na podstawie tej pozycji.

ustawą, przyjmuje obcych ambasadorów i ministrów pełnomocnych., wykonuje funkcje protokolarne”⁸. Należy pamiętać, że siłą rzeczy cesarz nie jest naczelnikiem sił zbrojnych, bo takowych nie ma. Siłami Samoobrony kieruje premier wraz z rządem. W przeciwieństwie do prezydenta RP nie ma także właściwie większego znaczenia w polityce zagranicznej, bo wg Konstytucji *Showa* to rząd reprezentuje Japonię na zewnątrz. Cesarz nie wybiera też ambasadorów, odpowiada jedynie za przyjmowanie obcych przedstawicielstw. Artykuł 8 ma także dosyć duże znaczenie, ponieważ ogranicza on możliwość przyjmowania i dokonywania darowizn. W rozdziale VII dotyczącym finansów istotny wydaje się zapis, że majątek domu cesarskiego należy do państwa, a każdy wydatek musi być przewidziany w budżecie.

Władzę ustawodawczą sprawuje dwuizbowy parlament⁹ – Izba Reprezentantów i Izba Radców. To co dla nas wydaje się istotne w pracy parlamentu, to proces legislacyjny. Przewidziany jest on w Konstytucji i aby jakaś ustawa obowiązywała musi zostać uchwalona przez obie izby, podobnie jak w polskim systemie parlamentarnym. Jednakże jest dosyć istotna różnica. Jeśli Izba Radców podejmie inną decyzję niż pierwsza izba, to Izba Reprezentantów może przyjąć ustawę, jeśli uchwali ją w powtórny głosowaniu 2/3 głosów, to ustawa wejdzie w życie. Przy badaniu klauzuli wyrzeczenia się wojny, istotniejszy jest tryb zmiany Konstytucji. Artykuł 98 mówi o tym, że Konstytucji nie może zmienić żadna ustawa, zarządzenie, akt cesarski ani żaden inny akt rządowy. Artykuł 96 natomiast przewiduje, że zmiany mogą być dokonane z inicjatywy Parlamentu poprzez akceptację ich przez 2/3, a następnie musi je zatwierdzić naród. Dla wejścia w życie zmiany potrzebna jest połowa głosów za zmianami. Cesarz zobowiązany jest natychmiast promulgować zaszłe zmiany. Do tej pory Konstytucja nie była zmieniana.

Ostatnią kwestią istotną są uprawnienia rządu. Rząd tworzy premier oraz jego ministrowie. Premiera wybiera parlament z jego członków, a mianuje cesarz. Większość Ministrów musi być wybrana z członków parlamentu przez premiera i wszyscy muszą być cywilami. Premier ma szeroką kompetencję odwoływania ministrów, ponieważ może odwoływać ich wg swojego uznania. Wynika to z tego, że decyzje w rządzie powinny być podejmowane jednomyślnie. Jeśli jakiś minister nie zgadza się ze zdaniem ogółu, to premier ma pełne prawo odwołać ministra. Rząd odpowiada przed parlamentem, solidarnie. Izba Reprezentantów może uchwalić wotum nieufności lub odrzucić wotum zaufania, w takim wypadku rząd podaje się w całości dymisji, chyba, że Izba rozwiąże się w ciągu dziesięciu dni. Rząd sam podaje się do dymisji w razie braku premiera i po pierwszym posiedzeniu parlamentu po wyborach do Izby Reprezentantów. Do obowiązków premiera należy:

8 T. Suzuki, P. Winczorek, *Konstytucja...*, dz. cyt., ss. 122-123.

9 Fragment dotyczący władzy ustawodawczej i wykonawczej opracowany na podstawie T. Suzuki, P. Winczorek, *Konstytucja...*, dz. cyt., ss. 127-135 oraz A. Kość, *Filozoficzne...*, dz. cyt., s. 121-136.

przedstawianie projektów ustaw parlamentowi, sprawozdania z pracy rządu oraz spraw ogólnopństwowych, kieruje pracami rządu oraz sprawuje nadzór i kontrolę nad administracją. Rząd natomiast wykonuje ustawy, prowadzi politykę zagraniczną, zawiera traktaty za zgodą parlamentu, przygotowuje projekt budżetu i wiele innych. Co jest istotne, rząd i parlament przejęły tak naprawdę uprawnienia, które miał cesarz w Konstytucji *Meiji*. Dla naszych rozważań jest to ważne z racji tego, że ciężar został przeniesiony na kilka kolegialnych podmiotów, co zapewnia demokratyzację podejmowania decyzji oraz w pewnym stopniu zabezpiecza przed radykalizacją działań.

Podsumowując, cesarz wraz z Konstytucją *Showa*, został zdegradowany do roli jedynie symbolu narodowego. Z drugiej strony, w świetle opinii publicznej cesarstwo jest instytucją aprobowaną, nadal obchodzone są jako święto narodowe urodziny cesarza.¹⁰ To co wydaje się znaczące dla nas, to przeniesienie ciężaru suwerena z cesarza na naród. Jedną z później wymienianych przyczyn klęski Japonii w II Wojnie Światowej są imperialne żądze cesarza i rządu. Ważną zmianą, którą wnosi do władzy wykonawczej Konstytucja *Showa* jest także zasada, że członkami rządu mogą być jedynie cywile, którzy w większości zasiadają w parlamencie. Jest to odpowiedź nowej Konstytucji na militarizm wojenny z czasów II Wojny Światowej. Ma to być czynnik zapewniający pokój i demokratyczne rozpatrywanie sporów politycznych. Aspektem zupełnie odległym dla naszej kultury politycznej jest wypracowywanie podczas każdej debaty parlamentarnej wspólnej, konsensualnej wersji ustawy. Wynika to z konfucjańskiego postrzegania świata i z idei harmonii, która powinna nim rządzić. W Japonii króluje zasada, że najlepszą decyzją jest ta podjęta jednogłośnie, ponieważ zachowana w niej jest pełna harmonia. Dzięki takim informacjom wiemy jak bardzo zmieniło się postrzeganie polityki, a szczególnie najważniejszej osoby w państwie, czyli cesarza. Tytułem zakończenia warto podkreślić także, że Konstytucja *Showa* zmienia nazwę państwa z Cesarstwa Japonia na Państwo Japonia, co podkreśla zmiany ustrojowe zaszłe podczas alianckiej okupacji i obowiązujące do dzisiaj.

Klauzula wyrzeczenia się wojny – historia, treść, interpretacje.

Interpretacja klauzuli wyrzeczenia się wojny, budzi wiele kontrowersji, szczególnie od 2014 roku, kiedy premier Abe wraz ze swoją większością parlamentarną dokonał jej reinterpretacji¹¹. Chciałabym jednak przyjrzeć się bliżej Preambule i artykułowi 9, dokonując jego wykładni, później dopiero konfrontując tę wykładnię z teoriami dotyczącymi klauzuli. Wcześniej jednak warto przybliżyć tło historyczne i nastroje podczas tworzenia i uchwalania

¹⁰ A. Kość, *Filozoficzne...*, dz. cyt., ss. 98-99.

¹¹ J. Giziński, *Japonia zmienia konstytucję i żegna się z pacyfizmem*, <http://www.rp.pl/artykul/1123196-Japonia-zmienia-konstytucje-i-zegna-sie-z-pacyfizmem.html>, dostęp: 20.07.2016

klauzuli.

Proces powstawania klauzuli był wieloetapowy. Rozpoczął się od tzw. „McArthur Note” z 4 lutego 1946¹². Generał McArthur, który sprawował kontrolę nad okupowaną powojenną Japonią, postawił jako warunek *sine qua non* tworzonej Konstytucji właśnie klauzulę wyrzeczenia się wojny i pacyfizmu Japonii. Co więcej po latach przyznał się, że właściwie pomysłodawcą i wielkim propagatorem tego zapisu był ówczesny japoński premier Shidehara. „McArthur Note” przedstawiono GHQ¹³, która nie wprowadzając za wielu zmian przekazała projekt do rządu japońskiego. Ostatecznie projekt trafił do komisji amerykańsko - japońskiej, gdzie głównym problemem okazała się lokalizacja klauzuli w Konstytucji. Amerykanie forsowali pomysł, aby klauzula znalazła się w oddzielnym rozdziale, natomiast Japończycy optowali za umieszczeniem klauzuli w Preambule. Ostatecznie zawarto w tej sprawie kompromis i klauzula znalazła się zarówno w preambule jak i w rozdziale drugim. Wersję, którą dzisiaj czytamy w Konstytucji z ostatnimi kosmetycznymi poprawkami, otrzymała od parlamentu.

Zanim przejdę do interpretacji, które funkcjonują obecnie w opinii publicznej wraz z dość nowym podejściem do tematu przez parlament japoński, chciałabym podjąć próbę wykładni zarówno preambuły jak i rozdziału drugiego, ponieważ wydaje się, że tylko takie holistyczne spojrzenie może najdokładniej oddać ducha przepisu.

Słowa Preambuły: „Aby zapewnić sobie owoce pokojowej współpracy z wszystkimi narodami oraz błogosławieństwo wolności dla naszego kraju i postanawiając, aby nigdy więcej na skutek działalności rządu nie nawiedziły nas okropności wojny...”¹⁴ wskazują, że klauzula wyrzeczenia wojny ma być zapewnieniem wolności i dobrej, pokojowej współpracy z innymi państwami. Co więcej widzą, że wojna była wynikiem pracy rządu i to szczególnie od nich należy wymagać poszanowania przestrzegania tej klauzuli. Klauzula ta, o czym jest w dalszej części Preambuły, ma być też gwarancją suwerenności państwa, wolnego od jakiegokolwiek rodzaju tyranii. Następny akapit Preambuły to już wskazana wprost klauzula wyrzeczenia się wojny. „Naród japoński pragnie pokoju po wszystkie czasy”¹⁵ – należy zwrócić uwagę, że sam naród chce żyć w pokoju, jest to jego pragnienie. Nic w tym dziwnego, ponieważ Japonia po wojnie była bardzo wyniszczona i społeczeństwo było nastawione przeciwko jakiegokolwiek działalności wojskowej. Ponadto Japończycy namaszczałą się w Preambule na propagatorów pacyfizmu i chcą być inspiracją dla pozostałych narodów. W Preambule prawo do pokoju, wolności od tyranii, biedy,

12 Historia klauzuli wyrzeczenia się wojny opracowana na podstawie: A. Kość, *Filozoficzne...*, dz. cyt., ss. 101-105.

13 *General Headquarters of the Supreme Commander*

14 T. Suzuki, P. Winczorek, *Konstytucja...*, dz. cyt., s. 121.

15 Tamże, s. 121.

niewolnictwa, opisywane jest jako prawo niezbywalne, przynależne każdemu narodowi i człowiekowi. Ostatni akapit Preambuły wskazuje, że żaden naród świata nie jest odpowiedzialny tylko przed sobą samym, ale odpowiada przed społecznością międzynarodową i po części odpowiada też za nią. Podniesione jest także, że „prawa politycznej moralności” są prawami powszechnymi, które obowiązują wszystkie narody świata, jednocześnie nie uszczuplając ich suwerenności. Gwarancją wykonywania klauzuli jest honor narodu. Honor jest wartością niezwykle ważną w kulturze japońskiej, wywodzącą się z filozofii konfucjańskiej. Idea honoru wiąże się z popełnianiem czynów nieodpowiednich, które skutkują „utrata twarzą” i wstydem. „Utrata twarzą” i wstyd są uczuciami, które odczuwa jednostka względem swojej grupy lub grupa względem osób spoza niej¹⁶. W odczuciu Japończyków jakiś nieodpowiedni czyn, który wychodzi poza grupę, jest jedną z najgorszych kar. Stąd też utrata honoru, która będzie skutkiem łamania postanowień klauzuli, stanowi bardzo trwałą gwarancję wykonywania wyżej opisanych postulatów.

Preambuła wyznacza kierunek klauzuli wyrzeczenia się wojny. Poza tym dzięki takiemu ułokowaniu klauzuli, staje się ona jednym z ważniejszych celów Konstytucji Showa oraz daje wskazówki interpretacyjne dla dalszych artykułów Konstytucji oraz aktów niższej rangi. Jednakże równie duże znaczenie będzie mieć rozdział II wraz z jednym artykułem w nim zawartym. Przepis ten jest *de facto* uszczegółowieniem Preambuły oraz przepisem wykonawczym do niej. Naród japoński *expressis verbis* wyrzeka się wojny, a także użycia lub groźby użycia siły jako metody rozwiązywania sporów międzynarodowych. Wskazuje się, że dla osiągnięcia niniejszych celów, Japonia NIGDY nie będzie utrzymywać żadnych sił zbrojnych: lądowych, morskich, powietrznych ani jakichkolwiek innych środków. Co więcej Japonia zrzeka się prawa do prowadzenia wojny. Wydaje się, że w interpretacji powyższych przepisów nie ma nic trudnego. Jest określenie temporalne przepisu – nigdy i dokładnie wymienione, czego Japonii robić nie wolno.

Jednakże zanim przejdę do utartych w nauce teorii warto jest zwrócić uwagę na specyfikę systemu prawnego w Japonii. Japonia przez to, że czerpała wzorce z prawodawstw różnych państw świata – Chiny, Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone Ameryki oraz jednocześnie jej społeczeństwo było kształtowane przez różnego rodzaju filozofie: shintoizm, konfucjanizm, taoizm, buddyzm, wytworzyła unikalny system prawny, który zaliczany jest do systemów prawa kontynentalnego z dużym wpływem jednak *common law*. Te wszystkie źródła i filary prawa sprawiły, że Japonia jest idealnym przykładem kultury prawnej opartej na pluralizmie prawnym. Te informacje pomogą nam zrozumieć czemu aż tak wiele interpretacji w, wydawać by się mogło, prostym przepisie o klauzuli wyrzeczenia się wojny.

16 J. Izdorczyk, *Hanzai...*, dz. cyt., ss. 32-33.

Przed wszystkim to na co należy zwrócić uwagę, to dychotomia między *law in the books*¹⁷ a *law in the action*¹⁸. W Japonii możemy bardzo często spotkać się z sytuacją, że istniejący przepis prawa jest ignorowany zarówno przez społeczeństwo jak i przez sądy i państwo. Takie działanie, jeśli przenieść by je do Europy, uznane by było za działanie *contra legem*, na co praworządne państwo nie może sobie pozwolić. Jedną z przyczyn takiego działania jest postrzeganie ustaw jako coś obcego. Przeciętny Japończyk postrzega świat przez pryzmat grupy i tylko to, co dzieje się wewnątrz grupy jest dla Japończyka czymś dobrym. Wszystko poza nią jest czymś nieznanym i niechcianym. Należy pamiętać, że większość ustaw japońskich jest kalką ustaw zachodnich i właśnie dlatego Japończycy postrzegają je jako coś obcego. W ogóle prawo jest dla nich czymś negatywnym, wstydlivym, kojarzy się z zaburzeniem harmonii i wyjściem sporu poza grupę. Tym samym w Japonii powstała para antagonyzmów opisująca tę sytuację – *tatema* i *honne*. *Tatema* oznacza w języku japońskim fasadę, ozdobę i tak prawo stanowione jest traktowane przez społeczeństwo Kraju Kwitnącej Wiśni. Zostało ono stworzone tylko po to, aby społeczność międzynarodowa postrzegała Japonię jako kraj praworządny i cywilizowany. *Honne* natomiast jest tym, co naprawdę istnieje. Mimo tego, że nieprzestrzeganie prawa stanowionego mogłoby powodować nieład społeczny, to jednak dzięki *giri*¹⁹ oraz przymusowi grupowemu Japonia jest jednym z najbezpieczniejszych państw świata. Warto w tym momencie podać przykład funkcjonowania tych rozbieżności. Jest wiele przestępstw, które są penalizowane, a nie są ścigane, mimo wiedzy policji o nich: prostytutka, bigamia, aborcja. Poza tym mimo, że ustawa jest najwyższym po konstytucji źródłem prawa, to jednak w sprawach cywilnych, jeśli obie strony się na to zgodzą, to prawo zwyczajowe może być stosowane wbrew przepisom ustawy.

Uważam, że te specyficzne cechy są na tyle istotne dla kultury prawnej Japonii, że nie mogłam o nich nie wspomnieć. Co więcej, spróbuję udowodnić, że to właśnie z nich wynikają różnice interpretacyjne i „omijanie” w niektórych przypadkach klauzuli wyrzeczenia się wojny. Antoni Kość przedstawia kilka interpretacji²⁰. Rozpoczyna od analizy słów „użycia siły”. Wskazuje, że niektórzy teoretycy japońscy wyjaśniają to sformułowanie, odnosząc je nie tylko do wojska, ale także do sił zbrojnych policji. Jednakże jest to zdecydowana mniejszość. Mimo dyskusji na ten temat, największe kontrowersje budzi pytanie czy Japonia

17 Dosłownie prawo w książkach – jest to naukowe określenie prawa stanowionego

18 Dosłownie prawo w akcji – jest to realne funkcjonowanie prawa. W Japonii widać wyraźną różnicę między prawem stanowionym a jego funkcjonowaniem. Ten i powyższy przypis na podstawie A. Kość, *Filozoficzne...*, dz. cyt., ss. 171-174

19 Tamże, ss. 174-179. Z japońskiego obowiązek. Jest to pewnego rodzaju obowiązek społeczny, który spełnia się względem innych w grupie. Jest on egzekwowany za pomocą przymusu grupowego. To on utrzymuje porządek społeczny w Japonii, a nie z prawa stanowionego.

20 Tamże, ss. 105-107.

ma wyrzec się także wojny w wypadku samoobrony. Pierwsza teoria mówi o tym, że paragraf pierwszy artykułu dziewiątego przewiduje wyrzeczenie się każdego rodzaju wojny, także w celach samoobrony. Wojna w samoobronie to nic innego jak pewnego rodzaju środek na rozwiązanie sporu międzynarodowego, a tego właśnie artykuł dziewiąty zabrania. Drugim argumentem, który podnoszą zwolennicy tej teorii, to często trudne oddzielenie atakujących od broniących się. Japonia de facto nigdy nie prowadziła zresztą wojny tzw. zaczepnej, ponieważ nawet atak na Chiny w 1937 czy Stany Zjednoczone w 1941 uważano za wykonywanie prawa do samoobrony.

Inni uważają, że Japonia wyrzeka się jedynie wojny zaczepnej, ponieważ wojna ma nie być środkiem rozwiązywania sporów. Jednakże tutaj kluczowy wydaje się być paragraf drugi, który zakłada, że Japonia nie może posiadać żadnego potencjału wojskowego, co samo przez się wyklucza wojnę nawet w celach samoobrony. Ostatnio teoria wydaje się być zupełnie *contra legem* – jedyną wojną, jaką Japonia może prowadzić to wojna obronna i w tym celu może posiadać siły zbrojne.

Za „ducha prawa” uznana została pierwsza teoria, która zakładała całkowity pacyfizm. Uznano, że taka była intencja autorów klauzuli – generała McArthura i premiera Shidehary. Jednakże już na początku lat 50. ubiegłego wieku zaczęto poddawać w wątpliwość zupełnie pacyfistyczny charakter Japonii, ze względu na powołanie do życia najpierw Narodowych Rezerw Policji, później zmieniono nazwę na Narodowe Siły Samoobrony, aby w 1954 roku otrzymać nazwę Siły Samoobrony. USA popierało taki obrót sytuacji tym bardziej, że rozpoczęła się zimna wojna i powstała Chińska Republika Ludowa, a Japonia po II Wojnie Światowej stała się najbliższym sojusznikiem Amerykanów. Dzięki tej współpracy na mocy traktatu bezpieczeństwa między tymi dwoma państwami, wojska USA na stałe stacjonują na terytorium Japonii w celu zapewnienia pokoju. Traktat ten uznaje się za zgodny z Konstytucją, ponieważ klauzula wyrzeczenia się wojny mówi tylko o własnym wojsku.

Obecna sytuacja polityczna w Japonii a klauzula wyrzeczenia się wojny

Należy jednak poświęcić nieco więcej uwagi Siłom Samoobrony. Moim zdaniem, co będę chciała udowodnić, jest to kolejny przykład działania *honne* i *tatemaie* w kulturze prawnej Japonii. Według rankingu Global Firepower²¹ Japonia w 2016 roku zajmuje 7 miejsce w rankingu uzbrojenie nie posiadając w świetle prawa wojska. W Siłach Samoobrony „służą” cywile, jednakże cywile umiejący obsługiwać czołgi, myśliwce i tym podobne sprzęty wojskowe. Przepis Konstytucji podnoszony już w tej pracy wielokrotnie stanowi, że

21 *Countries Raked by Military Strength*, <http://www.globalfirepower.com/countries-listing.asp>, dostęp: 20.07.2016.

„NIGDY nie będą utrzymywane siły zbrojne”. To jest właśnie *tatema*, stworzone dla potrzeby społeczności międzynarodowej i potrzeby chwili. W dzisiejszych czasach w Japonii aż 64%²² społeczeństwa jest przeciwne zmienianiu pacyfistycznej polityki państwa, więc wydaje się, że nie jest to jedynie *tatema*, ale także prawo, które większość chce, aby było przestrzegane. O aktualnych nastrojach dotyczących klauzuli w Japonii będzie w kolejnym akapicie, teraz chciałabym jeszcze przez chwilę skupić się siłach samoobrony jako przykładzie *honno*. Japoński rząd bardzo skutecznie ominął prawo stanowione poprzez nienazywanie Sił Samoobrony wojskiem, nienadawanie członkom statusów żołnierzy. Co więcej główny ówczesny okupant – USA aprobował stworzenie Sił Samoobrony. Poza tym nie jest to jedyne „omijanie” klauzuli wyrzeczenia się wojny. Japonia brała udział w misji humanitarnej w Iraku w latach 2004-2006²³ jako Japońska Grupa Odbudowy i Wsparcia w liczbie 600 osób, ponadto brała udział w misjach pokojowych ONZ, m.in. w Kambodży, Mozambiku, Sudanie Południowym. Mimo tego, że są to działania pokojowe, to jednak wykorzystywani są do tego ludzie posiadający specjalistyczną wiedzę i umiejętności.

Siły Samoobrony cały czas się rozwijają, a od początku kadencji Shinzo Abe wzrastają finanse przekazywane na nie przez państwo. Tym samym temat klauzuli wyrzeczenia się wojny stał się tematem szeroko dyskutowanym, zarówno w Japonii jak i na całym świecie.

Shinzo Abe w 2014 roku wraz ze swoim rządem dokonał historycznego kroku w sprawie klauzuli wyrzeczenia się wojny. Już podczas kampanii wyborczej zapowiadał chęć zmiany Konstytucji. Do dnia dzisiejszego to mu się nie powiodło, jednakże w lipcu 2014²⁴ dokonał reinterpretacji Konstytucji i jej artykułu dziewiątego. Zakłada ona, że będzie możliwe wspieranie innych państw w ich samoobronie. Instytucję tę media nazwały „samoobroną zbiorową”. Jeśli japoński sojusznik zostanie zaatakowany, Japonia może wziąć udział w jego obronie. Dzięki temu, że przeprowadzono tę zmianę jako oficjalną interpretację artykułu, nie była wymagana zmiana Konstytucji przez 2/3 parlamentu – trudna do osiągnięcia mimo większości parlamentarnej, ani referendum państwowe. Władza wiedziała, że ta droga mogła być nieskuteczna, z racji na podział społeczeństwa dotyczący kwestii pacyfizmu, wcześniej już wspomniane 64% społeczeństwa nie chciało zmiany Konstytucji w momencie jej reinterpretacji²⁵. Jednakże według Wirtualnej Polski ponad połowa społeczeństwa poparła

22 Ł. Woźnicki, *Japonia wyrzeknie się pacyfistycznej konstytucji? Ma dziesiątk armię świata*, http://wyborcza.pl/1,76842,16019277,Japonia_wyrzeknie_sie_pacyfistycznej_konstytucji_.html, dostęp: 20.07.2016 r.

23 P. Sawicki, *Japońskie siły samoobrony – obecne funkcjonowanie i rys historyczny*, <http://www.geopolityka.org/analizy/pawel-sawicki-japonskie-sily-samoobrony-obecne-funkcjonowanie-i-rys-historyczny>, dostęp: 20.07.2016.

24 L. Sieg, K. Takenaka, *Japan takes historic step from post-war pacifism, OKs fighting for allies*, <http://www.reuters.com/article/us-japan-defense-idUSKBN0F52S120140701>, dostęp: 20.07.2016

25 Ł. Woźnicki, *Japonia...*, dz. cyt., dostęp: 20.07.2016

premiera w tym względzie²⁶. Nie można jednak zapominać o wielu protestach, manifestacjach, a także demonstracyjnych samospaleniach, które były wyrazem niezadowolenia z reinterpretacji przepisów. Decyzja ta nie wynikała jedynie z programu nowej partii rządzącej, ale także z sugestii Stanów, że „Japonia powinna wziąć większą odpowiedzialność za swoją obronę”²⁷. Na Japonii taką zmianę wymogła groźna sytuacja w państwach ościennych – polityka nuklearna Korei Północnej, a także zbrojenie Chin. Dodatkową motywacją nowej interpretacji są chłodne stosunki z pozostałymi, pokojowo nastawionymi państwami. Filipiny, Tajwan czy Korea Południowa nadal żywią niechęć do Japonii ze względu na jej agresywne działania z czasów II Wojny Światowej. Rząd tłumacząc się z faktu podjętej decyzji, wskazywał, że Japonia powinna móc tak samo jak inne państwa świata mieć możliwość obrony siebie i swoich sojuszników. Przeciwnicy zmiany obawiają się powrotu do militaryzacji Japonii i tendencji nacjonalistycznych.

Oprócz reinterpretacji Konstytucji pod względem złagodzenia klauzuli wyrzeczenia się wojny, rząd premiera Shinzo Abe wprowadził także rekordowe wydatki na Siły Samoobrony w budżecie państwa. Ponadto rozpoczęto także proces restrukturyzacji japońskiej quasi-armii, szczególnie doposażając Morskie i Powietrzne Siły Samoobrony, a obcinając dofinansowanie na Lądowe Siły Samoobrony. Jest to uwarunkowane największym zagrożeniem ze strony Chin i Korei Północnej. Tym samym Japonia posiada nowocześniejszą i większą flotę niż Wielka Brytania, ustępując miejsce w rankingu tylko bezkonkurencyjnej Marynarce Wojennej Stanów Zjednoczonych.

Kolejnym przejawem naginania klauzuli wyrzeczenia się wojny jest w ostatnich latach wzmożona aktywność japońskich myśliwców. Wynika to z napiętej sytuacji szczególnie z Chińską Republiką Ludową. Tokio tłumaczy się z takich poczynań, między innymi tym, że dostrzeżono chińskie samoloty naruszające przestrzeń powietrzną nad terytoriami spornymi w grudniu 2012 roku.²⁸

Wnioski

Premier Abe od początku swoich rządów nie ukrywał, że chce dokonać rewizji Konstytucji. Do dzisiaj jest to rewizja przeprowadzana małymi, ale dość skutecznymi krokami. To, co powinno zostać postawione na szali przy rozpatrywaniu jego polityki to

26 T. Bednarzak, *Japonia stawia na odważniejszą politykę bezpieczeństwa. Ale to nie koniec japońskiego pacyfizmu*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1027191,title,Japonia-stawia-na-odwazniejsza-polityke-bezpieczenstwa-Ale-to-nie-koniec-japonskiego-pacyfizmu,wid,17201191,wiadomosc.html>, dostęp: 20.07.2016

27 Tamże. Słowa Frans-Paul van der Putten, eksperta w sprawach Azji z holenderskiego instytutu politologicznego Clingendael.

28 *Napięta sytuacja między Japonią i Chinami - 306 interwencji japońskich myśliwców*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1020361,title,Napieta-sytuacja-miedzy-Japonia-i-Chinami-306-interwencji-japonskich-mysliwcow,wid,15501953,wiadomosc.html>, dostęp: 20.07.2016.

rachunek większego dobra. Tradycja powojennej pacyfistycznej Japonii wydaje się mocno zakorzeniona w świadomości Japończyków, może to wynikać między innymi z ich szacunku do przodków. Z drugiej jednak strony Kraj Kwitnącej Wiśni musi zacząć się mierzyć z coraz większym wyścigiem zbrojeń w swoim rejonie i być świadomy tego, że niestety, ale Stany Zjednoczone nie są w stanie bezwarunkowo bronić swojego sojusznika, samemu borykając się z problemami. Patrząc z perspektywy Polski i Unii Europejskiej z pewnością wzmocnienie potęgi militarnej Japonii może być pomocne w prewencji mocarstwowych działań jej sąsiadów. Należy pamiętać, że na zmianie interpretacji skorzysta także gospodarka Japonii, ponieważ możliwy będzie eksport sprzętu wojskowego.

Jednakże rozpatrując zaszłe zmiany, a także samą instytucję Sił Samoobrony, nie sposób nie oprzeć się wrażeniu, że rząd japoński działa *contra legem*, ponieważ nowa interpretacja jak i stworzenie Sił Samoobrony w latach 50. nie zgadzało się z duchem „McArthur Note”, która powinna być pewnego rodzaju wskazówką interpretacyjną. Ponadto *expressis verbis* jest napisane, że NIGDY nie będzie sił zbrojnych. Rząd japoński już od lat 50. sprytnie lawirował między przepisami, interpretując je w sposób wygodny dla siebie i dla swojego największego sojusznika USA. Nie mniej jednak ciężko sobie wyobrazić dzisiaj kraj, który jest krajem bardzo rozwiniętym, a nie posiada wojska. Japonia nadal tego wojska nie posiada i zapewne posiadać nie będzie, natomiast Siły Samoobrony są wręcz idealnym ekwiwalentem armii.

Przy badaniu klauzuli wyrzeczenia się wojny nie mogłam się oprzeć przeświadczeniu, że tak cywilizowany kraj jak Japonia łamie zasadę państwa prawa. Oczywiście w teorii prawa kontynentalnego byłoby to prawdą, jednakże tutaj pomocna jest teoria Leszka Leszczyńskiego²⁹, który zakłada, że Japończycy inaczej postrzegają prawo i że dla nich prawo to nie jest tylko *lex* tak jak dla nas, ale *ius*, czyli ważne są zarówno ustawy, jak i duch prawa. Ponadto można by spróbować usprawiedliwić postępowanie premiera buddyjską ideą, że tylko to jest złe, co robione jest w złej intencji. Abe bardzo logicznie argumentował swoje postępowanie i z pewnością nie chciałby, aby wywołało ono negatywne skutki dla Japonii.

Przechodząc do wniosków końcowych. Literatura wskazuje, że Konstytucja *Showa* zdemokratyzowała Japonię. Przede wszystkim przełomem było odebranie boskiego statusu cesarzowi oraz zdegradowanie go jedynie do symbolu narodu, nie pozostawiając mu większych uprawnień. Uprawnienia cesarza zostały przejęte przez Parlament – jako ciało, które jest przedstawicielem suwerenna, czyli narodu oraz rząd z premierem na czele. Dla naszych rozważań ważne było, kto jest odpowiedzialny za Siły Samoobrony, kto planuje budżet, a kto może doprowadzić do zmiany Konstytucji. Tło historyczne powstania klauzuli

29 L. Leszczyński, *Gyoseishido w japońskiej kulturze prawnej*, Lublin 1996, ss. 42-44.

wyrzeczenia się wojny, umożliwiło nam dotarcie do „ducha przepisu” jako pewnej wskazówki interpretacyjnej. Wykładnia literalna Preambuły oraz artykułu dziewiątego wskazała główne przesłanki klauzuli wyrzeczenia się wojny. Ciekawym zapisem, który jest najbardziej „japońskim” przejawem przepisu, to utrata honoru jako sankcja niewykonania klauzuli wyrzeczenia się wojny. Wskazywałam także, że dla Japończyka utrata honoru to najgorsza kara, która wiąże się ze wstydem i utratą twarzy. Pytaniem czy premier Abe stracił honor? To pytanie powinno się zostawić bez odpowiedzi, jednakże w mojej opinii odpowiedź jest przecząca. Postawił on po prostu wyższe dobro, jakim jest bezpieczeństwo kraju nad tradycję, która nie jest jeszcze tak bardzo ugruntowana, na co wskazują sondaże zawarte w tej pracy. Krótką uwagę poświęciłam także specyfice japońskiego systemu prawnego. Uważam, że różne interpretacje razem z najnowszą obowiązującą interpretacją, a także *ratio legis* Sił Samoobrony można upatrywać w dychotomii *honne* i *tatemaie*. W Japonii dosyć popularnym jest działanie mimo lub przeciwko ustawie. Wynika to z tego, że prawo stanowione traktowane jest jako fasada, natomiast właściwe to *giri* i to wypracowane przymusem grupy. Siły Samoobrony postrzegane są przeze mnie jako fenomen, ponieważ mimo zakazu zbrojenia się, Japonii udało się stworzyć quasi-armię, która była aprobowana przez aliantów. Do dzisiaj Japonia nie ma oficjalnego wojska, mimo tego ma potencjał zbrojny plasujący się na 7 miejscu w rankingu światowym. Przełomowe w postrzeganiu klauzuli wyrzeczenia się wojny okazały się ostatnie lata, kiedy rząd objął po raz drugi premier Abe. Nowa interpretacja klauzuli zezwala na „samoobronę zbiorczą”. Władza świadoma tego, że nie uda jej się zmienić Konstytucji postanowiła sięgnąć po środek bardziej praktyczny, czyli oficjalną interpretację, którą zaaprobował także parlament. W Japonii wzbudziło to duże kontrowersje w społeczeństwie, dzieląc naród na zwolenników i przeciwników. Rozpatrując to pod kątem legalności działania, musimy przyznać, że gdyby coś takiego wydarzyło się w Polsce, na pewno można by działanie takie uznać za bezprawne i godzące w ideę państwa prawa. Jednakże w Japonii standard państwa jest nieco inny, na co wskazuje przytoczony wcześniej Leszczyński. Prawo należy w Japonii postrzegać jako rzymskie *lex*, a co za tym idzie nie tylko istotna jest ustawa, ale także duch prawa. Poza tym opinia publiczna na temat pacyfizmu także zmieniła się od II Wojny Światowej. Należy także zwrócić uwagę, że w Japonii panuje trend skrajnie oportunistyczny względem władzy. Tym samym podejrzewam, że w niedługiej przyszłości ucichną negatywne głosy na temat reinterpretacji i uzna się ją za pogląd dominujący, a zmiana Konstytucji stanie się faktem.

Dzisiaj jedynie warto odpowiedzieć na pytanie postawione we wstępie czy klauzula wyrzeczenia się wojny jest przepisem przestarzałym i czy ogranicza ona w jakiś sposób wolność państwa. Uważam, że nie jest to przepis przestarzały, zważając na to, ilu

zwolenników cały czas przyciąga. Jedyne co może być podniesione przez zwolenników zmian to fakt, że powinien on być zrewidowany, ponieważ nie oddaje ducha obecnych czasów. Druga część pytania natomiast może budzić spore kontrowersje. Moim zdaniem klauzula ta ogranicza wolność państwa. Jako argument na poparcie moich słów pragnę przytoczyć artykuł 51 Karty Narodów Zjednoczonych, który stanowi, że można prowadzić wojnę w samoobronie oraz artykuł 52 KNZ, który zezwala na prowadzenie działań zbrojnych w wyniku podjęcia rezolucji przez Radę Bezpieczeństwa ONZ³⁰. Uważam, że to jest minimum, które przysługuje każdemu państwu. To, że Japonia wprowadziła taką klauzulę wynikało z ówczesnej sytuacji. Dzisiaj czasy się zmieniły i społeczność międzynarodowa wymaga od Japonii wzięcia spraw bezpieczeństwa w swoje ręce. Japonia musi zmienić swoje podejście do spraw wojskowości w obliczu zagrożenia z Chin i Korei Północnej oraz groźby terroryzmu międzynarodowego i premier Abe rozpoczął ten proces. Są to moje spostrzeżenia, ale wydaje się, że w najbliższym czasie państwo bez regularnego wojska może bardzo szybko utracić swoją suwerenność. Uważam, że problem ten należy poddać dyskusji, ponieważ w perspektywie długofalowej może mieć także konsekwencje dla Polski, chociażby dlatego, że jesteśmy, podobnie jak Japonia, bliskimi sojusznikami USA.

BIBLIOGRAFIA

- Abe explicit in call for amendment to Constitution's Article 9*, <http://www.japantimes.co.jp/news/2016/02/03/national/politics-diplomacy/abe-explicit-call-amendment-constitutions-article-9/#.V4ztRriLTIW>, dostęp: 20.07.2016.
- T. Bednarzak, *Japonia stawia na odważniejszą politykę bezpieczeństwa. Ale to nie koniec japońskiego pacyfizmu*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1027191,title,Japonia-stawia-na-odwazniejsza-polityke-bezpieczenstwa-Ale-to-nie-koniec-japonskiego-pacyfizmu,wid,17201191,wiadomosc.html>, dostęp: 20.07.2016.
- Countries Raked by Military Strength*, <http://www.globalfirepower.com/countries-listing.asp>, dostęp: 20.07.2016.
- W. Chaber, *Koniec z narzuconym pacyfizmem: zmiana polityki obronnej Japonii*, <http://www.politykaglobalna.pl/2014/08/zmiana-polityki-obronnej-japonii/>, dostęp: 20.07.2016.
- B. Chellaney, *Dlaczego Japonia powinna skończyć z pacyfizmem*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1329,title,Dlaczego-Japonia-powinna-skonczyc-z-pacyfizmem,wid,17928685,wiadomosc.html>, dostęp: 20.07.2016.
- M. Citko, *Nowe tendencje w polityce zagranicznej Japonii*, <http://fae.pl/nowetendencjewpolitycezagranicznejjaponii.pdf>, dostęp: 20.07.2016.
- J. Giziński, *Japonia zmienia konstytucję i żegna się z pacyfizmem*, <http://www.rp.pl/artykul/1123196-Japonia-zmienia-konstytucje-i-zegna-sie-z-pacyfizmem.html>, dostęp: 20.07.2016.
- J. M. Guzik, *Siły Samoobrony Japonii- zarys problemu w świetle art. 9 Konstytucji Japonii*, http://www.rocznikbezpieczenstwa.dsw.edu.pl/fileadmin/user_upload/wydawnictwo/RBM/RBM_artykuly/2008_15.pdf, dostęp: 20.07.2016.
- Historyczne zmiany w japońskim wojsku. Rząd Shinzo Abego wprowadza zmiany w siłach samoobrony*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Historyczne-zmiany-w-japonskim-wojsku-Rzad-Shinzo-Abego-wprowadza-zmiany-w-silach-samoobrony,wid,16725089,wiadomosc.html>, dostęp: 20.07.2016.
- B. Hołyst, *Japonia przestępczość na marginesie cywilizacji*, Warszawa 1994.
- J. Izydorczyk, *Hanzai znaczy przestępstwo*, Warszawa 2008.
- Japonia: premier Shinzo Abe będzie dążył do zmiany pacyfistycznej konstytucji*,

30 Karta Narodów Zjednoczonych, http://www.ptpa.org.pl/public/files/akty_prawne/Karta_Narodow_Zjednoczonych.pdf, dostęp: 20.07.2016.

- <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Japonia-premier-Shinzo-Abe-bedzie-dazyl-do-zmiany-pacyfistycznej-konstytucji,wid,15300916,wiadomosc.html>, dostęp: 20.07.2016
- Japonia: samospalenie w proteście przeciw nowej polityce obronności*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Japonia-samospalenie-w-protescie-przeciw-nowej-polityce-obronnosci,wid,17024894,wiadomosc.html>, dostęp: 20.07.2016.
- K. Karolak, *Obywatele przeciwni nowelizacji japońskiej konstytucji*, <http://japonia-online.pl/news/4393>, dostęp: 20.07.2016.
- Karta Narodów Zjednoczonych*, http://www.ptpa.org.pl/public/files/akty_prawne/Karta_Narodow_Zjednoczonych.pdf, dostęp: 20.07.2016.
- A. Kość, *Filozoficzne podstawy prawa japońskiego w perspektywie historycznej*, Lublin 2001.
- L. Leszczyński, *Gyoseishido w japońskiej kulturze prawnej*, Lublin 1996.
- Napięta sytuacja między Japonią i Chinami - 306 interwencji japońskich myśliwców*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,1020361,title,Napieta-sytuacja-miedzy-Japonia-i-Chinami-306-interwencji-japonskich-mysliwcow,wid,15501953,wiadomosc.html>, dostęp 20.07.2016.
- P. Sawicki, *Japońskie siły samoobrony – obecne funkcjonowanie i rys historyczny*, <http://www.geopolityka.org/analizy/pawel-sawicki-japonskie-sily-samoobrony-obecne-funkcjonowanie-i-rys-historyczny>, dostęp 20.07.2016.
- P. Sawicki, *Japońskie siły samoobrony – obecne funkcjonowanie i rys historyczny*, <http://www.geopolityka.org/analizy/pawel-sawicki-japonskie-sily-samoobrony-obecne-funkcjonowanie-i-rys-historyczny>, dostęp 20.07.2016
- L. Sieg, K. Takenaka, *Japan takes historic step from post-war pacifism, OKs fighting for allies*, <http://www.reuters.com/article/us-japan-defense-idUSKBN0F52S120140701>, dostęp 20.07.2016 r.
- T. Suzuki, P. Winczorek (tłum.), *Konstytucja Japonii z 3 listopada 1946 roku*, [w:] T. Suzuki, T. Karaś, *Prawo japońskie*, s. 121-136, Warszawa 2008.
- T. Suzuki, *Wstęp*, [w:] *Konstytucja Japonii*, Warszawa 2014.
- T. Suzuki, T. Karaś, *Prawo japońskie*, Warszawa 2008.
- Ł. Woźnicki, *Japonia wyrzeknie się pacyfistycznej konstytucji? Ma dziesiątą armię świata*, http://wyborcza.pl/1,76842,16019277,Japonia_wyrzeknie_sie_pacyfistycznej_konstytucji_.html, dostęp 20.07.2016.
- K. Zdziarska, *Ustawa o mowie nienawiści zostanie uchwalona?*, <http://japonia-online.pl/news/4424>, dostęp: 20.07.2016.
- Mail: deptakarate@wp.pl

Pamela Klityńska

(Uniwersytet Wrocławski)

Myśl Konfucjusza

ABSTRACT

Confucius thought

The purpose of this article is to discuss issues related to the doctrine of the Confucianism. In particular, the analysis has been subjected to such aspects of the doctrine of Confucius as the system of functioning of the family and the state, dao – which is the way proposed by Confucius, it is the path that we should follow. Furthermore, the last aspect is Confucius's views on the military action. Feature which has also been discussed is the proposition given by the philosopher as a remedy for the problems of the society. The work is an attempt to show the timelessness statements contained in the thought of the Confucianism and its flexibility in the adoption.

Słowa kluczowe: Konfucjusz, konfucjanizm, filozofia, Chiny

Wprowadzenie w konfucjanizm

Mimo, iż w kilkunastu ostatnich latach można zaobserwować intensywniejszy wzrost zainteresowania Zachodu Dalekim Wschodem, „Myśl Konfucjusza” jest zagadnieniem często Poruszonym, aczkolwiek nie do końca zgłębnionym. Konfucjanizm jest systemem filozoficzno – religijnym, który został zapoczątkowany przez Konfucjusza w V w. p.n.e. w Chinach¹. Następnie, jego nauki były przekazywane przez kolejne pokolenia uczniów, co doprowadziło do tego, iż aktualnie konfucjanizm jest najtrwalszą doktryną na świecie o najbardziej imponującym dorobku kulturowym. W największym stopniu przyczyniała się do tego

¹X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie.*, Kraków 2009 r., s. 1.

działalność dwóch najwybitniejszych kontynuatorów myśli Konfucjusza – Mencjusza² oraz Xunzi³. Nurt filozoficzno - religijny, kształtowany przez ponad dwa tysiące lat, obecnie integralną częścią mentalności każdego Chińczyka⁴.

Konfucjusz żył w latach 552/551 – 579 p.n.e., czyli w okresie Epoki Walczących Królestw - zajadłych walk polityczno-społecznych⁵. Historia życia Mistrza przetrwała wieki, sam życiorys opiewa w najróżniejsze legendy spowodowane wielkością oraz popularnością Konfucjusza, ale jego myśli i teorie znajdują odzwierciedlenie we współczesnym świecie w prawie nienaruszonej formie⁶.

Podstawowe założenia myśli Konfucjusza

Najwybitniejsi badacze Konfucjusza podkreślali, że u podstawy jego doktryny leżała rodzina, która stanowiła bazę w strukturze idealnego państwa. Zgodnie z konfucjańskim ideałem, rodzina miała być duża i wielopokoleniowa⁷. Powinna była składać się z rodziców, synów wraz ze swymi żonami i dziećmi lub kawalerów oraz niezamężnych córek⁸. Klan rodzinny był dla filozofa, obok wspólnoty, jednym z dwóch priorytetów, toteż w tym aspekcie filozofię konfucjańską można określić mianem filozofii rodziny chińskiej⁹. A zatem człowiek jako istota społeczna, był możliwy do zdefiniowania tylko w kontekście społecznym, albowiem jednostka ze społeczeństwem tworzyła pewną całość opartą na wzajemnej ingerencji. Pojedyncza osoba nie miała swojej autonomiczności, ponieważ była jednostką przynależną do

²Uczeń Konfucjusza. Był uważany za 'drugiego mistrza' konfucjanizmu. Bez niego doktryna nie stałaby się dominującą w kulturze chińskiej. Żył w latach 372 – 289 p.n.e., pochodził ze szlacheckiego rodu. Mengzi uzupełnił doktrynę Kongzi o metafizyczny wymiar. Stworzył własne dzieło „Mengzi”, które w późniejszych latach włączono do Czteroksięgu. Elaborat składał się z siedmiu obszernych ksiąg, a każda z nich była podzielona na dwie części. Podobnie jak „Dialogi Konfucjańskie”, dzieło Mencjusza to zbiór dysput z uczniami, władcami oraz oponentami. Mencjusz urodził się w państwie Zou. Czytając jego życiorys można zauważyć wiele podobieństw do życia Konfucjusza. Por.: X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie*, Kraków 2009 r., s. 4

³Uczeń Konfucjusza. Urodził się w państwie Zhao. Żył w latach 320 – 230 p.n.e. (inne źródło podaje, że były to lata 298 – 238 p.n.e.³). W wieku pięćdziesięciu lat udał się na dwór cesarski do państwa Qiu, gdzie został uznany za najznakomitszego uczonego. Z powodu zawitych intryg, opuścił dwór i udał się do innej prowincji, gdzie został sędzią w mieście Lanjing. Jednak po zamachu na lokalnego władcę, był zmuszony ponownie zmienić miejsce zamieszkania. Nie wiadomo dokładnie gdzie żył. Prowadził własną szkołę. Xunzi był autorem dzieła zatytułowanego „Mistrz Xun”. Składa się z trzydziestu dwóch rozdziałów i brak w nim dialogów. Por.: http://www.religie.malutki.pl/religie_konfucjanizm_1.html dostęp: 16.03.2015 r.

⁴D. A. Jarema, *Wpływ konfucjanizmu na system społeczny i polityczny w Chinach*, Wrocław 2012 r., s.46.

⁵Por.: M. Kania, *Wpływ konfucjanizmu na kształtowanie się systemu prawa w Chinach*, Wrocław 2012 r., s. 184.

⁶Przykładem takiego przekłamania może być opowieść, która głosi, iż narodziny Konfucjusza zostały poprzedzone ukazaniem jednorożca, który w trzymał w zębach wygrawerowaną tabliczkę z napisem: „Dziecko czyste jak kryształ narodzi się, by zapewnić ciągłość upadającej dynastii Czou, by zostać królem bez królestwa”. Por.: *Konfucjusz, Dialogi*, Warszawa 2008 r., ss. 5 – 13.

⁷K. Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, Warszawa 2009 r., s. 80.

⁸Por.: J. Pimpaneau, przekład: I. Kałużyńska *Chiny. Kultura i tradycja*, Warszawa 2001 r., s. 262.

⁹Por.: T. Żbikowski, *Konfucjusz*, Warszawa 1960 r., s. 145.

określonej grupy. W konfucjańskiej tradycji, człowieka od innej ziemskiej istoty odróżniało posiadanie poczucia sprawiedliwości (*yi*¹⁰), które pomagało w budowaniu najcenniejszej wartości - *ren*¹¹ (humanitarność)¹².

Tradycyjna chińska rodzina miała składać się z głowy rodu oraz hierarchicznie podporządkowanych mu reszty członków rodziny. Taka 'komórka' była idealnym wzorem dla stosunków hierarchicznych. Mąż, a tym samym ojciec, miał władzę absolutną, jednakże w swych działaniach zawsze powinien był kierować się cnotą. Musiał również posiadać największą wiedzę o Niebiańskim Porządku¹³, który dotyczył rodziny. Pozostali krewni byli zobowiązani, aby podporządkować się woli ojca, nawet jeśli uznali jego postępowanie, czy interpretację woli Nieba¹⁴ za niewłaściwą¹⁵. Konfucjusz uważał, że brak posłuszeństwa

¹⁰ *Yi* (義) to powinność i słuszość, która była łączona się z wszelkimi moralnymi obowiązkami, które spoczywały na człowieku. Ważnym elementem tych zobowiązań było to, iż człowiek musiał przyjąć je na siebie dobrowolnie. Słuszość nie polegała na postępowaniu zgodnie z prawem stanowionym, lecz na sumiennym wypełnianiu swoich obowiązków związanych z pełnioną rolą społeczną. Por.: http://www.religie.malutki.pl/religie_konfucjanizm_1.html dostęp: 16.03.2015 r.

¹¹ *Ren* (仁), tłumaczone jako humanitarność, miłosierdzie, miłość. Wywodziło się z założenia, że człowiek z natury jest dobry, lecz dysponuje wolną wolą, nie mogło więc być nadane przez byt ponadnaturalny. Por.: <http://www.chiny.pl/wpis-wuchang> dostęp: 10.03.2015 r.

¹² Por.: A. I. Wójcik, *Nauka dla wszystkich. Konfucjusz*, Kraków 1995 r., s. 52 – 53.

¹³ Niebiański Spokój/Niebiański Porządek to propozycja, jaką Niebo kierowało do społeczeństwa, aby świat żył w pokoju i harmonii ze wszystkimi istotami. Stanowiło to utopijny plan. Jednak odróżniając tę teorię od koncepcji chrześcijańskiego Boga, Niebo nie miało tutaj mocy stwórczej. Wszystko zależało od ludzi obecnie żyjących na ziemi. By byli dobrzy i etyczni, powinni byli zrealizować plan przedstawiony przez Niebo. Analogicznie patrząc, społeczeństwo postępujące niewłaściwie, źle, oddala się od osiągnięcia niebiańskiego spokoju. Sam Konfucjusz mawiał, że „kto przeciw Niebiosom występuje, temu nie pomogą do duchów opiekuńczych modły”. Swoją naukę oparł na dwóch tezach, mających prowadzić do rozpoznania planu Nieba. Pierwsza mówiła o tym, że dobroci można się nauczyć, a druga, że harmonia może zostać osiągnięta przez społeczeństwo wyłącznie poprzez wiedzę. Konfucjusz twierdził, iż człowiek mógł rozpoznać plan Nieba, który pomagał w osiągnięciu Niebiańskiego Spokoju, przez zgłębianie wiedzy. Aby ją osiągnąć należało żyć według doktryny Złotego Środka, która mówiła, iż człowiek powinien być zrównoważony, a jego życie zharmonizowane. Istotne było studiowanie przeszłości, ponieważ jak głosił filozof, Niebiański Spokój został już osiągnięty. Mistrz Kong mówił, iż on sam niczego nowego nie stworzył, a swoje teorie opierał na wiedzy, którą zdobył analizując przeszłe czasy. Kolejnym aspektem było to, że aby spełnić Niebiański Spokój należało spełniać swoją rolę w społeczeństwie. Każdy człowiek powinien znać swoje miejsce w hierarchii, zgodnie z którą na czele państwa stał władca, który posiadał władzę absolutną. Konfucjanizm zakładał, iż relacje międzyludzkie były możliwe tylko w stosunku zwierzchnictwa, poddańczości oraz równości i wszystkie z nich znajdowały swe zastosowanie w na pięciu związkach zależności i wzajemnych zobowiązaniach, czyli powinności: 1. Poddanego wobec pana 2. Syna wobec ojca 3. Żony wobec męża (dodatkowo żona, czy też w szerszym znaczeniu kobieta, była zobowiązana do przestrzegania dodatkowych reguł, a mianowicie przed ślubem powinna była być podporządkowana ojcu, po zamążpójściu swojemu mężowi, a w razie śmierci małżonka była związana powinnością wobec najstarszego syna) 4. Młodszego brata wobec starszego 5. Przyjaciół wobec siebie nawzajem. Były to tzw. Pięć Powinności konfucjańskich. Por.: *Konfucjusz, Dialogi*, dz. cyt., s. 7 – 25.

¹⁴ Niebo to pierwsze i najważniejsze pojęcie doktryny konfucjańskiej. Należało je rozumieć wielopoziomowo. Mimo że nie zostało ono dokładnie zdefiniowane, to na pewno wywodziło się ze starych wierzeń chińskich i choć miało ogromne znaczenie dla całej doktryny, to nie do końca ustalono, czym było. Niebo to bezosobowy twór powstały ze wszystkich ludzi godnych, którzy odeszli już z tego świata. Przodkowie każdego pokolenia, jako jeden byt absolutny, kierowali losami tego świata. Niebo miało dawać gwarancję harmonii między tym co metafizyczne, a tym co fizyczne. Konfucjaniści wierzyli, że każda dynastia do swojego panowania potrzebuje mandatu od Nieba, bo to ono posiadało zdolność predeterminowania biegu świata. Było ucieleśnieniem i

wobec osoby hierarchicznie wyższej, był większym przeciwstawianiem się Niebu, niż niewłaściwe zrozumienie jego woli. Człowiek zawsze miał się podporządkowywać autorytetowi. Głowa rodziny, dzięki posiadanej wiedzy oraz cnocie (*de*¹⁶), miała dbać, by klan rozwijał się w harmonii, z poszanowaniem zasady humanitaryzmu. Rodzina, która tego nie przestrzegała, prędzej, czy później się rozpadała¹⁷.

Cały system etyki konfucjańskiej obracał się wokół związków rodzinnych, zwłaszcza relacji męża i żony, rodziców oraz dzieci, a także starszych braci z młodszymi. Konfucjusz propagował szczere i sumienne wypełnianie obowiązków wobec siebie. Uznał „prawidłową rodzinę” za remedium na wszelkie konflikty społeczne¹⁸.

Konfucjusz większość winy za niepowodzenia i konflikty rodzinne zrzucił na potomstwo – głównie na brak szacunku dzieci wobec starszych. W przypadku kłótni, zstępni powinni byli okazać szacunek i usłużność oraz dążyć do zgody poprzez samokrytykę i przeprosiny. *Xiao*, to cnota oraz podstawowa więź spajająca rodzinę¹⁹. *Xiao* polegało na bezwzględnym posłuszeństwie syna wobec ojca. Niekiedy dochodziło do skrajnej interpretacji tej części doktryny Konfucjusza, że wartość życia syna objawiała się w jego

źródłem zasad moralnych. Niebo było w konfucjanizmie źródłem duchowości. Powszechnie wierzyło się, że cała doktryna była kierowana i przestrzegana zgodnie z prawami Nieba i Ziemi. Komentatorzy Księgi Przemian twierdzili, iż starożytni mędrcy spoglądali na Niebo, aby przyglądać się jego prawidłowościom, oraz patrzyli w dół by poznać Porządek Ziemi. Uznaje się, że dzięki temu poznali zataczający krąg życia i śmierci oraz odgadli wiele przyczyn niezrozumiałych wcześniej zdarzeń. Konfucjusz w swoich rozważaniach stronił od teorii związanych z bogiem i religijnością, dlatego powiązanie pojęcia Niebo z naszymi skojarzeniami dotyczącymi Boga w religii chrześcijańskiej jest nie do końca poprawne. Termin ten przysporzył trudności wielu osobom, które próbowały go zinterpretować. Por.: *Konfucjusz, Dialogi*, dz. cyt., s. 17 – 21.

¹⁵M. Tworuszka, *Religie Świata. Inne Religie*, Angora, 2009 r., s. 42 – 47.

¹⁶*De*, w doktrynie konfucjańskiej była często tłumaczona jako cnota, wartość moralna, w rzeczywistości nie była, jakby się mogło wydawać, cechą charakteru, lecz konkretnym czynem, osiągniętym celem, objawiający się zewnętrznym działaniem. Konfucjusz, w swoim rozważaniach bardzo często nie zastanawiał się nad definicją pewnych zjawisk, lecz nad tym jak daną rzecz osiągnąć. I tak, cnotę można było nabyć w praktyce, ponieważ nie była cechą, z którą człowiek się rodzi. Nie wystarczyła znajomość pism, cnota musiała narodzić się w sercu każdego człowieka, bo przecież nie będzie wystarczające, aby przeczytać o odwadze w książce, by stać się odważnym. *De* zależy od poziomu rozwoju duchowego jednostki, był to wzorzec do naśladowania, którego nie dało się osiągnąć ucząc się z podręcznika. Należało się w niej wyćwiczyć przez bycie szczerym, humanitarnym i wiernym. Konfucjusz dopatrywał się upadku cnót w ówczesnym społeczeństwie. Twierdził, iż ludzie nie żyli zgodnie z nazwami, co wprowadzałoby Porządek. Jako remedium zaproponował metodę *Zhenming*, tzw. rektyfikację nazw. Zdaniem filozofa, rzeczy realne oraz odpowiadające im nazwy były stosowane nieumiejętnie, zaczęły ulegać zmianie, co miało destrukcyjny wpływ na ludzi. Opisował proces stopniowej utraty autorytetów przez cesarzy oraz upadek hierarchicznej władzy. Konfucjusz uważał, że rektyfikacja nazw doprowadzi do poprawy sytuacji oraz że słowa i czyny ogółem będą ze sobą zgodne. Twierdził, że jeżeli nazwy nie są poprawne, to słowa nie mogą odpowiadać prawdzie, a wtedy obowiązki nie są należycie wypełniane. Przy zaniedbaniu obowiązków, obyczaje i muzyka nie mogły się prawidłowo rozwijać, a to skutkowało tym, iż kary i grzywny nie były sprawiedliwe, a gdy tak się działo, to człowiek nie miał dla siebie pewnego schronienia. Konfucjusz podkreślał, że w słowach człowieka szlachetnego nie ma nic, co by miało małą wagę. Chciał, aby naprawianie nazw doprowadziło do tego, aby władca był władcą, minister ministrem, ojciec ojcem, a syn synem. Por.: X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 100 – 123.

¹⁷A. I. Wójcik, *Nauka dla wszystkich. Konfucjusz*, dz. cyt., s. 25 – 27.

¹⁸X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 183.

¹⁹D. A. Jarema, *Wpływ konfucjanizmu...*, dz. cyt., s. 45.

posłuszeństwie względem ojca. Chińczycy wierzyli, że zmarli przodkowie opiekowali się żyjącymi potomkami, stąd też przywiązywali ogromną wagę do tego, by mieć syna. Po swojej śmierci można mu było przekazać władzę nad rodziną i „zza światów” otoczyć go szczególną opieką²⁰. Twierdzono, że jeśli ojciec chciał, by syn poświęcił życie, to ten powinien być gotowy je oddać. W przeciwnym wypadku nie był godny oraz podporządkowany, czym sprzeciwiał się Niebiańskiemu Porządkowi²¹.

Konfucjanizm, jako tradycyjna chińska filozofia, ukształtował społeczeństwo patriarchalnie, a podstawową cnotą kobiety jako matki, córki, synowej oraz siostry była nabożność²². Gdy dziewczyna wychodziła za mąż, matka udzielała jej rad, że w nowym domu powinna być powściągliwa i pełna szacunku, powinna była przyjmować postawę wyrażającą posłuszeństwo i uległość wobec starszych i męża²³. Obowiązkami kobiety były prace domowe i gotowanie. Konfucjusz mawiał, że najtrudniej postępowało się z niewiastami oraz z *xiaoren*²⁴, ponieważ gdy dopuszczało się ich zbyt blisko – spoufalali się, a gdy trzymało się ich na dystans – byli niezadowoleni. Idealna kobieta miała być pozbawiona wszelkich ambicji politycznych i zawsze podążać za mężem²⁵. Właściwym miejscem mężczyzny było to, co na zewnątrz, a kobiety to, co wewnątrz (czyli dom)²⁶. Nie do końca oznaczało to konfucjański brak szacunku do kobiet, filozof przypisywał im również wiele ciepłych cech i uczuć. Należy pamiętać, iż zgodnie z konfucjańską teorią nazw oraz teorią hierarchicznego społeczeństwa, takie ukształtowanie pozycji kobiety nie było wyrazem braku szacunku tylko wypozycjonowaniem hierarchii, miejsca w społeczeństwie, by mogło ono właściwie funkcjonować oraz przypisanie kobiecie funkcji, którą miała właściwie wypełniać bez zastanawiania się nad zasadnością²⁷. Stąd też przypuszczenie, iż krytyka jednostek nadrzędnych nie stanowi części mentalności azjatyckiego społeczeństwa²⁸.

W doktrynie, rodzina mogła być uważana za państwo, a ojciec za władcę. Jednak w przypadku stawiania rodziny przeciwko państwu, Konfucjusz uważał, iż ważniejsza była rodzina. Mawiał, że jeśli ojciec ukradł owce, to syn nie powinien był go wydać. Mieli chronić

²⁰Por.: T. Żbikowski, *Konfucjusz*, dz. cyt., s. 146.

²¹Por.: X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 184 – 190.

²²Tamże, s. 184.

²³M. Religa, *Mencjusz i Xunzi. O dobrym władcy, mędrcach i naturze ludzkiej*, Warszawa 1999 r., s. 51 – 55.

²⁴W kulturze chińskiej określano tym mianem ludzi prostych, często ubogich. Por.: <https://en.wikipedia.org/wiki/Junzi>, dostęp: 14.09.2016 r.

²⁵M. Tworuschka, *Religie Świata. Inne Religie*, dz. cyt., s. 42.

²⁶Tamże, s. 42 – 47.

²⁷Por.: Koncepcja wolności w klasycznym konfucjanizmie, a Powszechna Deklaracja Praw człowieka http://www.academia.edu/4522436/Koncepcja_wolno%C5%9Bci_w_klasycznym_konfucjanizmie_a_Powszechna_Deklaracja_Praw_Cz%C5%82owieka, dostęp: 3.04.2015 r.

²⁸Por.: X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 271.

się wzajemnie, zamiast być uczciwymi wobec państwa, ponieważ właśnie taka dbałość o relacje była w rozumieniu doktryny uczciwością²⁹.

Konfucjańska koncepcja państwa

Jeśli chodzi o konfucjańską koncepcję państwa oraz człowieka jako obywatela - Konfucjusz chciał przeniesienia wszelkich zasad oraz schematów obowiązujących w rodzinie na strukturę państwa oraz aby również funkcjonowało ono zgodnie z Porządkiem Nieba. Jego zdaniem rodzina była państwem w miniaturze³⁰, a polityka przedłużeniem etyki rodzinnej³¹. A zatem, na czele państwa powinien stać odpowiednik ojca w rodzinie - osoba mądra i cnotliwa, która powinna była posiadać władzę absolutną. Jednak dzięki swojej cnotliwości oraz wiedzy, władca nie nadużywałby władzy do osiągnięcia swoich lub też niewłaściwych celów.

Społeczeństwo powinno było podporządkować się woli zwierzchnika, nawet jeśli nie wierzyło w jej słuszność. Niewłaściwie zarządzane państwo z czasem i tak było skazane na upadek. Dobrze zorganizowane państwo miało być prowadzone zgodnie z Porządkiem Nieba, w szczególności z poszanowaniem potrzeb rodziny. Konfucjusz mawiał, że w państwie lud to najważniejszy czynnik, a opiekuńcze bóstwa tej ziemi i zboża zajmowały dopiero drugie miejsce, zaś najmniej ważny był władca³². Rodziny miały okazywać posłuszeństwo, a powinnością władcy było stworzyć kraj, który ułatwił klanom żyć w zgodzie z Niebiańskim Spokojem³³.

W chińskiej historii myśli społeczno-politycznej przeważały głównie poglądy, które odrzucały rządy prawa i uznały, iż słuszne były rządy, które zostały oparte na zasadach moralnych i na wzorcach osobowych. Jego wizja państwa idealnego opierała się więc na prawie obyczajowym³⁴.

Konfucjusz uważał, że prawo mogło mieć negatywny wpływ na państwo, poprzez ograniczenie władcy, co skutkowałoby osłabieniem jego pozycji. Co więcej, ludzie opierając się na prawie, mogliby kwestionować słuszność postępowań cesarza. Filozof propagował ideę mówiącą o tym, że prawo idzie w nierozłącznej parze ze zwyczajem. Nie było wtedy

²⁹T. Żbikowski, *Konfucjusz*, dz. cyt., s. 147.

³⁰K. Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, dz. cyt., s. 80.

³¹X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie*, dz. cyt., s. 185.

³²K. Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, dz. cyt., s. 94.

³³Por.: M. J. Kunstler, *Sprawa Konfucjusza*, Warszawa 1983 r., s. 125.

³⁴Por.: A. Augustyniak, *Kultura Filozoficznej Dysputy w starożytnych Chinach*, *The Polish Journal of the Arts and culture*, Nr 3 (3/2012), s. 263.

prawników, toteż prym wiodło *li*³⁵, a za nim miało stać prawo. Tradycyjna myśl polityczna Państwa Środka, bazowała na tezie, zgodnie z którą źródłem wszelkich działań był autorytet. Idea ta wykluczyła pluralizm polityczny. Konfucjaniści wyobrażali sobie świat jako zjednoczony pod jedną myślą oraz pod jednym przywództwem Syna Nieba. Toteż każdy władca, zwłaszcza w okresie rozpadu Chin, utożsamiał się z Synem Nieba³⁶ i twierdził, że to właśnie on jest wybrankiem, a reszta rządzących to uzurpatorzy³⁷. Niebo mogło cofnąć swoje poparcie np. gdy władca postępował niesprawiedliwie wobec swego ludu. Niezadowolenie Nieba odczytywano poprzez znaki wróżebne, takie jak powodzie, głód, plagi, czy trzęsienia ziemi³⁸. Autorytet nie tylko kierował administracją państwową, ale też każdą inną dziedziną życia społecznego, miał być wzorcem godnym naśladowania.³⁹⁴⁰

Bardzo ważnym elementem państwa w doktrynie Konfucjusza była tzw. „biurokracja” - stanowiła jego filar. Jej podstawą był system nauki, który wprowadził Konfucjusz. Charakterystyczną cechą systemu była jego powszechna dostępność. Dawał realną możliwość awansu społecznego. Każdy kolejny szczebel w administracji państwowej był poprzedzony

³⁵*Li* – czyli rytuał i obyczaje, czyli chińskie *Li*, można było też tłumaczyć jako etykietę lub ceremonię. Konfucjanizm skupiał się na przestrzeganiu Porządku w hierarchii społecznej, co miało sprawić, że społeczeństwo będzie idealne. Osiągnięcie Niebiańskiego Porządku powinno odbyć się za pomocą przestrzegania różnych rytuałów, takich jak: określone sposoby związane z zawieraniem związków małżeńskich, składaniem ofiar lub też walki. Należało założyć, że wszystko, czego się słuchało, o czym się mówiło i co się robiło, miało być oparte na zasadach rytuału. Miały one wpływ na życie codzienne oraz politykę państwa. Rytuał musiał być przestrzegany i nauczany. Nauka miała nam pomóc w tym, by osiąść wiedzę i móc ją przekazać kolejnym pokoleniom. Przykład poprawnego obyczaju powinien być dawać dwór cesarski, dzięki czemu poddani mieliby gotowy wzorec działania do przestrzegania. Społeczeństwo, za pomocą rytuałów, czuło się zjednoczone z państwem. Zostało dzięki nim umiejscowione w konkretnej pozycji społecznej. Przez to w państwach, gdzie konfucjanizm był filozofią dominującą, budowano pałace paradne, bez ścian, dzięki czemu społeczeństwo mogło dokładnie obserwować zachodzące w nich rytuały. Odpowiednie przeprowadzenie rytuału, w którym każda czynność miała określony sposób, w jaki powinna zostać wykonana, dawało poczucie bezpieczeństwa oraz wyczekiwanego ładu świata. Według Konfucjusza, w idealnym państwie obok panującego, rządziłby rytuał. Im więcej nauk dotyczących prawidłowej etykiety człowiek zgromadzi, tym większa szansa na szybkie osiągnięcie Niebiańskiego Spokoju. Etykieta sprawiała, że człowiek szlachetny się wyróżniał. Gdy raz dane zachowanie było skuteczne i poprawne, staje się świętością, którą powinno się powielać. Stąd tradycja w doktrynie konfucjańskiej miała tendencję do szybkiego przeistaczania się w rytuał. Obyczaj miał jak najprecyzyjniej określać jak najwięcej dziedzin życia, nawet takie jak sposób ubioru, gesty, a nawet mimikę twarzy. Por.: Konfucjusz, *Dialogi*, dz. cyt., s. 17 – 21.

³⁶Syn Nieba mógł być tylko jeden. Konfucjusz mówiąc o nim nawiązywał do paremii „na niebie nie może być dwóch słońc”. Por.: A. Augustyniak, *Kultura Filozoficznej Dysputy w starożytnych Chinach*, *The Polish Journal of the Arts and culture*, Nr 3 (3/2012), s. 265 – 273.

³⁷K. Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, dz. cyt., s. 64.

³⁸D. A. Jarema, *Wpływ konfucjanizmu na system społeczny i polityczny w Chinach*, dz. cyt., s. 48.

³⁹A. Augustyniak, *Kultura Filozoficznej Dysputy w starożytnych Chinach*, *The Polish Journal...*, dz. cyt., s. 265 – 273.

⁴⁰A.I. Wójcik, *Nauka dla wszystkich. Konfucjusz*, dz. cyt., s. 55.

egzaminem⁴¹. Potencjalny kandydat na stanowisko, mógł być równy innym dzięki edukacji, a nie swojemu pochodzeniu. Wprowadzona została zasada tzw. równania w górę⁴².

Politycznym ideałem Konfucjusza było biurokratyczne cesarstwo (w którym cesarstwo stanowiło tradycję, zaś biurokracja była szablonem, wzorem postępowania dla człowieka), na czele którego stał Król – Mędrzec, miał być jak ojciec lub kochający syn dla swego ludu⁴³. Poddani mieli pragnąć jego kierownictwa i władania państwem⁴⁴. Cesarz, jako syn Nieba, wraz ze swymi doradcami miał stanowić elitę duchową państwa (elitę nie z urodzenia, lecz z edukacji). Do tych urzędów należało dobierać osoby najbardziej świętobliwe, utalentowane oraz uczone, które powszechnie były zwane mandarynami. Jako, iż mieli starać się o dobro ludności, Konfucjusz wyszedł z założenia, że powinni być utrzymywani przez lud. Władca Państwa Środka miał być kapłanem i opiekunem, a także mistycznym łącznikiem dla ludzi między niebem, a ziemią. Miał wychowywać swoich obywateli jak ojciec synów, a także krzewić w nich cnoty⁴⁵. Król – Mędrzec miał być uosobieniem jedynej i najwyższej władzy politycznej, przodownikiem oraz gospodarzem, bez którego obywatele nie zaznaliby spokoju. Miał stanowić moralny wzorzec, bez którego świat pogrążyłby się w chaosie. Konfucjusz uważał, iż ludźmi należało kierować, by dać im spokój i szczęście⁴⁶.

Próbując dopasować chiński model państwa do europejskiej rzeczywistości, można powiedzieć, że konfucjański model zakładał jego półreligijny charakter. Wszystkie społeczne oraz polityczne struktury były oparte na kulcie przodków. Każda władza była świecka, ale też duchowa zarazem ze względu na pożądanie uzyskania mandatu od Nieba do sprawowania rządów. Kraj miał dbać o harmonię i ład oraz o przestrzeganie rytuałów⁴⁷.

Dla Konfucjusza naturalny był państwowy podział oraz hierarchiczność w społeczeństwie. Każdy powinien znać swoje miejsce oraz wykonywać przypisane mu funkcje, żyć w ustalonym schemacie oraz podążać w określonym kierunku⁴⁸. Uważał, że skoro jedni

⁴¹Por.: A.I. Wójcik, *Nauka dla wszystkich. Konfucjusz*, dz. cyt., s. 57.

⁴²Por.: J. Pawłowski, „*Państwo*” we wczesnej filozofii konfucjańskiej., Warszawa 2010 r., ss. 90 – 101.

⁴³J. Zawadzki, *Rozważania. Dialogi Konfucjańskie. Opracowane przez uczniów Konfucjusza*, Seattle 2012 r., s. 36.

⁴⁴K. Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, dz. cyt., s. 43.

⁴⁵Por.: J. Zawadzki, *Rozważania. Dialogi Konfucjańskie. Opracowane przez uczniów Konfucjusza*, dz. cyt., s. 36.

⁴⁶Por.: J. Pawłowski, „*Państwo*” we wczesnej filozofii konfucjańskiej., dz. cyt., s. 93.

⁴⁷Por.: Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, dz. cyt., ss. 45 – 55.

⁴⁸Por.: Koncepcja wolności w klasycznym konfucjanizmie, a Powszechna Deklaracja Praw człowieka http://www.academia.edu/4522436/Koncepcja_wolno%C5%9Bci_w_klasycznym_konfucjanizmie_a_Powszechna_Deklaracja_Praw_Cz%C5%82owieka, dostęp: 3.04.2015 r.

wykonywali pracę umysłową, a inni pracę fizyczną, to ci pierwsi zarządzili drugimi⁴⁹. Jednak pracujący fizycznie żywili rządzących. Konfucjaniści uznali to za jedną z takich zasad, która dla harmonii świata, powinna być zostać uznana przez każde państwo⁵⁰.

W późniejszych formach, konfucjanizm był podstawowym twórczym „jedności moralno-ideologicznej”. Dbałość o tę sferę była jedną z najważniejszych części odbudowy lub utrzymywania „dobrego Porządku społecznego” przez państwo. Uznawano to za jego podstawową funkcję. Służyło to także legitymizacji władzy⁵¹. Podstawowe założenia państwa zostały w Chinach wypracowane właśnie przez konfucjanizm, ale jako oficjalną ideologię został przyjęty po utworzeniu cesarstwa, czyli za panowania cesarza Wudi (140–87 p.n.e.) z dynastii Han (206 r. p.n.e. – 8 r. n.e.). Konfucjańskie koncepcje uogólniały i kodyfikowały pewne dużo wcześniejsze wzorce i ideały, co deklarował już sam wielki mistrz, odwołujący się przede wszystkim do założycieli dynastii Zhou Zachodniej (XI w. – 771 p.n.e.), a jego koncepcje były później rozwijane i uzupełniane. Ten specyficzny typ państwa funkcjonował tam, mimo rozmaitych przemian, przez ponad dwa tysiące lat, a jeśli doliczyć okres jego formowania, jeszcze przed Konfucjuszem, to można mówić nawet o tradycjach sięgających ponad trzech tysięcy lat. Podkreśla się, że konfucjański model państwa był najtrwalszym na świecie. Jako jedyny przetrwał aż do XIX w.⁵²

Dao

Dao było pojęciem, które nie tylko wiązało się z konfucjanizmem, ale z większością nurtów filozoficznych oraz religijnych Dalekiego Wschodu⁵³. Konfucjusz traktował *dao* jako drogę życia, którą powinien być obrać każdy człowiek. Ścieżkę, którą wyznaczyło Niebo, a ludzie powinni być nią podążać, by osiągnąć szczęście. Oznaczało to kierunek dla człowieka zarówno jako członka rodziny, jak i obywatela oraz wiedzę i mądrość, którą uczniowie mistrza mieli przekazywać sobie nawzajem oraz innym, drogą ustną⁵⁴. *Dao* to wzorzec moralny oraz ślad, który Niebo odcisnęło na sercu każdego. *Dao* było realnym Porządkiem

⁴⁹Por.: K. Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, dz. cyt., s. 92 – 93.

⁵⁰Por.: Koncepcja wolności w klasycznym konfucjanizmie, a Powszechna Deklaracja Praw człowieka http://www.academia.edu/4522436/Koncepcja_wolno%C5%9Bci_w_klasycznym_konfucjanizmie_a_Powszechna_Deklaracja_Praw_Cz%C5%82owieka, dostęp: 3.04.2015 r.

⁵¹Por.: K. Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, dz. cyt., s. 58.

⁵²Tamże, s. 7.

⁵³*Dao* w taoizmie było zasadą, która leżała u podstaw całego wszechświata. Nie dało się go zdefiniować. Każda próba była tylko przybliżeniem, nie dawała satysfakcjonującego rezultatu. Dla taoistów, *dao* to źródło i przyczyna wszystkiego. Człowiek był zobowiązany u siebie poddać oraz bezwiednie podążać jego śladem. Był do tego stopnia zobowiązany wobec *dao*, iż musiał zrezygnować z prawa do wolnego wyboru. Por.: Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, dz. cyt., s. 33 – 35.

⁵⁴A. I. Wójcik, *Dao*, Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu, ss. 4 – 6.

rzeczywistości, moralnością, którą każdy powinien zdobyć. Czasem, pojęcie to można było interpretować jako prawdę, ku której powinniśmy wznosić nasze oczy. By można było urzeczywistnić *dao*, należało wprowadzić ład i Porządek za pomocą rytuału. Dotyczyło to każdej, nawet najmniejszej dziedziny życia⁵⁵.

Działania zbrojne, a konfucjanizm

Co do zasady, konfucjanizm stronił od przemocy, a co za tym idzie, od wojen. Zgodnie z koncepcją mistrza, kultura miała moralnie przekształcić ludzi tak, aby byli istotami wyższego rodzaju niż zwierzęta. Filozof chciał, by ludzie znali moralność i etykę oraz, aby potrafili wyzbyć się wszelkiej agresji i egoizmu. Mistrz uznał, iż złoczyńcy nie różnili się w niczym od dzikich zwierząt, idąc dalej, uważał, iż wojna mogła doprowadzić do pogwałcenia harmonii. Zgodnie z doktryną konfucjanizmu, wojna była akceptowalna tylko, gdy prowadzono ją w celu obrony ładu lub przywrócenia spokoju. Dotyczyło to zarówno sytuacji wewnętrznej Państwa Środka jak i stosunków z terenami sąsiadującymi. Potępiał cesarskie kultywowanie podbojów⁵⁶.

Co więcej, Konfucjusz często w swych rozważaniach podkreślał, że bycie dobrym władcą, kierującym się cnotą i sprawiedliwością, wystarczy do zapewnienia siły moralnej państwu. Działania zbrojne, były jego zdaniem, okazaniem słabości i fałszu. Kultywował rytuał, w którym zabrakło miejsca na sztukę wojenną. Jednakże nie można stwierdzić, iż całkowicie wykluczał jej istnienie⁵⁷. Uważał, że administracja państwowa i dobre wychowanie były ważniejsze, ale nie wykluczał potrzeby posiadania przez państwo siły zbrojnej. Cenił fakt, że ogromna część potęgi wojska polega na jego oddaniu władcy. Jeżeli ktoś był zdolny by w ten sposób kierować masami, to tym bardziej potrafił być należyty królem. Konfucjusz podkreślał, że armia wyruszająca na wojnę powinna być ściśle przestrzegać wszelkich reguł oraz określonej organizacji, by nie popaść w chaos, starać się jak to tylko możliwe by zachować harmonię. Mistrz uważał, iż w przypadku niepowodzeń armia powinna być zatrzymać się lub wręcz wycofać by nie narażać się na hańbę. Napominał, aby

⁵⁵Por.: Koncepcja wolności w klasycznym konfucjanizmie, a Powszechna Deklaracja Praw człowieka http://www.academia.edu/4522436/Koncepcja_wolno%C5%9Bci_w_klasycznym_konfucjanizmie_a_Powszechna_Deklaracja_Praw_Cz%C5%82owieka, dostęp: 3.04.2015 r.

⁵⁶Por.: Konfucjańska gloryfikacja harmonii i podejście do wojny <http://www.isppan.waw.pl/subpage/cbap/sunzi/rozd1-konfucjanska.pdf>, dostęp: 7.04.2015 r.

⁵⁷Por.: Konfucjanizm i Dialogi konfucjańskie <http://www.chiny.pl/wpis-rujia>, dostęp: 7.04.2015 r.

żołnierze nie zapominali o ciałach tych, którzy ginęli na polach bitwy i by sprowadzali ich zwłoki do domu⁵⁸.

Konfucjusz jako nauczyciel

Konfucjusz był pierwszym znanym nauczycielem w Chińskiej Republice Ludowej, nauczał ludzi z każdej warstwy społeczeństwa. Najważniejszym było dla niego, aby kandydaci stanowili „dobry materiał” na ucznia. Kształtował ich tak, by w przyszłości urzeczywistnili jego koncepcje i pomogli mu stworzyć świat o lepszym Porządku społecznym oraz politycznym⁵⁹. Mistrz Kong nie tylko dążył za pomocą swoich metod do tego, aby jego uczniowie byli doskonałymi władcami i administratorami, nie zajmował się jedynie wykładaniem zasad, którymi powinien kierować się np. minister. Filozof chciał w nich wychować ideał człowieka, który pod każdym względem byłby doskonały. Mawiał, iż człowiek nie powinien być tylko narzędziem, którego można użyć jedynie do określonej czynności. Powinien być czymś więcej⁶⁰. Zdaniem Konfucjusza człowiek doskonały to taki, który posiada dużą wiedzę oraz mądrość, jest dzielny, wolny od zawiści i powinien znać zasady dworskości, muzyki, ceremoniału. Ostatecznym celem nauk Mistrza nie była kariera urzędnicza, a utworzenie jak najlepszego rządu, który kierowałby krajem sprawiedliwie. Żądał od swych uczniów opanowania, zdecydowania i niezależności wydawanych sądów, twierdził, że ktoś, kto nie potrafi panować nad sobą, nie mógłby panować nad krajem⁶¹. Ludzie postawieni hierarchicznie wyżej powinni dawać przykład hierarchicznie niższym.

Nie ma wiarygodnych i potwierdzonych informacji na temat ilości uczniów gromadzących się wokół Konfucjusza⁶², ale wedle tradycji miał ich wykształcić aż trzy tysiące. Większość pochodziła z księstwa Lu oraz okolic. Wywodzili się zarówno z książęcych rodów, jak i rodzin rzemieślniczych⁶³. Konfucjusz przyjmował prawie każdego, kto był w stanie ofiarować mu choćby suszone mięso w ramach wynagrodzenia. Dla niego najistotniejsze było, by ten kto chciał studiować, otrzymał edukację⁶⁴. Mistrz, do każdego ze

⁵⁸Por.: Konfucjańska gloryfikacja harmonii i podejście do wojny <http://www.isppan.waw.pl/subpage/cbap/sunzi/rozd1-konfucjanska.pdf>, dostęp: 7.04.2015 r.

⁵⁹Por.: X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie.*, dz. cyt., s. 22.

⁶⁰Por.: T. Żbikowski, *Konfucjusz*, dz. cyt., s. 89-93.

⁶¹Tamże, s. 94.

⁶²Jak podał Sima Qian, pełną edukację otrzymało tylko siedemdziesięciu dwóch z nich, jednak liczna siedemdziesiąt dwa w Chinach jest magiczna, dlatego przypuszcza się, iż jest to tylko legenda. W *Dialogach Konfucjańskich* podaje się, iż było ich trzydziestu trzech. Por.: Gawlikowski, *Konfucjański model państwa w Chinach*, dz. cyt., s. 10.

⁶³X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie.*, dz. cyt., s.27.

⁶⁴T. Żbikowski, *Konfucjusz*, dz. cyt., s. 95 – 101.

swoich uczniów stosował inne kryteria. Nie przyjmował ludzi leniwych oraz takich, którzy chcieli wstąpić do jego szkoły by zyskać popularność⁶⁵. W literaturze bardzo rzadko spotyka się określenie „konfucjanista”, ponieważ określali się oni mianem *ru*, czyli uczonych, którzy mieli być przedstawicielami wykształconej elity intelektualnej⁶⁶. Stosunek Konfucjusza do uczniów był jak starszego brata lub ojca do syna. Nigdy ich nie oszukiwał, był dla nich wzorem lojalności. Nigdy nie ganił uczniów, ale nie tolerował egoizmu⁶⁷. W szkołach konfucjańskich nie było klas, czy egzaminów. Lekcje miały formę rozmów lub dyskusji z jednym, bądź większą ilością uczniów równocześnie. Samodzielnie wyjaśniał pewne zagadnienia, a czasami zadawał pytania i Porównywał wypowiedzi uczniów. Pozostawiał im swobodę myślenia i często prosił ich o samodzielne wypowiedzi. Książki czytali w wolnym czasie. Konfucjusz mawiał, że gdy „człowiek uczył się bezmyślnie, to była to komedia, lecz gdy zaś bezwiednie myślał, to zakrawało to o tragedię”⁶⁸.

Po śmierci Mistrza, jego uczniowie pogrzeżyli się w żałobie, która (w zależności od źródła) trwała trzy lub sześć lat. Następnie rozeszli się w różnych kierunkach zakładając szkoły lub obejmując stanowiska w administracji państwowej. Wielokierunkowość oraz wielowątkowość doktryny konfucjańskiej doprowadziła do odmiennego ukształtowania różnych tez. Rozbieżność praktyki i metod nauczania były początkiem dla licznych odłamów filozofii⁶⁹, jednakże to właśnie dzięki uczniom jako kontynuatorom, Konfucjusz zawdzięcza fakt, iż jego nauki przetrwały wieki i po dziś dzień wiele dziedzin chińskiego życia znajduje odwzorowanie w słowach Mistrza jak choćby ta iż podążając za słowami Konfucjusza, każdy obywatel Państwa Środka uważa, iż „niechaj ten, komu powierzono stanowisko, wpierw obowiązki wypełnia, a gdy mu czasu jeszcze zostanie, niechaj się uczy”.

Bibliografia

⁶⁵T. Żbikowski, *Konfucjusz*, dz. cyt., s. 95 – 101.

⁶⁶K. Burs, *Księga Mędrców Wschodu*, dz. cyt., s. 159 – 161.

⁶⁷Por.: T. Żbikowski, *Konfucjusz*, dz. cyt., s. 100 – 109.

⁶⁸J. Zawadzki, *Rozważania. Dialogi Konfucjańskie. Opracowane przez uczniów Konfucjusza.*, dz. cyt., s. 35.

⁶⁹Por.: X. Yao, *Konfucjanizm. Wprowadzenie.*, dz. cyt., s. 29.

a) publikacja książkowa

- Burns K., *Księga mędrców Wschodu*, Warszawa 2006.
Czernik T., *Starożytna filozofia chińska*, Kraków 2001.
Fairbank J. K., *Historia Chin. Nowe spojrzenie*, Gdańsk 2000.
Garrick J., *Law, Wealth and Power in China. Commercial law reforms in context*, New York 2001.
Gawlikowski K., *Konfucjański model państwa w Chinach*, Warszawa 2009.
Gawlikowski K., *Nowa batalia o Konfucjusza*, Warszawa 1976.
Kunstler M. J., *Sprawa Konfucjusza*, Warszawa 1983.
Olszewski D., *Z zagadnień religioznawstwa*, Łódź 1988.
Pawłowski J., *„Państwo” we wczesnej filozofii konfucjańskiej*, Warszawa 2010.
Pimpaneau J., przekład: I. Kałużyńska, *Chiny. Kultura i tradycja*, Warszawa 2001.
Religa M., *Mencjusz i Xunzi. O dobrym władcy, mędracach i naturze ludzkiej*, Warszawa 1999.
Sławiński R., *Konfucjanizm i jego współczesne interpretacje*, Warszawa 2013.
Sobieraj M., *Filozofia Konfucjusza*, Olsztyn 2005.
Stępień M., *Spór konfucjanistów z legistami : w kręgu chińskiej kultury prawnej*, Kraków 2013.
Tokarczyk R., *Współczesne Kultury Prawne*, Warszawa 2010.
Tworuschka M., *Religie Świata. Inne Religie*, Warszawa 2009.
Wielka Encyklopedia PWN, 2006.
Wojnowski J. (red.), *Wielka Encyklopedia PWN*, Warszawa 2004.
Wójcik A. I., *Filozoficzne podstawy sztuki i kręgu konfucjańskiego*, Kraków 2010.
Wójcik A. I., *Konfucjusz*, Kraków 1995.
Wójcik A. I., *Nauka dla wszystkich. Konfucjusz*, Kraków 1995.
Yao X., *Konfucjanizm. Wprowadzenie*, Kraków 2009.
Zawadzki J., *Rozważania. Dialogi Konfucjańskie opracowane przez uczniów Konfucjusza*, Seattle 2012.
Żbikowski T., *Konfucjusz*, Warszawa 1960.

b) artykuł w czasopiśmie

- Jarema D. A., *Wpływ konfucjanizmu na system społeczny i polityczny w Chinach*, Wrocław 2012.
Kania M., *Wpływ konfucjanizmu na kształtowanie się systemu prawa w Chinach*, Wrocław 2012.

c) artykuł internetowy

- Koncepcja wolności w klasycznym konfucjanizmie, a Powszechna Deklaracja Praw człowieka
http://www.academia.edu/4522436/Koncepcja_wolno%C5%9Bci_w_klasycznym_konfucjanizmie_a_Powszechna_Deklaracja_Praw_Cz%C5%82owieka, dostęp 3.04.2015 r.
Konfucjanizm i Dialogi konfucjańskie <http://www.chiny.pl/wpis-rujia>, dostęp: 7.04.2015 r.
Konfucjańska gloryfikacja harmonii i podejście do wojny
<http://www.isppan.waw.pl/subpage/cbap/sunzi/rozd1-konfucjanska.pdf>, dostęp: 7.04.2015 r.
<https://en.wikipedia.org/wiki/Junzi>, dostęp: 14.09.2016 r.

Anna Kuchciak

(Uniwersytet Wrocławski)

Ustawa o osobach starszych – nowy czy kolejny rozdział polityki senioralnej?

ABSTRACT

The act on the elderly people – a new or the simply next chapter of senior policy?

Among all noticeable demographic changes, ageing of population is one of the most engrossing issues. An increase in the number of elderly people in the total population is the most significant challenge, because it leads to multifaceted results. With respect to this process, many endeavours (including legislative initiatives) need to be taken, especially to protect elderly people's dignity and above all meet their needs. However, all activities should be based on comprehensive and up-to-date information. The considerations presented in this paper are an attempt to present the act that entered into force on 1 January 2016. This Act of 11 September 2015 on the elderly people introduces the obligation to monitor elderly people's situation.

Słowa kluczowe: zmiany demograficzne, starzenie się ludności, osoby starsze, ustawa o osobach starszych, obowiązek monitorowania sytuacji osób starszych

Odwieczną rewerencję, jaką darzy się osoby starsze, współczesny pragmatyzm zaburza pejoratywnymi odczuciami, których źródeł można upatrywać w obawach związanych z realizacją dominujących we wszelkich dziedzinach życia kryteriów, jak chociażby

efektywności¹. Starzenie się jest przecież naturalnym następstwem upływu czasu, a większość aspektów tego procesu znajduje się poza ludzką kontrolą. Nie oznacza to jednak bezwolnego poddawania się warunkom, jakie narzuca starość – na coraz więcej z nich można mieć realny wpływ.

„W dzisiejszych czasach problematyka starości stanowi zagadnienie szeroko omawiane i analizowane zarówno ze względu na swoją powszechność, jak i społeczną ważność”², jest przedmiotem publikacji naukowych z wielu dziedzin, w szczególności z gerontologii – w całości dedykowanej starzeniu się oraz starości. Wzmożone zainteresowanie tym tematem zaowocowało wypracowaniem licznych postulatów, których uwzględnienie w ramach przedsięwzięć podejmowanych na rzecz osób starszych ma przełożyć się na optymalizację jakości życia seniorów i zagwarantowanie im równości względem pozostałej części społeczeństwa, w którym funkcjonują. Dla swojej operatywności wymagają one jednak przełożenia na stosowne rozwiązania prawne. „W wymiarze normatywnym należy zagwarantować, aby regulacje dotyczące praw osób starszych wyraźnie opierały się na międzynarodowych normach w zakresie praw człowieka”³, a na tym poziomie współpracy ugruntowały się już odpowiednie standardy, które determinują (nawet jako tzw. miękkie prawo) rozwiązania prawne przyjmowane na gruncie krajowym. Starzenie się społeczeństw jest w końcu również wyzwaniem globalnym, stąd szereg inicjatyw na poziomie międzynarodowym⁴. Co warto podkreślić, charakteryzują się one wysokim stopniem

¹ Stąd też adekwatną wydaje się konstatacja B. Szatur-Jaworskiej: „Ranga starości spadła, choć stosunek do ludzi starych uważany jest za miarę poziomu kultury społeczeństwa” (B. Szatur-Jaworska, *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, Warszawa 2000, s. 29).

² E. Maj, *Sytuacja społeczna oraz prawna ochrona osób starszych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2012, z. 3, s. 189.

³ M. Wróblewski, *Ochrona praw osób starszych w działalności Rzecznika Praw Obywatelskich jako krajowej instytucji ochrony praw człowieka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, dz. cyt., s. 131.

⁴ Jak zauważyła B. Mikołajczyk: „Społeczność międzynarodowa stoi u progu przyjęcia rozwiązań pozwalających na zmierzenie się z narastającym wyzwaniem demograficznym i potrzebami systematycznie rosnącej grupy osób starszych. Nie można bowiem nie dostrzegać potrzeb osób, które niedługo będą stanowiły jedną trzecią ludności świata” (B. Mikołajczyk, *Międzynarodowa ochrona praw osób starszych*, Warszawa 2012, s. 258). Powracając do wspomnianych przedsięwzięć, należałoby wskazać przede wszystkim działania podejmowane przez Organizację Narodów Zjednoczonych (dalej: ONZ), w ramach której opracowano sztandarowe i często przywoływane dokumenty – w 1991 r. sformułowano Zasady działania na rzecz osób starszych (dalej: Zasady; 16 grudnia 1991 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło rezolucję nr 46/91), natomiast w 2002 r. przyjęto Madrycki Międzynarodowy plan działania w kwestii starzenia się społeczeństw (zob. szerzej: Strona internetowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, <http://www.mpips.gov.pl/spoleczne-prawa-czlowieka/organizacja-narodow-zjednoczonych/madryckiplandziaaniaiawkwestiistarzeniasispocesztw/>, dostęp: 14.06.2016 r.). W związku z tym, iż zbliża się ćwierćwiecze powstania pierwszego ze wspomnianych dokumentów, warto poświęcić mu nieco więcej uwagi. Nie jest on nadmiernie rozbudowany (na podstawie tłumaczenia tekstu Zasady: B. Szatur-Jaworska, *Zasady polityk publicznych w starzejących się społeczeństwach* [w:] *Strategie działania w starzejącym się społeczeństwie. Tezy i rekomendacje*, Warszawa 2012, s. 12-13; <https://www.rpo.gov.pl/pliki/13541772380.pdf>, dostęp: 14.06.2016 r. Należy odnotować, iż publikacja ta została wydana przez Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich – to przykład jednego z wielu konkretnych działań podejmowanych przez Rzecznika Praw Obywatelskich na rzecz osób starszych.), lecz spełniając warunek

zaawansowania i responsywnością na bieżące problemy, z którymi zmagać się musi przybywające grono osób starszych.

W polskim ustawodawstwie od dawna funkcjonują przepisy odnoszące się do statusu prawnego osób starszych, jednakże są one rozproszone w obrębie aktów prawnych należących do różnych gałęzi prawa. Wciąż jednak zauważalny jest dysonans pomiędzy postulowanym stanem a rzeczywistością, w której zaawansowane wiekiem osoby odgrywają marginalną rolę w życiu społecznym. Od początku 2016 roku obowiązuje jednak ustawa, która ukierunkowana jest na poprawę sytuacji tej grupy osób.

Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych⁵ (dalej: u.o.s. lub ustawa) to lapidarny akt prawny (zaledwie siedem artykułów), pociąga jednak za sobą obszerne obowiązki informacyjne. Zobowiązuje szeroki katalog podmiotów wskazanych w art. 2 u. o. s.⁶ do monitorowania sytuacji osób starszych. Zakres monitorowania jest nie mniej rozbudowany⁷. Wynikające z ustawy zadania są koordynowane przez Prezesa Rady Ministrów (art. 6 ust. 1 u.o.s.), który zgodnie z art. 6 ust. 3 u.o.s. „określi, w drodze rozporządzenia, tryb przygotowania informacji o sytuacji osób starszych, uwzględniając sprawne jej przygotowanie”. U.o.s. wskazuje ministra właściwego do spraw zabezpieczenia społecznego jako odpowiedzialnego za przygotowanie informacji (art. 6 ust. 2 u.o.s.). Następnie, do 31 października każdego roku, Rada Ministrów przedstawia izbom parlamentu „informację o sytuacji osób starszych, w szczególności w oparciu o monitorowanie, o którym mowa w art. 2 i art. 3” (art. 5 ust. 1 u.o.s.).

uniwersalności rozwiązań, odnosi się zarówno do kwestii fundamentalnych, które należy zapewnić lub pilnie usprawnić (np. dostęp do pożywienia i wody), jak i związanych m.in. z rozwojem własnego potencjału. Wskazane jest przywołanie fragmentu celnego podsumowania B. Mikołajczyk: „Chociaż Zasady nie mają mocy prawnie wiążącej i są formułowane w sposób niezwykle ogólny, to należy dostrzec ich szczególną wartość dla omawianego tematu, gdyż obejmują istotę praw osób starszych i »uderzają« w sedno ich niekorzystnego (wrażliwego, *vulnerable*) położenia. Z tego też powodu, Zgromadzenie Ogólne zachęca państwa do jak najszerzego ich inkorporowania do swoich krajowych programów i działań” (B. Mikołajczyk, *Międzynarodowa ochrona...*, dz. cyt., s. 59). Podjęte już kilkadziesiąt lat temu (wskazane wcześniej dokumenty nie były pierwszymi inicjatywami w omawianym obszarze) działania w ramach ONZ są wciąż kontynuowane – współgrają z rozwiązaniami regionalnymi, a przede wszystkim korzystnie oddziałują na wewnętrzne porządki prawne poszczególnych państw.

⁵ Dz.U. z 2015 r., poz. 1705.

⁶ W myśl ustawy, do podmiotów prowadzących monitorowanie sytuacji osób starszych (art. 2 u. o. s.) należą: organy administracji publicznej, państwowe jednostki organizacyjne oraz inne organizacje zaangażowane w kształtowanie sytuacji osób starszych.

⁷ Zgodnie z art. 3 u.o.s.: „Zakresem monitorowania sytuacji osób starszych obejmuje się: sytuację demograficzną, sytuację dochodową, warunki mieszkaniowe, aktywność zawodową, sytuację rodzinną i strukturę gospodarstw domowych, sytuację osób niepełnosprawnych, aktywność społeczną i obywatelską, aktywność edukacyjną i kulturalną, aktywność sportową i rekreacyjną, stan zdrowia, dostępność i poziom usług socjalnych, równe traktowanie i przeciwdziałanie dyskryminacji ze względu na wiek oraz realizację polityki senioralnej”.

Projekt ustawy przedłożyła Komisja Polityki Senioralnej (dalej: Komisja) VII kadencji⁸ Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, powołana w drugiej połowie tej kadencji Sejmu, w następstwie przyjęcia uchwały Sejmu z dnia 9 maja 2014 r. w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej⁹. Stosunkowo niedługi czas funkcjonowania Komisji przełożył się jednak na ważką inicjatywę ustawodawczą – w zapisach z posiedzeń można odczytać, iż u.o.s. stanowi pewnego rodzaju uwieńczenie jej prac. Do podobnych wniosków prowadzi zwięzłe sprawozdanie z działalności tego pomocniczego organu¹⁰. Zanim projekt rzeczony ustawy wpłynął do Sejmu 6 sierpnia 2015 r., dyskusja w sprawie podjęcia inicjatywy ustawodawczej znalazła się w programie 26. i 27. posiedzenia Komisji, a podczas 28. posiedzenia odbyło się I czytanie projektu u.o.s. Poczynione na tym etapie konstruktywne spostrzeżenia dały wyraz potencjałowi tkwiącemu w proponowanych rozwiązaniach prawnych. Za podkreślaną – zarówno w sprawozdaniach prac Komisji, jak i w uzasadnieniu dołączonym do projektu – potrzebą przystąpienia do działań legislacyjnych przemawiał szereg okoliczności.

Ante omnia, nieuchronność wprowadzenia tych regulacji implikowały nie tyle prognozowane, ale już zachodzące przemiany demograficzne. Ich świadomość wydaje się być powszechna i ugruntowana, jednakże najlepiej zobrazować je mogą konkretne liczby, dostarczane przez miarodajne, statystyczne opracowania dla Polski. W 1989 r. (przy ogólnej liczbie ludności na poziomie 38 mln) osoby w wieku 60 lat i więcej stanowiły 14,7% całkowitej populacji, *circa* 5,6 mln osób. Čwierć wieku później, w 2014 r., (przy ogólnej liczbie populacji nieco poniżej 38,5 mln osób) udział osób w wieku 60 lat i więcej w całkowitej liczbie ludności wzrósł do 22,2%, *circa* 8,5 mln osób. Według prognozy Głównego Urzędu Statystycznego, rok 2050 ma przynieść dalsze zmiany strukturalne w obrębie ludności – udział osób w wieku 60 lat i więcej wzrośnie do 40,4%, co przełoży się na 13,7 mln osób, przy zakładanej ogólnej liczbie populacji szacowanej na poziomie niemalże 34 mln osób¹¹. Te wymierne dowody bezsprzecznie potwierdzają ustawicznie postępujący proces

⁸ Lata 2011-2015.

⁹ M.P. z 2014 r., poz. 374. Według załącznika do Uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (t.j.: M.P. z 2012 r., poz. 32 z późn. zm.; dalej: Regulamin Sejmu) do przedmiotowego zakresu działania Komisji (będącej stałą komisją sejmową) należą „sprawy kształtowania polityki państwa dotyczącej osób starszych” (pkt 16a załącznika do Regulaminu Sejmu).

¹⁰ Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej z działalności w VII kadencji Sejmu (2011–2015), [http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/opis_PSN/\\$file/opis_PSN.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/opis_PSN/$file/opis_PSN.pdf); dostęp: 11.07.2016 r.

¹¹ Na podstawie: *Ludność w wieku 60+. Struktura demograficzna i zdrowie*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2016, s. 3, 9, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-w-wieku-60-struktura-demograficzna-i-zdrowie,24,1.html>, dostęp: 11.07.2016 r. (jak zaznaczono w treści notatki, została ona przygotowana na posiedzenie sejmowej Komisji Polityki Senioralnej w dniu 19 lutego 2016 r.); *Prognoza ludności na lata 2014-2050*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2014, s.109, <http://stat.gov.pl/obszary->

starzenia się ludności, opisany skrupulatnie i precyzyjnie w szeregu dokumentów, wyspecyfikowanych w uzasadnieniu do projektu ustawy. Konkluzje z nich płynące wskazują – *explicite* bądź bardziej *implicite* – na niezbędność podjęcia zadań określonych ustawą¹².

Dalej, złożone procesy decyzyjne odnoszące się do grupy osób mającej rosnący udział w społeczeństwie, wymagają podparcia się zorganizowanymi zbiorami informacji, które tymczasem „(...) mają charakter rozproszony i nieuporządkowany”¹³. Jak zaznaczono, w trakcie prac Komisji (co znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu do projektu ustawy), poza Polską są jeszcze na kontynencie europejskim państwa, które nie posiadają takiego całościowego systemu monitorowania warunków bytowych osób starszych, jednakże grupa ta jest znikoma liczebnie¹⁴. Wielokierunkowa i racjonalnie skonstruowana polityka senioralna domaga się dobrze przygotowanego gruntu, w postaci rozbudowanych oraz wielopłaszczyznowych danych.

Wymienione pokrótce najistotniejsze powody wydają się wystarczająco eksplikować nieodzowność monitorowania sytuacji osób starszych i tym samym konieczność przystąpienia do prac legislacyjnych. Ważkie asumpty – wraz z esencjonalną treścią aktu prawnego – przyczyniły się do sprawnego przebiegu procesu ustawodawczego, którego sejmowy etap odbył się niemalże w ekspresowym tempie. 2 września 2015 r. zostało przeprowadzone I czytanie w Komisji¹⁵, natomiast II i III czytanie miało miejsce w ramach 99. posiedzenia Sejmu VII kadencji (odpowiednio 9 i 11 września 2015 r.; w trakcie II czytania nie zgłoszono poprawek, więc do III czytania przystąpiono niezwłocznie). Po uchwaleniu ustawy przez

tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosci/prognoza-ludnosci-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r-,1,5.html, dostęp: 14.06.2016 r.

Szczegółowe dane o strukturze ludności według wieku za rok 2015 zostały zaprezentowane przez Główny Urząd Statystyczny w publikacji: *Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2015 r. Stan w dniu 31 XII*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2016, s.15-17, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-stand-i-struktura-ludnosci-oraz-ruch-naturalny-w-przekroju-terytorialnym-stand-w-dniu-31-grudnia-2015-roku,6,19.html>, dostęp: 11.07.2016 r.

Warto również nadmienić o ciągłym wydłużaniu się przeciętnego trwania życia, które w roku 2015 wynosiło 81,6 lat dla kobiet i 73,6 dla mężczyzn, a prognoza na rok 2050 przewiduje 87,5 lat dla kobiet i 82,1 lat dla mężczyzn (na podstawie: *Ludność. Stan i struktura...*, dz. cyt. s.137 i s.143).

¹² Dla przykładu: „Elementem ważnym, a nawet kluczowym, warunkującym odpowiedni efekt podczas realizacji polityki będzie jej bieżące i cykliczne monitorowanie.” (Założenia Długofalowej Polityki Senioralnej w Polsce na lata 2014–2020, załącznik do uchwały nr 238 Rady Ministrów z 24 grudnia 2013 r w sprawie przyjęcia dokumentu Założenia Długofalowej Polityki Senioralnej w Polsce na lata 2014-2020, s. 49, M. P. z 2014 r., poz. 118; dalej: ZDPS).

¹³ Uzasadnienie do komisijnego projektu ustawy o osobach starszych, druk sejmowy nr 3838 (z 5 sierpnia 2015 r.), s. 5, <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/ED197685242E1D14C1257EAF0044027F/%24File/3838.pdf>, dostęp: 11.07.2016 r.

¹⁴ Tamże, s. 4. Warto nadmienić, iż w uzasadnieniu wskazywano zwłaszcza na funkcjonujący w Niemczech system raportowania nt. osób starszych (tamże, s. 10).

¹⁵ Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej o komisijnym projekcie ustawy o osobach starszych, druk sejmowy nr 3852 (z 2 września 2015 r.), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/831BFE6282C308ECC1257EB50030FE61/%24File/3852.pdf>, dostęp: 11.07.2016 r.

Sejm 11 września 2015 r., u.o.s. trafiła do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej – marszałek tej wyższej izby parlamentu skierował ją do senackiej Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej (posiedzenie 29 września 2015 r.), która wniosła o przyjęcie tej ustawy bez poprawek (tak też ostatecznie została przyjęta). Następnie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej podpisał u.o.s. 14 października 2015 r.

Mimo aprobaty, z jaką spotkała się idea ustawowego ujęcia wytypowanego aspektu problematyki osób starszych, pojawiły się również pewne kwestie, które już na etapie procedury ustawodawczej wymagały wyjaśnień – regulowana materia nie do końca okazała się wdzięczna dla prawodawcy. W związku z tym, finalna wersja aktu prawnego uchwalonego przez Sejm wymaga pewnego komentarza.

Sam tytuł ustawy – o osobach starszych – komunikuje, iż wskazany akt prawny może zawierać całościowe uregulowania dotyczące tej dookreślonej grupy osób. Jednakże przypuszczenia te rozwiewa art. 1 u.o.s. – zakres unormowania jest znacznie węższy, sprowadza się *de facto* do gromadzenia informacji. Stąd też zasadne wydaje się pytanie (podniesione zresztą na etapie projektowania ustawy, czytań sejmowych, jak i w Senacie) o adekwatność tytułu¹⁶, na podstawie którego można domniemywać istotnie bardziej wyczerpującej regulacji. Takie zwarte ujęcie tej rozległej problematyki w jednym akcie prawnym miałoby przede wszystkim praktyczne znaczenie dla seniorów, dla których byłoby dogodnym źródłem do dekodowania norm kształtujących ich status. Być może to marginalne spostrzeżenie, jednakże takie rozwiązanie znacząco usprawniłoby poruszanie się w obrębie powszechnie obowiązującego prawa. Z drugiej strony, nie można wykluczać, że to właśnie ta ustawa – koncentrując się na wnikliwym monitoringu stanu faktycznego – będzie rudymeniem dla bardziej zaawansowanych działań prawotwórczych i wykonawczych. Argumenty takie *notabene* pojawiały się na sejmowym etapie procesu ustawodawczego¹⁷. Jak

¹⁶ Zob. np. wypowiedź i poprawka do tytułu projektu ustawy poseł J. Hryniewicz (zastępcy przewodniczącego Komisji), Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Senioralnej (nr 28) z dnia 2 września 2015 r., s. 12 - 13, <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy7.nsf/0/326DDADFB862558CC1257EBC004701F8/%24File/0500907.pdf>, dostęp: 11.07.2016 r.; wypowiedź poseł U. Ruseckiej (oświadczenie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, dalej: oświadczenie), Sprawozdanie Stenograficzne z 99. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 września 2015 r. (pierwszy dzień obrad), s. 110, http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/AE75E849BCDB1AFBC1257EBC0012DD71/%24File/99_a_ksiadzka.pdf, dostęp: 11.07.2016 r.; wypowiedź posła T. Woźniaka, Sprawozdanie Stenograficzne z 99. posiedzenia Sejmu... dz, cyt., s. 113; wypowiedź senatora J. Zajęca, Sprawozdanie Stenograficzne z 82. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 30 września i 1 października 2015 r., s. 31, <http://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/przebieg,425,1,wersja-pdf.html>, dostęp: 11.07.2016 r.

¹⁷ „(...) w toku dyskusji na poprzednim posiedzeniu Komisji uznaliśmy także, że ta ustawa nie jest dokumentem wyczerpującym, ona ma być również ze względu na swoją nazwę, ustawą-matką, pewnym fundamentem, na którym będziemy rozszerzać już realne działania dotyczące osób starszych. Ona ma być pierwszym etapem, w mojej opinii niezbędnym, bez którego *de facto* nie możemy rozpocząć dobrej diagnozy.” (fragment wypowiedzi

potwierdza praktyka, prace nad tak sumarycznym i strategicznym aktem prawnym, są o wiele bardziej złożone i rozłożone w czasie – być może zintensyfikują się one po inauguracyjnej corocznej informacji, przedstawionej na podstawie art. 5 ust. 1 u.o.s.

Istotnym *novum* legislacyjnym jest legalna definicja osoby starszej, zawarta w art. 4 pkt 1 u.o.s. Analizowana ustawa zawiera krótki słowniczek ustawowy¹⁸, co – jak wiadomo – niezmiernie ułatwia stosowanie prawa. Pożądane są zwłaszcza definicje operujące ostrymi określeniami. Taki warunek został z pewnością spełniony w przypadku znaczenia pojęcia osoba starsza – nie ma chyba bardziej precyzyjnego niż cenzus wieku, weryfikowanego na podstawie daty urodzenia. Obranie wieku metrykalnego, w kontekście czynności o charakterze sprawozdawczym, jest niezwykle użyteczne, bowiem klarownie wskazuje kategorię osób monitorowanych. Dyskusyjna jest jednak granica wieku, kwalifikująca do grupy osób starszych – w myśl przywołanej jednostki redakcyjnej, jest nią sześćdziesiąty r.ż.¹⁹ Pomijając kwestie indywidualnych odczuć jednostek i (w pewien sposób usprawiedliwionego w tym kontekście) intuicyjnego podejścia do zagadnienia, także przedstawicielom nauki niełatwo wskazać jednoznaczną granicę wieku, w którym można nazwać i traktować osobę jako starszą²⁰. Wydłużająca się średnia długość życia, choć

posła M. Szczerby (przewodniczącego Komisji). Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Senioralnej..., dz. cyt., s. 4).

¹⁸ Poza osobą starszą, w art. 4 u.o.s. ust. 2 i 3 znajdują się odpowiednio definicje: polityki senioralnej („ogół działań organów administracji publicznej oraz innych organizacji i instytucji, które realizują zadania i inicjatywy kształtujące warunki godnego i zdrowego starzenia się”) i osoby niepełnosprawnej (w przypadku tego terminu zastosowanie ma odesłanie do jego rozumienia ustalonego na gruncie ustawy z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych; t. j.: Dz. U. z 2011 r. Nr 127, poz. 721, z późn. zm.). Ze względu na podejmowany temat, nieco więcej uwagi należy również poświęcić polityce senioralnej, której definicja bazuje na znaczeniu pojęcia przyjętym w ramach ZDPS. Podwaliny dla ZDPS dała realizacja poprzedzającego je Rządowego Programu na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2012-2013 (uchwała Rady Ministrów nr 137 z dnia 24 sierpnia 2012 r. w sprawie ustanowienia Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2012-2013, M. P. z 2012 r., poz. 642; z kolei bieżący Rządowy Program na Rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020 został ustanowiony na mocy uchwały Rady Ministrów nr 237 z 24 grudnia 2013 r. w sprawie ustanowienia Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014-2020; M. P. z 2014 r., poz. 52). W ZDPS podkreśla się, iż właściwie skonstruowana polityka senioralna powinna odpowiadać na teraźniejsze wyzwania, a wypełnianie ustalonych celów wymaga aktywności i współpracy wielu podmiotów, stąd szeroko zakrojony krąg adresatów. W ramach wskazanych obszarów działania, zostały wyznaczone priorytety czy bardziej szczegółowe cele, jednakże kluczowym punktem docelowym polityki senioralnej jest zapewnienie warunków do godnego, ale i zdrowego starzenia się (zob. szerzej: ZDPS). Co istotne, ZDPS nakreśliły kierunki działania w wytypowanych dziedzinach życia, natomiast – jak wzmiankowano w toku procesu legislacyjnego u.o.s. – przepisy rangi ustawowej umożliwią i uskutecznią podsumowywanie postępów w urzeczywistnianiu założeń polityki senioralnej (zob. wypowiedź Senatora Sprawozdawcy M. Augustyna (przedstawienie sprawozdania Komisji Rodziny, Polityki Senioralnej i Społecznej), Sprawozdanie Stenograficzne z 82. posiedzenia Senatu..., dz. cyt., s. 30).

¹⁹ Wskazana w definicji legalnej osoby starszej granica wieku jest spójna z cenzusem przyjętym w ramach ZDPS.

²⁰ „W literaturze jako metrykalny próg starości przyjmuje się najczęściej 60 (WHO) lub 65 lat (ONZ, Eurostat)” (*Prognoza ludności na lata 2014-..., dz. cyt., s. 126*). Niemożność wypracowania tej uniwersalnej cezurę wiekowej trafnie skomentował R. Tokarczyk: „W dziejach ludzkości nie można określić trwałej granicy wieku

zapewne powinna cieszyć, również nie upraszcza tego zadania. Brak koherencji uwidacznia się także w krajowym systemie prawnym, gdzie przyjmowane są różne, warunkujące progi metrykalne²¹. Temat wieku został również podniesiony w debacie nad projektem ustawy²². Może się wydawać, że obranie takiej cezury służy chęci zebrania jak najszerszych zasobów informacji, jednakże niewykluczone, iż doprowadzi to równocześnie do utraty z pola widzenia najbardziej krytycznych obszarów. Mając na względzie, jak bardzo zróżnicowana jest ta grupa osób, należy liczyć się z tym, iż może dojść do zestawienia i skonsolidowania danych osób wciąż aktywnych zawodowo (jak i społecznie) z osobami zmarginalizowanymi czy nawet wykluczonymi ze względu na swoją niesamodzielność, wywołaną rozmaitymi czynnikami. Brak wprowadzenia pomocniczej diagnozy w obrębie dodatkowych przedziałów wiekowych i uwspólnienie pozyskanych danych może uniemożliwić zidentyfikowanie trudności, jakie napotykają seniorzy w bardziej zaawansowanym wieku, przejawiający zwiększone potrzeby. Kontynuując kwestię obszerności zasobów informacyjnych, nie można pominąć rozległego katalogu przedmiotu informacji o osobach starszych, wskazanego w art. 5 ust. 2 u.o.s. – mimo iż zawiera 13 punktów, ma dodatkowo charakter otwarty (co zostało jasno wyrażone przez użycie sformułowania „w szczególności”). Chęć pozyskania niepowierzchownych informacji jest niewątpliwie zapowiedzią pracochłonnego i złożonego procesu. Nasuwa się przypuszczenie, iż pomocne będzie opracowanie systemu gromadzenia danych i ich koordynowania, zwłaszcza jeśli perspektywa czasowa zakłada powtarzalność ustawowej powinności²³. Projektodawca oszacował koszt opracowania informacji na 250 tys. zł rocznie (trzeba również zaznaczyć, że – zgodnie z art. 6 ust. 4 u.o.s. – realizacja tego obowiązku obciąża budżet państwa). W uzasadnieniu projektowanej ustawy brak jednak

człowieka, od której rozpoczyna się jego wiek podeszły czy też starość. Występuje w nich bowiem proces starzenia się populacji świata; w miarę upływu czasu, dzięki różnym czynnikom, głównie jednak osiągnięciom medycyny, wydłuża się średnia długość życia człowieka, a przedział jego wieku, określony jako wiek podeszły albo starość, ulega przesunięciu” (R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci. Podstawy biojursprudencji*, Warszawa 2012, s. 121).

²¹Warto w tym miejscu przywołać następujące spostrzeżenie: „Obecna polityka wobec osób starszych generuje sprzeczne sygnały. Z jednej strony przedłużenie wieku emerytalnego do 67. roku życia tworzy przekaz »osoba w wieku 65 lat jest wciąż osobą w pełni sił, jako pracownik«, a z drugiej strony jedyne programy skierowane do seniorów dotyczą już grupy wiekowej 50+. Tego rodzaju niespójność powoduje frustrację, poczucie »oszukiwania« przez władzę, a w konsekwencji wzmocnienie konfliktu społecznego” (I. Lipowicz, *Wstęp [w:] Strategie działania...*, dz. cyt., s. 5).

²²Zob. np. wypowiedź posła C. Hoca [w:] Sprawozdanie Stenograficzne z 99. posiedzenia Sejmu..., dz. cyt., s. 112; wypowiedź posła T. Woźniaka, tamże, s. 113.

²³Jak zaznaczył Poseł Sprawozdawca M. Szczerba (przedstawienie sprawozdania Komisji), monitorowanie „powinno być prowadzone (...) przy wykorzystaniu informacji statystycznej, wyników badań naukowych, informacji (...)” (tamże, s. 108) od podmiotów wskazanych w art. 2 u.o.s. Co należy podkreślić, są one na mocy art. 6 ust. 5 u.o.s. zobowiązane do „do współpracy w przygotowaniu informacji Rady Ministrów o sytuacji osób starszych, w tym do nieodpłatnego udostępniania informacji, dokumentów i danych, którymi dysponują”.

dokładniejszych wyliczeń, które przybliżyłyby jednocześnie wizję prawodawcy dotyczącą przebiegu wykonania tego zadania²⁴.

Upoważnienie ustawowe zawarte w art. 6 ust. 3 u.o.s. przewiduje wydanie aktu wykonawczego do ustawy – projekt tego rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie trybu przygotowania informacji o sytuacji osób starszych został przygotowany 16 czerwca 2016 r.²⁵ Jego wersja z 24 sierpnia 2016 r.²⁶ zakłada, iż zgodnie z § 2 projektu tego rozporządzenia, najpóźniej do 15 sierpnia (w danym roku kalendarzowym) minister właściwy do spraw zabezpieczenia społecznego występuje do podmiotów wskazanych w art. 2 u.o.s. o przekazanie informacji i danych, które są niezbędne do przygotowania informacji o sytuacji osób starszych²⁷. Określa przy tym w szczególności (§ 2 pkt 1 - 4): „ich zakres i rodzaj wskazany w art. 5 ust. 2” u.o.s.; „okres, którego mają dotyczyć”, termin przekazania (jednak nie krótszy niż 21 dni) oraz „formę ich przekazania”. W 2016 roku, według projektu rozporządzenia, będzie obowiązywał przepis przejściowy, zgodnie z którym wskazany powyżej minister najpóźniej do 15 września występuje o przekazanie informacji i danych (w terminie nie krótszym niż 14 dni).

Na tym gruncie można multiplikować pochodne i poboczne spostrzeżenia, które dopełniając pojawiały się również w trakcie prac nad ustawą²⁸. Ustosunkowanie się do nich wykraczałoby poza ramy tego – zaznajamiającego z nowym aktem prawnym – opracowania. Jednakowoż, wyraźnie odznacza się ważkość tematyki senioralnej, co zresztą znajduje potwierdzenie w doświadczanej codzienności. Można zatem postawić reasumujące pytanie, czy ustawa – mimo poczynionych spostrzeżeń – może pozostać w obrocie prawnym, a jej przepisy skutecznie egzekwowane, bez radykalnych czy chociażby kosmetycznych zmian.

²⁴Sprawa oszacowanych kosztów pojawiła się również w trakcie II czytania projektu u.o.s., zob. np. wypowiedź poseł U. Ruseckiej (oświadczenie), tamże, s. 110; wypowiedź posła T. Woźniaka, tamże, s. 113.

²⁵ Projekt rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie trybu przygotowania informacji o sytuacji osób starszych (z dnia 16 czerwca 2016 r.), <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//4/12286804/12360500/12360501/dokument227555.pdf>, dostęp: 15.07.2016 r.

²⁶ Projekt rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie trybu przygotowania informacji o sytuacji osób starszych z dnia 24 sierpnia 2016 r., <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs//4/12286804/12360516/12360517/dokument242513.pdf>, dostęp: 08.09.2016 r.; dalej: projekt rozporządzenia.

²⁷ W uzasadnieniu do projektu rozporządzenia wskazano, iż to właśnie określenie terminu ma usprawnić przygotowanie informacji.

²⁸ Jeszcze przed decyzją o podjęciu inicjatywy ustawodawczej, kiedy sam zamysł nabierał ostatecznego kształtu projektu, na posiedzeniach Komisji toczyły się pełne zaangażowania dyskusje. Naświetliły one złożoność problematyki osób starszych, sygnalizując jednocześnie obszary wymagające interwencji legislacyjnej (zob. szerzej: Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Senioralnej (nr 26) z dnia 23 lipca 2015 r., <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy7.nsf/0/2CC9ABA83B924092C1257E9A004986D8/%24File/0492707.pdf>, dostęp: 07.07.2016 r.; Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Senioralnej (nr 27) z dnia 5 sierpnia 2015 r. <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy7.nsf/0/71BE4DB28F724625C1257EAB0047E35A/%24File/0500307.pdf>, dostęp: 07.07.2016 r.).

Mając na względzie korzyści, jakie ma ona perspektywicznie przynieść osobom starszym, zdecydowaną odpowiedź należałoby odłożyć przynajmniej do czasu, kiedy do wiadomości publicznej (art. 5 ust. 3 u.o.s.) zostaną podane pierwsze wyniki przeprowadzonego monitorowania.

Niezwyczajnie trudno jest jednoznacznie odnieść się do u.o.s., opinia o niej składa się bowiem z komponentów o kontestacyjnym charakterze, jak i z elementów przychylnych. Możliwe jest przytoczenie wielu – bardziej lub mniej oczywistych – uwag, które są raczej znakami zapytania, wynikającymi z ogólności sformułowań ustawy. Afirmatywny oddźwięk dla ideowego wymiaru u.o.s. powściąga zapatrywanie na spodziewane rezultaty, zależne w końcu od spożytkowania pozyskanych danych, których gromadzenie nie może być celem samym w sobie. Już teraz źródła informacji o sytuacji seniorów dostarczają chociażby dokumenty statystyczne, a przede wszystkim interdyscyplinarne opracowania, będące pokłosiem – zasygnalizowanego we wstępie – naukowego zainteresowania tą tematyką. Ustawa zakłada prowadzenie monitoringu, jednakże warto zwrócić szczególną uwagę na art. 5 ust. 2 pkt 12 i 13 u.o.s. Z regulacji tej wynika, iż w corocznej informacji Rada Ministrów musi odnieść się m.in. do oceny realizacji polityki senioralnej, ale również zawrzeć „wnioski i rekomendacje dotyczące przyszłych zadań i inicjatyw, które należy podjąć w celu kształtowania warunków godnego i zdrowego starzenia się”. Ten swoisty „(...) mechanizm kontroli (...)”²⁹ jest mobilizacją do działań wynikającą z obligatoryjnego i rokrocznie powtarzalnego porównywania zamierzeń z rzeczywistymi efektami. Proces ten daje potencjalne szanse na to, że gruntowny przegląd sytuacji umożliwi rewidowanie i ukierunkowywanie polityki senioralnej na wymagające bezzwłocznego usprawnienia prymarne obszary.

Nie sposób negować, iż u.o.s. jest potwierdzeniem zainteresowania prawodawcy osobami starszymi. Mimo powyższych stwierdzeń, budujących raczej ambiwalentne nastawienie do ustawy, należy skłaniać się ku aprobatywnej ocenie, bowiem stanowi ona kolejny przejaw mobilizacji i zwarcia szeregów w walce z niekorzystnymi następstwami starzenia się, co wymaga systematycznych, zorganizowanych i rozważnych działań, „(...) a nie tylko okazjonalnych akcji”³⁰. Tworzy się odpowiednia atmosfera ku temu, by kompleksowo zająć się sprawami, które często nieintencjonalnie bywają spychane na obrzeża świadomości, ze względu na towarzyszące tej problematyce konotacje.

²⁹ Fragm. wypowiedzi Posła Sprawozdawcy M. Szczerby (przedstawienie sprawozdania Komisji), Sprawozdanie Stenograficzne z 99. Posiedzenia Sejmu..., dz. cyt., s. 108.

³⁰ I. Lipowicz, *Wstęp* [w:] *Strategie działania...*, dz. cyt., s. 5.

W zakomunikowane tendencje idealnie wpisują się i zarazem potwierdzają niedawno wprowadzone do porządku prawnego regulacje rangi ustawowej, uwzględniające osoby powyżej 60 r.ż. Równocześnie z u.o.s., 1 stycznia 2016 r., zaczęła obowiązywać ustawa z 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej³¹, według której - zgodnie z art. 4 ust. 1 pkt 6 - do nieodpłatnej pomocy prawnej uprawnione są m.in. osoby, które ukończyły 65 lat. Z kolei 12 czerwca 2016 r. weszła w życie ustawa z 18 marca 2016 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw³². Na mocy dodanego do macierzystej ustawy³³ art. 43a, świadczeniobiorcom, którzy ukończą 75 r.ż. „przysługuje bezpłatne zaopatrzenie w leki, środki spożywcze specjalnego przeznaczenia żywieniowego oraz wyroby medyczne określone w wykazie, o którym mowa w art. 37 ust. 1 ustawy o refundacji, ustalonym w sposób określony w ust. 2” (art. 43a ust. 1)³⁴. To tylko niektóre przepisy prawne, odnoszące się *stricto* do osób starszych, które uzyskały w ostatnim czasie moc powszechnie obowiązującą³⁵. W obliczu powyższego, a zwłaszcza sugestywnego tytułu u.o.s. – za B.

³¹ Dz.U. z 2015 r., poz. 1255. Należy nadmienić, że pierwotna wersja rządowego projektu ustawy zawierała propozycję 75 lat, jako cezurę wiekowej uprawniającą do bezpłatnej pomocy prawnej (Rządowy projekt ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnej informacji prawnej oraz edukacji prawnej społeczeństwa, druk sejmowy 3338 (z 16 kwietnia 2015 r.), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/AF6F814AD071F498C1257E2F002FC28E/%24File/3338.pdf>, dostęp: 07.07.2016 r.

³² Dz.U. z 2016 r., poz. 652.

³³ Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków zdrowotnych; t.j.: Dz. U. z 2015 r., poz. 581 z późn. zm.

³⁴ W uzasadnieniu do projektowanej ustawy (Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 261 (z 10 lutego 2016 r.), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/9C4C919750A78F5BC1257F6300385C0D/%24File/261.pdf>, dostęp: 07.07.2016 r.) wskazano na sytuacje zarzucenia leczenia, co występuje w kręgu osób starszych, a powody takich decyzji mają podłoże finansowe. Bezpłatne lekarstwa dla osób powyżej 75 r.ż. mają skutkować przede wszystkim poprawą kondycji zdrowotnej tej grupy świadczeniobiorców, a co więcej – pozwolą uniknąć hospitalizacji i tym samym potencjalnych kosztów (przez uprzednie zastosowanie lekarstwa). Według projektodawcy, nie mniej istotne są inne, pożądane skutki, choć niekoniecznie w wymiernym aspekcie czy sferze zdrowotnej, jak chociażby na płaszczyźnie emocjonalnej, etc. Ponadto, wedle uzasadnienia, dostęp do m.in. bezpłatnych leków pozytywnie przełoży się na wypełnianie wymogu wskazanego w polskiej ustawie zasadniczej – nałożony na władzę publiczną obowiązek „zapewnienia szczególnej opieki zdrowotnej” (art. 68 ust. 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., Dz.U. z 1997 Nr 78, poz. 483 z późn. zm., dalej: Konstytucja RP) odnosi się także do osób w podeszłym wieku.

³⁵ Do tej egzemplifikacji warto dodać jeszcze jedną, wcześniejszą zmianę legislacyjną, a mianowicie art. 5c ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j.: Dz.U. z 2016 r., poz. 446; dalej: u.s.g.), który wszedł w życie 30 listopada 2013 r. Wskazana jednostka redakcyjna została wprowadzona do u.s.g. na mocy ustawy z dnia 11 października 2013 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym (Dz.U. z 2013 r., poz. 1318) – nowelizacja ta w całości została poświęcona gminnej radzie seniorów, która na podstawie art. 5 ust. 2 u.s.g. może być tworzona przed radę gminy. Poza przedstawicielami osób starszych, gminne rady seniorów składają się również z „przedstawicieli podmiotów działających na rzecz osób starszych” (art. 5 ust. 4 u.s.g.) – takie ukształtowanie składu należy pozytywnie ocenić chociażby ze względu na charakter jaki posiada omawiana rada, czyli „konsultacyjny, doradczy i inicjatywny” (art. 5 ust. 3 u.s.g.). Warto również przywołać ustęp otwierający artykuł dodany do ustawy samorządowej, bowiem komunikuje *ratio legis* wprowadzonej

Mikołajczyk - „(...) należy przynajmniej wspomnieć o tworzącej się w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i niektórych państwach Europy Zachodniej nowej, wyspecjalizowanej gałęzi prawa wewnętrznego – *elder law*, które w języku polskim można nazwać »prawem osób starszych«”³⁶. Wydaje się, że na tym etapie u.o.s. nie jest wystarczająco solidnym punktem wyjścia do usamodzielnienia się wskazanej gałęzi w krajowym systemie prawnym. Jednakże, ustawowe definicje osoby starszej i polityki senioralnej oraz sam obowiązek monitorowania sytuacji tych osób (a zwłaszcza działania, których on będzie przyczynkiem) to znaczący progres w coraz bardziej zaawansowanych staraniach na rzecz seniorów.

Wydaje się, że realizacja ustawy może wpłynąć również na skorygowanie wizerunku starości w społecznej percepcji, odbywającej się przez pryzmat dotychczasowych stereotypów, które mogą być nie tylko krzywdzące, ale i zgubne równocześnie, prowadzące bowiem do wypaczonych, często mijających się z faktami, wniosków. Ograniczenie sprawności fizycznej, do którego dochodzi najczęściej w tej fazie życia, nie jest równoznaczne z utratą pozostałych predyspozycji – mogą one być wciąż efektywnie wykorzystywane, z korzyścią dla całego społeczeństwa. Podawanie informacji o sytuacji osób starszych do wiadomości publicznej gwarantuje nie tylko regularną obecność tematu w debacie, ale konfrontację (nieraz mylnych) wyobrażeń o starości z rzeczywistym jej obrazem. Przełoży się to nie tylko na doinformowanie czy uświadomienie, ale również uwrażliwi na sytuację seniorów. Sprzyjać temu może informacja o równym traktowaniu i przeciwdziałaniu dyskryminacji ze względu na wiek (art. 5 ust. 2 pkt 11 u.o.s.). Już w rozdziale II Konstytucji RP „Wolności, prawa i obowiązki człowieka i obywatela” (podrozdział „Zasady ogólne”), została sformułowana zasada równości (art. 32 ust.1 Konstytucji RP), dopełniona zakazem dyskryminacji „w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiejkolwiek przyczyny” (art. 32 ust. 2 Konstytucji RP). Mimo tych fundamentalnych gwarancji i działań rugujących, ageizm³⁷ stanowi jednak element rzeczywistości.

Starość niesie ze sobą tak złożone następstwa, że wymaga wyważonego podejścia, a sanacja postrzegania seniorów – wspierana równolegle aktywnością ze strony państwa w tej sferze – jest nieodzowna, ponieważ „stosunek do człowieka starego jest miarą

nowelizacji (art. 5c ust. 1 u.s.g.): „Gmina sprzyja solidarności międzypokoleniowej oraz tworzy warunki do pobudzania aktywności obywatelskiej osób starszych w społeczności lokalnej”.

³⁶ B. Mikołajczyk, *Międzynarodowa ochrona...*, dz. cyt., s. 90. We wskazanym kontekście, wielu interesujących spostrzeżeń dostarcza ciekawy przegląd krajowych regulacji na przykładzie wybranych państw (tamże, s. 91 i nn.).

³⁷ zob. szerzej, np.: B. Mikołajczyk, tamże, s. 39 i nn.; B. Szatur – Jaworska, *Ludzie starzy i ...*, dz. cyt., s. 29; R. Tokarczyk, *Prawa narodzin, życia i śmierci...*, dz. cyt., s. 123.

humanistycznych stosunków w społeczeństwie³⁸. Czas – odgrywający w omawianej tematyce kluczową rolę – pokaże, czy monitoring wprowadzony na podstawie u.o.s. jest najlepszym narzędziem do podniesienia statusu osoby starszej i ochrony jej godności.

BIBLIOGRAFIA

- Auleytner J., *Polska polityka społeczna. Kreowanie ładu społecznego*, Warszawa 2005.
- Lipowicz I., *Wstęp* [w:] *Strategie działania w starzejącym się społeczeństwie. Tezy i rekomendacje*, Warszawa 2012, <https://www.rpo.gov.pl/pliki/13541772380.pdf>, dostęp: 14.06.2016 r.
- Maj E., *Sytuacja społeczna oraz prawna ochrona osób starszych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2012, z. 3.
- Mikołajczyk B., *Międzynarodowa ochrona praw osób starszych*, Warszawa 2012.
- Szatur-Jaworska B., *Ludzie starzy i starość w polityce społecznej*, Warszawa 2000.
- Szatur-Jaworska B., *Zasady polityk publicznych w starzejących się społeczeństwach* [w:] *Strategie działania w starzejącym się społeczeństwie. Tezy i rekomendacje*, Warszawa 2012, <https://www.rpo.gov.pl/pliki/13541772380.pdf>, dostęp: 14.06.2016 r.
- Tokarczyk R., *Prawa narodzin, życia i śmierci. Podstawy biojursprudencki*, Warszawa 2012.
- Wróblewski M., *Ochrona praw osób starszych w działalności Rzecznika Praw Obywatelskich jako krajowej instytucji ochrony praw człowieka*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2012, z. 3.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r. Nr 78, poz. 483 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (t.j.: Dz.U. z 2016 r., poz. 446).
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 1997 r. o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych (t.j.: Dz. U. z 2011 r. Nr 127, poz. 721 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (t.j.: Dz. U. z 2015 r., poz. 581 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 11 października 2013 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym. (Dz.U. z 2013 r., poz. 1318).
- Ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej (Dz.U. z 2015 r., poz. 1255).
- Ustawa z dnia 11 września 2015 r. o osobach starszych (Dz.U. z 2015 r., poz. 1705).
- Ustawa z dnia 18 marca 2016 r. o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2016 r., poz. 652).
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 30 lipca 1992 r. – Regulamin Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (t.j.: M.P. z 2012 r., poz. 32 z późn. zm.).
- Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 9 maja 2014 r. w sprawie zmiany Regulaminu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (M.P. z 2014 r. poz. 374).
- Uchwała nr 137 Rady Ministrów z dnia 24 sierpnia 2012 r. w sprawie ustanowienia Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2012–2013 (M.P. z 2012 r., poz. 642).
- Uchwała nr 237 Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2013 r. w sprawie ustanowienia Rządowego Programu na rzecz Aktywności Społecznej Osób Starszych na lata 2014–2020 (M. P. z 2014 r., poz. 52).
- Uchwała nr 238 Rady Ministrów z dnia 24 grudnia 2013 r. w sprawie przyjęcia dokumentu Założenia Długofalowej Polityki Senioralnej w Polsce na lata 2014–2020 (M. P. z 2014 r., poz. 118).
- Projekt rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie trybu przygotowania informacji o sytuacji osób starszych (z dnia 16 czerwca 2016 r.), <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs/4/12286804/12360500/12360501/dokument227555.pdf>, dostęp: 15.07.2016 r.
- Projekt rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów w sprawie trybu przygotowania informacji o sytuacji osób starszych (z dnia 24 sierpnia 2016 r.), <https://legislacja.rcl.gov.pl/docs/4/12286804/12360516/12360517/dokument242513.pdf>, dostęp: 08.09.2016 r.
- Rządowy projekt ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej, nieodpłatnej informacji prawnej oraz edukacji prawnej społeczeństwa, druk sejmowy 3338 (z 16 kwietnia 2015 r.), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/AF6F814AD071F498C1257E2F002FC28E/%24File/3338.pdf>, dostęp: 07.07.2016 r.

³⁸ J. Auleytner, *Polska polityka społeczna. Kreowanie ładu społecznego*, Warszawa 2005, s. 160-161.

Uzasadnienie do komisyjnego projektu ustawy o osobach starszych, druk sejmowy nr 3838 (z 5 sierpnia 2015 r.), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/ED197685242E1D14C1257EAF0044027F/%24File/3838.pdf>, dostęp: 11.07.2016 r.

Uzasadnienie do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk sejmowy nr 261 (z 10 lutego 2016 r.), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki8ka.nsf/0/9C4C919750A78F5BC1257F6300385C0D/%24File/261.pdf>, dostęp: 07.07.2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Senioralnej (nr 26) z dnia 23 lipca 2015 r., <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy7.nsf/0/2CC9ABA83B924092C1257E9A004986D8/%24File/0492707.pdf>, dostęp: 07.07.2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Polityki Senioralnej (nr 27) z dnia 5 sierpnia 2015 r.; <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy7.nsf/0/71BE4DB28F724625C1257EAB0047E35A/%24File/0500307.pdf>, dostęp: 07.07.2016 r.

Pełny zapis posiedzenia Komisji Polityki Senioralnej (nr 28) z dnia 2 września 2015 r., <http://orka.sejm.gov.pl/zapisy7.nsf/0/326DDADFB862558CC1257EBC004701F8/%24File/0500907.pdf>, dostęp: 11.07.2016 r.

Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej o komisyjnym projekcie ustawy o osobach starszych, druk sejmowy nr 3852 (z 2 września 2015 r.), <http://orka.sejm.gov.pl/Druki7ka.nsf/0/831BFE6282C308ECC1257EB50030FE61/%24File/3852.pdf>, dostęp: 11.07.2016 r.

Sprawozdanie Komisji Polityki Senioralnej z działalności w VII kadencji Sejmu (2011–2015), [http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/opis_PSN/\\$file/opis_PSN.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/opinie7.nsf/nazwa/opis_PSN/$file/opis_PSN.pdf); dostęp: 11.07.2016 r.

Sprawozdanie Stenograficzne z 99. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 9 września 2015 r. (pierwszy dzień obrad), http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter7.nsf/0/AE75E849BCDB1AFBC1257EBC0012DD71/%24File/99_a_ksiazka.pdf, dostęp: 11.07.2016 r.

Sprawozdanie Stenograficzne z 82. posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 30 września i 1 października 2015 r., <http://www.senat.gov.pl/prace/senat/posiedzenia/przebieg,425,1,wersja-pdf.html>, dostęp: 11.07.2016 r.

Główny Urząd Statystyczny, *Ludność w wieku 60+. Struktura demograficzna i zdrowie*, Warszawa 2016, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-w-wieku-60-struktura-demograficzna-i-zdrowie,24,1.html>, dostęp: 11.07.2016 r.

Główny Urząd Statystyczny, *Ludność. Stan i struktura oraz ruch naturalny w przekroju terytorialnym w 2015 r. Stan w dniu 31 XII*, Warszawa 2016, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/ludnosc/ludnosc-stand-i-struktura-ludnosc-i-raz-ruch-naturalny-w-przekroju-terytorialnym-stand-w-dniu-31-grudnia-2015-roku,6,19.html>, dostęp: 11.07.2016 r.

Główny Urząd Statystyczny, *Prognoza ludności na lata 2014-2050*, Warszawa 2014, <http://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/ludnosc/prognoza-ludnosc/prognoza-ludnosc-na-lata-2014-2050-opracowana-2014-r,1,5.html>, dostęp: 14.06.2016 r.

Strona internetowa Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej; <http://www.mpips.gov.pl/spoleczne-prawa-czlowieka/organizacja-narodow-zjednoczonych/madryckiplandiaaniaiawkwewstiiarzeniasispoczechstw/>, dostęp: 14.06.2016 r.

Dominika Szafran

(Uniwersytet Wrocławski)

Ochrona konsumenta w razie niewypłacalności biura podróży

ABSTRACT

Protection of the consumer in the case of insolvency of travel agency

The article concerns consumers protection in case of insolvency of travel agencies. The said problem is highly frequent and the existing ways of solving it are not always sufficient. This issue has been regulated by the European Union law and followed by the provisions of a directive being implemented in the Polish legal order. The legislator imposes on the entrepreneurs an obligation to have adequate safeguards in case of insolvency, which, unfortunately, is not often enough to cover the claims of clients. The article has presented what steps an injured consumer can take as well as what the possible solutions to such problems are.

Słowa kluczowe: niewypłacalność, biuro podróży, odszkodowanie, konsument

W dobie coraz szybszego rozwoju usług w sektorze turystycznym pojawia się problem ochrony konsumentów w sytuacji niewypłacalności podmiotów świadczących te usługi, czyli przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie organizowania imprez turystycznych. W ostatnich latach problem ten pojawiał się często, jednak obecnie istniejące mechanizmy ochronne wciąż nie zaspokajają w pełni interesów konsumentów zawierających umowy o świadczenie usług turystycznych. Problem, jakim jest konieczność ochrony konsumentów korzystających z usług biur podróży został dostrzeżony także w prawodawstwie Unii Europejskiej i został uregulowany w

Dyrektywie Rady z dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek (90/314/EWG). Wybór środka, za pomocą którego uregulowano tę kwestię zdeterminował fakt, że Państwa Członkowskie same dostosowują ustawodawstwo wewnętrzne do wymogów prawa unijnego. Dyrektywa bowiem ma z założenia tylko harmonizować prawo i narzuca jedynie cel, jaki ma zostać osiągnięty przez państwa, pozostawiając sposób jego realizacji w ich gestii. Pozwala osiągnąć na poziomie Unii pewien wspólny standard, pozostawiając państwom możliwość zachowania odrębności.¹ W konsekwencji powstała sytuacja, gdzie w poszczególnych krajach mechanizmy ochronne są znacząco zróżnicowane, co wpływa na sytuację osób korzystających z usług turystycznych. W państwach członkowskich stosowane są różne formy zabezpieczenia, co stanowi barierę w handlu transgranicznym². W niniejszym artykule postaram się pokazać jak powyższa dyrektywa została implementowana w Polsce i czy rzeczywiście cel w postaci ochrony przed negatywnymi konsekwencjami niewypłacalności biur podróży został osiągnięty.

Pojęcie niewypłacalności

Na wstępie należy podkreślić, że przesłanką zastosowania ochrony, o jakiej będzie mowa w niniejszym artykule jest niewypłacalność przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie organizowania imprez turystycznych oraz pośredniczenia na zlecenie klientów w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych. Nie należy utożsamiać jej z pojęciem upadłości, co często zdarza się w języku potocznym i jest używane w środkach masowego przekazu. Niewypłacalność jest niezbędnym warunkiem do ogłoszenia upadłości i jednocześnie jest wystarczającą przesłanką do zastosowania mechanizmów przewidzianych w przepisach implementujących dyrektywę. Nie ma więc potrzeby ogłoszenia upadłości przez sąd, aby konsument mógł dochodzić przysługujących mu roszczeń. Często bowiem zdarza się, że biuro podróży poprzestaje na przekazaniu informacji, że stało się niewypłacalne i nie zgłasza mimo to wniosku o ogłoszenie upadłości. Oczywiście w takiej sytuacji wniosek ten mógłby zgłosić dłużnik, jednak niewątpliwie utrudniałoby mu to dochodzenie roszczeń i wydłużałoby całą procedurę. Z punktu widzenia konsumentów takie rozwiązanie jest z całą pewnością dużo bardziej korzystne i ułatwia zastosowanie mechanizmów ochronnych. Ustawa oraz dyrektywa wyraźnie posługują się pojęciem niewypłacalności, co oznacza, że stanowi ona jedyną przesłankę zastosowania ustawowych gwarancji. W języku potocznym niewypłacalność jest

¹ J. Barcz, *Instytucje i prawo Unii Europejskiej*, Warszawa 2012, s. 238.

² H. Zawistowska, *Systemy zabezpieczenia finansowego interesów nabywców imprez turystycznych na wypadek niewypłacalności ich organizatorów w państwach członkowskich UE*, [w:] *Turystyka a prawo*, Sucha Beskidzka-Kraków 2008, s. 242.

rozumiana jako niemożność wywiązania się ze swoich zobowiązań³. Podobną definicję zawiera aktualnie obowiązująca Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. 2003 Nr 60 poz. 535). Artykuł 11 ust. 1 tej ustawy definiuje niewypłacalność jako „niewykonywanie przez dłużnika jego wymagalnych zobowiązań pieniężnych”, co nie odbiega od potocznego rozumienia tego terminu. Ponadto w odniesieniu do osób prawnych oraz jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którym odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną ustawa uważa takie osoby za niewypłacalne także wtedy, gdy ich zobowiązania przekroczą wartość ich majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania wykonują⁴. Z regulacji art. 11 Prawa upadłościowego i naprawczego wynika, że aby uznać dłużnika - będącego osobą prawną albo jednostką organizacyjną nieposiadającą osobowości prawnej, której odrębna ustawa przyznaje zdolność prawną - za niewypłacalnego, wystarczy wystąpienie jednej z wyżej wymienionych przesłanek, bowiem obie przesłanki są od siebie niezależne⁵. Niewykonywanie przez dłużnika wymagalnych zobowiązań niepieniężnych w świetle postanowień art. 11 nie stanowi samo przez się jeszcze podstawy do uznawania go za niewypłacalnego. W razie niewykonywania przez dłużnika jego zobowiązań niepieniężnych o niewypłacalności, jako podstawie ogłoszenie upadłości, można mówić wtedy, gdy zobowiązanie niepieniężne zostanie przekształcone w wymagalne zobowiązanie pieniężne, którego dłużnik nie będzie wykonywał, albo też gdy wierzycielowi przysługuje prawo żądania zapłaty w zamian za niewykonane zobowiązanie niepieniężne i dłużnik tego żądania nie spełnia w terminie. Natomiast w wyroku z dnia 5.04.2014 r. (I Aca 1250/12) Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że za niewypłacalnego może być uznany dłużnik, którego aktywa majątkowe równoważą zobowiązania, ale są niedostępne dla wierzyciela roszczeń pieniężnych⁶.

W głosie do wyroku Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 16 lutego 2012 r. w sprawie Blödel-Pawlik (C-134/11)⁷ Agata Gomułka-Jurkowska pisze, że: „Wykładnia wskazanego przepisu polskiej ustawy powinna uwzględniać tezę wyroku w sprawie Blödel-Pawlik, zgodnie z którą dla zastosowania art. 7 dyrektywy nie ma znaczenia przyczyna niewypłacalności biura podróży (może nią być zachowanie biura podróży o znamionach oszustwa)”. Należy zatem przyjąć, że sam fakt niewypłacalności biura podróży, bez względu na jego przyczynę będzie stanowił podstawę dochodzenia roszczeń przewidzianych w Ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych (Dz.U.1997 Nr 133 poz.884).

³ *Słownik języka polskiego PWN*, Warszawa 2005, s. 538.

⁴ Ustawa z dnia 28 lutego 2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. 2003 Nr 60 poz. 535).

⁵ R. Lewandowski, P. Wołowski, *Prawo upadłościowe i naprawcze*, Warszawa 2014, s. 78.

⁶ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5.04.2014 r. (I Aca 1250/12), LEX nr 1312107.

⁷ A. Gomułka-Pawlik, *Glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 16 lutego 2012 r. w sprawie Blödel-Pawlik (C-134/11)*, LEX nr 155749/1.

Pojęcie niewypłacalności pojawia się także w innych aktach prawnych (w szczególności w Kodeksie Cywilnym) oraz jest przedmiotem rozważań nauki prawa oraz judykatury już od czasu obowiązywania Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. Prawo upadłościowe. Dokładne sprecyzowanie, kiedy mamy do czynienia z niewypłacalnością rodzi niekiedy bardzo poważne konsekwencje i ma duże znaczenie praktyczne. Dla celów tego artykułu wystarczające jest jednak jedynie zasygnalizowanie tego problemu.

Dyrektywa Rady z dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek (90/314/EWG)

Dyrektywa ta była podstawą do nałożenia w polskiej Ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych obowiązków na przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie organizowania imprez turystycznych oraz pośredniczenia na zlecenie klientów w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych. Polska była zobowiązana do wprowadzenia do swojego porządku prawnego mechanizmów służących ochronie klientów korzystających z usług biur podróży. W uzasadnieniu do tej dyrektywy możemy przeczytać, że znaczenie sektora turystycznego dla całej gospodarki jest tak znaczące, że niezbędna jest właściwa ochrona konsumentów, która przyczyni się do rozwoju tego sektora usług. Kluczowy dla omawianej kwestii jest artykuł 7 tej dyrektywy. Mówi on, że: „Na wypadek swojej niewypłacalności organizator i/lub punkt sprzedaży detalicznej, będący stroną umowy, powinni zapewnić dostateczne zabezpieczenie umożliwiające zwrot nadpłaconych pieniędzy oraz powrót konsumenta z podróży”. Zakresem podmiotowym tej dyrektywy są zatem objęci zarówno organizatorzy imprez turystycznych, jak i punkty sprzedaży detalicznej. Co zostało już podkreślone wyżej, dyrektywa mówi o sytuacji niewypłacalności tych podmiotów, a więc stanu, kiedy nie mogą one wywiązać się z zaciągniętych wobec klientów zobowiązań. W związku z tym, że turyści bardzo często dowiadują się o takiej sytuacji podczas realizacji usługi, konieczne stało się zagwarantowanie w tym przepisie obowiązku pokrycia kosztów powrotu do kraju.

Na tle dyrektywy zostało wydane wiele dużo orzeczeń przez Trybunał Sprawiedliwości. W związku z tym, że regulacja ta jest dość lakoniczna, państwa członkowskie różnie interpretowały płynące z niej obowiązki. Pierwszym orzeczeniem, w którym Trybunał odniósł się do art. 7 dyrektywy 90/314, było orzeczenie w sprawie *Erich Dillenkofer*.⁸ W orzeczeniu tym Trybunał przyjął, że już sam fakt nieterminowej implementacji dyrektywy, która przyznaje jednostkom indywidualne prawa, jest *per se* wystarczająco poważnym naruszeniem

⁸ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości *Erich Dillenkofer* przeciwko Niemcom (C-190/94), EUR-Lex.

prawa wspólnotowego i rodzi odpowiedzialność odszkodowawczą państwa członkowskiego w przypadku ziszczenia się pozostałych przesłanek takiej odpowiedzialności⁹.

Implementacja Dyrektywy Rady z dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek (90/314/EWG) do polskiego porządku prawnego

Ustawa o usługach turystycznych stanowi implementację dyrektywy. Postanowienia art. 7 znajdują odzwierciedlenie w art. 5 polskiej ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o usługach turystycznych. Przepis ten, podobnie jak postanowienia dyrektywy, budzi wiele wątpliwości podczas jego stosowania. W celu dostosowania do wymogów prawa unijnego, polska ustawa o usługach była nowelizowana, co jednak nie rozwiązało wszystkich wątpliwości związanych z jej stosowaniem.

W art. 5 ustawy ustawodawca nakłada na przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie organizowania imprez turystycznych oraz pośredniczenia na zlecenie klientów w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych obowiązek w zakresie zabezpieczenia roszczeń klientów korzystających z ich usług na wypadek ich niewypłacalności. Art. 5 ust. 1 pkt. 2 stanowi, że przedsiębiorca jest obowiązany: „zapewnić klientom, na wypadek swojej niewypłacalności: pokrycie kosztów powrotu klientów z imprezy turystycznej do miejsca wyjazdu lub planowanego powrotu z imprezy turystycznej w wypadku gdy organizator turystyki lub pośrednik turystyczny wbrew obowiązkowi nie zapewnia tego powrotu, a także zapewnić klientom zwrot wpłat wniesionych tytułem zapłaty za imprezę turystyczną w wypadku gdy z przyczyn dotyczących organizatora turystyki lub pośrednika turystycznego oraz osób, które działają w ich imieniu impreza turystyczna nie zostanie zrealizowana, a także zapewnić klientom zwrot części wpłat wniesionych tytułem zapłaty za imprezę turystyczną, odpowiadającą części imprezy turystycznej, która nie zostanie zrealizowana z przyczyn dotyczących organizatora turystyki lub pośrednika turystycznego oraz osób, które działają w ich imieniu”. Zabezpieczenie finansowe organizatorów turystyki i pośredników turystycznych nie obejmuje innych roszczeń niż wyżej wskazane. W literaturze proponuje się wprowadzenie szerszego zakresu tych zabezpieczeń, tak aby obejmowały ogólnie "odpowiedzialność cywilną biur podróży"¹⁰.

W odniesieniu do realizacji tych obowiązków ustawa przewiduje cztery sposoby, w jakie przedsiębiorcy prowadzący działalność w zakresie organizowania imprez turystycznych oraz

⁹ P. Cybula, *Usługi turystyczne. Komentarz*, Warszawa 2012, s. 81.

¹⁰ Tamże, s. 86.

pośredniczący na zlecenie klientów w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych mogą zapewnić ochronę na wypadek swojej niewypłacalności:

- 1) gwarancja bankowa;
- 2) gwarancja ubezpieczeniowa;
- 3) umowa ubezpieczenia na rzecz klientów;
- 4) przyjmowanie wpłat klientów wyłącznie na rachunek powierniczy.

W praktyce zdecydowana większość państw członkowskich dopuszcza dwie, a nawet trzy formy zabezpieczenia¹¹. Przedsiębiorca ma swobodę w zakresie wyboru formy zabezpieczenia. Jednak przyjmowanie wpłat klientów wyłącznie na rachunek powierniczy przedsiębiorca może wybrać tylko w przypadku, gdy wykonuje usługi turystyczne wyłącznie na terenie kraju i złoży marszałkowi województwa oświadczenie o przyjmowaniu wpłat na rachunek powierniczy. Wybór formy zabezpieczenia finansowego podyktowany jest najczęściej faktyczną możliwością skorzystania z takiej formy (dostępnością), a także jej atrakcyjnością z punktu widzenia kosztów, które ponosi przedsiębiorca¹². Nie bez znaczenia jest element marketingowy. Przedsiębiorcy decydując się na daną formę zabezpieczenia starają się wybrać taką metodę, która pozwoli na zyskanie zaufania jak największej liczby potencjalnych klientów np. poprzez pokazanie, że zapewniają wyższy niż wymagany ustawowo standard ochrony. Jeśli chodzi o zakres czasowy obowiązku posiadania gwarancji lub umowy ubezpieczenia, to zgodnie z art. 5 ust. 3 ustawy o usługach turystycznych, obejmuje on cały okres wykonywania działalności. Zatem nawet jeśli dana działalność ma charakter jedynie czasowy (np. dotyczy jednego okresu w roku) nie zwalnia to przedsiębiorcy od posiadania zabezpieczeń, o których mowa w art. 5 ust. 1 ustawy. Zgodnie z wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 9.05.2005 r. (VI SA/Wa 1102/04) bez znaczenia dla oceny w tym zakresie jest okoliczność, iż w okresie braku ubezpieczenia strona nie prowadziła faktycznie działalności objętej zezwoleniem i nie zawierała umów z klientami¹³. Takie stanowisko zapewnia niewątpliwie większy zakres ochrony klientów, gdyż chroni ich przed niekorzystnymi skutkami braku ciągłości zabezpieczeń na wypadek niewypłacalności.

Ponadto na przedsiębiorców został także nałożony obowiązek w postaci składania marszałkowi województwa oryginałów lub odpisów kolejnych umów ubezpieczenia, nie później niż 14 dni przed upływem terminu obowiązywania umowy poprzedniej. Obowiązek ten jednak nie dotyczy przedsiębiorców zaprzestających działalności gospodarczej, pod warunkiem, że zawiadomią oni marszałka województwa o zaprzestaniu działalności organizatora turystyki lub pośrednika turystycznego. W wypadku przedsiębiorcy zagranicznego posiadającego siedzibę na

¹¹ H. Zawistowska, *Systemy zabezpieczenia...*, dz. cyt., s. 242.

¹² P. Cybula, *Usługi turystyczne. Komentarz*, Warszawa, s. 87.

¹³ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9.05.2005 r. (VI SA/Wa 1102/04), LEX nr 166082.

terytorium państwa członkowskiego Unii Europejskiej, państwa członkowskiego Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) –strony umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym lub Konfederacji Szwajcarskiej obowiązek ten uważa się za spełniony, jeżeli przedsiębiorca taki posiada zabezpieczenie w formie uznanej za odpowiednią w państwie siedziby. Dopiero w sytuacji, gdy równoważność zabezpieczenia finansowego jest niższa niż wymagana w Rzeczypospolitej Polskiej, przedsiębiorca powinien posiadać dodatkową gwarancję wyrównującą brak. Jeżeli chodzi o wysokość sumy gwarancyjnej, zgodnie z art. 10 ustawy o usługach turystycznych minister właściwy do spraw instytucji finansowych określił w drodze rozporządzenia zarówno minimalną wysokość sumy gwarancji, jak i szczegółowy zakres ubezpieczenia.

Wiele wątpliwości budzi charakter ubezpieczenia, o którym mowa w ustawie o usługach turystycznych. Czy jest to ubezpieczenie obowiązkowe w rozumieniu ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych?¹⁴. Taka kwalifikacja rodzi wiele konsekwencji prawnych, jednak zdania w tym przedmiocie są podzielone.

W ustawie znalazło się także postanowienie co do treści gwarancji lub umowy ubezpieczenia. Obligatoryjnie powinno znaleźć się w niej upoważnienie dla marszałka województwa lub wskazanej przez niego jednostki do wydawania dyspozycji wypłaty zaliczki na pokrycie kosztów powrotu klienta do kraju. Art. 5 ust. 5 ustawy przyznaje natomiast marszałkowi województwa uprawnienie do występowania na rzecz klientów w sprawach wypłaty środków z tytułu umowy gwarancji bankowej, umowy gwarancji ubezpieczeniowej lub umowy ubezpieczenia. Zasady wykonywania tego uprawnienia powinny być zawarte w tych umowach. Po wejściu w życie tego przepisu oczekiwano, że ukształtuje się praktyka wypłat dla klientów z tytułu niewykonania umowy jedynie w przypadku, gdy przedsiębiorca nie wykona umowy, a klient posiada prawomocny wyrok sądu zasądający określoną kwotę. Praktyka taka z pewnością nie byłaby zgodna z art. 7 dyrektywy 90/314. Komisja Europejska oczekuje, że zabezpieczenie to będzie uruchamiane szybko i bez zbędnych formalności. Z pewnością uzależnienie wypłaty od przedstawienia prawomocnego wyroku sądowego zasądającego taką zapłatę nie spełniałoby tego warunku¹⁵.

Pomimo dokładnego sprecyzowania obowiązków wynikających z dyrektywy 90/314 w Polsce nadal regularnie dochodzi do sytuacji, kiedy biura podróży stają się niewypłacalne, a istniejące mechanizmy nie zapewniają dostatecznej ochrony klientów takich biur. W praktyce środki pochodzące z wyżej wymienionych form zabezpieczenia nie są wystarczające nawet na pokrycie kosztów powrotu turystów do kraju. Oznacza to, że wprowadzone mechanizmy nie

¹⁴ Ustawa z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. 2003 nr 124 poz. 1152).

¹⁵ P. Cybula, *Usługi turystyczne. Komentarz*, Warszawa, s. 91.

sprawdzają się w praktyce i nie spełniają głównego celu, dla którego zostały utworzone, czyli ochrony klientów na wypadek niewypłacalności biura podróży. Nasuwa się wniosek, że Polska wadliwie implementowała lub zaniechała implementacji przepisów dyrektywy 90/314, a w szczególności kluczowego dla tej kwestii art. 7. Klienci, którzy na skutek niewypłacalności biura podróży nie uzyskali odpowiednich kwot coraz częściej występują z powództwem o zasądzenie od Skarbu Państwa odszkodowania za wadliwą implementację przepisów dyrektywy na podstawie art. 417¹ § 1 Kodeksu Cywilnego. W takich procesach niezwykle trudne jest jednak wykazanie związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniem Skarbu Państwa, a szkodą w postaci nieodzyskania zapłaconej ceny. Jak zauważył Sąd Rejonowy dla Warszawy Śródmieścia w wyroku z 19.05.2015 r. (I C 615/15): „powodowie powinni po wykazaniu niewdrożenia postanowień dyrektywy 90/314/EWG do prawa krajowego w sposób zapewniający ochronę wynikającą z art. 7 tej dyrektywy wykazać, że w ich konkretnym przypadku nie ponieśliby szkody, gdyby pozwany w sposób należyty implementował art. 7 dyrektywy 90/314/EWG do porządku krajowego”¹⁶. Mimo to, coraz częściej klienci biur podróży uzyskują odszkodowanie od Skarbu Państwa wykazując, że w istocie w polskim prawie nie został właściwie implementowany art. 7 dyrektywy 90/314. Aktualnie jest to jeden z niewielu sposobów na odzyskanie wpłaconych przez klientów kwot. W sprawie zapewnienia przez ustawodawstwo krajowe właściwej ochrony wypowiadał się także Trybunał Sprawiedliwości m.in. w wyroku w sprawie *Rechberger*¹⁷, gdzie stwierdził, że ustawodawstwo krajowe powinno zapewniać pełny zwrot wpłaconych kwot.

W praktyce, w sytuacji, gdy środki z zabezpieczeń nie pokrywają nawet kosztów powrotu klientów do kraju, w wielu przypadkach są one pokrywane z budżetu województwa. Niestety, zgodnie z najnowszym wyrokiem Sądu Najwyższego z 15.10.2015 r. (II CSK 836/14), w takiej sytuacji Skarb Państwa nie musi dokonywać zwrotu poniesionych przez województwo kosztów, gdyż Marszałek nie ma obowiązku zapewniania turystom powrotu do kraju. Może on jedynie uruchomić środki z gwarancji, która, jak już wcześniej zostało powiedziane, nie jest w większości przypadków wystarczająca do pokrycia wszystkich kosztów związanych z konsekwencjami niewypłacalności biura podróży. Sąd Najwyższy podkreślił jednak, że nie wyklucza to indywidualnego dochodzenia na drodze sądowej przeciwko Skarbowi Państwa zwrotu poniesionych kosztów. Ponadto Sąd Najwyższy zauważył także, że obecnie istniejące środki nie zapewniają

¹⁶ Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 19.05.2015 r. (I C 615/15), [http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/niewyp\\$0142acalno\\$015b\\$0107\\$0020biur\\$0020podr\\$00f3\\$017cy/154505300000503_I_C_000615_2015_Uz_2015-05-19_002](http://orzeczenia.ms.gov.pl/details/niewyp$0142acalno$015b$0107$0020biur$0020podr$00f3$017cy/154505300000503_I_C_000615_2015_Uz_2015-05-19_002).

¹⁷ Wyrok Trybunału Sprawiedliwości *Rechberger* przeciwko Austrii (C-140/97), EUR-Lex.

efektywnej ochrony w przypadku niewypłacalności biur podróży i nie spełniają standardów wymaganych przez prawo unijne¹⁸.

Aby lepiej chronić interesy klientów biur podróży Ministerstwo Sportu i Turystyki zaproponowało utworzenie Turystycznego Funduszu Gwarancyjnego, z którego pokrywałoby się roszczenia klientów niewypłacalnych biur podróży. Jednak aktualnie projekt ten jest na etapie dyskusji oraz rozważania ewentualnych zalet i wad wprowadzenia w życie takiej propozycji. Niewątpliwie każdy środek, który mógłby poprawić obecnie istniejącą sytuację zasługuje na dokładną analizę.

Podsumowanie

Rozwój sektora usług turystycznych oraz coraz większa popularność korzystania z ofert biur podróży powodują wyzwania w zakresie zapewnienia ochrony konsumentów zawierających umowy o świadczenie usług turystycznych. Niewypłacalność przedsiębiorców prowadzących działalność w zakresie organizowania imprez turystycznych oraz pośredniczenia na zlecenie klientów w zawieraniu umów o świadczenie usług turystycznych to bardzo częste zjawisko i niezbędne jest zapewnienie ochrony osobom korzystającym z usług takich podmiotów. Prawo unijne jednoznacznie nakazuje państwom członkowskim zapewnienie właściwej ochrony w przypadku niewypłacalności biur podróży, zarówno w dyrektywie 90/314, jak i w bogatym orzecznictwie. Na przykładzie Polski można stwierdzić, że w praktyce bardzo trudno jest dostosować się do wymogów prawa unijnego. Nawet nałożenie obowiązków na przedsiębiorców w zakresie zapewnienia właściwego zabezpieczenia nie zawsze przynosi efekt w postaci rzeczywistej ochrony konsumentów. Klientom, których dotknęła niewypłacalność biura podróży, a wymagane środki nie wystarczyły na zwrot poniesionych kosztów, pozostaje jedynie trudne w praktyce dochodzenie odszkodowania od Skarbu Państwa. Należałoby także zastanowić się nad utworzeniem specjalnego funduszu, z którego można byłoby pokryć m.in. koszty powrotu do kraju turystów, którzy znajdowali się za granicą w momencie, gdy biuro podróży stało się niewypłacalne.

BIBLIOGRAFIA

Barcz J., Instytucje i prawo Unii Europejskiej, Warszawa 2012.

Cybula P., Usługi turystyczne. Komentarz, Warszawa 2012.

Cybula P., Prawo w praktyce biur podróży, Warszawa 2006.

Gomułka-Pawlik A., Glosa do wyroku Trybunału Sprawiedliwości z dnia 16 lutego 2012 r. w sprawie Blödel-Pawlik (C-134/11).

¹⁸ Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.10.2015 r. (II CSK 836/14).

- Kachniewska M., Rynek turystyczny. Ekonomiczne zagadnienia turystyki, Warszawa 2012.
- Lewandowski R., Wołowski P., Prawo upadłościowe i naprawcze, Warszawa 2014.
- Słownik języka polskiego PWN, Warszawa 2005.
- Zadler F., Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz, Warszawa 2006.
- Zawistowska H., Systemy zabezpieczenia finansowego interesów nabywców imprez turystycznych na wypadek niewypłacalności ich organizatorów w państwach członkowskich UE, [w:] Turystyka a prawo, Sucha Beskidzka-Kraków 2008.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 5.04.2014 r. (I Aca 1250/12).
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 9.05.2005 r. (VI SA/Wa 1102/04).
- Wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy Śródmieścia z dnia 19.05.2015 r. (I C 615/15).
- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15.10.2015 r. (II CSK 836/14).
- Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Erich Dillenkofer przeciwko Niemcom (C-190/94).
- Wyrok Trybunału Sprawiedliwości Rechberger przeciwko Austrii (C-140/97).
- Ustawa z dnia 29.08.1997 r. o usługach turystycznych (Dz.U.1997 Nr 133 poz.884).
- Ustawa z dnia 28.02.2003 r. Prawo upadłościowe i naprawcze (Dz.U. 2003 Nr 60 poz. 535).

Barbara Jelonek

(Uniwersytet Wrocławski)

Sprawozdanie z trzeciego Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego 2016

Słowa kluczowe: konferencja, Toruń, Azja, Międzynarodowy Kongres Azjatycki

Kongres Azjatycki 2016

Trzeci interdyscyplinarny Międzynarodowy Kongres Azjatycki w 2016 roku odbył się w dniach 18-20 maja w Toruniu¹. Oficjalna inauguracja tej edycji Kongresu miała miejsce w toruńskim Dworze Artusa w dniu 19 maja i było to jedno z największych wydarzeń naukowych w Polsce, które poświęcone było problematyce azjatyckiej, a tegoroczna edycja odbywała się pod hasłem „*Zmieniająca się rola Azji we współczesnym świecie*”².

Organizatorzy na głównej stronie internetowej promującej wydarzenie napisali, że kontynuując wieloletnią tradycję konferencji naukowych, które skupiają zainteresowanie głównie naukowców zajmujących się problematyką krajów azjatyckich, postawili sobie zadanie, aby zachęcić do udziału w żywej i interdyscyplinarnej dyskusji wszystkich badaczy i biznesmenów zainteresowanych tym działem wiedzy.

¹ Ubiegłoroczna edycja konferencji odbyła się w Toruniu w dniach 21–22 maja 2015 roku. Z programami poprzednich konferencji można zapoznać się pod adresem internetowym: <http://www.konferencjaazja.umk.pl/>.

² Portal internetowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, <http://www.kujawsko-pomorskie.pl/wspolpraca-miedzynarodowa-international-cooperation/29456-miedzynarodowy-kongres-azjatycki> [dostęp: 09.09.2016].; Portal Internetowy Miasta Torunia, <http://www.torun.pl/pl/iii-miedzynarodowy-kongres-azjatycki> [dostęp: 09.09.2016].

Do najważniejszych zagadnień, które zostały omówione na tegorocznym Kongresie, należały tematy dotyczące polityki, prawa, gospodarki, religii oraz kultury państw Azji oraz rejonu Pacyfiku³. Osoby odpowiedzialne za realizację przedsięwzięcia przewidziały możliwość wygłaszania referatów w języku polskim, rosyjskim oraz angielskim co przyczyniło się do wzmożonego międzynarodowego zainteresowania rzeczoną konferencją.

„To już dziesiąte spotkanie (...) - Najpierw było siedem konferencji naukowych, które szybko się rozrastały i trzy lata temu zostały przekształcone w kongres z elementami biznesowymi i kulturowymi” – mówił Pan Adam Marszałek, prezes Towarzystwa Azji i Pacyfiku, które organizuje Kongres, w wywiadzie udostępnionym w 2015 roku na stronie internetowej www.torun.pl, która należy do Urzędu Wojewódzkiego Miasta Torunia⁴.

Jak widać tradycja organizowania tejże konferencji sięga kilku lat wstecz i wciąż jej organizacja spotyka się z wielkim zainteresowaniem⁵. Wydarzenia dotyczące tegorocznego Kongresu odbywały się w takich lokalizacjach jak Dwór Artusa, Urząd Marszałkowski, Centrum Sztuki Współczesnej, Urząd Miasta Torunia przy ul. Wały gen. Sikorskiego, Centrum Wsparcia Biznesu oraz CKK Jordanki⁶.

Organizatorzy, partnerzy wydarzenia oraz uczestnicy

³ Zagadnienia omówione na kongresie dotyczyły porównania geopolitycznego potencjału państw azjatyckich, stosunków Stanów Zjednoczonych Ameryki z państwami azjatyckimi współcześnie, relacji Unii Europejskiej z państwami azjatyckimi, pojęcia mocarstwowości państw Azji i Pacyfiku, rozwoju ekonomicznego państw Azji, międzynarodowego kryzysu gospodarczego w państwach azjatyckich, polityki gospodarczej w tych krajach, współpracy gospodarczej Azji i krajów europejskich, ekspansji państw azjatyckich na rynku globalnym, polityki dyplomatycznej z krajami azjatyckimi, bezpieczeństwa wewnętrznego państw tych państw, administracji i samorządu terytorialnego państw Azji oraz ich systemów medialnych, problematyki praw człowieka i systemu wartości, problemów społecznych, kulturalnych, bezpieczeństwa, religii, polityki oraz prawa w Azji, dylematów politycznych oraz religijnych krajów Azjatyckich, problematyka systemów politycznych, partyjnych oraz przywództwa w państwach azjatyckich. Wszelkie informacje na temat Programu Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego z 2016 roku dostępne są pod tym odnośnikiem: <http://kongresazja.pl/index.php>, [dostęp: 09.09.2016].

⁴ Portal Internetowy Miasta Torunia, <http://www.torun.pl/pl/iii-miedzynarodowy-kongres-azjatycki>, [dostęp: 09.09.2016].

⁵ Pierwszy Kongres Azjatycki odbył się w dniach 15-16 maja 2014 roku w Toruniu z inicjatywy Towarzystwa Azji i Pacyfiku, Fundacji Wspierania Współpracy Międzynarodowej imienia Profesora Czesława Mojsiewicza, Centrum Badań Wschodnich, Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego oraz Wydziału Politologii i Studiów Międzynarodowych UMK w Toruniu. Odbył się on pod patronatem Ministra Spraw Zagranicznych RP Radosława Sikorskiego, Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego oraz Prezydenta Miasta Torunia Michała Zaleskiego. Komitet Organizacyjny Kongresu 2014 tworzyli dr hab. Joanna Marszałek-Kawa, dr Robert Gawłowski, mgr Ewa Kaja-Pilas, mgr Joanna Piechowak-Lamparska, mgr Karolina Skonieczka oraz mgr Patryk Wawrzyński. Zob.: Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/pdf/kongres2014.pdf>, [dostęp: 09.09.2016].; Druga edycja międzynarodowej konferencji odbyła się w dniach 22-23 maja 2015 roku również w Toruniu.

⁶ Portal Internetowy Miasta Torunia, <http://www.torun.pl/pl/iii-miedzynarodowy-kongres-azjatycki>, [dostęp: 09.09.2016].

Organizatorami tegorocznej edycji konferencji było Towarzystwo Azji i Pacyfiku, Fundacja Wspierania Współpracy Międzynarodowej Imienia Profesora Czesława Mojsiewicza, Centrum Badań Wschodnich, Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko-Pomorskiego, Urząd Miasta Torunia, Katedra Sytemu Politycznego RP UMK oraz Instytut Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, zaś komitet organizacyjny składał się z kierownika naukowego kongresu, czyli prof. dr hab. Joanny Marszałek-Kawy, sekretarzy kongresu, którymi byli Karolina Targus, dr Marcin Kleinowski, mgr Natalia Gburzyńska, mgr Katarzyna Amrozy, mgr Agnieszka Zakościelna, oraz sekretarza kongresu ds. kontaktów z tureckimi i tureckojęzycznymi uniwersytetami, którym był mgr Ahmet Burak. Partnerami konferencji był Minister Spraw Zagranicznych RP, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Całbecki oraz Prezydent Miasta Pan Torunia Michał Zaleski⁷.

Prawie 400 osób uczestniczyło w tejże konferencji. Uczestnikami konferencji byli dyplomaci⁸, goście honorowi⁹ oraz 316 prelegentów, którzy pochodzili m.in. z takich krajów jak Indie, Iran, Irlandia, Jemen, Azerbejdżan czy też Rosja¹⁰.

⁷ Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/partnerzy.html>, [dostęp: 09.09.2016].

⁸ Marcin Tatarzyński - Radca, Kierownik Referatu Azji Południowej MSZ; Stanisław Kozłowski - Radca, Minister, Departament Azji i Pacyfiku MSZ; Robert Grey - Doradca w Gabinetach Politycznych Ministra; Hasan Hasanov - Ambasador Republiki Azerbejdżanu; Patricia Ann V. Paez - Ambasador Republiki Filipin; Mahfuzur Rahman - Ambasador Bangladeszu; Manasvi Srisodapol - Ambasador Królestwa Tajlandii; Salah Lebdioui - Ambasador Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej; Bakhrom Babaev - charge d'affaires Republiki Uzbekistanu w Polsce; Ziyad Raoof - Pełnomocnik Rządu Regionalnego Kurdystanu w Polsce; Paitoon Mahapannaporn, - Radca, Minister Ambasady Tajlandii; Cai Lian - Radca ds. Kultury Ambasady Chińskiej Republiki Ludowej; Denis Yessentayev - Radca Ambasady Kazachstanu; Ulvi Bakhshaliyev - Radca Ambasady Republiki Azerbejdżanu; Kim Ju Dok - Radca Ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej; Ahmed Abdalla Burehaima - Konsul Zjednoczonych Emiratów Arabskich; Pak Chol Man - I Sekretarz Ambasady Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej; Thanthida Wangthamrong - I Sekretarz Ambasady Tajlandii; Kaushal Israni - Attaché Indii ds. Handlowych. <http://www.kongresazja.pl/uczestnicy.html>, [dostęp: 09.09.2016].

⁹ Przemysław Termiński - Senator RP; Piotr B. Zientarski - Senator RP, Przewodniczący Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej; Jan Krzysztof Ardanowski - Poseł na Sejm RP, Wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi; Arkadiusz Myrcha - Poseł na Sejm RP; Piotr Całbecki - Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego; Michał Zaleski - Prezydent Miasta Torunia; Józef Ramlau, Wicewojewoda Kujawsko-Pomorski; prof. Andrzej Tretyn - Rektor Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; Ryszard Bober, Przewodniczący Sejmiku Kujawsko-Pomorskiego; dr hab. Marcin Czyżniewski - Przewodniczący Rady Miasta Torunia; Krzysztof Szumski - były Ambasador w Chińskiej Republice Ludowej; Margita Lalić-Terzić - Radca, Minister, charge d'affaires Serbii i Czarnogóry w Polsce; prof. dr hab. Tadeusz Wallas - Prezes Komitetu Nauk Politycznych PAN; Jerzy Bańkowski - Konsul Honorowy Litwy; Jan Mrozowski - Konsul Honorowy Mołdawii; Stanisław Rakowicz, Konsul Honorowy Peru; Mirosław Graczyk - Starosta Toruński. Zob. Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/uczestnicy.html>, [dostęp: 09.09.2016].

¹⁰ Informacje te można znaleźć na stronie internetowej wydarzenia: Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/uczestnicy.html>, [dostęp: 09.09.2016]. Wybrane wystąpienia tegorocznego Kongresu: dr Magdalena Szczupak-Woźniczka (Inowrocław/Poland) „Uwarunkowania współpracy gospodarczej polskich przedsiębiorstw branży spożywczej z państwami azjatyckimi”; dr A. P. Olechowski (Toruń/Poland) „ChRL w układzie międzynarodowych stosunków militarnych”; dr hab. J. Sielski (Częstochowa/Poland) „Polityczne wzory osobowościowe przywódców w Japonii”; dr hab. R. Gałąj-Dempniak (Szczecin/Poland) „Problem uchodźców w Europie z perspektywy Japonii”; prof. zw. Amiliya Mirzaliyeva

Do uczestnictwa w międzynarodowym spotkaniu interdyscyplinarnym zaproszono naukowców, polityków, biznesmenów, reprezentantów firm, którzy prowadzą interesy i mają partnerów w krajach azjatyckich, a ponadto przedstawicieli firm azjatyckich w Europie, inwestorów zainteresowanych rozwijaniem swojego biznesu we współpracy z rynkiem wschodnim oraz kilkudziesięciu dyplomatów¹¹.

Program i imprezy towarzyszące

Obrady trwały trzy dni, a dziewiętnasty maja był pierwszym dniem konferencji, podczas którego nastąpiła rejestracja uczestników kongresu w Dworze Artusa znajdującym się przy Rynku Staromiejskim oraz obrady plenarne¹².

(Azerbajdżan) „Celebration of Novruz in Azerbaijan”; dr K. Starecka (Warszawa/Poland) „Japońskie batalie o historię”; prof. zw. V. Kurdyumov (Moskwa/Russia) „Language Levels in Chinese and Problem of their Perception while Teaching Chinese”; dr E. Olzacka (Kraków/Poland) „Media w dobie konfliktu - przykład prasy postradzieckiego Tadżykistanu”; dr R. Iwicka (Kraków/Poland) „Soft-power wybranych krajów Azji Wschodniej - związek ekonomii i kultury”; dr hab. G. Strnad (Poznań/Poland) „Polityka Pokoju i Dobrobytu w stosunkach międzykoreańskich w okresie prezydentury Roh Moo Hyuna”; K. Targus (Toruń/Poland) „Polsko-kazachska współpraca wydawnicza”; dr K. Jędrzejowska (Warszawa/Poland) „Integracja finansowa w obszarze”; dr hab. R. Ożarowski (Gdańsk/Poland) „Polityczno-gospodarcze skutki wojny w Syrii dla regionu Bliskiego Wschodu”; dr A. Marszałek (Toruń/Poland) „Polsko-uzbecka współpraca wydawnicza”; dr M. Lewicka (Toruń/Poland) „Między tradycją a nowoczesnością. Wzory europejskie a muzułmańska tradycja społeczno-polityczna na podstawie Kitabtahlis al-ibriz fi talhis Bariz Rifa‘a'y at-Tahtawiego”; dr M. Krukowska (Toruń/Poland) „The AIIB: China's new instrument of expansion”; dr R. Rajczyk (Katowice/Poland) „Dyplomacja cyfrowa Tajwanu”; mgr A. Kuriata (Wrocław/Poland) „Prawne regulacje dotyczące hidżabu we współczesnym Iranie - teoria a praktyka”; mgr B. Jelonek (Wrocław/Poland) „Współczesne problemy prawne, kulturowe i społeczne małżeństwa w Japonii”; dr hab. M. Czyżniewski (Toruń/Poland) „Sprawa Tybetu w stosunkach czesko-chińskich. Między idealizmem a pragmatyzmem polityki”; dr A. Berski (Lublin/Poland) „Cele i zadania Zgromadzenia Narodu Kazachstanu w umacnianiu stabilności Republiki”; dr hab. M. Szczurowski (Gdańsk/Poland) „Współczesny model paktu polityczno-militarnego na przykładzie Szanghajskiej Organizacji Współpracy”; dr hab. M. Książ (Kraków/Poland) „Przełączanie kodów między językiem arabskim i angielskim w Egipcie w przestrzeni publicznej. Basim Yusif kontra Muhammad Mursi”; dr M. Smolaga (Szczecin/Poland) „Współpraca Południe-Południe w Azji i oddziaływanie UE na te procesy”; dr K. Olszewski (Katowice/Poland) „Głosy z Fukushima” - jak wypowiedzieć „niewyraźalne”?”; dr hab. M. Sprengel (Poznań/Poland) „Problemy adaptacyjne chińskich studentów w Australii”; dr hab. P. Sajdek (Kraków/Poland) „Pojęcie jedności we wczesnej wedandzie”; mgr He Juan (Pekin/China) „Rola dyplomacji publicznej w relacjach chińsko-polskich po 2011 r.”; dr K. Smoleń (Lublin/Poland) „Problem cyberataków na infrastrukturę krytyczną państwa w sektorze energetycznym. Przypadek Turcji i Iranu”; dr Ł. Jureńczyk (Bydgoszcz/Poland) „Efekt „szoku i przerażenia” podczas amerykańskiej interwencji zbrojnej w Iraku w 2003 roku”; mgr A. Koziół (Kraków/Poland) „Rosyjskie działania w Syrii jako próba zachowania wpływów w regionie i świecie”; mgr A. Karbowska (Kraków/Poland) „Islam ludowy w Turcji na przykładzie sufickiego bractwa nakszbandijja”; dr A. Ratke-Majewska (Toruń/Poland) „Models of Transitional Justice - Theory and Practice”; dr Z. T. Szmurło (Poznań/Poland) „Korzenie cywilizacyjne Armenii i oddziaływanie ormiańskiej kultury na region Kaukazu Południowego”; Zob. pełen plan konferencji wraz ze wszystkimi wystąpieniami uczestników, które zostały zapisane w kolejności ich zgłoszeń: <http://www.kongresazja.pl/uczestnicy.html>, [dostęp: 09.09.2016]. Z kolei szczegółowy program można pobrać tutaj: Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://kongresazja.pl/program.html>, [dostęp: 09.09.2016].

¹¹ Portal Internetowy Miasta Torunia, <http://www.torun.pl/pl/iii-miedzynarodowy-kongres-azjatycki>, [dostęp: 09.09.2016].

¹² Moderatorami tegorocznego Kongresu byli: prof. nadzw. dr hab. J. Marszałek-Kawa, prof. dr hab. J. Sobczak, prof. dr hab. M. Chmaj, prof. dr hab. R. Gałąj-Dempniak, prof. dr hab. Z. Karpus, mgr J. Siekiera, prof. dr hab. J. Kłaczek, prof. dr hab. Rafał Ożarowski, dr Szymon Żyliński, dr M. Burdelski, prof. dr hab. J. Knopek, dr K. Olszewski, dr D. Kamińska-Jones, prof. dr hab. R. Łoś, prof. dr hab. R. Grabowski, prof. dr hab. B. Michalak,

Panele zostały podzielone na sekcje tematyczne, które stanowiły jednocześnie ich nazwy i były to panele dotyczące gospodarki, kultury, politologii, sztuki, bezpieczeństwa, religii, kultury, politologii, oraz przeglądu filmowego¹³.

Prelekcjom tego dnia towarzyszyły także spotkania biznesowe sprzyjające długoterminowemu nawiązywaniu relacji, ponieważ podpisano kilka umów i porozumień międzynarodowych¹⁴. Kolejnym z wydarzeń był Dzień Indii, który odbywał się w Domu Harcerza (Rynek Staromiejski 7), w którym przywitano gości z Ambasady Republiki Indii, a następnie odbyła się prezentacja tradycyjnego stroju i biżuterii indyjskiej, zaprezentowanie sztuki indyjskiej ze zbiorów toruńskich, degustacja indyjskiego jedzenia (capati, sabji, alu patra, khir, lassi) oraz wystawa fotografii.

Następnym interesującym wydarzeniem w ramach kongresu był Dzień Tajlandii, który również odbył się w domu Harcerza, gdzie przywitano gości z Ambasady Królestwa Tajlandii oraz wygłoszono kilka słów na temat duchowości tajskiej, a ponadto wyświetlono film *Discover Thainess* oraz przedstawiono elementy i historię stroju tajskiego. Później zaprezentowano klasyczny taniec tajski oraz kuchnię tajską przygotowaną przez kucharzy Ambasadora Królestwa Tajlandii¹⁵.

Wśród pozostałych imprez towarzyszących można wyróżnić m.in. promocję książek¹⁶, prezentację kuchni uzbeckiej Zajazd Staropolski, pokazy filmów w Centrum Sztuki Współczesnej, wystawy prac o tematyce azjatyckiej w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego, zwiedzanie Muzeum Toruńskiego Piernika,

prof. dr hab. W. Kluj, dr M. Kleinowski, Ambasador K. Szumski, prof. M. Kowalewski, prof. J. Korol, prof. dr hab. J. Mariański, prof. dr hab. M.S zczurowski, prof. dr hab. Maciej Walkowski, prof. nadzw. dr hab. Jerzy Sielski, prof. dr hab. K. J. Helnarska, prof. dr hab. J. Potulski, prof. dr hab. M. Sprengel, prof. dr hab. P. Zariczny, prof. dr hab. S. Czerwonnaja, dr Katarzyna Starecka, prof. dr hab. R. Podgórska, dr M. Giedz, prof. dr hab. A. Stępień-Kuczyńska, prof. dr hab. M. Stępień, prof. dr hab. S. Juszczak, dr M. Książ, prof. dr hab. T. Grabińska, prof. dr hab. R. Jakimowicz oraz dr Ł. Dominiak. Zob. Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, www.kongresazja.pl, [dostęp: 09.09.2016].

¹³ Program Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego z 2016 roku: Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/program2016.pdf>, [dostęp: 09.09.2016].

¹⁴ Te imprezy towarzyszące to m. in. podpisanie umowy intencyjnej pomiędzy Toruńskimi Wodociągami sp. z o.o. i Time Marszałek Group w siedzibie Wydawnictwa Adam Marszałek, podpisanie umowy o współpracy pomiędzy Kirgisko-Rosyjskim Uniwersytetem Słowiańskim w Biszkeku i Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu oraz podpisanie umowy o współpracy pomiędzy Narodowym Uniwersytetem Uzbekistanu w Taszkencie i Uniwersytetem Mikołaja Kopernika w Toruniu, które miały miejsce w Biurze Rektora UMK przy ul. Gagarina 11, podpisanie umowy wydawniczej pomiędzy Foreign Languages Press i Wydawnictwem Adam Marszałek w siedzibie wydawnictwa przy ul. Lubickiej 44 w Toruniu. Zob. Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://kongresazja.pl/imprezy.html>, [dostęp: 09.09.2016].

¹⁵ Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/imprezy.html>, [dostęp: 09.09.2016].

¹⁶ Promocja książek dla dzieci „Uzbeckie bajki ludowe, wybór i ilustracje Husan Sodiqov; Gu Ying, Leśny stylista”, w siedzibie Wydawnictwa Adam Marszałek; Promocja książek z serii „Biblioteka Azji i Pacyfiku” w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Kujawsko-Pomorskiego; Promocja książki „Stosunki między Polską a Kazachstanem w obszarze nauki i edukacji” (Andrzej Bisztyga, Piotr B. Zientarski (red.) w siedzibie Wydawnictwa Adam Marszałek.

degustację napojów firmy Henkell & CO w Zajeździe Staropolskim oraz zwiedzanie zamku krzyżackiego z pochodniami¹⁷.

Pokłosiem konferencji mają być publikacje pokonferencyjne wydane przez Wydawnictwo Adam Marszałek¹⁸ w kilku tomach tematycznych, zaś sami organizatorzy Kongresu zaprosili wszystkich uczestników do udziału w przyszłorocznej cyklicznej konferencji, która również ma odbyć się w podobnym terminie w Toruniu¹⁹.

BIBLIOGRAFIA

<http://www.konferencjaazja.umk.pl/>

<http://www.kongresazja.pl/publikacje.html>, [dostęp: 09.09.2016]

<http://www.marszalek.com.pl>

Portal Internetowy Miasta Torunia, <http://www.torun.pl/pl/iii-miedzynarodowy-kongres-azjatycki>, [dostęp: 09.09.2016]

Portal internetowy Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego, <http://www.kujawsko-pomorskie.pl/wspolpraca-miedzynarodowa-international-cooperation/29456-miedzynarodowy-kongres-azjatycki> [dostęp: 09.09.2016]

Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/pdf/kongres2014.pdf>, [dostęp: 09.09.2016]

Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/partnerzy.html>, [dostęp: 09.09.2016]

¹⁷ Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/imprezy.html>, [dostęp: 09.09.2016].

¹⁸ Największa oficyna naukowa w Polsce. Zob. <http://www.marszalek.com.pl/>

¹⁹ W poprzednich latach wydano te publikacje w następujących seriach: „Azja w XXI wieku: wyzwania, dylematy, perspektywy”, „Dylematy współczesnej Azji”, „Czy XXI wiek należy do Azji?”, „Współczesna Azja. Polityka, Bezpieczeństwo, Gospodarka i Kultura”, „Oblicza państwowości azjatyckiej. Aspekty cywilizacyjne, kulturowe, polityczno-prawne i ekonomiczne”, „Rola i miejsce Azji we współczesnym świecie” lub „Azja - polityka, gospodarka, system polityczny”. Wszystkie pozycje tychże serii do zobaczenia na stronie wydarzenia w zakładce publikacje - <http://www.kongresazja.pl/publikacje.html>, [dostęp: 09.09.2016]. Oto wybrane publikacje pokonferencyjne z Międzynarodowego kongresu Azjatyckiego dostępne na stronie Wydawnictwa Adam Marszałek (<http://www.marszalek.com.pl/>): „Is the 21st Century the Age of Asia? Deliberations on Culture and Education” J. Marszałek-Kawa (red.), 2012; „Kulturowe uwarunkowania współczesnej Azji” J. Marszałek-Kawa, Robert Gawłowski (red.), 2011; „Zagrożenia dla bezpieczeństwa międzynarodowego w XXI wieku. Azjatycka perspektywa” J. Marszałek-Kawa (red.), 2011; „Strategie w polityce azjatyckiej. Rozważania o aspiracjach i możliwościach współczesnej Azji” J. Marszałek-Kawa (red.), 2011; „Wartości azjatyckie. Polityka i prawa człowieka” J. Marszałek-Kawa (red.), 2010; „Militarne i gospodarcze determinanty państwowości azjatyckiej” J. Marszałek-Kawa (red.), 2010; „Państwo i społeczeństwo. Kierunki rozwoju państw Azji Wschodniej i Południowo-Wschodniej” J. Marszałek-Kawa (red.), 2010; „Ewolucja azjatyckiej polityki bezpieczeństwa” J. Marszałek-Kawa, R. Gawłowski (red.), 2012; „Jednostka i społeczeństwo w Azji Wschodniej” A. W. Jelonek (red.), 2007; P. Kurczewski, „Stosunki amerykańsko-chińskie w świetle „Gazety Wyborczej” z lat 1995–2005”, 2009; „Meandry japońskiej polityki”, J. Marszałek-Kawa (red.), 2008; „Problemy rozwoju państw azjatyckich” J. Marszałek-Kawa (red.), 2008; „Oblicza Chin na początku XXI wieku. Historia. Polityka. Społeczeństwo”, J. Marszałek-Kawa (red.), 2008; „Japonia. Historia i współczesność”, J. Marszałek-Kawa (red.), 2008. Zob. więcej <http://www.marszalek.com.pl/>, [dostęp: 09.09.2016].

Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/uczestnicy.html>, [dostęp: 09.09.2016]

Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://kongresazja.pl/program.html>, [dostęp: 09.09.2016]

Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/program2016.pdf>, [dostęp: 09.09.2016]

Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://kongresazja.pl/imprezy.html>, [dostęp: 09.09.2016]

Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, <http://www.kongresazja.pl/imprezy.html>, [dostęp: 09.09.2016]

Strona Internetowa Międzynarodowego Kongresu Azjatyckiego, www.kongresazja.pl, [dostęp: 09.09.2016]

Barbara Zyzda

(Uniwersytet Wrocławski)

Sprawozdanie z międzynarodowej konferencji „Mediacje w sferze wewnętrznej. Remedium na uwarunkowania i konflikty systemowe”

Słowa kluczowe: konferencja, mediacje, sfera wewnętrzna.

W dniach 16-17 października 2015 r. na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się międzynarodowa konferencja naukowa pt. *Mediacje w sferze wewnętrznej. Remedium na uwarunkowania i konflikty systemowe*. Konferencja była kontynuacją cyklu zatytułowanego *Praktyczne aspekty stosowania mediacji w sądach, prokuraturze i administracji publicznej*. Organizatorami wydarzenia naukowego były: Instytut Nauk Administracyjnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, Interdyscyplinarne Studenckie Koło Rozwoju Administracji ISKRA¹, Związek Zawodowy Prokuratorów i Pracowników Prokuratury RP, Okręgowa Izba Radców Prawnych we Wrocławiu, Dolnośląskie Regionalne Centrum Mediacji oraz Fundacja Prokuratorów i Pracowników Prokuratury im. Ireny Babińskiej. Konferencja została objęta

¹ Interdyscyplinarne Studenckie Koło Rozwoju Administracji ISKRA – koło naukowe działające od 2011 r. na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, zrzeszające studentów i doktorantów Uniwersytetu Wrocławskiego. Jego działalność naukowa skupia się wokół szerokiego spektrum zagadnień naukowych związanych z funkcjonowaniem sfery publicznej: administracji publicznej, podmiotów o statusie publicznoprawnym i organów wymiaru sprawiedliwości. Opiekunem naukowym Koła od początku jego istnienia jest dr hab. Magdalena Tabernacka, [w:] *Materiały z konferencji naukowej „Mediacje w sferze wewnętrznej. Remedium na uwarunkowania i konflikty systemowe”*, Wrocław 2015, s. 15.

patronatem honorowym Rzecznika Praw Obywatelskich, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego - prof. dr hab. Małgorzaty Gersdorf oraz Prezesa Sądu Okręgowego we Wrocławiu - Ewy Barnaszewskiej.

Konferencja miała charakter naukowy, szkoleniowy i popularyzatorski. W ramach wprowadzenia do problematyki konferencji, w dniu 15 października odbył się wernisaż, w trakcie którego zostały zaprezentowane prace konkursowe będące interpretacją tematu *Rzeka niezgody – most pojednania*, wykonane przez dzieci ze szkoły podstawowej. Zorganizowane zostało również spotkanie autorskie z panią Magdą Krzyżanowską-Mierzewską², współautorką książki pt. *Według ojca, według córki. Historia Rodu*. Konferencji towarzyszyły także „warsztaty śmiechu” prowadzone przez psychologa – Jacka Golańskiego³.

Przedmiotem obrad były m.in. takie zagadnienia jak specyfika konfliktów strukturalnych w sferze publicznej, specyfika konfliktów komunikacyjnych w sferze publicznej, mobbing i zarzuty o mobbing jako źródło konfliktów w organach i instytucjach władz publicznych, superwizja jako remedium na konflikt i zagrożenia dla prawidłowego funkcjonowania funkcjonariuszy i pracowników struktur władz publicznych, mediacje jako remedium na konflikty między funkcjonariuszami i pracownikami organów władz publicznych i instytucji publicznych, instytucjonalne rozwiązania przeciwdziałające konfliktom w instytucjach sfery publicznej i w organach władz publicznych. Poruszona problematyka dotyczyła także zastosowania mediacji i superwizji, jako remediów na problemy funkcjonowania struktur wymiaru sprawiedliwości i organów powołanych do realizacji zadań publicznych. Superwizja, będąca w polskich warunkach zjawiskiem stosunkowym nowym, jest procesem zapewniającym ochronę najcenniejszego „zasobu” każdej instytucji – czyli zatrudnionych tam ludzi. Tematyka superwizji jako instytucji pozwalającej na korygowanie działań struktury dzięki wewnętrznej interwencji i budowaniu pozytywnych relacji między jednostkami funkcjonującymi w danej organizacji, była niezwykle istotną częścią konferencji⁴.

² Magda Krzyżanowska-Mierzewska – radca prawny, prawnik w Kancelarii Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu, doradca Human Rights Advisory Panel w misji Narodów Zjednoczonych w Kosowie, prawnik w Sekretariacie Europejskiej Komisji Praw Człowieka, autorka licznych publikacji prawniczych na temat Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, (<http://www.hrrp.eu/Magda-Mierzewska.php>, dostęp: 10.09.2016).

³ Jacek Golański – psycholog, trener śmiechu. Prowadzi wykłady i warsztaty dla m. in. studentów, seniorów, pracowników korporacji, osób niepełnosprawnych, nauczycieli, [w:] Materiały z konferencji naukowej „Mediacje w sferze..”, Wrocław 2015, s. 14.

⁴ Tamże, s. 1.

W piątek 16 października, dr hab. Magdalena Tabernacka⁵ – przewodnicząca komitetu organizacyjnego oraz pomysłodawczyni, uroczystie zainaugurowała konferencję oraz przywitała przybyłych gości. Uroczystego otwarcia dokonali także SSO Ewa Gonczarek, pełniąca funkcję Wiceprezes Sądu Okręgowego we Wrocławiu oraz Dziekan Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego - dr hab. prof. nadzw. UWrocław Włodzimierz Gromski. Zaraz po tym rozpoczęła się pierwsza sesja, dotycząca przyczyn oraz uwarunkowań powstawania kryzysów i konfliktów w strukturach organów władz publicznych i instytucji publicznych, którą moderował PPR Jacek Skała. Sesję zapoczątkowało wystąpienie dr hab. Magdaleny Tabernackiej, zatytułowane *Człowiek w strukturze*, w trakcie którego zostały poruszone takie zagadnienia jak przyczyny konfliktu strukturalnego, istota zjawiska kultury organizacyjnej, czy wyrażona w Konstytucji RP zasada dobra wspólnego. Następnie swój referat pt. *Mobbing: identyfikacja i interwencja. O roli sprawcy, ofiary i organizacji. Problem wypalenia zawodowego* zaprezentowała dr Magdalena Najda⁶, która przedstawiła mediację jako skuteczną formę interwencji w sytuacji mobbingu, wskazała warunki konieczne dla skutecznej mediacji (są to m. in. równowaga między stronami i gotowość organizacji do podjęcia odpowiednich działań) oraz jej ograniczenia (m. in. przewaga psychologiczna mobbera nad osobą atakowaną)⁷. Autorka analizowała również okoliczności utrudniające identyfikację mobbingu, leżące po stronie organizacji, mobbera i samej ofiary, w szczególności takie jak: kultura organizacyjna, brak kanałów komunikacyjnych pomiędzy pracownikami a wyższym kierownictwem, przewaga psychologiczna. Kolejnym prelegentem był PPR Paweł Mysłowski⁸, którego wystąpienie pt. *Zarys pól konfliktu strukturalnego w prokuraturze* traktowało o przyczynach konfliktów

⁵ Magdalena Tabernacka - doktor habilitowany nauk prawnych, adiunkt w Zakładzie Nauki Administracji Instytutu Nauk Administracyjnych na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego; zajmuje się problematyką uwarunkowań prawnych, społecznych i ekonomicznych działania organów władz publicznych; prowadzi badania naukowe dotyczące relacji organów władz publicznych z adresatami działań podejmowanych w procesie wykonywania zadań publicznych. Działalnością badawczą obejmuje także zagadnienia z zakresu niekonfrontacyjnych metod rozwiązywania konfliktów – zwłaszcza za pomocą mediacji, koncyliacji i negocjacji w obszarze działania władz publicznych, [w:] Materiały z konferencji naukowej „Mediacje w sferze wewnętrznej. Remedium na uwarunkowania i konflikty systemowe”, Wrocław 2015, s. 10.

⁶ Magdalena Najda - psycholog i filozof, doktor nauk humanistycznych w dziedzinie filozofii. Absolwentka Wydziałów Psychologii oraz Socjologii i Filozofii Uniwersytetu Warszawskiego. Członkini międzynarodowego stowarzyszenia antymobbingowego The International Association on Workplace Bullying & Harassment (IAWBH). Adiunkt w Wyższej Szkole Administracji Publicznej im. Stanisława Staszica w Białymstoku, autorka i współautorka książek i artykułów z dziedziny psychologii pracy, psychologii i prawa, psychologii moralności i etyki zawodowej, <http://www.ewspa.edu.pl/mobbing-i-dyskryminacja-w-prawie-pracy-z-punktu-widzenia-psychologa-adwokata-i-sedziego-konferencja-19-maja-2015-r-wtorek-warszawa/>, dostęp 10.09.2016.

⁷ Materiały z konferencji naukowej „Mediacje w sferze wewnętrznej..”, Wrocław 2015, s. 5.

⁸ Paweł Mysłowski – Prokurator Prokuratury Rejonowej dla Wrocławia-Krzyki Zachód we Wrocławiu. W swojej pracy zawodowej skupia się na problematyce przestępstw przeciwko mieniu, życiu i zdrowiu, gospodarczych i przeciwko wiarygodności dokumentów, [w:] Materiały z konferencji naukowej „Mediacje w sferze wewnętrznej..”, Wrocław 2015, s. 6.

strukturalnych w jednostkach prokuratury oraz możliwości zastosowania mediacji. Jako istotne zagadnienie badawcze została wskazana kwestia konfliktu strukturalnego w odniesieniu do sfery praw człowieka i obywatela, a zwłaszcza obszaru realizacji uprawnień stron w postępowaniu karnym. Konkluzją tej prezentacji było stwierdzenie, iż właściwe zastosowanie mediacji może ograniczać skutki konfliktów strukturalnych w prokuraturze, które mogą być odczuwalne przez obywateli jako dla nich negatywne. Na koniec pierwszej sesji przewidziana została rozmowa-wywiad z SSO Anną Marią Wesołowską⁹, którą przeprowadziły SSR Aleksandra Rutkowska i dr hab. Magdalena Tabernacka. Dotyczyła ona *Człowieka jako najistotniejszego ogniwa wymiaru sprawiedliwości*. Pani Sędzia Wesołowska opowiedziała o praktycznych aspektach pracy sędziego, potrzebie rozmowy na sali sądowej oraz konieczności rozbudowy systemu edukacji i świadomości prawnej. Poruszona została także tematyka wizerunku wymiaru sprawiedliwości, w tym stworzenia Zespołu do spraw Standardów Komunikacyjnych w Sądach.

Drugiej części obrad, poprzedzonej przerwą lunchową, przewodniczył SSO Dariusz Rutkowski. Sesja ta była poświęcona *Mediacjom i superwizji w systemie remediów na konflikty i sytuacje kryzysowe*. Pierwszą prelegentką tego panelu była Cornelia Sabine Thomsen¹⁰, która wygłosiła niezwykle interesujący referat pt. *Kiedy problem staje się atutem – superwizja w mediacji dla sędziów i prokuratorów. Vom Problem zur Ressource - Mediationssupervision für Richter und Richterinnen und Staatsanwälte und Staatsanwältinnen*. Wykład rozpoczął się od omówienia początków superwizji i jej związku z mediacją. Następnie zaprezentowane zostały teorie i metody superwizji, także superwizji grupowej, mającej zastosowanie w pracy z sędziami, wychowawcami, nauczycielami, czy w środowisku medycznym. Prelegentka podkreśliła analogie do mediacji, upatrując w niej źródła fundamentalnych zasad, takich jak m.in. neutralność, tajność, otwartość na wyniki, opcjonalność. Superwizja, zdaniem pani Thomsen, ma inicjować dalszy, kreatywny rozwój

⁹ Anna Maria Wesołowska – Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi w stanie spoczynku, przez 28 lat orzekała w wydziale karnym. Współpracuje z Fundacją Dzieci Niczyje w zakresie wdrażania nowych regulacji prawnych dotyczących przesłuchania dzieci. Autorka badań i publikacji związanych z sytuacją pokrzywdzonego dziecka w prawie polskim. Członkini Rady ds. Pokrzywdzonych Przystępstwem przy Ministrze Sprawiedliwości i Radzie Ekspertów ds. Skrzywdzonego Dziecka przy Fundacji Dzieci Niczyje. Społeczna doradczyni Rzecznika Praw Dziecka, ambasadorka ogólnopolskiej kampanii społeczno-edukacyjnej „Bezpieczeństwo w szkole”, autorka poradnika prawnego *Bezpieczeństwo młodzieży*, [w:] Materiały z konferencji naukowej „Mediacje w sferze wewnętrznej..”, Wrocław 2015, s. 13.

¹⁰ Cornelia Sabine Thomsen – prawnik, mediator, specjalista w zakresie prawa rodzinnego, członkini Bundes-Arbeitsgemeinschaft für Familien-Mediation (BAFM), od 2000 r. trenerka i superwizor w warsztacie mediacyjnym w Münster i na Uniwersytecie Zaocznym w Hagen, od 2012 r. prowadzi szkolenia z superwizji mediacyjnej dla mediatorów sądowych w sądzie w OLG Schleswig, autorka publikacji z zakresu mediacji rodzinnej, <http://www.thomsen-und-fehr.de/ueber-uns/cornelia-sabine-thomsen.html>, dostęp: 11.09.2016, [w:] Materiały z konferencji naukowej „Mediacje w sferze wewnętrznej..”, Wrocław 2015, s. 13.

mediatorów, uświadamiać ich umiejętności, a dzięki wsparciu, pomagać lepiej odgrywać rolę mediatora. Wystąpienie to było tłumaczone na język polski, towarzyszyły mu również liczne ćwiczenia praktyczne ułatwiające zrozumienie problematyki superwizji. Następnie dr Katarzyna Antolak-Szymański¹¹ przybliżyła zgromadzonym uczestnikom bardzo aktualne zagadnienie klauzuli mediacyjnych w umowach o pracę w kontekście możliwości pozasądowego rozwiązywania sporów pracowniczych. Prelegentka zwróciła uwagę na odpowiedni dobór mediatora w sprawach z zakresu prawa pracy, nie wykluczając mediatorów zaproponowanych przez związki zawodowe i pracodawców. Autorka szukała również odpowiedzi na pytania jakie działania mogłyby przyczynić się do poszerzenia wiedzy i powszechniejszego mediowania sporów pracowniczych oraz czy dotychczasowy kształt przepisów jak również planowane w tym zakresie zmiany umożliwiają powszechne korzystanie z instytucji mediacji w indywidualnych sporach pracowniczych. Referat pt. *Założenia i praktyka funkcjonowania mechanizmów ochrony pracowników i rozwiązywania konfliktów w Kancelarii Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i w Sekretariacie Rady Europy w Strasburgu* zaprezentowała pani Magda Krzyżanowska-Mierzewska. Wystąpienie było niezwykle interesującym studium rozwiązywania konfliktów w organizacji, w której zatrudnione są osoby pochodzące z czterdziestu siedmiu krajów¹². W związku z tym komunikacja w organizacji napotyka naturalne przeszkody wynikające z kompletnie innego kontekstu kulturowego, z którego wywodzą się rozmówcy. Utrudnienia komunikacyjne pojawiają się także w sytuacjach, gdy przynajmniej dla jednego z rozmówców, język używany w trakcie rozmowy nie jest językiem ojczystym. Pani Krzyżanowska-Mierzewska przedstawiła zalety wprowadzenia do organizacji instytucji tzw. *confidential counselors* (poufnych doradców), czyli osób posiadających dobre umiejętności komunikacyjne, wywodzących się z różnych szczebli organizacji, do których każdy z pracowników może się zwrócić przed wszczęciem oficjalnej procedury. Rozmowy z *confidential counselors* są poufne i mają na celu przekazanie informacji zwrotnej osobie borykającej się z problemem, jak dana sytuacja wygląda z zewnątrz, *confidential counselors* pomagają także we wszczęciu oficjalnej procedury. Rada Europy zatrudnia także zawodowych mediatorów do rozwiązywania ewentualnych konfliktów między pracownikami organizacji. Dzięki takim

¹¹ Katarzyna Antolak-Szymański – radca prawny, mediator, adiunkt w Katedrze Prawa Cywilnego i Prawa Pracy Uniwersytetu SWPS, asystent sędziego w Sądzie Najwyższym – Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych, <http://www.centrumprasowe.swps.pl/eksperci/44-prawo/3059-dr-katarzyna-antolak>, dostęp: 11.09.2016.

¹² Materiały z konferencji naukowej „Mediacje w sferze..”, Wrocław 2015, s. 4.

rozwiązaniom, problemy pojawiające się wewnątrz organizacji w dużej mierze rozwiązywane są bez wszczynania czasochłonnych procedur.

Kolejną prelegentką była pani Aneta Mirończuk¹³, która przedstawiła instytucjonalne rozwiązania w Służbie Celnej w sytuacjach konfliktowych oraz rolę mediacji oraz komisji ds. skarg na działania noszące znamiona mobbingu, dyskryminacji lub molestowania. W referacie omówiono także specyfikę działalności Służby Celnej, przyczyny wdrożenia Programu zapobiegania zjawiskom niepożądanym w Służbie Celnej oraz jego ewaluację¹⁴. Obrady w pierwszym dniu zakończyło wystąpienie pani Anny Gmurowskiej¹⁵ dotyczące wybranych obszarów zastosowania alternatywnych metod rozwiązywania sporów w sferze funkcjonowania Służby Więziennej. Prelegentka podkreśliła specyfikę funkcjonowania Służby Więziennej, szczególny charakter stosunku służbowego i nieuchronność konfliktów znajdująca przyczynę w hierarchicznym podporządkowaniu, przenikaniu sfer życia prywatnego i zawodowego oraz ograniczeniom ekonomicznym. Po nim nastąpiła ożywiona dyskusja prelegentów i publiczności, nawiązująca do zaprezentowanej problematyki. Zwieńczeniem tego dnia były warsztaty śmiechu prowadzone przez pana Jacka Golańskiego, który pokazał, że śmiech to doskonała metoda redukcji stresu.

Drugi dzień konferencji w całości poświęcony został warsztatom oraz panelowi studencko-doktoranckiemu. Goście mieli okazję uczestniczyć w dwóch sesjach warsztatowych. Pierwsza z nich, prowadzona przez panią Cornelię Sabine Thomsen, dotyczyła praktycznego wykorzystania superwizji, natomiast pan Wojciech Abramowicz¹⁶ w warsztatach pt. *Strategie i procedury rozładowywania agresji* zaprezentował techniki radzenia sobie z agresją.

Po zakończeniu warsztatów swoje referaty związane z problematyką konferencji, zaprezentowali studenci i doktoranci. Mgr Agnieszka Kuriata próbowała odpowiedzieć na pytanie „*Czy istnieje możliwość zastosowania mediacji w sprawach o podłożu religijnym?*”,

¹³ Aneta Mirończuk – prawnik, funkcjonariusz celny Izby Celnej w Białej Podlaskiej na stanowisku starszego eksperta Służby Celnej w Wydziale Prawno-Organizacyjnym, Przewodnicząca Komisji ds. rozpatrywania skarg na działania noszące znamiona mobbingu, dyskryminacji lub molestowania w Służbie Celnej, <http://solid.home.pl/mobbing/pdf/s1.pdf>, dostęp: 11.09.2016.

¹⁴ Materiały z konferencji naukowej „Mediacje w sferze wewnętrznej..”, Wrocław 2015, s. 5.

¹⁵ Anna Gmurowska - funkcjonariusz Służby Więziennej, mediator stały wpisany na listę mediatorów Sądu Okręgowego w Kaliszu w zakresie prawa karnego, cywilnego, rodzinnego, gospodarczego oraz prawa pracy, członkini Krajowego Stowarzyszenia Mediatorów (<http://www.mediatorzywilni.pl/mediacja-kalisz>, dostęp: 11.09.2016), trenerka kompetencji międzykulturowych, absolwentka Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, wykładowca przedmiotów prawno-administracyjnych, doradca zawodowy i personalny [w:] Materiały z konferencji naukowej „Mediacje w sferze wewnętrznej..”, Wrocław 2015, s. 4.

¹⁶ Wojciech Abramowicz - terapeuta systemowy rodzin, terapeuta uzależnień, Interwent kryzysowy, prowadzący zajęcia korekcyjne dla sprawców przemocy, mediator w sprawach gospodarczych, karnych oraz cywilnych, <http://www.psychomedica.neostrada.pl/ZESPOLDRCM.html>, dostęp: 10.09.2016.

mgr Barbara Zyzda w wystąpieniu pt. *Ustawa o wspieraniu polubownych metod rozwiązywania sporów jako próba upowszechnienia mediacji w Polsce* rozważała, czy kroki podejmowane przez legislatora są wystarczające do spopularyzowania instytucji mediacji w Polsce. Następnie swoją pracę pt. *Mediator – portret psychologiczny* zaprezentowała Agnieszka Dybkowska, zaś Filip Stradomski podjął niełatwą tematykę postępowania mediacyjnego w sądach administracyjnych. Magdalena Kubiak wygłosiła referat pt. *Spoleczna Rada ds. Alternatywnych Metod Rozwiązywania Konfliktów i Sporów a wymogi Unii Europejskiej*. Jako ostatnia swoje wystąpienie pt. *Mediacje jako pozasądowy sposób rozwiązywania sporów w dziedzinie ochrony zdrowia* zaprezentowała mgr Paulina Ilnicka-Jordan.

Podsumowując, międzynarodowa konferencja pt. *Mediacje w sferze wewnętrznej. Remedium na uwarunkowania i konflikty systemowe* była doskonałą okazją do przedstawienia wyników badań naukowych i wniosków płynących z praktyki, dotyczących uwarunkowań kulturowych i komunikacyjnych w procesie mediacji i w interakcjach ludzkich poprzedzających mediacje i następujących po nich. Kolejny raz na sali obrad spotkali się teoretycy i praktycy, przedstawiciele różnych dziedzin nauki, tak by móc podzielić się doświadczeniami w zakresie stosowania instytucji mediacji oraz upowszechniania instytucji superwizji w szeroko rozumianym obszarze działania władz publicznych.

Agnieszka Kuriata

(Uniwersytet Wrocławski)

„Doświadczenie i akceptacja”, Wrocław 2016. Sprawozdanie z konferencji naukowej

Słowa kluczowe: sprawozdanie, konferencja naukowa, akceptacja, różnorodność

W dniu 23 czerwca 2016 r., kilka dni po zakończeniu semestru letniego roku akademickim 2015/2016, na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, odbyła się wyjątkowa sesja naukowa o randze międzynarodowej konferencji naukowej. Jej wyjątkowość polegała przede wszystkim na tematyce stanowiącej temat przewodni spotkania, a mianowicie *„Doświadczenie i akceptacja”*, który był poruszany w ramach dwóch sesji tematycznych: *Prawny wymiar akceptacji* oraz *Doświadczenie – kultura i społeczeństwo*.

Jak można było przeczytać w zaproszeniu do udziału w sesji skierowanym do uczestników przez dr hab. Magdalenę Tabernacką, celem spotkania miała być przede wszystkim wymiana poglądów i doświadczeń, ale także i wzajemna inspiracja oraz dyskusja nad zjawiskami, które miały stanowić przedmiot zainteresowania uczestników konferencji, czyli etnocentryzm oraz możliwe płaszczyzny akceptacji dla odmienności kulturowych w praktyce działania różnych organów państwa – sądów, urzędów, prokuratury i policji, jak i innych instytucji publicznych. Jak podkreślała dr hab. Magdalena Tabernacka, podczas konferencji zaproszeni gości i prelegenci mieli skupić się przede wszystkim na odnalezieniu i określeniu pewnych determinantów akceptacji dla odmienności kulturowych, ale też i jej

braku, które znalazły swój wyraz w prawie. Równie ważnym celem prezentowanych referatów miała być próba przeanalizowania problemu wpływu prawa zarówno na proces możliwej akceptacji odmienności kulturowych, jak i tego co tej akceptacji może przeciwdziałać.

W reprezentatywnej sali Rady Wydziału zgromadzili się naukowcy z polskich, jak i zagranicznych ośrodków naukowych i organizacji pozarządowych, a także doktoranci i studenci z Uniwersytetu Wrocławskiego. Zaproszeni goście reprezentowali Krajową Szkołę Sądownictwa i Prokuratury, Uniwersytet Warszawski, Uniwersytet Wrocławski, Uczelnię Łazarskiego, Helsińską Fundację Praw Człowieka oraz University of London.

Konferencja, która przybrała formę sesji eksperckiej, została zorganizowana przez Instytut Nauk Administracyjnych oraz Interdyscyplinarne Studenckie Koło Rozwoju Administracji ISKRA działające na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego od maja 2011 r. Przy tej okazji warto napisać o tej studenckiej organizacji więcej. ISKRA od początku swojej działalności działa pod opieką naukową dr hab. Magdaleny Tabernackiej. Przez ostatnie lata koło skupiało w swoich szeregach wielu aktywnych członków, zarówno studentów jak i doktorantów, którzy chętnie angażowali się w liczne przedsięwzięcia naukowe oraz kulturalne. Członkowie koła są autorami wielu publikacji naukowych, które zostały opublikowane w różnych, renomowanych czasopismach polskich. W ramach swojej działalności Koło wydaje czasopismo naukowe „Przegląd Administracji Publicznej”¹, którego Redaktorem Naczelnym niezmiennie pozostaje jego założyciel mgr Dominik Dymitruk. W każdym roku akademickim jego członkowie biorą czynny udział w licznych konferencjach naukowych o randze zarówno ogólnopolskiej, jak i międzynarodowej². Co ważne, Koło przy logistycznym i merytorycznym wsparciu dr hab. Magdaleny Tabernackiej z powodzeniem organizuje własne konferencje naukowe, które cieszą się już dużą renomą i rok rocznie skupiają liczne grono naukowców z Polski, jak i zza granicy. Szczególnie istotnym projektem jest cykl konferencji naukowych pod nazwą „*Praktyczne aspekty stosowania mediacji w sądach, prokuraturze i administracji publicznej*”.

¹ „Zakres tematyczny tekstów publikowanych w czasopiśmie obejmuje szeroko rozumiane zagadnienia administracji publicznej, prawa administracyjnego, postępowania administracyjnego oraz inne gałęzie prawa w stopniu, w jakim dotyczą stosunków zachodzących w administracji publicznej, a także problemy z zakresu innych dziedzin nauki, o ile korespondują one z tematyką administracji publicznej lub prawa ją regulującego oraz są przydatne dla zrozumienia tej tematyki. Twórcy pisma stanęli przed wyzwaniem połączenia rozważań nad administracją publiczną z problemami jej pogranicza, co pozwala na podjęcie tematów interdyscyplinarnych” (http://przeglad.prawo.uni.wroc.pl/?page_id=41, dostęp: 14.09.2016).

² Więcej informacji o działalności Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Rozwoju Administracji ISKRA, o jego bieżących projektach oraz działalności można znaleźć na stronie internetowej: <http://www.kn.iskra.uni.wroc.pl/p/o-nas.html>, dostęp: 11.09.2016.

Ostatnia konferencja z tego cyklu - „*Mediacje w sferze wewnętrznej. Remedium na uwarunkowania i konflikty systemowe*” - która odbyła się w bieżącym roku akademickim, była objęta honorowym patronatem Rzecznika Praw Obywatelskich, Pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego Pani prof. dr hab. Małgorzaty Gersdorf oraz Prezesa Sądu Okręgowego we Wrocławiu Pani Ewy Barnaszewskiej³. Koło naukowe ISKRA od kilku lat jest nagradzane za swoją działalność w konkursie na najaktywniejsze koło Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, w którym to zajmuje czołowe miejsca.

Przechodząc jednak do kwestii związanych bezpośrednio z konferencją „*Doświadczenie i akceptacja*” należy wspomnieć, że została ona uroczystie otwarta przez Przewodniczącą Komitetu Organizacyjnego oraz główną pomysłodawczynię – dr hab. Magdalenę Tabernacką, która to powitała wszystkich prelegentów zgromadzonych na sali, zaproszonych gości oraz słuchaczy. Następnie głos zabrał Prodziekan do spraw nauki i współpracy z zagranicą Wydziału Prawa Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego prof. dr hab. Piotr Machnikowski wyrażając swoje uznanie dla idei spotkania oraz celu, który mu przyświecał. Kolejną z przemawiających osób była prof. dr hab. Małgorzata Manowska, dyrektor Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury⁴, której wystąpienie stanowiło fantastyczny wstęp do wszelkich dalszych rozważań oraz dyskusji, pojawiających się przy okazji referatów kolejnych zaproszonych gości. Pani Profesor wyraziła uznanie dla tematyki konferencji oraz wskazała na konieczność rozwoju kompetencji w zakresie traktowania różnic kulturowych przez prokuratorów i sędziów. Przedstawiła też projekt szkoleń, które miałyby być skierowane do tych właśnie grup zawodowych w celu poprawy funkcjonowania polskich sądów i prokuratur.

Po oficjalnym wprowadzeniu i słowach wstępu, rozpoczęła się pierwsza sesja konferencji zatytułowana *Prawny wymiar akceptacji*, w ramach której swoje referaty przedstawiło pięciu naukowców reprezentujących różne ośrodki naukowe, tak polskie jak i zagraniczne – dr hab. Magdalena Tabernacka z Uniwersytetu Wrocławskiego, dr Magdalena Najda z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Martyn Bond z University of London, dr Aneta Łazarska z Uczelni Łazarskiego oraz Jarosław Jagura z Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka.

³ Więcej informacji o trzeciej z cyklu konferencji „mediacyjnych” można znaleźć na stronie: <http://mediacje.prawo.uni.wroc.pl/>, dostęp: 11.09.2016.

⁴ Prof. nadzw. dr hab. Małgorzata Manowska - wykładowca Katedry Prawa Cywilnego Wydziału Prawa i Administracji Uczelni Łazarskiego, sędzia Sądu Apelacyjnego w Warszawie, autorka wielu publikacji z zakresu Prawa cywilnego. Od 21 stycznia 2016 r., na mocy aktu powołania wydane przez Ministra Sprawiedliwości, objęła stanowisko dyrektora Krajowej Szkoły Sądownictwa i Prokuratury w Krakowie (<http://www.lazarski.pl/pl/aktualnosci/prof-nadzw-dr-hab-malgorzata-manowska-dyrektorem-krajowej-szkoly-sadownictwa-i-prokuratury/>, dostęp: 11.09.2016).

Nad przebiegiem obrad czuwała moderatorka panelu Sędzia Sądu Rejonowego Aleksandra Rutkowska.

Jako pierwsza ze swoimi wystąpieniem zaprezentowała się dr hab. Magdalena Tabernacka, której tytuł referatu przybrał formę pytania, na które to prelegentka starała się odpowiedzieć w trakcie swojej prelekcji – *Czy można mówić o prawnym wymiarze akceptacji odmienności kulturowych?* W pierwszej części wystąpienia prelegentka skoncentrowała się na zagadnieniu prawa jako regulatora życia społecznego. Dr hab. Magdalena Tabernacka zadała publiczności szereg pytań, na które starała się odpowiedzieć w dalszej części swojej prezentacji, a mianowicie: Czy prawo może zapewnić akceptację dla zachowań kulturowych? Czy prawo może antagonizować ludzi z odmiennych obszarów kulturowych? Jak powinien wyglądać zakres i forma regulacji prawnych? W zakresie których gałęzi prawa należy wprowadzać regulacje by zapewnić rozsądną akceptację? i wreszcie: Jaki model akceptacji jest racjonalny społecznie? Prelegentka przedstawiła też rzeczywisty zakres oddziaływania regulacji prawnych, uświadamiając zgromadzonej publiczności złożoność problemu.

Z wystąpieniem *Etnocentryzm – perspektywa psychologiczna* wystąpiła następnie dr Magdalena Najda, a jako trzeci w panelu *Prawny wymiar akceptacji* zaprezentował się dr Martyn Bond⁵, który wygłosił referat w języku angielskim pt.: *Europe: Migration and Integration*. Doktor Bond był niewątpliwie honorowym gościem konferencji, dlatego też jego wystąpienie było tłumaczone symultanicznie z języka angielskiego na język polski, co z pewnością ułatwiło uczestnikom konferencji dogłębne zrozumienie przekazywanych przez niego treści. Jednocześnie obecność tłumacza umożliwiła gościowi z Wielkiej Brytanii czynny udział w konferencji, biorąc pod uwagę że głównym językiem obrad był język polski. Dr Bond mógł więc wysłuchać tłumaczeń wszystkich wystąpień, dzięki czemu wzbogacił swoim komentarzem dalszą dyskusję oraz poznał perspektywy badawcze polskich naukowców.

Przedostatnia w pierwszym panelu wystąpiła dr Aneta Łazarska, przedstawiając publiczności swoje wystąpienie zatytułowane *Legitymizacja władzy sądowniczej*.

Gościem konferencji był również przedstawiciel Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, Jarosław Jagura, który zamykał pierwszą sesję wystąpieniem o *Akceptacji różnic podczas postępowania sądowego i prokuratorskiego*. Pan Jagura przy okazji swojej prezentacji zaprezentował wydany w 2016 r. przez Helsińską Fundację Praw Człowieka „podręcznik”, która ma stanowić swoisty przewodnik dla sędziów i prokuratorów w równym traktowaniu

⁵ Dr Martyn Bond, były dyrektor biura Parlamentu Europejskiego w Wielkiej Brytanii oraz wykładowca European Politics and Policy w Royal Holloway, University of London.

uczestników postępowań⁶. W dzisiejszym różnorodnym świecie zbyt często jesteśmy świadkami dyskryminacji osób o odmiennej niż heteroseksualna orientacji seksualnej, o odmiennym pochodzeniu etnicznym, odmiennym wyznaniu, płci czy też dyskryminacji i nierównym traktowaniu osób niepełnosprawnych. Jak przekonywał Jarosław Jagura, problem ten nie omija sądów i prokuratur, czyli tych szczególnych miejsc, gdzie obywatele chcą dochodzić swojej sprawiedliwości, ale przez przyzwyczajenia i zwykłą niewiedzę jej pracowników, zbyt często są narażani na dodatkowe nieprzyjemności i dyskryminujące czy wręcz wykluczające traktowanie.

Po zakończeniu pierwszej sesji organizatorzy podjęli decyzję o połączeniu dyskusji z obu sesji oraz przeniesieniu jej na koniec konferencji w ramach ogólnego podsumowania, stwarzając w ten sposób szansę do wymiany myśli między wszystkimi uczestnikami występującymi podczas spotkania. Goście zostali następnie zaproszeni na przerwę kawową i słodki poczęstunek, której towarzyszyła sesja posterowa. Należy przyznać, że prezentacja w formie posteru, czyli plakatu naukowego pozwalającego na ukazanie w formie graficznej wyników badań - zamiast tradycyjnego referatu wygłaszanego ustnie - cieszy się coraz większą popularnością, o czym świadczy też fakt że podczas konferencji „*Doświadczenie i akceptacja*” mieliśmy okazję oglądać aż cztery postery o różnorodnej tematyce. Trzeba się zgodzić, że jest to bardzo atrakcyjna forma, która jednak nakłada na badacza pewne ograniczenia, jak np. niewielką powierzchnię, na której można umieścić informacje. Z drugiej jednak strony zmusza to do dodatkowego skupienia się na tych naprawdę najistotniejszych kwestiach, czyniąc taką prezentację pewną „pigułką wiedzy”. Przekrój tematyczny zaprezentowanych podczas sesji posterowej plakatów był bardzo szeroki. Kwestiami z zakresu regulacji prawnych dotyczących traktowania związków partnerskich we Włoszech zajęła się mgr Barbara Zyzda prezentując poster zatytułowany *Równość czy przywileje? Prawne uregulowanie związków partnerskich we Włoszech*. Kwestie dotyczące prawa administracyjnego oraz praw człowieka stanowiły tematykę wystąpienia mgr Bereniki Czerwińskiej noszącego tytuł *Prawo do sądu administracyjnego w świetle uregulowań EKPC*. Natomiast prawem orientalnym, w tym prawem muzułmańskim oraz prawem

⁶ „*Równe traktowanie uczestników postępowań. Przewodnik dla sędziów i prokuratorów*”, D. Pudzianowska, J. Jagura (red.), Warszawa 2016; publikacja dostępna również online: https://www.rpo.gov.pl/sites/default/files/podrecznik_Rowne_traktowanie_uczestnikow_postepowan_0.pdf; Publikacja powstała w ramach projektu „Podnoszenie wrażliwości sędziów i prokuratorów w zakresie równego traktowania” zrealizowanego przez Helsińską Fundację Praw Człowieka w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG. Wydawcą jest Biuro Rzecznika Praw Obywatelskich (<https://www.rpo.gov.pl/pl/content/rowne-traktowanie-uczestnikow-postepowan-przewodnik-dla-sedziow-i-prokuratorow>, dostęp: 12.09.2016).

japońskim, zajęły się reprezentantki Pracowni Badań Praw Orientalnych⁷. Mgr Katarzyna Sadowa przedstawiła poster o tytule *Honor crimes' in Muslim and European countries* a mgr Barbara Jelonek *Women in Japanese marriage - actual and past trends*.

Oczywiście przerwa kawowa była niepowtarzalną okazją do inspirujących rozmów w kularach, które mamy nadzieję zaowocują ciekawą współpracą między uczestnikami konferencji w przyszłości. Liczne dyskusje oraz wymiany poglądów przerwała jednak ekipa komitetu organizacyjnego zapraszając gości na właśnie rozpoczynającą się drugą sesję konferencji.

Część druga spotkania nosiła tytuł *Doświadczenie – kultura i społeczeństwo* co też odpowiadało przekrojowi tematycznemu prezentowanych w jej ramach referatów. W tej sesji swoje prelekcje zaprezentowała Sędzia Sądu Rejonowego Aleksandra Rutkowska, doktoranci z Uniwersytetu Wrocławskiego – mgr Agnieszka Kuriata i mgr Piotr Sobański oraz studenci – Karina Pilarz, Łukasz Piecuch i Aleksandra Nęcza. Prof. dr hab. Adam Sulikowski pełnił rolę moderatora sesji, sprawował opiekę nad dyscypliną czasową prelegentów, zapraszał kolejne osoby do wystąpień, a także każde z nich podsumowywał trafnym spostrzeżeniem.

Jako pierwsza w panelu *Doświadczenie – kultura i społeczeństwo* zaprezentowała się Sędzia Sądu Rejonowego Aleksandra Rutkowska. Tematem jej prelekcji była *Odmienność kultur i poglądów w zwierciadle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka*.

Następnie, mgr Agnieszka Kuriata, doktorantka z Katedry Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego oraz członkini Pracowni Badań Praw Orientalnych, opowiedziała zgromadzonej publiczności o regulacjach prawnych dotyczących stroju współczesnych Iranek (*Strój współczesnych Iranek – między paragrafem a rzeczywistością*), starając się jednocześnie ukazać różnice między obowiązującym w tym zakresie prawem (tytułowy „paragraf”) a zastaną rzeczywistością. Doktorantka przygotowała swoje wystąpienie w oparciu o własne spostrzeżenia i doświadczenia, które zgromadziła podczas podróży do Iranu i rozmów przeprowadzanych z mieszkającymi tam kobietami. Jej prezentacja obfitowała w liczne fotografie ukazujące jak faktycznie wyglądają współczesne, irańskie ulice. Prelekcję dodatkowo urozmaicały załączone filmiki nakręcone przez prelegentkę. Mgr Kuriata przeanalizowała art. 638

⁷ Pracownia Badań Praw Orientalnych jest ośrodkiem analityczno-badawczym, którego członkowie (pracownicy oraz doktoranci Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego) zajmują się problematyką szeroko rozumianego prawa orientalnego. W kręgu ich badań pozostają więc problemy prawne dotyczące Bliskiego i Dalekiego Wschodu, jak i również relacje tych porządków prawnych z prawem polskim i europejskim. Pracownia działa od 2013 r. przy Katedrze Doktryn Politycznych i Prawnych Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego. Jej założycielem oraz kierownikiem jest dr hab. prof. nadzw. UW r. Mirosław Sadowski. Więcej informacji o profilu działalności Pracowni oraz jej bieżących projektach można znaleźć na stronie internetowej: www.prawaorientu.prawo.uni.wroc.pl, dostęp: 11.09.2016.

Kodeksu Karnego Iranu⁸, który nakłada na wszystkie kobiety przebywające na terenie Szyickiej Republiki Iranu obowiązek noszenia muzułmańskiego hidżabu⁹ oraz przewiduje kary w przypadku niestosowania się do przedmiotowego nakazu. Warto w tym miejscu dodać, że Iran to jedyny muzułmański kraj, w którym nakaz noszenia odpowiedniego stroju wynika z prawa stanowionego. Prelegentka starała się przekazać słuchaczom w jaki sposób przepis ten jest egzekwowany przez władze oraz jak kobiety starają się protestować przeciwko tak daleko idącej ingerencji w ich wolność osobistą.

Oprócz mgr Agnieszki Kuriata, która pełni funkcję Przewodniczącej Interdyscyplinarnego Studenckiego Koła Rozwoju Administracji ISKRA, Koło czynnie reprezentowali Karina Pilarz oraz Łukasz Piecuch, którzy podczas konferencji upublicznili wyniki swoich badań dotyczących związków międzykulturowych. Podczas 30 minutowej prezentacji prelegenci skoncentrowali się na wymiarze społecznej akceptacji związków międzykulturowych, prezentując wyniki swoich empirycznych badań (*Wymiar społecznej akceptacji dla związków międzykulturowych – wyniki badań empirycznych*).

Kolejna osoba - mgr Joanna Czesak, doktorantka w Zakładzie Publicznego Prawa Gospodarczego Wydziału Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego - zaprezentowała referat, który nieznacznie odbiegał zakresem tematycznym od reszty zaproponowanych wystąpień, a mianowicie *Symbolika w reklamie produktów leczniczych*. Niemniej jednak było to bardzo ciekawe spojrzenie na to jak koncerny farmaceutyczne „bawią się” ludzką psychiką i wpływają na podświadomość, umiejętnie wykorzystując przyjemne skojarzenia, gry językowe, czy nawet odpowiednie kolory w reklamach swoich produktów.

Bardzo ciekawe wystąpienie, autorstwa Aleksandry Nędzy, dotyczyło Indii, a dokładniej - *Między akceptacją a negacją. Hinduistyczna tradycja a społeczeństwo Indii*. Jako ostatni w sesji drugiej wystąpił mgr Piotr Sobański, który w swojej krótkiej prezentacji opowiedział o dwóch podróżach do Iranu. Temat jego wystąpienia - *Iran – akceptacja u podstaw* stanowił motyw przewodni prelekcji, gdyż mgr Sobański starał się znaleźć jak

⁸ Art. 638 Kodeksu Karnego Iranu: „Każdy kto jawnie narusza zakazy religijne w miejscu publicznym, obok bycia ukaranym za ten czyn, podlega karze pozbawienia wolności w wymiarze od 10 dni do 2 miesięcy albo karze chłosty w wymiarze 74 batów. Kobieta, która pojawia się w miejscu publicznym bez odpowiedniego hidżabu, podlega karze pozbawienia wolności w wymiarze od 10 dni do 2 miesięcy albo karze grzywny w wysokości od 50,000 do 500,00 riali”, tłum. własne (Islamic Penal Code of the Islamic Republic of Iran, <http://www.iranhrdc.org/english/human-rights-documents/iranian-codes/3200-islamic-penal-code-of-the-islamic-republic-of-iran-book-one-and-book-two.html>, dostęp: 27.11.2015).

⁹ Więcej na temat tradycji zasłaniania ciała oraz twarzy, jak i regulacji prawnych dotyczących stroju muzułmanek we współczesnym Iranie można znaleźć w publikacjach np.: A. Kuriata, *Regulacje prawne dotyczące hidżabu we współczesnym Iranie*, [w:] „Wrocławskie Studia Erazmiańskie” 2015, Wrocław 2015.

najwięcej przykładów na to jak bardzo odmienne jest nasze, zachodnie wyobrażenie o tym muzułmańskim kraju, a jak wygląda rzeczywistość. Zamiast posiłkować się tekstem, prelegent wyświetlał w trakcie swojej prezentacji zdjęcia, które wykonał podczas dwóch wypraw do Szyickiej Republiki Iranu, co z całą pewnością przyciągnęło uwagę publiczności i ułatwiło zrozumienie przekazywanych przez niego treści.

Po zakończeniu panelu drugiego, głos zabrała Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego dr hab. Magdalena Tabernacka, która podziękowała wszystkim uczestnikom za inspirujące wystąpienia oraz otworzyła dyskusję, która - jak to zwykle bywa - okazała się wyjątkowo długa i burzliwa. Każdy z uczestników konferencji miał szansę na wygłoszenie krótkiego podsumowania oraz zadanie pytań, które miały na celu wyjaśnienie wszelkich nieścisłości oraz z pewnością były przejawem zainteresowania wysłuchanymi wcześniej referatami. Bezspornie należy przyznać, że konferencja okazała się dużym sukcesem. Przyczyniła się do wymiany poglądów przez różne środowiska akademickie, jak i również umożliwiła uświadomienie zgromadzonym słuchaczom jak istotna we współczesnym świecie prawa jest akceptacja i jakie znaczenie ma w tym wszystkim doświadczenie.

Małgorzata Samojedny

(Uniwersytet Wrocławski)

Sprawozdanie z I Jagiellońskiej Konferencji Bezpieczeństwa, Kraków 2016

Słowa kluczowe: bezpieczeństwo, Polska, globalizacja, terroryzm, dżihadyzm

W dniach 21- 22 września 2016 roku odbyła się konferencja naukowa zatytułowana: "Meandry współczesnego bezpieczeństwa: między globalizacją a racjonalizacją". Organizatorem wydarzenia był Zakład Bezpieczeństwa Narodowego Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Celem spotkania była analiza poszczególnych zagadnień z pogranicza polityki, terroryzmu i bezpieczeństwa.

Przed oficjalnym przywitaniem gości podczas sesji plenarnej, odbyły się warsztaty studencko – doktoranckie. Koordynator warsztatów dr Marcin Grabowski¹ zaproponował przeprowadzenie analizy pod kątem projektu badawczego i metod badawczych kilku artykułów z *American Political Science Review*. W trakcie warsztatów dyskutowano na temat powyższych publikacji.

¹ dr Marcin Grabowski – pracuje w Katedrze Historii Dyplomacji i Polityki Międzynarodowej Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego badania koncentrują się na problematyce integracji gospodarczej Azji i Pacyfiku, polityce zagranicznej USA oraz Chińskiej Republiki Ludowej, międzynarodowych stosunkach gospodarczych i teorii stosunków międzynarodowych (szczególnie teorii systemowej) <http://www.inp.uj.edu.pl/khdipm/mgrabowski>, dostęp 20.09.2016

Także przed oficjalnym powitaniem uczestników i gości odbyły się panel w Sesji I zatytułowany „Współczesne Bezpieczeństwo a Prawo”. W czasie panelu ogłoszono cztery referaty. Pierwszy z nich to referat „Pojmowanie bezpieczeństwa we współczesnym świecie a prawo międzynarodowe publiczne”, który wygłosił mgr Konrad Wronowski z Uniwersytetu w Białymstoku. Drugi referat „Cyberprzestępczość zagrożeniem bezpieczeństwa społeczności międzynarodowej” został także ogłoszony przez reprezentanta Uniwersytetu w Białymstoku – mgr Mateusza Olchanowskiego. Trzeci referat z tematyki współczesnego bezpieczeństwa w kontekście prawnym wygłosił mgr Daniel Chmur, który mówił o „Wpływie dostępu do broni palnej ludności cywilnej w Rzeczypospolitej Polskiej na bezpieczeństwo państwa”. Czwarte i ostatnie wystąpienie w tej sesji było zatytułowane „Trybunał Konstytucyjny w Polsce a bezpieczeństwo”, które przedstawił mgr Mateusz Maciejczuk. Forma paneli opracowana przez organizatorów przewidywała obecność na sesji, obok prelegentów, także moderatora i dyskutanta. W przedmiotowym panelu rolę moderatora a także dyskutanta powierzono dr Mateuszowi Kolaszyńskiemu² z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Sesja Plenarna, która miała miejsce w Auli Jagiellońskiej, która otwierała oficjalne obrady I Jagiellońskiej Konferencji Bezpieczeństwa, rozpoczęła się od wystąpienia Przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego dr hab. prof. UJ Artura Gruszczaka³. Wystąpienie, Przewodniczący rozpoczął od powitania wszystkich uczestników i gości honorowych. Następnie przeszedł do podziękowań, które przekazał współorganizatorom, za wyteżoną pracę i wielkie zaangażowanie. W dalszej części wystąpienia opowiedział o historii powstania i misji Zakładu Bezpieczeństwa Narodowego⁴. Po zakończonym przemówieniu Kierownika Zakładu Bezpieczeństwa Narodowego prof. Gruszczaka, głos zabrał Dyrektor

² dr Mateusz Kolaszyński - doktor nauk społecznych w zakresie nauk o polityce, pracownik Katedry Konstytucjonalizmu i Ustrojów Państwowych w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego, zainteresowania badawcze: służby specjalne w systemach politycznych państw demokratycznych, polityka kryminalna, służby mundurowe w polskim systemie bezpieczeństwa wewnętrznego; <http://www.kkiup.wsmip.uj.edu.pl/mateusz-kolaszynski> dostęp 20.09.2016

³ dr Artur Gruszczak – kierownik Zakładu Bezpieczeństwa Narodowego w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Pełnomocnik Rektora UJ ds. współpracy z Centrum Operacji Specjalnych; <http://www.inp.uj.edu.pl/zbn0>; dostęp 20.09.2016

⁴ Zakład Bezpieczeństwa Narodowego UJ - jednostka działająca od 1 stycznia 2015 r. w ramach Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ. Zakład został utworzony w wyniku wydzielenia z Katedry Stosunków Międzynarodowych i Polityki Zagranicznej grupy pracowników naukowo-dydaktycznych specjalizujących się w zagadnieniach bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego, konfliktów regionalnych, studiów strategicznych oraz prawa konfliktów zbrojnych. Zakład Bezpieczeństwa Narodowego odpowiada za realizację programu dydaktycznego studiów I i II stopnia na kierunku „Bezpieczeństwo narodowe”, rozwój badań w dyscyplinie nauk o bezpieczeństwie i w zakresie nauki o stosunkach międzynarodowych, współpracę ze studentami zainteresowanymi problematyką bezpieczeństwa, w szczególności ze studentem Kołem Naukowym Bezpieczeństwa Narodowego UJ, a także za współpracę z interesariuszami zewnętrznymi działającymi w sektorze bezpieczeństwa narodowego, a także z partnerami zagranicznymi. <http://www.zbn.inp.uj.edu.pl/>; dostęp 20.09.2016

Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego dr hab. prof. UJ Robert Kłosowicz⁵, który przyłączył się do podziękowań i również w swoim imieniu przywitał prelegentów i gości honorowych. Następnie głos zabrał Dziekan Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr hab. Zdzisław Mach. Pan Dziekan przybliżył dotychczasowe sukcesy Wydziału oraz przedstawił plany pracy na przyszłość. W drugiej części Sesji Plenarnej, głos zabrali goście honorowi. Pierwszy z nich prof. dr hab. Edward Haliżak⁶ z Uniwersytetu Warszawskiego, który wygłosił referat zatytułowany „Bezpieczeństwo Ekonomiczne w perspektywie geoeconomicznego paradygmatu.” Drugi gość honorowy prof. dr hab. Piotr Sienkiewicz⁷ z Wojskowej Akademii Technicznej, wystąpił z prezentacją „Bezpieczeństwo informacyjne a proces globalizacji.”

Po sesji plenarnej prelegentów zaproszono do wygłoszenia referatów w panelach równoległych, według podziału. Sesje II w pierwszym dniu obrad Konferencji podzielono na pięć paneli równoległych o następujących tytułach: Problemy bezpieczeństwa wybranych państw; Problemy bezpieczeństwa Azji Południowej i Półwyspu Arabskiego; Rosja w obszarze poradzieckim; Prawne aspekty bezpieczeństwa we współczesnym świecie; Problemy bezpieczeństwa międzynarodowego a stosunki zewnętrzne Unii Europejskiej.

Panel pierwszy w II Sesji poruszał kwestie bezpieczeństwa w wybranych krajach. Moderatorem panelu był dr Mariusz Ruszel⁸ z Politechniki Rzeszowskiej, który jednocześnie wygłosił referat zatytułowany „Bezpieczeństwo energetyczne Niemiec – pomiędzy

⁵ dr hab. prof. UJ Robert Kłosowicz – historyk i badacz stosunków międzynarodowych, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Katedrze Historii Dyplomacji i Polityki Międzynarodowej Instytutu Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Jagiellońskiego. Specjalizuje się w badaniach nad relacjami między dyplomacją a siłami zbrojnymi, zagadnieniami bezpieczeństwa międzynarodowego i konfliktami zbrojnymi. W sferze jego zainteresowań znajduje się także historia USA, epoka napoleońska i stosunki międzynarodowe w Afryce Subsaharyjskiej.

⁶ prof. dr hab. Edward Haliżak - Dyrektor Instytutu Stosunków Międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim od 1990 roku, kierownik Zakładu Ekonomii Politycznej Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, autor licznych publikacji naukowych oraz uczestnik wielu konferencji naukowych krajowych oraz zagranicznych. <http://www.pl.ism.uw.edu.pl/prof-edward-halozak/> dostęp 20.09.2016

⁷ prof. dr hab. Piotr Sienkiewicz – były szef Centrum Informatyki AON, zastępca Dyrektora Departamentu Kadr i Szkolnictwa Wojskowego MON, prorektor ds. dydaktycznych AON, prorektor Warszawskiej Wyższej Szkoły Informatyki. Obecnie profesor Wydziału Bezpieczeństwa Narodowego Akademii Obrony Narodowej, dyrektor Instytutu Inżynierii Systemów Bezpieczeństwa. Uczestnik prac Komitetu Prognoz PAN „Polska 2000+” oraz Komitetu Nauk Organizacji i Zarządzania PAN. Autor kilkunastu książek, promotor ok.50 rozpraw doktorskich. Prezes Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Badan Operacyjnych i Systemowych, członek Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim, członek założyciel Polskiego Towarzystwa Oceny Techniki; <http://wbn.aon.edu.pl/systemy-informacja-bezpieczenstwo/5554> dostęp 20.09.2016

⁸ dr Mariusz Ruszel – adiunkt w Katedrze Ekonomii Wydziału Zarządzania Politechniki Rzeszowskiej im. Ignacego Łukasiewicza. Absolwent Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Ekspert ds. polityki energetycznej w Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego oraz ekspert ds. energii i klimatu w Instytucie Kościuszki. Ekspert Laboratorium Idei - Prezydenckiego Programu Eksperckiego KPRP; <http://www.mariuszruszel.pl/>, dostęp 20.09.2016

geopolityką a geoekonomią”. Drugim prelegentem był dr Bartosz Bojarczyk⁹, który w swoim wystąpieniu „Bezpieczeństwo energetyczne Polski – stan obecny i perspektywy” stwierdził, iż Polska nie jest państwem bezpiecznym pod względem energetycznym. W swoim wystąpieniu prelegent wskazał, iż na terenie naszego państwa są ulokowane szczątkowe zasoby ropy naftowej i średnie zasoby gazu ziemnego. Polska jest w bardzo wysokim stopniu uzależniona od dostaw surowców energetycznych z zagranicy, co nie jest bezpieczne w przypadku potencjalnego konfliktu militarnego, czy innych turbulencji militarno-politycznych w regionie. Ponadto dr Bojarczyk wskazał, iż polski system produkcji energii (elektrycznej i ciepłej) oraz sieci przesyłowej jest już dość przestarzały, co dodatkowo komplikuje bezpieczeństwo energetyczne naszego państwa. Od dwóch dekad prowadzone są działania by zdywersyfikować źródła dostaw surowców energetycznych do Polski – czego wyrazem jest otworzenie gazoportu w Świnoujściu, plany budowy gazociągu z Morza Północnego oraz wieloletnia już inicjatywa budowy elektrowni atomowej na terenie naszego państwa. Nie mniej jednak, wszystkie te projekty w sposób ograniczony zwiększają bezpieczeństwo energetyczne Polski. Celem prezentacji było przedstawienie stanu faktycznego, co do zapotrzebowania, produkcji, konsumpcji i wykorzystania surowców energetycznych w postaci pierwotnej i przetworzonej przez polską gospodarkę. Dodatkowo autor przedstawił potencjalne kierunki rozwoju polskiego sektora energetycznego, które umożliwiłyby w sposób znaczący zwiększenie bezpieczeństwa państwa. Trzeci wykład zatytułowany „Bezpieczeństwo w III Republice Greckiej w czasach kryzysów” wygłosił mgr Kamil Stolarek z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie. Ostatnia prezentacja w tej sesji należała do mgr Karoliny Gorazdy z Uniwersytetu Jagiellońskiego, a dotyczyła „Arktyka jako wschodzący Regionalny Kompleks Bezpieczeństwa (RSCT).” Dyskutantem w panelu był mgr Arkadiusz Nyzio także z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W drugim panelu moderatorem a także prelegentem był dr hab. prof. UJ Aleksander Głogowski¹⁰, który wygłosił referat „Znaczenie broni atomowej w konflikcie indyjsko – pakistańskim po 1998 roku.” W czasie wystąpienia poruszył wiele kwestii z zakresu obronności i arsenału atomowego obu krajów azjatyckich. Drugi referat podczas panelu wygłosiła mgr Małgorzata Samojedny, doktorantka Wydziału Prawa, Administracji i

⁹ dr Bartosz Bojarczyk – adiunkt w Zakładzie Stosunków Międzynarodowych, zakres zainteresowań to bezpieczeństwo międzynarodowe, stosunki międzynarodowe na Bliskim Wschodzie, stosunki międzynarodowe w Azji Centralnej i na Kaukazie, polityka zagraniczna Iranu, terroryzm międzynarodowy;

¹⁰ dr hab. prof. UJ Aleksander Głogowski - pracownik Katedry Strategii Studiów Międzynarodowych Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, współpracuje z Pracownią Interdyscyplinarnych Studiów Euroazjatyckich Instytutu Orientalistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Członek zwyczajny Royal Society for Asian Affairs.

Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Pracowni Badań Praw Orientalnych, który był zatytułowany „Ruch Salaficki jako zaplecze ideologiczne islamskiego zbrojnego dżihadu.” W swoim wystąpieniu prelegentka przybliżyła podstawy ideologiczne tego radykalnego ruchu w islamie. Dodatkowo wskazała na wewnętrzny podział i odłamy. Trzeci wykład wygłosił były Konsul Rzeczypospolitej Polskiej w Afganistanie – mgr Marcin Krzyżanowski. Referat „Talibowie a islam i pasztuński nacjonalizm – konsekwencje dla bezpieczeństwa regionu” spotkał się z dużym zainteresowaniem słuchaczy i skutkowało licznymi pytaniami do prelegenta ze strony innych uczestników panelu w szczególności ze względu na doświadczenia empiryczne Pana Konsula. W czasie prezentacji mgr Krzyżanowski odniósł się do prowadzonej przez NATO misji ISAF. Konstatował, że kilkunastoletni, okupiony wieloma ofiarami konflikt jest jednak wciąż daleki od zakończenia. Siłą, która z powodzeniem „trzyma w szachu” najpotężniejszy sojusz w historii świata, jest ruch talibów. Pan Konsul twierdził, że talibowie z czysto militarnego punktu widzenia nie różnią się niemal niczym od partyzantów w innych zakątkach świata. Jednakże biorąc pod uwagę fakt, że konflikt z ich udziałem toczy się w niezwykle ważnym geopolitycznie i strategicznie rejonie świata, ich znaczenie jako siły politycznej jest trudne do przecenienia. W związku z powyższym można stwierdzić, iż talibowie są jednym z głównych czynników wpływających na obraz bezpieczeństwa regionu. Prelegent wskazał, że ideologia i mechanizmy społeczne determinujące ich strukturę i taktykę są niezwykle skomplikowanym konglomeratem fascynujących poznawczo jak również istotnych naukowo norm, przesądów oraz zwyczajów, dodatkowo komplikowanych wpływami z zewnątrz. W poszczególnych częściach referatu prelegent przedstawił główne determinanty tożsamości, a co za tym idzie strategii talibów: islam, pasztuński nacjonalizm plemienny, terroryzm międzynarodowy oraz geopolityka w wymiarze światowym i regionalnym. W ostatniej części referatu nakreślił rysunek siatki wzajemnych powiązań i zależności wpływających na stan bezpieczeństwa w regionie, kształtowanych opisanymi uprzednio zagadnieniami oraz wskazuje najbardziej prawdopodobne scenariusze rozwoju sytuacji. Ostatni wykład „Problem bezpieczeństwa somalijskich pracowników migracyjnych w Arabii Saudyjskiej” wygłosiła mgr Marta Antosz. Dyskutantem w sekcji był dr Łukasz Jureńczyk¹¹ z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

¹¹ dr Łukasz Jureńczyk – adiunkt w Zakładzie Dziejów Polonii i Ruchów Migracyjnych, Pracownicy zakładu zajmują się historią polityczną polskiej emigracji od 1939 r. po czasy współczesne. Zainteresowania członków zespołu idą w kierunku myśli politycznej, polskiej emigracji politycznej oraz badania struktur organizacyjnych funkcjonujących poza granicami kraju od 1939 r. po kres działalności rządu RP na obczyźnie w 1990 r.; http://www.dziejepolonii.ukw.edu.pl/jednostka/dzieje_polonii_ruchow_migracyjj ; dostęp 23.09.2016

Trzeci panel Sesji II w pierwszym dniu obrad dotyczył obszaru po rozpadzie Związku Radzieckiego. Pierwszy referat „Rosyjska operacja w Syrii” wygłosił dr hab. Marek Czajkowski¹², który pełnił także funkcję moderatora sekcji. Kolejny referat „(De)stabilizacyjna rola instytucji bezpieczeństwa międzynarodowego na obszarze poradzieckim” wygłosił reprezentant Uniwersytetu Jagiellońskiego dr Piotr Bajor¹³. Trzecie wystąpienie zatytułowane „Polityka bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej” należało do mgr Olesi Tkachuk, także z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Rolę dyskutanta pełnił dr Tomasz Szyszlak¹⁴ z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Czwarty równoległy panel dotyczył prawnych aspektów bezpieczeństwa we współczesności.

W piątym panelu wygłaszali referaty wyłącznie reprezentanci Instytutu Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego. Dr hab. Joanna Starzyk – Sulejewska wygłosiła dwa referaty „Strukturalne uwarunkowania efektywności wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Unii Europejskiej (WPZiB UE)” oraz „Współpraca Unii Europejskiej i Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie bezpieczeństwa.” Dr Karina Jędrzejowska wygłosiła referat „Instytucje Unii Europejskiej w światowej sieci bezpieczeństwa finansowego.” Natomiast dr Anna Wróbel wygłosiła referat „Sektor rolny w negocjacjach handlowych UE – implikacje dla bezpieczeństwa żywnościowego”. Zarówno moderatorem jak i dyskutantem w panelu był gość honorowy Konferencji prof. dr hab. Edward Haliżak.

¹² dr hab. Marek Czajkowski – doktor nauk humanistycznych, adiunkt w Zakładzie Bezpieczeństwa Narodowego, członek Polskiego Towarzystwa Stosunków Międzynarodowych i The Academy of Political Science. Zainteresowania badawcze to bezpieczeństwo międzynarodowe, ze szczególnym uwzględnieniem aspektów militarnych oraz wpływu techniki i technologii na jego stan i perspektywy; rola przestrzeni kosmicznej w procesach związanych z bezpieczeństwem międzynarodowym i w stosunkach międzynarodowych, polityki kosmiczne państw i ich rola w narodowych strategiach bezpieczeństwa; obrona przeciwrakietowa jako szczególny instrument militarny polityki bezpieczeństwa i polityki zagranicznej państw, oraz jej wpływ na bezpieczeństwo międzynarodowe i jego perspektywy; i.in. <http://www.inp.uj.edu.pl/zbn0> dostęp 23.09.2016

¹³ dr Piotr Bajor – pracownik naukowo-dydaktyczny w Zakładzie Bezpieczeństwa Narodowego INPiSM UJ. W 2012 r. z wyróżnieniem obronił rozprawę doktorską. Wykładał oraz odbył staże naukowe w wielu prestiżowych ośrodkach naukowych. Od 2014 r. jest również wykładowcą w ramach Akademii Dyplomatycznej Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, a także publicystą dwumiesięcznika "Nowa Europa Wschodnia". Laureat licznych konkursów i nagród, m.in. stypendiów Rządu RP, Funduszu Stypendialnego im. Ryoichi Sasakawa dla Młodych Liderów (SYLFF), Własnych Funduszy Stypendialnych UJ oraz stypendium miasta Krakowa dla szczególnie uzdolnionych studentów oraz uczestników studiów doktoranckich. <http://www.inp.uj.edu.pl/ksmipz/pbajor> dostęp 23.09.2016

¹⁴ dr Tomasz Szyszlak – pracownik Zakładu Studiów Wschodnich Instytutu Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Wrocławskiego; sekretarz redakcji rocznika „Wschodnioznawstwo”; członek zespołu Pracowni Interdyscyplinarnych Studiów nad Posttotalitaryzmami przy Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Wrocławskiego; opiekun Studenckiej Organizacji Bezpieczeństwa Narodowego i Wojskowości; wiceprzewodniczący Międzynarodowej Rady Wydawniczej Fundacji Integracji Społecznej PROM

Pierwszy dzień obrad zakończył się po panelach równoległych w sesji drugiej I Jagiellońskiej Konferencji Bezpieczeństwa. Po wyczerpujących obradach, uczestnicy Konferencji udali się na uroczystą kolację do pobliskiej restauracji „Chimera”. I w tak uroczej atmosferze kontynuowano podjęte tematy podczas obrad Konferencji.

Drugi dzień obrad otworzyła sesja III, w której również były panele równoległe. Tego dnia wyznaczono cztery sekcje: Kryzys migracyjny i jego konsekwencje dla bezpieczeństwa europejskiego; Służby specjalne i armia w systemie bezpieczeństwa; Nowe wymiary bezpieczeństwa we współczesnym świecie; Zapewnienie bezpieczeństwa w mieście przy współudziale przedstawicieli jednostek naukowych – na przykładzie miasta Krakowa.

Po zakończonej III sesji, goście udali się na przerwę kawową by w kularach kontynuować podjęte wątki podczas dyskusji w ramach paneli.

W IV sesji również pojawiły się cztery panele równoległe. Pierwszy panel „Morze Bałtyckie jako obszar rywalizacji polityczno-militarnej Rosja – NATO” wygłoszono cztery referaty. Moderatorem panelu a także prelegentem z referatem zatytułowanym „Możliwe reakcje NATO i UE na rosyjską aktywność militarna na akwenie bałtyckim” był prof. dr hab. Piotr Mickiewicz¹⁵. Prof. dr hab. Tomasz Szubrycht, Rektor-Komendant Akademii Marynarki Wojennej w Gdyni, miał wystąpić jako jeden z prelegentów, niestety nie udało mu się dotrzeć na obrady. Trzeci prelegent dr hab. Grzegorz Rdzanek, wygłosił referat „Bezpieczeństwo w subregionie bałtyckim z perspektywy państw nordyckich.” Ostatnim prelegentem w panelu był mgr Robert Wężowicz z Uniwersytetu Jagiellońskiego, który wygłosił referat „Koncepcje nawalistyczne przełomu XIX i XX wieku a współczesne strategie bezpieczeństwa morskiego”. Dyskutantem w panelu był dr hab. Marek Czajkowski.

Drugi panel równoległy w sesji czwartej, poświęcony był „Problemom bezpieczeństwa współczesnej Polski”. W tym panelu zaplanowano tylko trzy referaty. Pierwszy z nich wygłosił moderator sekcji – dr hab. prof. KA Marcin Lasoń¹⁶, zatytułowany

¹⁵ prof. dr hab. Piotr Mickiewicz – politolog, specjalizuje się w problematyce globalnych i regionalnych uwarunkowań bezpieczeństwa, przewodniczy Okręgowemu Komitetowi Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, redaktor naczelny „Rocznika Bezpieczeństwa Międzynarodowego”, były wykładowca Akademii Marynarki Wojennej, przewodniczący Rady Naukowej Centrum Badań nad Bezpieczeństwem w ramach Instytutu Bezpieczeństwa i Spraw Międzynarodowych Dolnośląskiej Szkoły Wyższej; <http://www.dsw.edu.pl/aktualnosci/aktualnosc/news/dyrektor-ibism-w-dsw-profesorem-belwederskim/> dostęp 23.09.2016

¹⁶ dr hab. prof. KA Marcin Lasoń - od 2005 roku jego badania koncentrowały się na problematyce polityki zagranicznej i bezpieczeństwa Polski, w szczególności udziałowi Polski w interwencji zbrojnej i procesie stabilizacji Iraku. Efektem prac było powstanie licznych publikacji z tego zakresu, udział w konferencjach naukowych, jak i wydanie książki pt. „Polska misja w Iraku. Użycie sił zbrojnych jako środka polityki zagranicznej Rzeczypospolitej Polskiej na przykładzie interwencji w Iraku 2003-2008”, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2010. Wraz ze zgromadzonym dorobkiem naukowym, doświadczeniem dydaktycznym i organizacyjnym, stała się ona podstawą procedury habilitacyjnej zakończonej kolokwium habilitacyjnym na

był „Udział sił zbrojnych RP w operacjach wojskowych poza granicami państwa w drugiej dekadzie XXI wieku – między koniecznością a odpowiedzialnością”. Pozostałe referaty wygłosili mgr Iwona Latkowska „Polexit – w kontekście bezpieczeństwa Polski” oraz mgr Arkadiusz Nyzio „Polityka bezpieczeństwa wewnętrznego według Prawa i Sprawiedliwości oraz rządu Beaty Szydło. Dotychczasowe zmiany i perspektywy.” Dyskutantem w panelu był dr Piotr Bajor.

Kolejna sekcja zatytułowana „Bezpieczeństwo ekologiczne i cybernetyczne” odbyła się bez udziału moderatora oraz jednocześnie jednego z prelegentów – dr hab. Małgorzaty Podolak z UMCS, gdyż nie udało jej się dojechać na obrady. Zatem pierwszym prelegentem w panelu był dr Czesław Wodzikowski¹⁷ z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, który wygłosił prelekcję zatytułowaną „Wspólne rozumienie bezpieczeństwa ekologicznego”. Dr Monika Szarłat wygłosiła bardzo ciekawy referat „Biopiractwo jako zagrożenie bezpieczeństwa”, w której podjęła bardzo ważną kwestię bioterroryzmu i związanych z nim zagrożeń w kontekście zdrowia ludzkiego i ochrony środowiska. Referat kończący panel należał do mgr Roberta Siudaka z Uniwersytetu Jagiellońskiego i dotyczył „Cyberprzestrzeń jako wyzwanie dla narodowych systemów bezpieczeństwa na przykładzie Chińskiej Republiki Ludowej.” Dyskutantem w Panelu był dr hab. Paweł Frankowski¹⁸, który reprezentował gospodarza Konferencji – Uniwersytet Jagielloński.

Panel zamykający sesję IV zatytułowany był „Bezpieczeństwo regionalne we współczesnym świecie”, odbył się pod przewodnictwem dr Adama Bartnickiego¹⁹ z Uniwersytetu w Białymstoku. Zaraz po sesji wszyscy uczestnicy udali się na obiad ponownie do restauracji Chimera.

Po przerwie kawowej rozpoczęła się ostatnia, piąta sesja obrad I Jagiellońskiej Konferencji Bezpieczeństwa. Pierwszy panel „Problemy bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego Unii Europejskiej” odbył się pod przewodnictwem Przewodniczącego

Radzie Wydziału Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ 24 kwietnia 2012 roku. Decyzją Rady otrzymał stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie nauk o polityce, specjalność – stosunki międzynarodowe; <https://www.ka.edu.pl/akademia/wykladowcy/art,107,prof-nadzw-dr-hab-marcin-lason.html> dostęp 23.09.2016

¹⁷ dr Czesław Wodzikowski – adiunkt w Zakładzie Polityki Zrównoważonego Rozwoju, gdzie podstawowym problemem badawczym pracowników Zakładu są funkcje, miejsce i rola zasady zrównoważonego rozwoju we współczesnej polityce międzynarodowej, unijnej i krajowej, realizowanej zarówno na szczeblu ogólnopolskim, jak i lokalnym. Badania są prowadzone na trzech zasadniczych obszarach problemowych. http://www.politykarozwoju.ukw.edu.pl/jednostka/zaklad_polityki_rozwoju; dostęp 23.09.2016

¹⁸ dr hab. Paweł Frankowski – pracownik Zakładu Bezpieczeństwa Narodowego w Instytucie Nauk Politycznych i Stosunków Międzynarodowych UJ; <http://www.inp.uj.edu.pl/ksmipz/pfrankowski>; dostęp 23.09.2016

¹⁹ dr Adam Bartnicki – adiunkt w Katedrze Politologii, ze specjalizacją naukową: systemy polityczne współczesnej Rosji, problemy bezpieczeństwa na obszarze post radzieckim. http://www.prawo.uwb.edu.pl/prawo_new/wydzial.php?p=283 dostęp 23.09.2016

Komitetu Organizacyjnego Konferencji dr hab. Artura Gruszcza, który także wygłosił referat „Perspektywy powołania służby wywiadowczej Unii Europejskiej.” Następnie wygłoszono jeszcze trzy referaty. Drugi panel równoległy zatytułowany był „Interwencje zbrojne i wojny hybrydowe we współczesnym świecie”. Moderatorem panelu oraz jednym z prelegentów był dr Tomasz Szyszlak, który zmienił temat swojego wystąpienia i wygłosił inną prelekcję, dotyczącą wojny hybrydowej na Ukrainie i mniejszości narodowych w tym kraju. Dr Szyszlak przybliżył sytuację bułgarskiej mniejszości narodowej na terenie Ukrainy. Kolejny prelegent mgr Dagmara Suberlak z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy zaprezentowała wykład „Brytyjskie siły zbrojne w misji w Afganistanie w latach 2010 – 2014.” Mgr Beata Woźniak – Krawczyk z Uniwersytetu Gdańskiego niestety była nieobecna, ponieważ organizatorzy przesunęli w ostatniej chwili przedmiotowy panel na późniejszą godzinę. Zatem drugim prelegentem ostatniego panelu był dr Łukasz Jureńczyk, który wygłosił referat „Główne bariery stabilizacji sytuacji w Afganistanie.” Dyskutantem w panelu był dr hab. Marcin Lasoń. Jako, że sekcja podejmowała dwie prelekcje z zakresu tematyki Afganistanu jako słuchacz uczestniczył w niej były Konsul RP w Afganistanie mgr Marcin Krzyżanowski, przez co w części panelu poświęconej na dyskusję, padło wiele cennych uwag i komentarzy.

Po zamknięciu paneli równoległych, I Jagiellońska Konferencja Bezpieczeństwa została zakończona.

Barbara Jelonek

(Uniwersytet Wrocławski)

***Materialne i niematerialne dziedzictwo kultury Japonii*¹**

„Materialne i niematerialne dziedzictwo kultury Japonii” book review.

Słowa kluczowe: recenzja, dziedzictwo, Japonia, kultura, konferencja

Dni Japonii

VI Dni Japonii „*Materialne i niematerialne dziedzictwo kulturowe Japonii*”² organizowane przez Zakład Japonistyki i Koreanistyki na Uniwersytecie Warszawskim odbyły się w październiku 2012 roku w dziesiątą rocznicę wizyty Ich Cesarskich Mości w Polsce, zaś wydarzenia towarzyszące tej okazji oraz rozmaite prelekcje zaproszonych osób miały miejsce w gościnnych salach Biblioteki Uniwersyteckiej³. Dni Japonii trwały trzy doby i były wyjątkowym wydarzeniem zarówno dla Japonistów, jak i osób zainteresowanych tym krajem.

Pierwszego dnia podczas szóstych dni japońskich wystąpiła m.in. Ewa Pałasz-Rutkowska⁴, Jadwiga Rodowicz-Czechowska⁵, Mikołaj Melanowicz⁶, Urszula Mach-Bryson⁷.

¹ *Materialne i niematerialne dziedzictwo kultury Japonii*, U. Mach-Bryson, A. Zalewska (red.), Wydanie pierwsze, wydawnictwo Polska Fundacja Japonistyczna, Warszawa 2014, s. 177.

² Japoński tytuł konferencji: 天皇后両陛下ポーランド御来訪10周年記念日本の有形・無形文化財を巡って; Angielski tytuł konferencji: Commemorating the 10th Anniversary of the Visit of Their Imperial Majesties to Poland Material and Immaterial Cultural Heritage of Japan; <https://jknmaru.files.wordpress.com/2012/11/program-konferencji-2012.pdf>, [dostęp: 02.09.2016].

³ Tamże.

⁴ „Pamięć o Cesarzu Meiji – twórcy Japonii nowoczesnej”.

Gościem specjalnym był Bando Mariko oraz rektor Shōwa Joshi Daigaku w Tokio, który zaprezentował się z wykładem zatytułowanym „*Kawaru Nihon no josei no yakuwari*”, a sponsorowanym przez firmę Mitsui & Co. LTD, który odbył się w języku japońskim z tłumaczeniem symultanicznym. Ponadto odbyły się pokazy oraz wystawy – pokaz chanoyu: kinindate, czyli formy przygotowania herbaty dla arystokracji oraz wystawa ikebany w wykonaniu mistrzyń szkoły Ikenobō.

Kolejnego dnia podczas pierwszego panelu wystąpiła Aleksandra Görlich, Joanna Krawczyk, Anna Zalewska, Jakub Karpoluk oraz Iga Rutkowska. W drugim panelu wystąpił gość specjalny - Kōzai Atsuko, która jest mistrzynią szkoły Ikenobō oraz prezesem Oddziału Ikenobō w Okayamie. Następnie wystąpiła Agnieszka Kozyra, która opowiedziała o religijnym kulcie góry Fuji w Japonii, Iwona Kordzińska-Nawrocka, która opowiedziała o twórczości i sylwetce Sakamoto Ryuichi oraz Shinobu Kaiho-Przybylska, która zarysowała jak można nauczyć się języka japońskiego w kuchni. Po krótkiej przerwie wystąpiła jeszcze Koji Morita oraz Yoko Fujiii-Karpoluk⁸. Imprezą towarzyszącą wydarzeniu w tym dniu był koncert gry na koto z wprowadzeniem w wykonaniu Pani Katarzyny Karpowicz, a także nastąpiło odsłonięcie tablicy upamiętniającej spotkanie Ich Cesarskich Mości z Japonistami na Uniwersytecie Warszawskim w 2002 roku⁹. Ostatniego dnia odbyła się sesja w której występowali studenci oraz doktoranci¹⁰. Ponadto odbyło się także spotkanie z reżyserem Waldemarem Czechowskim oraz pokaz jego filmu *Wazawai* oraz wyświetlenie filmu *Shugendō dziś* w reżyserii Jean-Marca Albei i Patricka McGuier’a. Partnerami wydarzenia był Uniwersytet Warszawski, Mitsui & Co. LTD, Wydział Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego oraz Fundacja im. Takashimy, zaś patronat honorowy objęła Ambasada Japonii w Polsce¹¹.

Materialne i niematerialne dziedzictwo

⁵ „Jej Cesarska Mość jako strażniczka pamięci rzemiosł tradycyjnych – jedwabnictwa”.

⁶ Tatsumara Kōhō i jego tradycyjne nishiki – tkane z jedwabiu obrazy dla Dworu Cesarskiego”.

⁷ Grzebień w supraporcie – rodzina cesarska i chanoyu.

⁸ Program konferencji: <https://jknmaru.files.wordpress.com/2012/11/program-konferencji-2012.pdf>, [dostęp: 29.08.2016].

⁹ Tamże.

¹⁰ Tamże.: Zaprezentowali się Shimizu Hokuto (chanoyu ni okreu shinri rinshoteki koka ni tsuite no kiso kenkyu – ang. Basic research in the effects of the application of chanoyu within clinical psychology), Karolina Broma (ono no Komachi w kulturze japońskiej), Marta Ławniczak (Izumo no Okuni, prekursora teatru kabuki w świetle prozy Ariyoshi Sawako), Joanna Kamińska (Co wyszło z mariażu japońskiej czarki z polską miseczką – czyli czarki Hito to Hito autorstwa Zofii Kosiorek), oraz Anny Konieczka (Japońskie zwoje kakemono. Wytwarzanie i przechowywanie).

¹¹ <https://jknmaru.files.wordpress.com/2012/11/program-konferencji-2012.pdf>, [dostęp: 29.08.2016].

Warto zaznaczyć, co już redakcja również zaznacza we wprowadzeniu, że wystąpienia z wydarzenia, które dotyczyły tematyki cesarskiej zostały zebrane w publikacji zatytułowanej „*Z chryzantemą w herbie*”, a wydane zostały przez to samo wydawnictwo w tym samym czasie co recenzowana tu pozycja. Z kolei w tejże pozycji zebrane zostały prelekcje dotyczące materialnych i niematerialnych aspektów dziedzictwa japońskiej kultury¹².

Pozycja została wydana w 2014 roku nakładem Wydawnictwa JAPONICA Polskiej Fundacji Japonistycznej i zawiera materiały pochodzące z konferencji zorganizowanej przez Uniwersytet Warszawski w 2012 roku¹³. Na 177 stronach publikacji wydanych w serii Biblioteki Fundacji imienia Takashimy zatytułowanej *Spotkania z Japonią* znajduje się jedenaście artykułów naukowych. Książka została zadedykowana Okazakiemu Tsuneo z wdzięczności przez uczniów i przyjaciół Zakładu Japonistyki oraz koreanistyki Uniwersytetu Warszawskiego „w podziękę za lata serdecznej opieki”¹⁴.

Książka podzielona jest na dwie części. Pierwsza część nosi nazwę „*Wokół teatru japońskiego*”, zaś część druga „*Kultura japońska – tradycja i współczesność*”. Ponadto na początku znajdziemy uwagi redakcyjne, wprowadzenie napisane przez Urszulę Mach-Bryson oraz Annę Zalewską, zaś na końcu książki redakcja zamieściła noty o autorach w języku polskim i angielskim.

W pierwszej części znajdziemy sześć artykułów autorstwa Anny Zalewskiej¹⁵, Jakuba Karpoluka, Igi Rutkowskiej¹⁶, Yoko Fujii-Karpoluk¹⁷, Moniki Ambroziak¹⁸ oraz ponownie Yoko Fujii-Karpoluk oraz Jakuba Karpoluka¹⁹, którzy to wspólnie napisali tekst zatytułowany „*Wywiad z mistrzem Tomodą Kenkichim, aktorem wakikata reprezentującym szkołę Shimogakari Hoshō*”.

Tekst Anny Zalewskiej „*Aktorski ród Shigeyama, czyli o tym, że kyōgen jest jak tofu*” dotyczy jednej z japońskich tradycyjnych form teatralnych. Autorka już na wstępie wyjaśnia pojęcia, które zawarła w tytule publikacji, zaś swój tekst podzieliła na kilka podrozdziałów, w

¹² *Materialne i niematerialne dziedzictwo kultury Japonii...*, dz. cyt. s. 10; Publikacja została dofinansowana przez Wydział Orientalistyczny Uniwersytetu Warszawskiego, Rektora Uniwersytetu Warszawskiego oraz Fundację im. Takashimy.

¹³ Warto zaznaczyć, że fundacja została założona w 1991 roku przez pracowników Zakładu Japonistyki i Koreanistyki Uniwersytetu Warszawskiego m.in. prof. Wiesława Kotańskiego, prof. Jolantę Tubielewicz, dr Krystynę Okazaki (<http://www.szkoła.japonia.net.pl/szkola.html>).

¹⁴ *Materialne i niematerialne dziedzictwo kultury Japonii...*, dz. cyt. s. 3.

¹⁵ Absolwentka Uniwersytetu Warszawskiego, która tłumaczy na język polski poezję tanka.

¹⁶ Jest absolwentką Uniwersytetu Warszawskiego, japonistką i antropologiem kultury.

¹⁷ Jest absolwentką Uniwersytetu Waseda w Tokio, a obecnie lektorką języka japońskiego na Uniwersytecie Warszawskim w Zakładzie Japonistyki oraz Koreanistyki.

¹⁸ Jest absolwentką japonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. W Japonii pracowała w firmie zajmującej się tradycyjną japońską kulturą. Zob. *Materialne i niematerialne dziedzictwo kultury Japonii...*, dz. cyt., s. 169.

¹⁹ Jest kulturoznawcą oraz japonistą, członkiem Polskiego Stowarzyszenia Badań Japonistycznych i International federation for Theatre Research.

których opisuje początki rodu Shigeyamy Sengorō, następnie działalność Sensaku II i przemiany w postrzeganiu terminu kyōgenu, kolejno w zarysie przedstawia działalność aktorską Sensaku IV oraz Sennojō, a na samym końcu zarysowuje problematykę działalności uczniów spoza rodu²⁰. Tłumaczy, że kyōgen to sztuka krótka i kiedyś była wystawiana jako interludia między sztukami nō, zaś obecnie są wystawiane w sposób tradycyjny albo jako przedstawienia, które składają się z samych kyōgen²¹. Z kolei w sztukach teatru nō największą rolę odgrywa shite, czyli aktor główny, zaś aktorem pobocznym jest waki. Tu warto zaznaczyć, że na ten temat napisał tekst następny autor wymieniony w spisie treści, czyli Jakub Karpoluk

Jakub Karpoluk w swoim artykule „*Kim jest aktor waki*” nakreśla współczesne funkcje sceniczne aktora waki, odtwarza genezę tego pojęcia oraz w sposób bardzo precyzyjny określa różnice między aktorem głównym, czyli nō, a pobocznym, czyli waki, a także innych uczestników sztuki teatralnej takich jak shite, shitezure i wakizure. Píše, że sztuka kompozycyjna dramatu nō dzieli się na segmenty, które spełniają określone funkcje, które czasami prezentowane są samodzielnie²². Problematykę artykułu uzupełniają odpowiednio wyselekcjonowane zdjęcia, które w większości zostały wykonane przez autora artykułu.

O teatrze kabuki w kolejnym artykule napisała Iga Rutkowska, która w swoim artykule podjęła temat dyskusji poświęconej relacji teatru kabuki a japońskiego roku obrzędowego, czyli tematyce świąt. Już na samym początku swojego artykułu Pani I. Rutkowska cytuje fragment wypowiedzi Gunji Masakatsu z „Engekikai” z 1957 roku, a w końcowej części swojego bardzo ciekawego artykułu opisuje fenomen Kuromori kabuki, czyli spektakli wystawianym z okazji koshōgatsu, a są to spektakle wystawiane w związku z obrzędami religijnymi.

Kolejny artykuł porusza problematykę japońskich teatrów lalkowych. Yoko Fujii-Karpoluk zarysowuje w swoim artykule historię kuruma ningyō, czyli teatrów lalkowych na kółkach, a ich nazwa pochodzi od specyficznej formy operowania teatralną lalką, ponieważ animator siedzi na małym stolyczku i dzięki temu, że zaopatrzony jest w trzy niewielkie kółka, to może swobodnie poruszać się z lalką po całej scenie. W dalszej części artykułu autorka przedstawia repertuar, kostiumy oraz muzykę i tańce towarzyszące tym widowiskom²³.

²⁰ *Materialne i niematerialne dziedzictwo kultury Japonii...*, dz. cyt., s. 16-26.

²¹ Tamże, s. 15.

²² Tamże, s. 35.

²³ Tamże, s. 59-73.

Monika Ambroziak w swoim tekście zatytułowanym „*Kamishibai, czyli papierowy teatrzyk*” omówiła ważną część japońskiej tradycji widowiskowej, wyjaśniła czym jest tajemniczy termin zawarty w tytule jej prelekcji, jego historię oraz obecny kształt oraz jego formy²⁴.

Część pierwszą książki zamyka wywiad z Tomodą Kenkichim przeprowadzony przez Jakuba Karpoluka oraz Yōko Fujii- Karpoluk. Wywiad autorzy przeprowadzili w języku japońskim w jego rodzinnym domu w Kanazawie, gdzie zapytano go między innymi o przeszłą i współczesną rolę aktora waki w teatrze nō. Z wywiadu można dowiedzieć się jak wyglądały ćwiczenia w jego dzieciństwie, o jego wzór do naśladowania, o proces nauki zawodu artystów waki, w jaki sposób nauczył się sztuki nakładania kostiumów, o charakter ról, tańców w ramach zawodu waki, o grę sceniczną, jak wykonywać zawód aktora waki, o jego funkcje na scenie, jakie problemy rodzi jego zawód oraz o inicjatywy i problemy związane z zagranicznymi występami aktorów nō²⁵.

Pierwszą i drugą część publikacji rozdziela osiem stron kolorowych fotografii, przedstawiających aktorów w różnych etapach sztuki oraz kilka ilustracji ze zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie²⁶.

Część drugą „*Kultura japońska – tradycja i współczesność*” otwiera artykuł Kōzai Atsuko²⁷, zaś kolejne zostały napisane przez Małgorzatę Martini²⁸, Aleksandrę Görlich²⁹, Iwonę Kordzińską- Nawrocką³⁰ oraz Shinobu Kaiho-Przybylską³¹. Ta część zawiera pięć artykułów.

Kōzai Atsuko w artykule „*Pięćdziesiąt lat historii kwiatów w szkole Ikenobō*” przybliży czytelnikowi historię ikebany, która pojawiła się i kształtowała w czasie wojny Ōnin (1467-1477) – jak zaznacza już na początku swojego tekstu jego autorka. Warto zauważyć, że artykuł został przełożony z japońskiego oryginału na język polski przez Annę Zalewską.

²⁴ Tamże, s. 75 i n.

²⁵ Tamże, s. 89 i n.

²⁶ Tamże, s. 102 i n.

²⁷ Jest mistrzynią ikebany w tradycji Ikenobō, a także prezesem oddziału *Ikenobō* w prefekturze Okayama. Jest tam również przewodniczącą Związku Kultury Ikebany. Tamże, s. 171.

²⁸ Jest wieloletnim kustoszem zbiorów sztuki Dalekiego Wschodu w Muzeum Narodowym w Krakowie. Jest autorką wielu prac i publikacji. Tamże, s. 171 i n.

²⁹ Jest absolwentką Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz kuratorką w Muzeum Sztuki i Techniki Japońskiej Manggha. Tamże, s. 171 i n.

³⁰ Absolwentka japonistyki Uniwersytetu Warszawskiego oraz japońskiego Uniwersytetu Shinshū. Była stypendystką japońskiego Ministerstwa Edukacji, Fundacji Japońskiej oraz Fundacji im. Takashimy. Tamże, s. 171 i n.

³¹ Wykładowczyni na Uniwersytecie Warszawskim. Tamże, s. 171 i n.

Następny tekst napisała Małgorzata Martini, a nosi on tytuł *„Między realizmem a wyobraźnią. Glosa do wystawy Góra Fuji: Hokusai i Hiroshige. Japońskie drzeworyty krajobrazowe z kolekcji Feliksa Mangghi Jasieńskiego”*, zaś autorka zarysowuje w nim tematykę oraz koncepcję wystawy *„Góra Fuji: Hokusai i Hiroshige. Japońskie drzeworyty krajobrazowe z kolekcji Feliksa Mangghi Jasieńskiego”* zorganizowanej od 20 stycznia do 6 maja 2012 roku na terenie Muzeum Sztuki i Techniki Manggha w Krakowie, która ukazuje *„wizję pejzażu w oparciu o widoki góry Fuji w ujęciu dwóch największych artystów schyłkowego okresu ukiyo-e – Katsushiki Hokusai (1760-1849) i Utagawy Hiroshigiego (1797-1858)”*³².

Aleksandra Görlich – autorka kolejnego artykułu- już od kilku lat zajmuje się historią czterdziestu siedmiu roninów, która oparta jest na wydarzeniach trwających od 1701 do 1703 roku. W tekście *„Obrazy Chūshingury, czyli jak opowiedzieć, nie mówiąc wprost”* Aleksandra Görlich zarysowuje kronikę wydarzeń związanych z okresem reform ery Kyōhō oraz budowy sztuki *„Skarbiec wiernych wasali (Chūshingura)”*, a także podsumowuje efekty prac nad badaniami przeprowadzonymi nad krakowską kolekcją drzeworytów poświęconych opowieści o czterdziestu siedmiu roninach, której echa zobaczyć można w sztuce, literaturze oraz filmie³³.

Iwona Kordzińska-Nawrocka w swoim tekście opisała sylwetkę jednego z najwybitniejszych współczesnych japońskich muzyków, producentów i kompozytorów – Ryūichi Sakamoto. Autorka na wstępie podkreśla, że Pan Ryūichi Sakamoto jest osobą bardzo wszechstronną i utalentowaną. Z podrozdziału „Kariera muzyczna” możemy dowiedzieć kim byli rodzice artysty, gdzie dorastał, uczył się i rozwijał swoje hobby, jak rozwijała się jego kariera muzyczna – m.in. powstanie i osiągnięcia zespołu YMO. Kolejny podrozdział „Kariera filmowa” przedstawia historię sukcesów muzycznych projektów autorstwa Sakamoto (soundtracki filmowe m.in. do filmu „Merry Christmas M. Lawrence”, „Furyo”, „Little Buddha”, „The Last Emperor”. W trzecim podrozdziale Kordzińska-Nawrocka próbuje zaklasyfikować i scharakteryzować twórczość tego wybitnego artysty i stwierdza, że trudność ta jest jednocześnie zaletą, ponieważ dorobek ten wykazuje się niesamowitym eklektyzmem oraz synkretyzmem i właśnie dlatego odróżnia się go od innych japońskich artystów. W ostatnim podrozdziale „Nowe wyzwania” autorka pisze, że Sakamoto dostrzega wielką moc tkwiącą w muzyce, która ma dużą siłę oddziaływania i może wpływać na dzieje świata – stąd też artysta promuje swoją muzyką projekty dotyczące ekologii,

³² Tamże, s. 111.

³³ Tamże, s. 123-130.

trzęsień ziemi (utworzenie organizacji charytatywnej), czy też transmituje na żywo koncerty z Korei, aby szersze grono odbiorców mogło w nich uczestniczyć³⁴. Iwona Kordzińska-Nawrocka załączyła do swojego artykułu obszerny aneks, który zawiera m.in. fragmenty wywiadu telewizyjnego z programu „Beauty Tour 90 interview”, pełną listę albumów solowych, singli oraz soundtracków filmowych, a także nazwy albumów, które powstały podczas istnienia zespołu YMO. Muszę przyznać, że artykuł ten jest mocno dopracowany i każdy czytelnik będzie wysoce usatysfakcjonowany jego treścią, ponieważ autorka nie zostawia niedosytu informacyjnego, a jedynie, albo aż, poprzez wydźwięk artykułu zaprasza czytelnika by stał się słuchaczem muzyki Pana Sakamoto i po przeczytaniu tekstu sprawdził jak wygląda jego muzyczny dorobek – zwłaszcza, że autorka ułatwiła czytelnikowi zadanie i podała na tacy wszystkie niezbędne elementy do odnalezienia dorobku artystycznego tego twórcy³⁵.

Kolejny artykuł napisała Shinobu Kaiho-Przybylska, która w tekście *„Przez żołądek do... języka, czyli jak nauczyć się języka japońskiego w kuchni”*, już w pierwszych słowach uczuła, że przy nauce nowego języka obcego należy poznać jego tło kulturowe, w którym to owy język powstał, ponieważ znaczenie wyrażeni językowego *„leży nie tylko w konkretnym doborze słów, ale również zależne jest od miejsca i czasu oraz kontekstu, w którym zostało użyte”*. Z tych powodów Kaiho-Przybylska podzieliła swój artykuł na kilka części i w każdej wyjaśnia inne zagadnienie problemowe – w pierwszej opisuje przedmiot badań, czyli związki języka i kultury, etapy systematyzowania wiedzy oraz rozwijania umiejętności komunikacyjnych oraz znaczenie wykorzystywania praktycznych umiejętności. Kaiho-Przybylska do swojego artykułu załączyła tak jak poprzednia autorka aneks i jest to indeks programu *„Przez żołądek do...języka”*, w którym przedstawia poszczególne etapy realizacji tego programu oraz jego ewaluację³⁶.

Ostatnie strony publikacji *„Materialne i niematerialne dziedzictwo kultury Japonii”* zawierają obszerne noty o autorach zarówno w języku polskim jak i angielskim³⁷ – te informacje wykorzystałam w przypisach, aby przybliżyć czytelnikowi tej recenzji szybsze zgłębienie i ułatwienie odnalezienia informacji o autorze poszczególnego artykułu, który w danej chwili czytałam i poddawałam recenzji³⁸.

³⁴ Tamże, s. 131-146.

³⁵ Tamże, s. 147-150.

³⁶ Tamże, s. 151- 167.

³⁷ Tłumaczenia not o autorach na język angielski dokonali Aaron Brynson oraz Urszula Mach-Brynson. Tamże, s. 171 i n.

³⁸ Tamże, s. 169-177.

Podsumowanie

Dni Japonii³⁹ organizowane są co roku, a w 2016 roku odbędą się w dniach 24-26 października X Dni Japonii na Uniwersytecie Warszawskim – ich tematem przewodnim jest Japonia pod panowaniem cesarza Shōwa w latach 1926-1989. Zainteresowanie kulturą Bliskiego oraz Dalekiego Wschodu ciągle wzrasta. Naukowcy w szczególności zainteresowani są rozwojem japońskich technologii, nauczyciele akademicy zaś kulturą, językiem, literaturą, religią, historią, prawem oraz politycznymi elementami Kraju Kwitnącej Wiśni. Wiedza o Japonii jest niezwykle cenna – chociażby podczas kontaktów z potencjalnymi inwestorami a także w ramach promocji naszego kraju. Właśnie z tych powodów uważam, że organizowanie tematycznych konferencji oraz wydawanie publikacji po nich jest niezwykle cenne, ponieważ publikacje te szczytą się wysokim poziomem merytoryczności oraz wiedzą, którą trudno osiągnąć gdy nie mówi się w ojczystym języku Japończyka lub nie zna się specjalistycznego języka angielskiego. Podejrzewam jednak, że książki te nie ograniczają się do tak wąskiego grona odbiorców jaki wyżej nakreśliłam, ponieważ bardzo wiele osób w ogóle nie jest związana ze światem naukowym, a czyta tego rodzaju monografie tematyczne z powodu własnych pasji i zainteresowań. Niniejszym chciałabym gorąco polecić recenzowaną tu pozycję, ponieważ spełni ona oczekiwania odbiorców każdej z wyżej wymienionych grup czytelników.

BIBLIOGRAFIA

Materialne i niematerialne dziedzictwo kultury Japonii, U. Mach-Bryson, A. Zalewska (red.), Wydanie pierwsze, wydawnictwo Polska Fundacja Japonistyczna, Warszawa 2014.

³⁹ Poprzednie Dni Japonii: Pierwsze dni Japonii „Polska i Japonia. W 50. rocznicę wznowienia stosunków oficjalnych” (<http://kormoran.sklep.pl/polska-i-japonia-w-50-rocznice-wznovienia-stosunkow-oficjalnych-redakcja-naukowa-ewa-palasz-rutkowska,id5661.html>) [dostęp: 29.08.2016]; Trzecie Dni Japonii „Japonia w Polsce. Polska w Japonii” (http://anime.com.pl/III_Dni_Japonii_na_UW,calendar,show,1217.html) [dostęp: 29.08.2016]; Czwarte Dni Japonii „Wartości w kulturze Japonii” (http://www.buw.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1050) [dostęp: 29.08.2016]; Piąte Dni Japonii „W kręgu japońskiej literatury i teatru” (<http://www.kulturalna.warszawa.pl/wydarzenia,1,57145,.html>) [dostęp: 29.08.2016]; Szóste Dni Japonii „Materialne i niematerialne dziedzictwo kulturowe Japonii” (http://www.home.umk.pl/~pj_kj_umk/2012%20VI%20Dni%20Japonii%20na%20UW.pdf) [dostęp: 29.08.2016]; Siódme Dni Japonii *Japonia ery Heisei. Alienacje i powroty* (http://www.buw.uw.edu.pl/images/aktualnosci_2013/program_pl_www.pdf); Ósme Dni Japonii "Wymiary cielesności w kulturze Japonii" (<http://japonistyka.orient.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2013/07/29.10-konferencja-krajowy.pdf>), Dziewiąte Dni Japonii „Zwierzęta w japońskiej kulturze i religii” (http://www.buw.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2118) [dostęp: 29.08.2016]; Dziesiąte Dni Japonii: Wojna i pokój – Japonia pod panowaniem cesarza Shōwa (1926-1989) (<http://japonistyka.orient.uw.edu.pl/dni-japonii/>). [dostęp: 29.08.2016].

<https://jknmaru.files.wordpress.com/2012/11/program-konferencji-2012.pdf>, [dostęp: 29.08.2016]
<http://kormoran.sklep.pl/polska-i-japonia-w-50-rocznice-wznowienia-stosunkow-oficjalnych-redakcja-naukowa-ewa-palasz-rutkowska,id5661.html>), [dostęp: 29.08.2016]
http://anime.com.pl/III_Dni_Japonii_na_UW,calendar,show,1217.html), [dostęp: 29.08.2016]
http://www.buw.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=1050) [dostęp: 29.08.2016]
<http://www.kulturalna.warszawa.pl/wydarzenia,1,57145,.html> [dostęp: 29.08.2016]
http://www.home.umk.pl/~pjkj_umk/2012%20VI%20Dni%20Japonii%20na%20UW.pdf) [dostęp: 29.08.2016]
http://www.buw.uw.edu.pl/images/aktualnosci_2013/program_pl_www.pdf, [dostęp: 29.08.2016]
<http://japonistyka.orient.uw.edu.pl/wp-content/uploads/2013/07/29.10-konferencja-krajowy.pdf>, [dostęp: 29.08.2016]
http://www.buw.uw.edu.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=2118), [dostęp: 29.08.2016]
<http://japonistyka.orient.uw.edu.pl/dni-japonii/>, [dostęp: 29.08.2016]

Magdalena Debita

(Uniwersytet Wrocławski)

Niepewność epoki demokracji Kołakowskiego- recenzja

„Niepewność epoki demokracji” written by Kołakowski – book review

Słowa kluczowe: Kołakowski, recenzja, demokracja,

Książka pt. *Niepewność epoki demokracji* to zbiór esejów autorstwa Leszka Kołakowskiego, którego wyboru do publikacji dokonał Zbigniew Mentzel. Ten ostatni jest również autorem słowa wstępnego do wskazanej książki. Eseje zebrane w recenzowanej książce w większości nie zostały wydane w ojczystym języku za życia polskiego filozofa, a część z nich została specjalnie przetłumaczona z okazji przygotowywanego wydania. Jak zauważa autor słowa wstępnego, wiele esejów autorstwa Kołakowskiego wyciągnięto i przetłumaczono z obcojęzycznych roczników, dając krajowym czytelnikom znakomitą okazję do bliższego zapoznania się z refleksją Kołakowskiego na temat szeroko rozumianej kondycji zachodniej cywilizacji. Już na samym wstępie książki pojawia się niezwykle interesujące odwołanie do stanowiska filozofa, jakoby: „upadek komunizmu nie tylko nie rozjaśnił krajobrazu naszej cywilizacji, ale, na odwrót, krajobraz ów zaciemnił i zagmatwał, pozbawiając go sensu określanego przez wyrazistą opozycję totalitaryzm – demokracja”¹.

Leszek Kołakowski jest doskonale znany w środowisku polskiej nauki jako filozof, eseista, religioznawca, prozaik, czy etyk. Prace filozoficzne tego autora wywoływały szeroki

¹ Z. Mentzel, *Słowo wstępne*, [w:] L. Kołakowski, *Niepewność epoki demokracji*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014, s. 6.

wydzźwięk społeczny nie tylko w kraju, ale również na Zachodzie, w tym głównie w Wielkiej Brytanii, gdzie żył i pisał przez długą część swojego życia. Już sam tytuł książki Kołakowskiego jest dla dzisiejszego odbiorcy dość sugestywny i z pewnością nie można przejść obok niego obojętnie. Niektórzy czytelnicy jednak z pewną dozą ostrożności mogą podchodzić do przekonań Kołakowskiego na temat systemu demokracji, mając na uwadze czynione przez tego autora chociażby apologie na rzecz anarchizmu. Mało tego, filozofowi wielokrotnie wypominano również członkostwo w strukturach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w związku z czym niektórzy odbiorcy zdystansują się do treści na temat demokracji i demokratycznej cywilizacji Zachodu z przełomu XX i XXI wieku, jakie prezentował w zebranych esejach ich autor. Nie można jednak zapominać również o tym, iż wiele dzieł polskiego filozofa funkcjonowało w okresie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w drugim obiegu, ulegając systemowi cenzury w rezultacie braku dostatecznej zgodności z propagowaną przez władze linią programową.

Uznając jednak, iż to treści prezentowanego wywodu mogą najlepiej bronić lub osłabić pozycję autora, można bliżej przyjrzeć się myślom przewodnim, jakie Kołakowski zebrał w wydrukowanym już po jego śmierci zbiorze esejów. *Niepewność epoki demokracji*, oprócz słowa wstępnego, dzieli się na cztery niezatytułowane rozdziały główne, zawierając na końcu również dodatek w postaci krótkiego komentarza do zasad moralnych Dekalogu oraz specyficzny hendekalog współczesnego człowieka inteligentnego. Tematy podjęte w każdym ze wspomnianych rozdziałów są niezwykle zróżnicowane, choć główną ich oś, a zarazem kulturowym kontekstem, jest swoista niepewność, w jakiej znalazł się człowiek współczesny, czyli żyjący na przełomie wieków. Niepewność ta przekłada się, jak tłumaczy Kołakowski, na funkcjonowanie kluczowych instytucji społecznych, takich jak chociażby sprawowanie władzy w ramach określonego systemu. Tytułowa niepewność doby demokracji sprowadza się tu nie tylko do samego systemu demokratycznego, ale funkcjonuje jako pewien symbol systemu władzy i organizacji życia społecznego w ogóle. Dyskurs prezentowany przez polskiego filozofa nie ogranicza się bynajmniej do analizy prawideł ustroju demokratycznego, ani też funkcji państwa, lecz wykracza dalece ponad politologiczne ujęcie dzisiejszych stosunków społecznych. Nacechowany humanizmem, stara się połączyć idee filozofii, socjologii, politologii, antropologii kulturowej, czy religioznawstwa, a zarazem zaadaptować je do zmieniających się nieustannie czasów.

Z oczywistych względów eseje Kołakowskiego nie mogą całkowicie odciąć się od komentarza wobec zasad demokracji i ich praktycznego wydźwięku społecznego. W dzisiejszych czasach wielu czytelnikom może wydawać się, że demokracja jest czymś stałym,

nadany z góry, a zarazem jedynym sprawiedliwym ustrojem, który niejako samodzielnie się broni oraz pozostaje niewzruszony wobec jakiegokolwiek krytyki z zewnątrz. Znakomitą zasługą polskiego filozofa jest być może to, że otwiera oczy wielu swoim czytelnikom, tłumacząc, że jest wprost przeciwnie – demokracja jest systemem niepewnym, który musi ciągle się bronić w obliczu narastających zagrożeń oraz alternatyw ponowoczesnego świata. Kołakowski zrywa ze swoistym mitem demokracji jako ustroju ponad ustrojami. Stawia wręcz tezę, iż demokracja jest przeciwna naturze, co już u wielu czytelników na pozór może zrodzić poważne wątpliwości na temat niepodważalności prezentowanego wywodu.

Broniąc powyżej postawionej tezy, Kołakowski pisze: „Demokracja jest narzędziem, które kanalizuje konflikty międzyludzkie i umożliwia ich rozwiązywanie – czasem nawet usuwanie, czasem osłabianie – bez użycia przemocy (...) Są dwie formy życia ludzkiego, które w przenośnym sensie można nazwać dziełami natury, w tym mianowicie, że nie są zaplanowane, lecz powstają spontanicznie: byt etniczny (naród czy plemię) i religia. Obu demokracja zagraża i oba usiłują bronić się przed tym zagrożeniem”². W powyższym stwierdzeniu Kołakowski poruszył dwie niezwykle istotne kwestie, które wymagają przybliżenia. Pierwszą jest możliwość traktowania systemu demokracji jako swoistej instytucjonalizacji konfliktu międzyludzkiego czy też społecznego. Demokracja i konflikt stanowią zatem, według Kołakowskiego, zjawiska ze sobą nierozzerwalnie związane i wzajemnie na siebie oddziałujące, a pożądane oddziaływanie to takie, aby instytucje demokratyczne przyczyniły się do rozwiązania owego konfliktu.

Wskazane zdanie Kołakowskiego na temat powiązania demokracji i przestrzeni konfliktu ma niebagatelne znaczenie dla prezentowanego przezeń dyskursu, a zarazem stanowi istotne rozszerzenie teorii politologii w praktyce funkcjonowania samej demokracji. Niektórzy politolodzy i filozofowie kultury potwierdzają zresztą absolutną zasadność stanowiska prezentowanego przez Kołakowskiego. Dla przykładu, Francis Fukuyama uważa, że budowanie państwa oraz wzmacnianie demokracji odbywa się jedynie przy demokratycznym łagodzeniu rozmaitych konfliktów, a społeczeństwo zawiązuje umowę społeczną z rządzącymi, aby ci ostatni strzegli obywateli przed rozmaitymi niekorzystnymi zjawiskami, takimi jak chociażby terroryzm (o którym zresztą pisze także sam Kołakowski w recenzowanym zbiorze esejów). Dla Fukuyamy, rozwój państwa i jego instytucji – pod warunkiem, że w duchu demokracji – przekłada się na możliwość budowania społeczeństwa obywatelskiego, które współpracuje z organami państwa w rozwiązywaniu wszystkich tych

² L. Kołakowski, *Niepewność epoki demokracji*, ss. 169-171.

konfliktów międzyludzkich, o których pisze również sam Kołakowski³. Podobnie na ten temat wypowiada się Paweł Kaczorowski pisząc, że demokracja jako wyraz instytucjonalizacji rozmaitych konfliktów społecznych w celu ich rozwiązania ma łączyć w sobie wiele ścierających się ze sobą idei politycznych, aby wybrać ten sposób nich, które w największym stopniu zagwarantują spełnienie potrzeb ogółu społeczeństwa⁴.

Niewątpliwie zdanie Kołakowskiego na temat systemu demokracji zbliża się bardziej do umiarkowanego, realistycznego, a zarazem krytycznego potwierdzenia, niż prostej, pochlebnej pochwały. W tym znaczeniu filozofowi bliżej na przykład do stanowiska polskiego publicysty i polityka międzywojennej Polski, Stanisława Thugutta, który pisał: „Nie ma co wymagać doskonałości od demokracji, bo rzeczy doskonałe otrzymać można”⁵. W tym właśnie znaczeniu, jak należy sądzić, brak możliwości zapewnienia, by demokracja była systemem doskonałym, czyni ów system w istocie niepewnym na przełomie XX i XXI stulecia. Przy tej okazji trudno zresztą odmówić racji wnikliwemu polskiemu filozofowi.

Co się tyczy demokracji jako pewnego systemu charakterystycznego dla myślenia o cywilizacji okcydentalnej, Kołakowski jest zdania, że można w praktyce wyróżnić trzy konstytutywne składniki tego systemu. Należą do nich⁶:

- „system instytucji, mających zagwarantować, że władza i wpływ elit politycznych korespondują z wielkością udzielanego im poparcia”;
- „niezależność systemu prawnego od władzy wykonawczej; prawo działa jako niezależny mechanizm pośredniczący między indywidualnymi lub zbiorowymi interesami a państwem i nie jest instrumentem rządzących elit”;
- „egzekwowalne ograniczenia budowane w system prawny, które gwarantują zarówno równość wszystkich obywateli wobec prawa, jak i podstawowe swobody osobiste, obejmujące (...) wolność przemieszczania się, wolność wypowiedzi, wolność stowarzyszania się, wolność religijną i prawo do posiadania własności”.

Powyżej wymienione, kluczowe dla Kołakowskiego, składniki demokracji zostały przedstawione przez niego w eseju pt. *Niepewność epoki demokracji*, czyli mającym ten sam tytuł, co cała recenzowana publikacja, do którego został włączony. Być może to właśnie ten esej stanowi klucz do zrozumienia, jak sam Kołakowski postrzegał system demokracji na

³ F. Fukuyama, *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, tłum. J. Serwański, Rebis, Poznań 2005, s. 22-24.

⁴ P. Kaczorowski, *Państwo w czasach demokracji: Rudolf Smend i Carl Schmitt o istocie porządku państwowego Europy kontynentalnej*, PAN, Warszawa 2005, s. 368-370.

⁵ Stanisław Thugutt *o demokracji i ustroju Polski*, oprac. W. Wic, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998, s. 208.

⁶ Wszystkie 3 cytaty z: L. Kołakowski, tamże, s. 208.

przełomie XX i XXI wieku. Nieprzypadkowo w tej recenzji owe składniki demokracji zostały zacytowane w sposób literalny. Dzięki temu bowiem można przyznać, że wkład Kołakowskiego w dzisiejsze myślenie o demokracji uwidocznił się także w próbie zdefiniowania, czym ten system w ogóle jest. Trudno oprzeć się wrażeniu, iż mnogość dzisiejszych ujęć definicyjnych demokracji w praktyce utrudnia odnalezienie się w swoistym gąszczu pojęciowym z tego zakresu. Definicja przedstawiona przez polskiego filozofa przez pryzmat niepodważalnych składników tego ustroju jawi się z kolei jako bardzo prosta do zrozumienia, a ponadto opierająca się jakimkolwiek próbom podważenia. Wskazane stwierdzenia mogą zatem sugerować, iż Kołakowski poczynił nie tylko istotny wkład w ogólną refleksję wokół demokracji, ale pokusił się o precyzyjne zdefiniowanie, czym faktycznie jest ona dla dzisiejszej cywilizacji Zachodu.

W cytowanym eseju nie zabrakło przy tym miejsca dla najważniejszych w praktyce, jak postrzega to Kołakowski, zagrożeń dla dzisiejszych demokracji zachodnich. Wśród tychże przywołany filozof polityczny wymieniał:

- niewypartą do końca „siłę sowietyzmu”⁷, nawet jeśli w wielu krajach Europy Środkowo-Wschodniej w praktyce zaprowadzono rządy prawa, oparte na wspieraniu podstaw społeczeństwa obywatelskiego;
- wzrost agresywnego nacjonalizmu w skali globalnej;
- nietolerancję religijną oraz dążenia teokratyczne;
- terroryzm i przestępczość opartą na przemocy;
- zbyt szybko dokonujące się zmiany ekonomiczno-społeczne i kulturowo-cywilizacyjne, które wytworzyły u całych grup społecznych „mentalność niekończących się oczekiwań”⁸;
- przeludnienie, zmniejszające się zasoby uprawnej ziemi oraz wody, a także katastrofy ekologiczne.

Wydaje się, że wszystkie, bądź prawie wszystkie, wymienione powyżej zagrożenia stanowią dosyć istotne niebezpieczeństwa dla dzisiejszych demokracji większości państw europejskich. Ewentualnie można polemizować z Kołakowskim, czy rzeczywiście w XXI wieku kontynent europejski jest zagrożony nietolerancją religijną oraz dążeniami teokratycznymi. Praktyka wydarzeń jeszcze za życia polskiego moralisty, jak i już po jego śmierci w 2009 roku, pokazuje wręcz odwrotne tendencje. Państwa zwłaszcza Europy Zachodniej, ale też Skandynawii, czy Europy Wschodniej, z idei wolności i tolerancji

⁷ L. Kołakowski, tamże, s. 209.

⁸ Tamże, s. 212.

religijnej uczyniły sztandarowy postulat dla legitymizacji swoich dążeń demokratycznych. Wiek XX to przecież wiek odchodzenia od teokracji, a jedynym jej przykładem w Europie jest obecnie Watykan. W samej literaturze przedmiotu podkreślono zresztą, że rozdział religii od państwa nie tylko stał się jedną z głównych idei systemu demokratycznego, ale na przykładzie poszczególnych państw europejskich, jak chociażby Francji, został uczyniony wręcz konstytucyjnym dogmatem, którego nie godzi się złamać rządzącym, ani hierarchom Kościoła pod rygorem restrykcyjnych przepisów prawa konstytucyjnego⁹. Można zatem w przypadku wspomnianego zagrożenia polemizować z samym Kołakowskim, uznając, że to właśnie niebezpieczeństwo w dużo większej mierze dotyczy jednak państw i społeczeństw nieeuropejskich.

Zagrożeniem dla systemu demokracji, któremu polski filozof poświęcił względnie najwięcej miejsca w swoich esejach, które weszły do recenzowanego zbioru, jest zjawisko terroryzmu. Kołakowski postrzega terroryzm w kategorii bezpośredniego zagrożenia dla demokracji i jej uczestników. Obszerne refleksje na temat terroryzmu pojawiają się w esejach pt. *Niepewność epoki demokracji, O terroryzmie*, a także *Wymazać nienawiść*. Kołakowski postrzega działalność terrorystów jako pewnego rodzaju wojnę, pisząc: „Jesteśmy dzisiaj świadkami nieukończonych jeszcze wojny wszczętej przez terrorystyczne ataki. Ich autorami są ciemni, zaślepieni fanatycy muzułmańscy, którzy nienawidzą cywilizacji chrześcijańskiej, nienawidzą Żydów i nienawidzą Zachodu”¹⁰. Polski filozof hołduje tym samym, jak się wydaje, tradycyjnemu pogładowi wyjaśniającemu to zjawisko. W XXI wieku znacznie częściej podziela się jednak pogląd o asymetryczności terroryzmu w rezultacie niemożności prowadzenia przez samych terrorystów regularnej wojny z cywilizacją Zachodu. Nie umniejsza to bynajmniej znaczenia opisywanemu zjawisku, jako jednego z głównych destabilizatorów demokracji i bezpieczeństwa na kontynencie europejskim.

Etycznie wątpliwa jest za to poczyniona przez Kołakowskiego teza, iż niektóre akty terroryzmu mogą być moralnie usprawiedliwione, „jeśli godzą w jawnie nieusprawiedliwioną i okrutną tyranię, w okupacyjną przemoc, jeśli są wymierzone w cele wyraźnie określone, nie zaś przypadkowe”¹¹. Zdanie to wydaje się zresztą oderwane od kontekstu polityczno-społecznego w Europie przełomu XX i XXI wieku, w jakiej przyszło żyć Kołakowskiemu.

⁹ Warto zaznaczyć, że ideę rozdziału Kościoła i samej religii od państwa bardzo aktywnie, paradoksalnie, popierali w praktyce działalności politycznej chadecy, czyli chrześcijańscy demokraci. Por. D. Sozańska, *Konkurenci czy partnerzy? Chrześcijańska demokracja i Kościół katolicki po 1989 roku*, [w:] *Zrozumieć współczesność. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Hieronimowi Kubiakowi w 75. rocznicę urodzin*, red. G. Babiński, M. Kapiszewska, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2009, s. 454.

¹⁰ L. Kołakowski, tamże, s. 296.

¹¹ Tamże, s. 260.

Mimo to pokazuje ono, iż polski filozof nie wahał się bronić swoich niekiedy kontrowersyjnych tez, a publikacja esejów, które je zawierały, pozwala polskim czytelnikom samodzielnie zmierzyć się z ich treścią i zgodzić się, bądź też nie, ze wspomnianym publicystą. Należy zresztą zaznaczyć, że dzięki publikacji *Niepewności w epoce demokracji* czytelnicy w ogóle zyskali dodatkowe możliwości polemiki z takimi tezami, będąc bogatszymi o doświadczenia szybko dokonujących się w cywilizacji europejskiej zmian z ostatnich kilkunastu lat.

Refleksje Kołakowskiego dotyczą przede wszystkim wspólnego dla wielu jego czytelników kontynentu europejskiego. W eseju zatytułowanym *Czy Europa może zaistnieć?* publicysta próbuje udzielić odpowiedzi na postawione pytanie. Pokazuje tam wiele sprzeczności, z jakimi musi borykać się przede wszystkim Unia Europejska, będąca przecież dla wielu z nas na początku XXI wieku ucieleśnieniem demokracji w,nowożytnej formie rozwoju tego systemu. Sprzeczności te dotyczą między innymi irracjonalnej niechęci do wyzbycia się suwerenności narodowej na rzecz instytucji międzynarodowych w ramach Unii Europejskiej, czego jednym z dobitnych wyrazów jest opór części państw przed przyjęciem wspólnej eurowaluty. Należy zauważyć, że Kołakowski zresztą stara się analizować wiele procesów zachodzących w cywilizacji Zachodu właśnie z perspektywy rozmaitych stosunków ekonomicznych i swoistej ekonomizacji zarówno sfery publicznej, jak i prywatnej. Daje temu wyraz nie tylko w przywołanym eseju, ale również innym esejom zebranych w recenzowanej publikacji, a mianowicie zatytułowanym *Dlaczego potrzeba nam pieniędzy?*

Wydaje się, że ekonomizacja myślenia o społeczeństwie i jego instytucjach jest bardzo zasadna i adekwatna do rzeczywistej sytuacji, jeśli spojrzeć na to, jakie zmiany zaszły w społeczeństwach Zachodu w ciągu kilku ostatnich dziesięcioleci. Pieniądze stały się wyznacznikiem bytu społecznego i możliwości rozwoju, a ich brak to prosta droga do stygmatyzacji społecznej, a nawet wykluczenia poza nawias społeczeństwa. Kołakowski zdaje sobie doskonale sprawę ze wspomnianej ekonomizacji stosunków międzyludzkich, a opisanie jej przyczyn oraz następstw to z pewnością duży walor, który może nabrać znaczenia praktycznego dla większości jego czytelników. Można jednocześnie podzielić obawy polskiego filozofa w związku z obowiązywaniem w umysłach wielu dzisiejszych ludzi reguły, zgodnie z którą: „Siła moja jest tak wielka, jak wielka jest siła pieniądza”¹².

Samo odwołanie się do problematyki integracji europejskiej to z pewnością mocna strona wielu przywołanych esejów. Kołakowski miał doświadczenia zarówno z obserwacji

¹² Tamże, s. 128.

okresu funkcjonowania ustroju totalitarnego i autorytarnego, jak i rozkwitu europejskiej demokracji. Był w stanie porównać samodzielnie wszystkie te ustroje, dyskredytując pewne cechy każdego z nich, inne z kolei analizując jako potencjalnie lub faktycznie korzystne dla rozwoju stabilności życia społecznego. Piszac zaś o integracji europejskiej, dostrzegł daleko idący sceptycyzm wielu państw Unii Europejskiej, który wydaje się zaskakująco bliski, jeśli spojrzeć chociażby na obecne rozłamy w tej organizacji wokół takich spraw, jak polityka migracyjna i sprawa uchodźców, wspólna waluta, polityka ochrony środowiska i wiele innych. W pewnym sensie więc refleksja Kołakowskiego jest wizjonerska, a prognozowane przez niego zmiany dokonały się – a może raczej doszło do ich wyraźnej intensyfikacji – w zaledwie kilka lat od śmierci filozofa.

Możliwość zapoznania się w ogóle z dotychczas nieprzetłumaczonymi na język polski wieloma esejami autorstwa Leszka Kołakowskiego, to duży walor edukacyjny recenzowanej publikacji. Wydawnictwo Znak po raz kolejny pokazało, że przyjęta linia wydawnicza jest otwarta na dorobek filozoficzny wielu cenionych za granicą polskich myślicieli. Co więcej, starając się przybliżyć sylwetkę Kołakowskiego z perspektywy jego rozważań z zakresu politologii, religii, kulturoznawstwa, czy etyki i moralności, pozostawiono czytelnikom wolność wyboru, w jaki sposób ocenią zaprezentowane rozważania. Bardzo krótkie słowo wstępne nie może wprowadzić szerszego kontekstu w twórczość wspomnianego eseisty, co skłania do refleksji, iż *Niepewność epoki demokracji* to książka przeznaczona przede wszystkim do zaznajomionych już z tą twórczością. Nie jest to bynajmniej zarzut, zwłaszcza, że wybrane do publikacji eseje polskiego filozofa zostały przetłumaczone bardzo zrozumiale i w zasadzie również czytelnicy dotychczas słabiej zaznajomieni z refleksjami tego autora mogą odnaleźć w *Niepewności w epoce demokracji* bardzo wiele interesujących tematów, stwierdzeń i inspiracji. Liczba zebranych esejów jest zresztą znacząca, co czyni recenzowaną książkę bardziej przystępną dla czytelników zainteresowanych różnymi kwestiami.

Z drugiej strony, przy lekturze *Niepewności w epoce demokracji* trudno oprzeć się wrażeniu, iż dobór esejów nie zawsze charakteryzował się podporządkowaniem jednolitemu kluczowi. Eseje traktujące na przykład o skutkach postanowień konferencji jałtańskiej¹³, rozumieniu zła¹⁴, położeniu konwertytów i idei nawrócenia¹⁵, czy „problemie przebaczenia mordu katyńskiego”¹⁶, są jakże dalekie od zasugerowanej w tytule książki problematyki, a osoby odpowiedzialne za dobór esejów do druku połączyły oprócz tych odpowiadających

¹³ Tamże, ss. 29-34.

¹⁴ Tamże, ss. 147-157.

¹⁵ Tamże, ss. 158-163.

¹⁶ Tamże, ss. 268-269.

tytułowi publikacji również wiele esejów typowych dla refleksji etycznej, religijnej, czy nawet *stricto* historycznej. Trudno podczas lektury niekiedy oprzeć się wrażeniu chęci rozszerzenia publikacji nawet za cenę włączenia niektórych esejów mało związanych z głównym problemem i tezami stawianymi przez samego Kołakowskiego.

Drugi zarzut pod adresem recenzowanej książki może być taki, iż Kołakowski pomija znaczenia instytucji tzw. społeczeństwa obywatelskiego, podejmując się w ogóle problematyki funkcjonowania demokracji na przełomie XX i XXI wieku. W żadnym z wybranych do publikacji esejów nie pojawia się próba bliższego wyjaśnienia znaczenia i podstaw tej instytucji, a przecież, jak uczy dzisiejsza teoria polityki i socjologia, a zarazem praktyka życia społecznego, bez społeczeństwa obywatelskiego nie można sobie wyobrazić ugruntowanej, stabilnej i silnej demokracji. Trudno nie zgodzić się tutaj z socjologiem Edmundem Wnukiem-Lipińskim, który uważa, że społeczeństwo obywatelskie stanowi zinstytucjonalizowaną instytucję demokratyczną, funkcjonującą w ramach państwa, które jest *de facto* nośnikiem i strażnikiem demokracji. Przywołany socjolog pisze: „Demokracja jest formą sprawowania władzy przez państwo. Tak więc żadne nowoczesne społeczeństwo obywatelskie nie może być demokratycznie skonsolidowane, jeśli nie funkcjonuje w ramach państwa”¹⁷. W esejach Kołakowskiego brak jednak bliższych wyjaśnień na temat tego swoistego fenomenu w demokracjach dzisiejszych państw na kontynencie europejskim.

Trzecim zarzutem pod adresem prezentowanej publikacji jest brak swoistego podsumowania, które mogłoby odpowiadać na treści zebrane w słowie wstępnym, już po uwzględnieniu brzmienia wszystkich zaprezentowanych esejów polskiego filozofa. Autorzy, którzy dokonali tłumaczenia i opracowania książki, nie pokusili się o krótkie, spójne podsumowanie, w którym mogli by zebrać główne tezy Kołakowskiego lub wątpliwości związane z tytułową niepewnością epoki demokracji. Zamiast tego zdecydowano się na zamieszczenie dwóch dodatków w postaci bardzo krótkiej interpretacji Dekalogu oraz autorskiego hendekalogu człowieka inteligentnego, jakie napisał sam Kołakowski. Można, jak się wydaje, sądzić, iż elementy te również są mało związane z główną tematyką książki. Co prawda stanowią ciekawe urozmaicenie prezentowanych treści, ale – zastępując podsumowanie – mogą pozostawiać mimo wszystko pewien niedosyt, zwłaszcza u czytelników nieco słabiej zaznajomionych dotychczas z eseistyką przywołanego polskiego filozofa.

¹⁷ E. Wnuk-Lipiński, *Socjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2005, s. 121.

Zaprezentowane słabsze strony recenzowanej publikacji nie powodują jednak, że po zbiór esejów napisanych przez Leszka Kołakowskiego nie warto sięgnąć. Wprost przeciwnie, dotychczasowi czytelnicy pozostający blisko z twórczością tego autora są wręcz zobligowani do zapoznania się z *Nie pewnością epoki demokracji*. Przybliża ona bowiem polskiemu czytelnikowi wiele wypowiedzi filozofa, które niejako rzutują na jego wizerunek, jako nie tylko pisarza-eseisty czy też filozofa, ale ponadto teoretyka religii, a nawet politologii. Co zaś się tyczy problemu wyrażonego już w samym tytule książki, eseje Kołakowskiego pozwalają zrozumieć, dlaczego na początku XXI wieku ślepa i, co ważne, bezkrytyczna ufność w sens demokracji straciła rację bytu. Chcąc nie chcąc, należy stwierdzić, że zrozumienie tej zmiany jest istotne dla nas wszystkich, jako że każdy z czytelników Kołakowskiego jest *de facto* beneficjentem dóbr i ograniczeń, jakie niesie ze sobą system demokracji.

Ponadto, *Nie pewnością epoki demokracji* może okazać się ważną lekturą uzupełniającą na studiach nie tylko filozoficznych, ale również z zakresu socjologii, politologii, czy kulturoznawstwa. Recenzowany zbiór esejów wpisuje się w tak charakterystyczny dla samego Kołakowskiego nurt historii i filozofii idei. Co ciekawe, polski filozof – podobnie jak wielu przed nim, poczynawszy już chociażby od Platona – nie boi się wyrażać daleko posuniętej krytyki pod adresem systemu demokracji zaadaptowanego do czasów, w których przyszło mu żyć. Lektura przywołanej książki bez wątpienia daleka jest od sformułowania wniosku, iż Kołakowski jest apologetą demokracji w każdych warunkach. Zamiast tego stara się wyważyć argumenty w sporze o istotę i znaczenie tego systemu w realiach funkcjonowania na kontynencie europejskim. Obiektywizm Kołakowskiego, jeśli chodzi o przywołaną tematykę, to być może największy walor całej recenzowanej publikacji.

BIBLIOGRAFIA

- Fukuyama F., *Budowanie państwa. Władza i ład międzynarodowy w XXI wieku*, tłum. J. Serwański, Rebis, Poznań 2005.
- Kaczorowski P., *Państwo w czasach demokracji: Rudolf Smend i Carl Schmitt o istocie porządku państwowego Europy kontynentalnej*, PAN, Warszawa 2005.
- Mentzel Z., *Słowo wstępne*, [w:] L. Kołakowski, *Nie pewnością epoki demokracji*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2014.
- Sozańska D., *Konkurenci czy partnerzy? Chrześcijańska demokracja i Kościół katolicki po 1989 roku*, [w:] *Zrozumieć współczesność. Księga jubileuszowa dedykowana prof. Hieronimowi Kubiakowi w 75. rocznicę urodzin*, red. G. Babiński, M. Kapiszewska, Oficyna Wydawnicza AFM, Kraków 2009.
- Stanisław Thugutt o demokracji i ustroju Polski*, oprac. W. Wic, Wydawnictwo Sejmowe, Warszawa 1998.
- Wnuk-Lipiński E., *Socjologia życia publicznego*, Wydawnictwo Scholar, Warszawa 2005.

ISSN 2451-2060
ISBN 978-83-65158-07-9